

Bogusław Polak

14 PUŁK
UKAŃÓW JAZŁOWIECKICH
1918-1947



**14 pułk
ułanów Jazłowieckich**

*Ulanom Jazłowieckim
i Ich Opiekunce*

Bogusław Polak

**14 pułk
ułanów Jazłowieckich**

1918 - 1945

(zarys dziejów)

Koszalin 1994

INSTYTUT ZARZĄDZANIA I MARKETINGU
PRZEWODNICZĄCY UCZELNIANEJ RADY WYDAWNICZEJ
Szymon Pałkowski

REDAKCJA TECHNICZNA
Jerzy Włóścianko

PROJEKT OKŁADKI I WYKONANIE MAP
Grzegorz Pawlak

ISBN 83-86123-03-6

Wydano za zgodą JM Rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Koszalinie

WYDAWNICTWO UCZELNIANE WYŻSZEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ
W KOSZALINIE
75-620 Koszalin, ul. Raclawicka 15/17

Koszalin 1994. Wyd. I. Nakład 1000 egz. Ark. wyd. 14,5. Ark. druk 12,5. Papier offset. kl. III 80 g, 70 × 100. Skład i łamanie: Biuro Usługowo-Handlowe „PRINTER” 61-251 Poznań, os. Orła Białego 54/18, tel. 79-55-36.
Podpisano do druku i druk ukończono w 1994 roku.

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY „GRAF-COM” Poznań, ul. Ostrzeszowska 10

Wstęp

14 pułk ułanów Jazłowieckich! Na dźwięk tej nazwy reaguje niemal każdy, niekoniecznie miłośnik tradycji polskiej kawalerii. Pułk kojarzy się ze Lwowem, z uczuciowymi i odwzajemnionymi związkami z klasztorem w Jazłowcu, ale równocześnie z jedną z najbardziej rubasznych przyspiewek kawaleryjskich.

Na swoją sławę ułani jazłowieccy zapracowali ofiarną służbą na polach wojen 1918-1920 i 1939-1945, służbą mierzoną Krzyżem Virtuti Militari zdobiącym sztandar pułkowy i piersi wielu ułanów, a także mogiłami poległych, w tym również dowódców pułku. W okresie międzywojennym ułani jazłowieccy stali się nierozwalną częścią Lwowa, związaną serdecznymi więzami ze swym miastem garnizonowym, jego mieszkańcami. Ci bezsprzecznie zawadiaccy ułani, skorzy do zabaw, w jakiś dziwny sposób przeistaczali się przekraczając bramę Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu. Towarzystwo Pani Jazłowieckiej dawało im siłę i nadzieję na przyszłość. I tacy pozostali do dzisiaj, choć czas szczybi boleśnie ich szeregi.

Ułani jazłowieccy mają też inny powód do dumy: ich dzieje niejednokrotnie już znajdowały kronikarzy i historyków.

Jeszcze w 1928 r. w serii „Zarysy historii wojennej pułków polskich 1918-1920” ówczesny major Witold Czaykowski, jeden z najstarszych oficerów pułku, opracował „Zarys historii wojennej 14-go pułku ułanów Jazłowieckich”. Autor przez wiele lat gromadził dokumentację do metryki bojowej pułku. Praca ta należy do najrzetelniejszych w całej wyżej wymienionej serii wydawniczej.

Kolejny rozdział historii pułku zapisał generał Antoni Grudziński, publikując w 1957 r. w Londynie „14 P. Uł. Jazłowieckich w kampanii wrześniowej 1939 r.”. Równocześnie w kraju „Historię 14 pułku ułanów Jazłowieckich” napisał porucznik Zdzisław Malanowski, adiutant pułku. Opracowanie to, systematycznie uzupełnianą, nigdy nie ukazało się drukiem, choć znane jest z wielu kopii w maszynopisie, m.in. przesłanych do Wielkiej Brytanii.

Syntetyczna metryka pułku znalazła się też w „Rodowodach pułków jazdy polskiej 1914-1947”, w opracowaniu zbiorowym zredagowanym przez Kornela Krzeczunowicza, wydanym drukiem w Londynie w 1983 r.

W kraju, w latach osiemdziesiątych ukazało się szereg publikacji nawiązujących do wrześniowych dziejów pułku. W „Armii Poznań w wojnie obronnej 1939” (Poznań 1982 i 1983) Piotr Bauer i Bogusław Polak przedstawili także szlak bojowy Podolskiej Brygady Kawalerii, akcentując szarżę 14 pułku ułanów pod Dąbrową Leśną. Materiały ikonograficzne ukazały się w albumie fotografii tych samych autorów; Armia „Poznań” 1939 (Poznań 1987). (W albumie tym tam też poczet sztandarowy 14 pułku mylnie został podpisany jako „poczet 7 pułku strzelców konnych Wlkp.”).

Kolejnym krokiem był zarys dziejów pułku we wrześniu 1939 r., opublikowany przez B. Polaka w 1988 pt. „14 pułk ułanów Jazłowieckich w wojnie obronnej 1939 r.”¹.

Na szczególną uwagę zasługuje dorobek naukowy i publicystyczny Aleksandra Marczyńskiego, który opublikował artykuły na temat historii pułku, ze szczególnym naciskiem na działalność konspiracyjną jazłowiaków w latach 1939-1945. Marczyński opracował też biografię pułkownika Edwarda Godlewskiego.

Wydarzeniem stało się wydanie przez londyńskie Koło Ułanów Jazłowieckich „Dziejów Ułanów Jazłowieckich” (Londyn 1988). Obszerna treściowo i objętościowo książka stanowi plon wieloletniej pracy zespołu. Część pierwsza, dotycząca lat 1918-1920 to praktycznie przedruk metryki pułkowej Czaykowskiego. Natomiast nowe elementy wnoszą głównie rozdziały dotyczące okresu międzywojennego i odtwarzania pułku w czasie II wojny światowej we Francji i Wielkiej Brytanii. Do ujęcia dziejów oddziałów leśnych Armii Krajowej uwagi krytyczne zgłosił Jerzy Węgierski, autor książki „W lwowskiej Armii Krajowej” (Warszawa 1989), wydanej przez Instytut Wydawniczy PAX. Walorem opracowania londyńskiego są też liczne załączniki, jak obsady personalne, wykazy, przedruki artykułów traktujących o 14 pułku ułanów Jazłowieckich.

Nadmienić też trzeba, że rotmistrz Andrzej Hlawaty w „Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich” (Londyn 1973 r.), analizując walki ułanów jazłowieckich, przedstawił szereg faktów z walk 14 pułku w latach 1918-1920 i w 1939 r.

Okazuje się więc, iż dorobek historiograficzny dotyczący pułku jest spory, w zasadzie wymienione zostały ważniejsze pozycje.

Nie oznacza to jednak, że wykorzystano wszystkie dostępne źródła. W Centralnym Archiwum Wojskowym, w wielu zespołach, znajdują się akta proweniencji wojskowej dotyczące dziejów pułku. Obok maszynopisu wymienionej

¹ *Bitwy września 1939 r.* Materiały z III seminarium historyków wojny obronnej. Koszalin, 9 maja 1988 r. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1988, s. 124-189, mapa. W załącznikach zamieszczono obsadę personalną pułku na 1 września 1939 r. i listę strat pułku.

już pracy W. Czaykowskiego, w zespole relacji Wojskowego Biura Historycznego (400) znajduje się wiele relacji oficerów i szeregowych 14 pułku opracowanych w formie ankiety dotyczącej boju pod Jazłowcem (400. 1672, 1-20). Zachowały się też relacje dotyczące innych walk pułku, m.in. w operacji kijowskiej (Ryszard Garniewicz), o sforsowaniu mostu na rz. Luteńka (Włodzimierz Schild) i inne.

W aktach Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych znajdują się dokumenty dotyczące nazwy pułku, znaku-odznaki pułkowej, sztandaru itp. W aktach poszczególnych oddziałów Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich rozproszone są dokumenty awansowe, komunikaty operacyjne z lat 1918-1920, jak też korespondencja w sprawie nazwy pułku.

Dla okresu służby pokojowej bardzo przydatne są rozkazy dzienne pułku z lat 1928-1939 (I. 421. 14, t. 1-10), bezcenne dla odtworzenia służby garnizonowej, szkolenia, obchodzenia świąt, kontaktów z mieszkańcami Lwowa, nie mówiąc już o sprawach personalnych. Zachowały się też listy płac oficerów pułku, m.in. z 1939 r. Ciągle słabo przebadane są akta personalne i odznaczeniowe kadry pułku, które mogą stanowić podstawę źródłową do różnych innych prac dotyczących np. wniosków o nadanie Orderu Virtuti Militari.

Niestety, szczątkowe materiały zachowały się do kampanii wrześniowej. Są to pojedyncze dokumenty, nieco relacji, zestawienia statystyczne z okresu obrony Warszawy. Generał Roman Abraham zebrane przez siebie dokumenty dotyczące Wielkopolskiej Brygady Kawalerii złożył w Materiałach i Dokumentach Wojskowego Instytutu Historycznego. Niektóre z nich dotyczą Brygady Podolskiej i 14 pułku. W WIH przechowywane są także relacje żołnierzy Podolskiej i Wielkopolskiej Brygad Kawalerii.

Obraz źródeł do dziejów pułku jazłowieckich byłby niepełny bez zasygnalizowania dorobku wspomnieniowego. Drukiem ukazały się wspomnienia Bronisława Nietykszy (Nadzieje, złudzenia, rzeczywistość. Wspomnienia z lat 1912-1945, t. I, Warszawa 1985), Franciszka Skibińskiego (Ułańska młodość 1917-1939, Warszawa 1989), Aleksandra Marczyńskiego (Wspomnienia ułana jazłowieckiego, 1939-1945)², późniejszego generała Wiktora Ziemińskiego³. Do działań 14 pułku odnoszą się także wspomnienia generała Romana Abrahama⁴ i generała Klemensa Rudnickiego⁵.

Wiele wspomnień i relacji nie ukazało się drukiem. Przykładowo wymienimy tu teksty pułkownika Gwidona Salomona, Jana Przybyły, majora Włodzimierza Białoszewicza (dotycząca 14 pułku ułanów AK).

² W: *Bitwy września 1939 r. Materiały z V seminarium historyków polskich działań obronnych 1939 r.* Koszalin, 16 grudnia 1988. Pod red. B. Polaka, Koszalin 1989, s. 117-134; tamże J. S. Głuszek: *Curriculum vitae 6 Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Romana Sołtyka*, s. 88-105.

³ W. Ziemiński: *Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie...*, Warszawa 1963.

⁴ R. Abraham: *Wspomnienia wojenne z nad Warty i Bzury*, Warszawa 1969.

⁵ K. Rudnicki: *Ułańskie Votum*, Londyn 1976.

W trakcie zbierania materiałów do książki autor zetknął się z ogromną życzliwością najstarszego jazłowiaka, Gwidona Salomona i najmłodszego, rotmistrza Aleksandra Marczyńskiego, a także porucznika Władysława Schmitta, kapitana artylerii konnej Jerzego Głuszka i innych.

Materiały dotyczące sióstr Niepokalanek udostępniła Matka Przełożona (dla ułanów matka Generalna), s. Anuncjata Strasburger z Szymanowa, strażniczka tradycyjnych więzi Jazłowiaków z Niepokalankami.

Koszalin, 1989

ROZDZIAŁ I

Z Kubania do Polski

Rewolucja lutowa 1917 r. w Rosji stworzyła możliwość organizowania polskich formacji wojskowych. Powstały wówczas trzy Korpusy Polskie w Rosji, różniące się między sobą liczebnością i stopniem zorganizowania. Od wybuchu rewolucji październikowej przeszkodą w dalszym rozwoju tych korpusów stały się władze bolszewickie. Doszło do prób rozbrajania oddziałów polskich, a nierzadkie były akty terroru wobec Polaków. Znoszono i rozbrajano mniejsze oddziały polskie, mordowano żołnierzy jak i nieuzbrojonych ochotników zdążających do rejonów koncentracji, zwłaszcza do Bobrujska. Natomiast po zawarciu traktatu pokojowego między Rosją radziecką a Niemcami, przeciwko Polakom zwróciły się oddziały podległe niemieckiemu dowództwu Ober-Ostu. Wobec przewagi Niemców rozwiązał się I Korpus gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, natomiast II Korpusu Polski gen. Józefa Hallera stoczył 11 V 1918 r. bitwę pod Kaniowem i skapitulował. Większość żołnierzy dostała się do niewoli, część podążyła na Kuban, gdzie wstąpiła do jednostek polskich¹.

Także na terytorium Rumunii, w Engeni, w lutym 1918 r. sformowany został szwadron ułanów, w którym skupili się polscy kawalerzyści, którzy dotąd służyli w różnych pułkach armii rosyjskiej. Komendę szwadronu objął kapitan artylerii konnej Szmidt, a jego zastępcą został ppor. Edward Godlewski, jedyny wówczas w szwadronie oficer kawalerzysta, (ten sam, który w 1939 r. poprowadził 14 pułk ułanów Jazłowieckich na wojnę). Z Engeni szwadron pociągnął na północny wschód z zamiarem połączenia się z II Korpusem Polskim gen. Hallera. Wskutek braku łączności z Korpusem zmylono drogę, maszerując na wschód, podczas gdy oddziały Hallera pomaszerowały na północny wschód².

W zaistniałej sytuacji szwadron dołączył do „białej” rosyjskiej armii ochotniczej, dowodzonej przez gen. Denikina i alianckiego korpusu ekspedycyjnego,

¹ Szczegółowo na ten temat A. Hławaty, *Dzieje 6 Pułku Ułanów Kaniowskich*, Londyn 1973, s. 5-11; także P. Bauer, *General Józef Dowbor-Muśnicki (1867-1937)*, Poznań 1988.

² Zob. W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej 14-go Pułku Ułanów Jazłowieckich*, Warszawa 1928, s. 3.

walczących z bolszewikami. W ramach Korpusu gen. Łucjan Żeligowski sformował 4 Dywizję Strzelców, która weszła w skład grupy południowej korpusu pod ogólnym dowództwem francuskiego gen. d'Anselme. W skład tej grupy wchodziły ponadto dwie dywizje francuskie i dwie greckie, tworzące pod wspólnym dowództwem marszałka Franchet d'Esperey armię południową.

Polski szwadron Szmida, zachowując polskie mundury, znaki i komendy, wszedł w skład 2. konnego pułku rosyjskiej armii ochotniczej. Polscy kawalerzyści wzięli udział w licznych potyczkach i większych bojach jak pod wsiami Tarhowa i Wielikokniażewskaja, pod Jaketerynodarem, pod Bieloglinnoj i Tichoreckoj.

W połowie sierpnia 1918 r. szwadron dotarł do wsi Paszkówka (Paszkowskaja), pod Jekatydarem (dzisiejszy Krasnodar). W tej stancy kubańskich kozaków przeprowadzona energicznie reorganizacja szwadronu Szmida spowodowaną napływem licznych ochotników. Na mocy porozumienia pomiędzy gen. Aleksiejewem – dowódcą armii ochotniczej i gen. L. Żeligowskim, z dniem 24 VIII tegoż roku szwadron przeszedł pod dowództwo tzw. „Oddziału Polskiego” i został przeformowany na dwuszwadronowy dywizjon, którego dowództwo 4 IX 1918 r. objął rtm. Perkowski.

1 szwadron składał się z oficerów, a 2. z szeregowych. Niebawem, 8 września, dowództwo dywizjonu objął mjr Konstanty Plisowski, w I Korpusie Polskim dowódca szwadronu. Dowództwo 1. szwadronu otrzymał rtm. Dziewicki, a 2. – rtm. Perkowski. W końcu miesiąca dywizjon był już tak liczny, że 2 X 1918 przeformowany został w dywizjon trzyszwadronowy: oficerski – dowódca rtm. Maciejewski, 1. liniowy – rtm. Zakrzewski, 2. liniowy – rtm. Perkowski. Szwadron rtm. Zakrzewskiego, w którym skupili się liczni oficerowie i szeregowcy 1. pułku ułanów Krechowieckich I Korpusu zatrzymał mundur tego pułku, w szwadron rtm. Perkowskiego – 3. pułku ułanów I Korpusu. Szwadron oficerski nosił mundur ogólnokawaleryjski: amarantowy otok i proporczyk amarantowo-granatowy. Dywizjon przyjął nazwę: „Dywizjon 1-ej Dywizji Jazdy przy 4-ej dywizji strzelców polskich generała Żeligowskiego”³.

Początkowo w szeregach dywizjonu przeważali oficerowie i z tych też względów 1 szwadron składał się z szeregowych-oficerów, 2 i 3 – z szeregowców-ochotników, nie posiadających stopni oficerskich. Konie, różnej wartości i maści, przyprawione z Rumunii, były przeważnie w szwadronie oficerskim. Szwadron drugi był w połowie konny, w połowie pieszy. Jak pisze W. Czaykowski⁴:

„Rzędy końskie przedstawiały się fatalnie, często sznurek służył za wodze, poduszka ułożona na starych łąkach – za siodło. Uzbrojenie składało się z karabinów rosyjskich i szabel typu kubańskiego. Umundurowanie też pozostawiało wiele do życzenia – butów i spodni brak był zupełny”.

³ Tamże, *Księga Jazdy Polskiej*, Warszawa 1938; B. Nietykasza, *Nadzieja, złudzenia, rzeczywistość. Wspomnienia z lat 1912-1945*, t. I, Warszawa 1985, s. 91-92.

⁴ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 6.

Nie lepiej było z wyżywieniem. Według Gwidona Salomona⁵:

„Było biednie, nawet ubogo, zaopatrzenie było bardzo liche. Byliśmy na zaopatrzeniu francuskim. „Żabojady” nie bardzo się o nas troszczyli. Mam wrażenie, że niejeden francuski zaopatrzeniowiec dość dużo zarobił na naszych i końskich brzuchach”.

Mjr Konstanty Plisowski, który wcześniej zasłynął z przeprowadzenia z Odessy do I Korpusu Polskiego w Bobrujsku szwadronu wydzielonego z 12 dywizji jazdy rosyjskiej, stał się „duszą i mózgiem” dywizjonu. Umiejętnie ujął w karby podkomendnych. Rozkazami wewnętrznymi regulował życie dywizjonu, stworzył sprawną kadrę w szwadronach. Jednocześnie z reorganizacją dywizjonu w Paszkówce pól szwadron ułanów (50), w składzie polskiej grupy płk. Nowakowskiego walczył z bolszewikami. We wrześniu i październiku 1918 r. stoczyli zwycięskie walki pod Stanicami Działgą i Worowskiej Bałkoj. W drugim z wymienionych bojów Polacy szarżowali jazdę przeciwnika. Poległ por. Borkowski i 2 ułanów, 5 ułanów odniosło rany⁶.

5 listopada 1918 r. dywizjon wizytował gen. Żeligowski, który w rozkazie nr 4 z 6 XII ocenił oddział następująco:

„Na przeglądzie przekonałem się, że pomimo braków i niedostatku w umundurowaniu, oddział przedstawiał się dobrze, dzięki zapałowi i chęci do pracy wśród jego szeregów i dzięki dziarskiemu wyglądowi żołnierzy. W imieniu najwyższej służby składam podziękowanie wszystkim oficerom i żołnierzom za pracę, położoną nad organizacją i wyszkoleniem swych oddziałów”⁷.

Więści o wydarzeniach listopadowych w kraju szybko dotarły na Kubań. Dowództwo polskie, w porozumieniu z dowództwem rosyjskim i alianckim, uzgodniło zasady przesunięcia Polaków do Odessy. 23 listopada dywizjon otrzymał rozkaz przemarszu do Noworosyjska, portu nad Morzem Czarnym. Zakwaterowany został na przedmieściu, w pobliżu portu. Pobyt w Noworosyjsku to jedno z najcięższych przeżyć oddziału mjr. Plisowskiego. Bez pieniędzy na wyżywienie ludzi i koni, bez ciepłego umundurowania na wyjątkowo dokuczliwą tu zimę, wśród szalejącej epidemii tyfusu, który zdziesiątkował szeregi, dywizjon pozostał w Noworosyjsku do stycznia 1919 r. Ze względów ambicjonalnych dywizjon opuścił kpt. Szmidt, pociągając za sobą kilkunastu szeregowych. Dezerterzy, bo inaczej nazwać się ich nie da, wstąpili do rosyjskiej armii ochotniczej. Dopiero 15 stycznia 1919 r. nadszedł rozkaz załadowania dywizjonu na transportowiec nr 67 i wyjazdu do Odessy. 19 stycznia transportowiec opuścił Noworosyjsk a 24 dotarł do miejsca przeznaczenia. Ułanów zakwaterowano w dawnych koszarach kozackich. W tym czasie, oczekując przybycia dywizjonu, w Odessie został sformowany szwadron pod dowództwem rtm. Jana Taubego.

⁵ G. Salomon, op. cit., s. 19 - 20.

⁶ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 6-7; CAW, akta personalne Konstantego Plisowskiego, p. 7567.

⁷ Cyt. za W. Czaykovskim, jw, s. 7.

Na podstawie rozkazu gen. Żeligowskiego dotychczasowe trzy szwadrony dywizjonu mjr. Plisowskiego, po włączeniu szwadronu rtm. Taubego, przemianowane zostały na Pułk Ułanów 1 Dywizji Jazdy⁸.

Organizacja pułku przewidywała cztery szwadrony liniowe, szwadron karabinów maszynowych (dwa plutony), pluton łączności. Szwadron oficerski został rozformowany. Obsada personalna przedstawiała się następująco:

| | |
|----------------------------|------------------------------|
| dowódca pułku: | – mjr Plisowski |
| adiutant pułku: | – ppor. Czaykowski |
| I zastępca dowódcy pułku: | – rtm. Kulesza |
| II zastępca dowódcy pułku: | – rtm. Zakrzewski |
| dca 1 szwadronu: | – rtm. Dziewicki |
| dca 2 szwadronu: | – por. Kazimierz Plisowski |
| dca 3 szwadronu: | – rtm. Taube |
| dca 4 szwadronu: | – rtm. Marian Obertyński |
| dca szwadronu km: | – por. Czesław Jakubowski |
| dca plutonu łączności: | – ppor. Jerzy Skarbak-Rudzki |

Pułk liczył: 98 oficerów – częściowo na stanowiskach podoficerskich, 530 szeregowych, 256 koni. Nadal napływali ochotnicy rekrutujący się przede wszystkim z kresowej młodzieży ziemiańskiej. Za pieniądze uzyskane z dowództwa dywizji zakupiono około 400 bardzo dobrych koni. Otrzymano też broń i rzędy końskie różnych typów, nieco umundurowania Pułk prowiantowała nadal intendentura francuska⁹.

Pułk wraz z innymi oddziałami 4 Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego, wojskami francuskimi i greckimi pełnił służbę wartowniczą w mieście i na jego przedpolach. W skład grupy płk. Kozubka, walczącej przeciw Armii Czerwonej, wszedł 1 szwadron pułku. Jednym z epizodów tych walk był atak i zajęcie miasta Tyraspala nad Dnieprem, gdzie odznaczył się pluton por. Józefa Płużańskiego, wyróżniony rozkazem pochwalnym gen. d'Anselme. Z akcji pod Odessą szwadron wyszedł bez strat.

3 kwietnia 1919 r. wobec ofensywy Armii Czerwonej dowództwo francuskie zdecydowało się ewakuować Odessę. 5 kwietnia oddziały polskie, jako straż tylna, opuściły Odessę, kierując się ku Bessarabii. Pułk zabezpieczał odwrót

⁸ Tamże, s. 8, CAW, WBH, 400, t. 709, relacje ułanów 14 p.uł. O sprawie Szmida pisze G. Salomon, s. 24: Okres postoju i czekania na statek w Noworosyjsku obfitował w różne zdarzenia – do zdrady włącznie. Zawdzięczaliśmy majorowi Konstantemu Plisowskiemu i ułanom – przeważnie młodym ochotnikom – nie doszło do rozłamu wśród oficerów i ułanów. U oficerów główną rolę w niezgodzie grała ambicja, starszeństwo, kto pierwszy przybył do Paszkówki, czyje zasługi były Cwięższe itp. Do tego doszło, że np. Szmidt zbuntował kilkunastu ułanów, którzy przybyli z rosyjskich pułków kawalerii i pewnej nocy uciekli do „Wranglowców”. Ucieczka na nic im się nie zdała. Wszyscy poginęli wraz ze swoim prowodyrem, część zmarła na tyfus a resztę wybili bolszewicy. Pozostali ułani i oficerowie trzymali się bardzo dobrze, a wszystkie braki potrzebne do życia, zdobywali sami (...).”

⁹ Tamże.

armii aż do granic Rumunii, staczając kilka potyczek i walk odwrotnych (Friedenthal, stacja Wygoda, Majaki).

O świcie 10 kwietnia 1919 r. po moście pontonowym przerzuconym przez silnie wezbrany Dniestr, pułk jako ostatni oddział wojsk sojuszniczych, rozpoczął niebezpieczną przeprawę przez rzekę Dniestr. Przez szeroko rozlaną rzekę do kilku kilometrów, konie szły po pierś w wodzie, a przeprawa odbywała się pod ogniem patroli nieprzyjacielskich. Dopiero pod wieczór przeprawa została ukończona i pułk przeszedł rzekę, wkraczając do Rumunii¹⁰.

O przeprawie pisze też w swej relacji G. Salomon (s. 28):

„Rzeka Dniestr na przeszło 4 kilometry wylała z brzegów i dojście do przeprawy było bardzo trudne. Rozlewisko – tak zwane pławnia – nie było głębokie, tak po brzuchy końskie. Cały czas w ogniu, ostrzeliwując się przed nacierającym patrolem, brnęliśmy w wodzie, w której nie było można ani przyspieszyć tempa, ani zejść do walki pieszej. Te trudności spowodowały, że przeprawa trwała od świtu aż do nocy. W tej ciężkiej i trudnej przeprawie, ułani pułku wzbogacili się – prawie każdy – o jucznego muła. Francuzi pozbywali się mułów, chcąc jak najprędzej dostać się za granicę rumuńską, aby zagwarantować sobie bezpieczeństwo. Nam pozostał łup w postaci kilkudziesięciu mułów, obciążonych jukami, których asortyment przekraczał nasze przewidywania. Było w nich dużo do jedzenia i picia oraz czekolady, papierosów, puszek z ananasami, a kto miał szczęście, to trafiła mu się i butelka burgunda. Słowem straż tylna opłaciła się nam, bo oprócz łupu, głównodowodzący generał francuski podziękował pułkowi bardzo serdecznie, za wzorowe wykonanie zadania, wyrażając podziw dla tak zdyscyplinowanych ułanów, za ich bojowość i odwagę (...)”.

W sprzymierzonej z aliantami Rumunii, pułk kwaterował kolejno we wsiach: Iwanowka, Czaburcze, Raskajecy i Purkany, równocześnie ubezpieczając odcinek Dniestru wzdłuż granicy Rumunii z Rosją radziecką, od Ołoneszty do Czoburczy. W końcu kwietnia i na początku maja 1919 r. poszczególne szwadrony pułku przeprowadzały wypadki za Dniestr, znosząc placówki bolszewickie i biorąc jeńców. W pułku prowadzono równocześnie energiczne szkolenie ułanów. Część ludzi i koni odkomenderowano do formującego się na nowo 6 pułku ułanów dywizji gen. Żeligowskiego (dawnego 6 p. uł. II Korpusu Polskiego w Rosji).

25 maja 1919 r. gen. Żeligowski odbył przegląd pułku w miasteczku Nowokaruszany, wyrażając ułanom najwyższe uznanie. Towarzyszącym gen. Franchet d'Espereay udekorował przy tej okazji mjr. Plisowskiego oraz kilkunastu oficerów i szeregowych, orderem „Croix de Guerre” za walki pod Odessą. Po defiladzie pułk marszem przeszedł do Kiszyniowa, skąd 31 V 1919 r. drogą kolejową wyruszyły transporty do Polski przez Bielce-Czerniowice. 15 czerwca pułk przekroczył granicę pod Śniatyniem. Z tej okazji wydany został okolicznościowy rozkaz pułkowy¹¹:

„Dzień dzisiejszy będzie pamiętny w historii pułku. Pułk przekroczył granice Polski. Spełniły się marzenia wszystkich nas, pragnienia, które były naszą gwiazdą przewodnią w drodze z dalekiego Kubania, Odessy i Besarabii, które dodawały siłę i energię do znoszenia niewygód, chłodu i głodu.

¹⁰ Tamże.

¹¹ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 10.

Jesteśmy w Polsce, w Polsce Niepodległościowej, Wolnej i Zjednoczonej, ale zadanie nasze nie skończone jeszcze – cel nie osiągnięty. Ojczyznę otacza pierścień wroga; rozerwać ten pierścień, odzyskać historyczne granice Polski i szerzyć kulturę polską – oto zadanie, do którego obecnie jesteśmy powołani. Jestem pewien, że pułk chlubnie spełni to zadanie i na sztandarze jego złotymi zgłoskami będą wpisane oczekujące nas boje.

Doczekać tych chwil zwycięstw i triumfów życzę Wam, Ułani!”

Tego dnia pułk zebrał się na uroczystej zbiórce. Po krótkiej przemowie mjr. Plisowskiego i zmówieniu modlitwy, przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego, ułani zostali serdecznie powitani przez polską ludność Śniatynia i Kołomyi. Pułk stanął na kwaterach we wsi Pszeniczki pod Stanisławowem¹².

Walki nad Dniestrem. Bój o Jazłowiec

Bezpośrednio po powrocie do kraju 4 Dywizja Strzelców gen. Żeligowskiego weszła do walki przeciwko wojskom Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej, proklamowanej na obszarze Galicji Wschodniej.

W maju 1919 r. oddziały Wojska Polskiego dowodzone przez gen. Wacława Iwaszkiewicza rozpoczęły kolejną operację zaczepną kierując się na Sambor. Nieprzyjaciela wyparto aż pod Stanisławów i Nadworną. Główne siły przeciwnika wycofały się w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim. W rejonie Trembowli, Buczaczu i Czortkowa, w oparciu o tamtejszy obszar obronny, wojska ukraińskie zostały zreorganizowane i wzmocnione świeżymi siłami, odzyskując rychło pełną siłę bojową. Wycofanie Grupy Wielkopolskiej gen. Daniela Konarzewskiego i 3 Dywizji Piechoty Legionów spowodowało kilka lokalnych niepowodzeń. Gdy minęło zagrożenie na granicy zachodniej (tzw. froncie przeciwniemieckim), w momencie podpisania Traktatu Pokojowego w Wersalu 28 czerwca 1919 r., oddziały te (wraz z 6 Dywizją Strzelców Armii gen. J. Hallera) zostały ponownie ściągnięte do Galicji Wschodniej. Strona polska gotowała się do decydującej operacji na obszarze galicyjsko-wołyńskim, mając 38 816 bagnatów, 2144 szable, 797 karabinów maszynowych, 207 dział, a siły ukraińskie dowodzone przez doświadczonego generała rosyjskiego, Aleksandra Grekowa liczyły 24300 bagnatów, 400 szabel, 376 karabinów maszynowych, 144 działa. Wojska te odczuwały niedostatek amunicji karabinowej. Plan Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego przewidywał działania o charakterze czołowym: głównym uderzeniu w centrum na Brzeżany i uderzeniami pomocniczymi na skrzydle północnym i skrzydle południowym¹³.

¹² Tamże, s. 10-11.

¹³ J. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów, 1921, s. 123-127; M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918-1921*, Białystok 1988, s. 360-365.

Uderzenie wojsk polskich rozpoczęło się 28 czerwca 1919 r. o 4.00 i zaskoczyło Ukraińców swoim rozmachem. Nie potrafili stawić skuteczniejszego oporu i rozpoczęli odwrót na całej linii.

Do pierwszych starć ułanów pułku mjr. Plisowskiego z Ukraińcami doszło już 25 czerwca. Pułk otrzymał wówczas do obrony odcinek Dniestru od wsi Niezwiska do ujścia rz. Bystrzycy. 28 czerwca szwadrony 1 i 4 użyte zostały do patrolowania brzegu Dniestru. Szwadrony 2 i 3 pozostały w odwodzie i przeszły marszem na Miłowaniców – Roszniów – Strychańce do Jezupola. Wkrótce dotarły tutaj pozostałe szwadrony. 29 czerwca uderzyły oddziały grupy gen. Żeligowskiego, mając na czele pułk Plisowskiego.

O 5.00 po krótkim ogniu baterii artylerii konnej pułk rozpoczął przeprawę przez Dniestr po moście kolejowym. O 12.00 wszystkie szwadrony były już na prawym brzegu rzeki. Rozesłano patrole i pułk ruszył na Łany, Delejów, Wysów, Chorożankę by zająć Monosterzyska. Rozkazem dywizyjnym 30 czerwca pułk zatrzymał się w Dryszczowie. 1 lipca podjazdy zameldowały że most na Złotej Lipie pod Toustobabami został zniszczony, a nieprzyjaciel zajmuje okopy znajdujące się na brzegu rzeki. Mjr Plisowski podjął szybką decyzję. Spieszono szwadrony 1, 2, 3 pod osłoną baterii artylerii konnej, przeszły rzekę w bród pod Zawadówką i Korzową, wypierając nieprzyjaciela z jego pozycji. Zdobytą pozycję utrzymano mimo silnych kontraktów przeciwnika. Ukraińcy stracili około 100 zabitych i rannych, 50 jeńców i 2 ciężkie karabiny maszynowe¹⁴.

2 lipca ułanów zluzowały oddziały piechoty, a pułk ruszył naprzód z zadaniem odcięcia odwrotu cofającym się XIII i XIV brygadam piechoty ukraińskiej. Marszem na Jeziorko, Kraszejów, przeprowadzając się w bród przez Złotą Lipę, na Korościatyn, Zalesie, Puźniki, o 18.00 pułk doszedł do wsi Porchowa. Tutaj mjr Plisowski otrzymał meldunek od patrolu, iż oddziały XIII brygady obsadziły miejscowość Sokółowo.

Decyzja mjr. Plisowskiego była błyskawiczna. Do szarży ruszyły szwadrony 1 i 2, dwa pozostałe pozostały w rezerwie. Nieprzyjaciel pierzchnął pozostawiając 400 jeńców, 5 ciężkich karabinów maszynowych i wszystkie tabory. Straty pułku wyniosły 1 poległego i kilku rannych¹⁵.

General Żeligowski rozkazem wstrzymał dalszy marsz pułku. W rejonie Porchowej pułk pozostał do 9 lipca, patrolując brzeg Strypy. 10 lipca mjr Konstanty Plisowski otrzymał kolejny rozkaz: „Z brzaskiem 11 lipca rozbić nieprzyjaciela zebranego pod Jazłowcem, poczem umocnić się na wzgórzach między rzekami Strypą a Dżuryn”.

Przez Sokółów pułk przeszedł do Sokółca, gdzie dołączył 1 szwadron 6 p.uł. i jedna kompania 31 pp. W tym czasie Ukraińcy wycofali się za rz. Strypę,

¹⁴ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 11.

¹⁵ Tamże, szczególnie, s. 11-12.

obsadzając przeprawy i przedmościa kompaniami piechoty, od wsi Małe Zaleszczyki do wsi Beremjany. Nieprzyjaciel w tym rejonie dysponował ok. 2500 żołnierzami, 50 ciężkimi karabinami maszynowymi i 4 bateriami artylerii lekkiej. Wszystkie przeprawy przez Strypę były silnie umocnione. Stan bojowy pułku wynosił 293 szable, w tym 22 oficerów.

11 lipca o 5.00 pluton artylerii konnej rozpoczął ostrzeliwać przyczółki mostowe we wsiach Beremjany i Żnibrody, zajęte przez silne oddziały przeciwnika. Ułani sforsowali rzekę w bród, wyparli Ukraińców z ich pozycji. Nieprzyjaciel z dużymi stratami wycofał się w kierunku Żnibrody – Duliby, ścigany przez polskie patrole bojowe.

Pułk wysunął się na wschodnie przedpole Beremjan i rozwija się frontem to traktu Głęboka – Nowosiółka Jazłowiecka, aby uderzyć na skrzydło i tyły zgrupowania nieprzyjaciela pod Jazłowcem. Przydzielony szwadron 6 p.uł. skierowany został do rejonu Chmielowa, z zadaniem rozpoznania i dozoru kierunków z miejscowości Koszyłowce, Drohiczówka i Latucz. Na prawym skrzydle większe wzniesienie Popowa Mohyła. Stamtąd 1 szwadron otrzymał ogień z broni ręcznej i maszynowej. Natarcie konne zmiotło okopaną tam kompanię, a wśród 50 jeńców znalazł się major i trzech poruczników. Pluton tego szwadronu, idący jako ubezpieczenie prawego skrzydła pułku wpadł pod m. Smierzkowice na oddział nieprzyjaciela, rozpoczął go biorąc około 60 jeńców. Rozpoznano też silną obsadę na wzgórzu Góra Szybińska. Akcję na to wzgórze podejmuje szwadron 6 p.uł. Na lewym skrzydle pułku, 4 szwadron w rejonie Duliby, znosi wycofujące się grupki nieprzyjaciela.

Szczegółowy przebieg wydarzeń na tym odcinku zrelacjonował G. Salomon:

„(...) Mniej więcej na wysokości Popowa Mohyła – Duliby, otrzymujemy ogień artylerii od strony Głęboka, folwarku Kadłubiska i Nowosiółka Jazłowiecka. Niecelny, szrapnele rwą się wysoko. Front natarcia pułku rozszerzył się; prawe skrzydło na kierunek Głęboko, a lewe na folwark Kadłubiska. Widnieje już trakt folwark Głęboka i folwark Kadłubiska z laskiem obok. Ogień artylerii wzmagą się. Wyją granaty, przenoszą wybuchy za nami. Z traktatu i folwarków zrywa się ogień ciężkich karabinów maszynowych i gęsta palba piechoty.

Dowódca pułku z adiutantem i poczem między szwadronami 1 i 3. Pod nim pełnej krwi gniadosz, polerowany brązem przebłyskuje w słońcu. Męska, młodzieńcza sylwetka rasowego kawalerzysty, naszego 27-letniego dowódcy, majora Konstantego Plisowskiego.

Jedziemy kłusem, szykiem luźnym – harcownikami, szable i lancia w jednym szeregu. Pułk w „ławie”, półksiężycem, szwadrony nieco wysunięte. Dowódcy przed szwadronami i plutonami. Ogień się wzmagą. Krzyk komend. Wykwita błysk szabel, pochylili się lance. Zaczęło się!

Zawrzało. Biją przed nami z całego frontu. Terkoczą ciężkie karabiny maszynowe i tną powietrze. Rwą się pociski. Wszystko zlewa się w łomocie galopu. W oku – urywki. Ten leci z siodła, tam wali się z koniem. Chrapliwy, przerywany galopem dźwięk trąbek „marsz!” „marsz!”

Cwał. Ryknęły szeregi przeraźliwym: „hurra!” Konie położyły uszy. Spąsowiały gęby ułanów, rozdarte nie milknącym krzykiem. Wściekłość zakipiała, by dopaść, by rąbać, kłuć, stratować tych tam, co do nas biją.

Szable mieliśmy dobre – rosyjskie, przeważnie „kubanki” dobrze leżące w ręku. Dopadliśmy i – „rąbka”. Teraz już każdy dla siebie. Skłębilo się we wrzasku, tumulcie i bezładnej strzelaninie. Długo nie trwało. Pierzchają, rzucają broń, ręce do góry. Pole roi się od uciekających. Milkną

porzucone ciężkie karabiny maszynowe. Nasze cekaemy już zajęły stanowiska i biją w uchodzące resztki. Poszedł podjazd do Jazłowca i wymiótł stamtąd Ukraińców.

W szwadronach zbiórka. Zbierają jeńców i zdobycz. Sanitariusze rannych. Pojedyncze strzały skracają życie okaleczonym – już nie do uratowania – koniom. Dla kawalerszysty są tragicznie bolesne. Wiernemu towarzyszowi – kula na pożegnanie. Pułk ruszył na tyły nieprzyjaciela w kierunku Krzywołuka. Znosiliśmy pierzchające oddziały. Zagarnęliśmy masę jeńców i liczne tabory. Słońce schyliło się ku zachodowi. Konie ustały. Wracamy. Stygnie podniecenie bitewne. Odżywają wrażenia dnia, więc w szeregach jak zwykle gadanie – jak było.

Zapada zmierzch. Szwadrony w kolumnach marszowych mijają dowódcę pułku. Salutuje i każdemu z nich dziękuje. W odpowiedzi gromkie: „Ku chwale Ojczyzny, panie majorze!”

Do wyznaczonej Chmielowej pokłusowali kwaterymistrze. Późnym już wieczorem stanęliśmy tam na nocleg.

Był to pierwszy dzień bitwy pod Jazłowcem. 11 lipiec 1919 r.

Straty pierwszego dnia bitwy pod Jazłowcem były mniejsze niż się wydawało: 2 poległych, 23 rannych. Koni ubyłło 31.

Zdobycz: 652 jeńców, w tym 32 oficerów (wśród nich dwóch pułkowników, 3 majorów) 8 dział z jaszczami i 19 cekaemów oraz liczne tabory.

Na polu szarzy leżało ponad 150 piechurów (...)¹⁶.

W walce wyróżnili się ułani z 1 szwadronu pod dowództwem ppor. Godlewskiego: oprócz dowódcy, byli to por. Westermarck, por. Berezowski, wachm. Gadzin, wachm. Graniczny, wachm. Schild, plut. Walczyński, kpr. Jaworski, kpr. Czechowski, kpr. Staniszewski, ułani: Stefański, Stanisław Kostkiewicz, Moycho, Strzygocki, Zarakowski, Kruszyński, Zarański, Zatoński, Balsewicz, Baranowicz, Piątkowski i inni.

Z 4 szwadronu: na wyróżnienie zasłużyli ppor. Albrecht, plut. Kłębek, plut. Skonieczny, ułani: Czapkowski, Pazder, Grzybowski, Gromnicki, Modzelewski, Rybicki, Sienkiewicz, Jarocki, Grodzicki.

Wypad dwóch samochodów pancernych, przeprowadzony około 12.00 na szwadrony 1 i 2 koło folwarku Kałubiska skończył się niefortunnie dla przeciwnika: jeden samochód powiększył dotychczasowe trofea ułańskie.

Według dziennika bojowego pułku prowadzonego przez W. Czajkowskiego, około 13.00 1 lipca sytuacja przedstawiała się następująco: resztki oddziałów nieprzyjacielskich wycofały się na wschód i wzmocnieni przybyłą XV brygadą piechoty zajęli linię rzeki Dżuryn. Natomiast ułani Plisowskiego zajęli front ciągnący się od Nowosiółki Jazłowieckiej na Kadłubiska – Szutromińce. Po odesłaniu na tyły rannych ułanów siła bojowa pułku spadła do 200 ułanów.

Po dwugodzinnym odpoczynku mjr Plisowski zarządził dalszą akcję w kierunku rz. Dżuryn. Wtedy to ppor. Walery Januszewski z plutonem 3 szwadronu zdobył Jazłowiec, uwalniając miasto i miejscowy klasztor od rabujących je Ukraińców.

12 lipca 1919 r., po otrzymaniu posiłków, nieprzyjaciel podjął energiczną kontrakcję z zamiarem odrzucenia od Strypy oddziałów zajmujących Chmielową. Mjr Plisowski obsadził trzema szwadronami wzgórze na wschód od

¹⁶ G. Salomon, op. cit., s. 32 - 34.

Chmielowej. 3 szwadron pozostał w odwrocie. O 10.30 rozpoczął się atak na pozycje polskich ułanów, wsparte przez artylerię. Po 16.00 nastąpiły trzy nowe ataki, prowadzone wzmocnionymi siłami. Ułani odparli je, zadając nacierającym ogromne straty. Obrońcom zaczęło brakować amunicji, ale sytuację uratowały karabiny maszynowe ppor. Wisłoucha. Po 19.00 widząc przygotowania przeciwnika do kolejnego ataku, mjr Plisowski rzuca do nocnej szarży 3 szwadron, oraz 1 szwadron 6 p.uł. rtm. Kazimierza Duchnowskiego.

Rtm. Duchnowski zrelacjonował przebieg szarży:

„(...) Kiedy się ściemniło otrzymałem od mjra K. Plisowskiego rozkaz, żeby opuścić górę „Szybińską” i zameldować się ze szwadronem we wsi Latacz. Tam powiedział mi mjr Plisowski, że po całodziennym walce ogniowej jest brak amunicji do ckm. Wobec czego on zdecydował się uderzyć w nocy w szyku konnym na Ukraińców, zajmujących lizjerę lasu na wschód od Latacza. Natarcie to mają wykonać dwa szwadrony: 1-szy szwadron 6 p. ułanów oraz 3-ci szwadron 14 p. uł. (dca rtm. Taube), całość pod moim dowództwem.

Zbierając oba szwadrony podałem im otrzymane zadanie, dodając „tylko głośno krzyczeć chłopcy”. Szwadrony ruszyły w szykach luźnym galopem, robiąc wielki hałas. Przestrzeń do stanowisk ukraińskich wynosiła około 1000 kroków. Ukraińcy nie spodziewając się podobnego ataku w nocy stracili zupełnie głowę, nie broniąc się powłazili na drzewa, nie oddając ani jednego strzału.

Szwadrony osiągnęły las w kilka minut, rąbiąc i kłując tych, których można było dosięgnąć. Znając teren z poprzedniego dnia skręciłem na drogę w kierunku Szutrominiec. Tam natknęliśmy się na placówkę przeciwnika, którą por. Protassowicki zarębał. Około godz. 10-tej wieczorem wróciliśmy do wsi Latacz. Mjr Plisowski polecił mi spatrolować jeszcze raz samą wieś, czy nie ma tutaj ukrytego nieprzyjaciela. Po naszym konnym ataku szwadrony piesze przeszukały całą pozycję na skraju lasu, ściągając ukrytych na drzewach piechurów ukraińskich.(...)”¹⁷

Z 12 na 13 lipca 1919 r. pułk przenocował w Chmielowej. W ciągu dnia nieprzyjaciel gromadził posiłki koło wsi Sadki i Drohiczówka, co potwierdziły rozesłane patrole. Około 17.00 mjr Plisowski zdecydował rozbić szarżą gromadzące się oddziały ukraińskie. Atakowały 1 i 2 szwadrony oraz szwadron 6 p.uł. pod ogólnym dowództwem rtm. Kuleszy. Przy wsparciu własnej artylerii, która galopem podeszła do wsi Sadki, brawurowa szarża i tym razem zakończyła się powodzeniem. Ułani ścigali nieprzyjacielską piechotę aż do rz. Dżuryn, pozostawiając na placu boju poległych i 480 jeńców z 8 karabinami maszynowymi¹⁸.

Szarża niejako uwieńczona trzydniowy bój pod Jazłowcem między polskim pułkiem ułanów a oddziałami ukraińskimi, liczącymi około dwie i pół brygady piechoty. Niewątpliwie był to sukces wszystkich ułanów pułku: oficerów i szeregowych. Jego autorem był jednak mjr Konstanty Plisowski, według W. Czaykowskiego¹⁹:

¹⁷ A. Halawaty, op. cit., s. 37 - 38.

¹⁸ Szczegółowy opis walk podaje W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 12-17; A. Halawaty, op. cit., s. 34 - 39; WBH 400, t. 708, relacje ułanów, m.in. Kazimierza Duchnowskiego, Szkic sytuacyjny walk z 11 VII 1919 r. w CAN, Teki Teslara I. 475. 1, t. 33.

¹⁹ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 17.

„Pełen energii, zimnej krwi, szalonej brawurowy, połączonej z rozwagą i doskonałym orientowaniem się w sytuacji, major Plisowski był zawsze na miejscach najniebezpieczniejszych, w największym ogniu, świecąc przykładem i pobudzając nim innych. Słuszne jest twierdzenie, że podwaliny sławy pułku położył On – pierwszy ułan jazłowiecki”.

Po krótkim odpoczynku w Beremjanach, pułk ruszył w pościg za Ukraińcami cofającymi się na Nyrków, Torskie. Pod Szuparką wzięto tabory nieprzyjacielskie i 100 jeńców. 17 lipca ułani zaatakowali stację i wieś Iwanie Puste, ukraińską bazę amunicyjną i żywnościową. Zdobyto 33 działa, 150 wagonów amunicji, tyleż z żywnością i furazem. Przeciwnika ścigano aż do Zbrucza.

Od 18 do 24 lipca 1919 r. pułk wypoczywał w miasteczku Mielnica, skąd przez Tarnopol i Załuże przeszedł na front przeciwbolszewicki, jako pułk III brygady kawalerii, dowodzonej przez gen. Jana Sawickiego²⁰.

Sukcesy bojowe pułku ułanów mjr. Plisowskiego przyspieszyły decyzję Ministerstwa Spraw Wojskowych o nadaniu mu nazwy: 14 pułk ułanów Kresowych z powierzeniem dowództwa mjr. Plisowskiemu. Tamczasowo pułk przydzielono do 19 DP. Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie otrzymało rozkaz sformowania szwadronu zapasowego, w oparciu o instruktorów (oficerów i podoficerów) z 14 p.uł. 300 rekrutów przydzielić miało Dowództwo Okręgu Generalnego w Kielcach²¹.

Jednakże uwzględniając propozycje dowódcy pułku i jego podkomendnych, 12 sierpnia 1919 r. Naczelnny Wódz nadał pułkowi nr „14” i nazwę „jazłowiecki”, za chlubny i zwycięski bój od 11 do 13 lipca 1919 r. Generał Żeligowski zwrócił się też do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich o „awansowanie w drodze wyjątku, za wybitne czyny bojowe do szarży pułkownika, majora Plisowskiego”. Wniosek rozpatrzył pozytywnie wiceminister Spraw Wojskowych, gen. Kazimierz Sosnkowski²².

13 sierpnia pułk wyruszył na Wołyń, maszerując przez Grybową, Wiazowiec, Jampol i Lachowce. Doszło wówczas w tej kampanii do pierwszych starć z oddziałami Armii Czerwonej. 15 sierpnia wyparto nieprzyjaciela z Zasławia. Po tych potyczkach rozkazem brygady pułk został wycofany do odwodu we wsi Wiazowiec. Za działania na Wołyniu pułk uzyskał rozkazy pochwalne od dowództw brygady, dywizji i grupy operacyjnej. W związku z utworzeniem szwadronu zapasowego 14 p.uł. we Lwowie, pułk wydzielił niezbędną kadrę oficerską i podoficerską. Dowódcą szwadronu zapasowego został rtm. Kulesza, stanowisko zastępcy dowódcy pułku objął rtm. Duchnowski, związany z ułanami jazłowieckimi walkami lipcowymi.

²⁰ Tamże, s. 17.

²¹ CAW, Oddział V Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, t. 36. Pismo MSWojsk. do O V NDWP z 5 VIII 1919 r. Równocześnie dotychczasowy 6 p.uł. 4 dywizji strzelców przekształcony został w 6 p.uł. Kaniowskich.

²² W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 18; *Rodowody pułków jazdy polskiej 1914-1947*. Pod red. K. Krzeczunowicza, Londyn 1983, s. 154; CAW, V Oddział NDWP, t. 36.

W skład pułku weszły ostatecznie szwadrony „1 pułku ułanów” i „3 pułku ułanów” (a nie odeszły – jak było zamierzone w początkach formowania pułku na Kubaniu – do 1 i 3 p. uł.), które otrzymały numery: szwadron „3 pułku ułanów” – 1 szwadron szwadron „1 pułku ułanów” – 2 szwadron. Barwami pułku stał się proporczyk żółto-biało-żółty i otok żółty na czapce.

Ze względu na odejście kilku oficerów do macierzystych pułków (1 i 3 p.uł.), zmieniła się obsada dowódcza w 14 p. uł. Dowódcą 1 szwadronu został por. Kazimierz Plisowski, 2 szwadronu – por. Piotr Massalski, 3 szwadronu – por. Pedachowski, 4 szwadronu – por. Jan Jacynicz. W Wiazowcu pułk otrzymał nową broń, uzupełnienie koni i umundurowanie. Kilkudziesięciu ułanów zostało skierowanych do szkoły podoficerskiej w Przemyślu. Podczas szczegółowej inspekcji pułku, przeprowadzonej we wrześniu przez gen. Sawickiego, pułk pod każdym względem przedstawił się znakomicie i uzyskał pochwałę od dowódcy brygady²³.

12 września 1919 r. pułk został przesunięty na tyły frontu do wsi Mszany, gdzie kwaterował aż do wymarszu na front (24 września). Forsownym marszem na Żemieńce, Szuńki, Zasław pułk przeszedł do wsi Sosznaje, skąd gen. Sawicki rozkazał mjr. Plisowskiemu nawiązanie styczności z nieprzyjacielem i zdobycia jeńców. 5 października w południe dywizjon sformowany z plutonów wszystkich szwadronów pod dowództwem rtm. Duchnowskiego przez Radoszówkę, Krasnystaw dotarł do wsi Düsseldorf. Uzyskano tam informacje o zgrupowaniu oddziałów przeciwnika pod miasteczkiem Jaruniem. Brawurowa akcja zakończona szarżą na batalion nieprzyjacielskiej piechoty dała świetne wyniki, ale Polacy stracili poległego wachmistrza Jankunasa, który własną pierś osłonił swego dowódcę, por. Bohdana Zarembę.

W akcji na Jaruń, na którą pułk otrzymał podziękowanie w rozkazach od dowódcy III brygady kawalerii, dowódcy grupy i dowódcy 3 Dywizji Strzelców odznaczyli się: rtm. Duchnowski, por. Zaremba, por. Massalski, ppor. Garniewicz, ppor. Wiesłouch, ppor. Barwicki, ppor. Rudzki, pcho2. Dzienisiewicz, plut. Wolczyński, wachm. Schild, wachm. Graniczny, wachm. Wodziak, wachm. Maciejowski, ułani: Bargiel, Lipiński, Mordasewicz, Lipniewski, Staniszewski i inni²⁴.

Dowódca grupy operacyjnej, generał francuski Leandru ogłosił w rozkazie podziękowanie dla ułanów jazłowieckich:

(...)„Mam zaszczyt podziękować dwóm szwadronom 14-go pułku ułanów, które pod dowództwem rotmistrza Duchnowskiego wspaniale wykonały trudny wywiad w kraju nieprzyjacielskim. Dzięki waleczności i odwadze tego wspaniałego oddziału kawaleryjskiego, ofensywa nawiązała kontakt z nieprzyjacielem. Wspaniała szarża zdobyła jeńców, z których jeden oficer dał bardzo cenne i ważne wiadomości o całej armii bolszewickiej. Przedstawieni za wybitne czyny oficerowie i ułani będą nagrodzeni”²⁵.

²³ Cyt. za W. Czaykowskim, *Zarys historii wojennej...*, s. 18 - 19.

²⁴ Tamże, s. 19.

²⁵ Tamże.

Wypad na Jaruń zakończył działania bojowe pułku w 1919 r. Pułk przeszedł na leża zimowe do Żółkwi, gdzie wypoczywał prawie pół roku. Część ułanów – ochotników, nie podlegająca poborowi do wojska została zwolniona do cywila. W ich miejsce do pułku przybyli rekruci, których trzeba było szybko przeszkolić. Uzupełniono też braki w koniach i broni. Przybyli też młodzi podchorążowie. Do tej pory kadra oficerska 14 p.uł. składała się prawie wyłącznie z byłych rosyjskich oficerów zawodowych. Jedynym autentycznym Rosjaninem był por. Dymitr Pedachowski, który dopiero uczył się mówić po polsku. Ogółem do pułku przydzielono dziesięciu młodych oficerów.

Ułani jazłowieccy zdobyli sobie ogromną popularność wśród mieszkańców Żółkwi w pierwszej kolejności wymieniając miejscowe panny. Służbę i szkolenie z nawiązką rekompensowały ułanom rauty i zabawy²⁶.

Działania frontowe do końca 1920 r.

Przygotowania do nowej kampanii wojennej zakończone zostały około Wielkanocy 1920 r. Wymarsz pułku z Żółkwi nastąpił 11 kwietnia. Obsada dowódcza pułku przedstawiała się wtedy następująco²⁷:

| | |
|---------------------------------|---------------------------|
| dowódca pułku: | – płk Konstanty Plisowski |
| zastępca dowódcy pułku: | – mjr Rożnowski |
| zastępcy dowódcy pułku: | – rtm. Romiszewski |
| zastępca dowódcy pułku: | – rtm. Duchnowski |
| adiutant pułku: | – ppor. Czaykowski |
| dowódca 1 szwadronu: | – por. K. Plisowski |
| dowódca 2 szwadronu: | – por. Massalski |
| dowódca 3 szwadronu: | – por. Westermark |
| dowódca 4 szwadronu: | – por. Jakubowski |
| dowódca szwadronu km: | – por. Pedachowski |
| dowódca szwadronu technicznego: | – por. Protassowicki |

Żegnane przez tłumy mieszkańców Żółkwi cztery transporty pułku ruszyły przez Kowel, Hołoby, Równe do Szepietówki.

Miesiące zimowe na przełomie lat 1919 i 1920 zostały wykorzystane przez Rosję Radziecką i Polską jako okres intensywnych przygotowań do zbrojnego rozstrzygnięcia. Wiosenne boje, stoczone na obszarze wschodniego Polesia, jak też w rejonie Zwiahła i Olewska stanowiły preludium operacji kijowskiej²⁸.

14 kwietnia 1920 r. pułk ułanów jazłowieckich przybył do wsi Dąbrówka pod Zwiahlem. Była to część ogólnego koncentracji Wojska Polskiego na Wołyniu i Podolu, z zamiarem uderzenia na 12 i 14 armie bolszewickie w celu ich

²⁶ Tamże, s. 20. F. Skibiński, *Ułańska młodość 1917-1939*, Warszawa 1989, s. 84-103.

²⁷ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 20.

²⁸ Szczegółowo na ten temat M. Wrzosek, op. ci. t, s. 459 i nast.

okrażenia. Przewodnią myślą tej operacji w pierwszej kolejności miało być opanowanie miast Żytomierza i Koziatynia, a tym samym rozdzielenie nieprzyjacielskich armii na dwie części i kolejne ich zniszczenie.

Zadanie przeprowadzenia zagonu kawaleryjskiego na Koziatyn, ważny ośrodek zaopatrzenia nieprzyjaciela w broń i amunicję oraz dużą stację węzłową, Naczelnny Wódz J. Piłsudski powierzył nowo utworzonej dywizji kawalerii gen. Jana Romera, w skład której wcielono 14 pułk ułanów.

25 kwietnia ułani jazłowieccy rozpoczęli działania zaczepne, przeprowadzając się o świcie przez most na Słuczy pod Rohaczowem. Wspomina F. Skibiński²⁹:

„25 kwietnia dobrze przed świtem ruszyliśmy ku mostowi na Słuczy na następną kampanię wojenną. (...) W ciągu nocy piechota spędziła znad rzeki rzadziutkie ubezpieczenia rosyjskie i utworzyła przyczółki, a pod ich osłoną saperzy przerzucili przez Słucz parę mostów. Mielśmy przekroczyć własną piechotę i pruć możliwie najszybciej, najkrótszymi drogami na Koziatyn, w dwóch lub trzech równoległych kolumnach.

Ledwie, ledwie szarzało, kiedy podjeżdżałem do mostu, przed którym dostrzegłem niewielką grupkę ludzi. Pochyliłem się z wysokości Minasa i zobaczyłem: szarą maciejówkę, krzaczaste brwi, krzaczaste wąsy. Naczelnny Wódz osobiście wypuszczał swoją kawalerię w zagon na Koziatyn. Wrzuciło mnie w siodło, jakby ktoś popchnął i wrzasnąłem (nieprzepisowo, bo w marszu bojowym): „bacność, na prawo patrz”, na co Piłsudski odsalutował i powiedział: „jechać chłopcy, jechać”. I już podkowy zabębniły po nawierzchni mostu, już byłem na wschodnim brzegu, wysłałem galopem flankierów, a sam ruszyłem kłusem na Prutówkę, jak mi kazano. Zaś od tego momentu Józef Piłsudski kupił sobie jazłowieckich ułanów i przestał być „czerwony”.

Pierwsze starcie z nieprzyjacielem nastąpiło już w kilka godzin po przejściu Słuczy. Szybką i zdecydowaną akcją pułk wspomógł tu 9 pułk ułanów i wyparł oddziały Armii Czerwonej z Prutówki i otaczających ją lasków, biorąc kilku jeńców i zadawając wrogowi straty w zabitych i rannych. Dalszy marsz odbywał się już bez przeszkód, gdyż przeciwnik cofał się, nie stawiając oporu. Dywizja forsownym marszem po bezdrożach przez Rudzienkę i dotarła do m. Niżnaja Rudnia, gdzie zanocono. O świcie 26 kwietnia podjęto dalszy marsz. Przez dwa dni dywizja przebyła 160 km, przybywając wieczorem do wsi Jankowce pod Koziatynem, skąd ruszyły szwadrony techniczne z zadaniem wysadzenia torów i odcięcia Koziatyna³⁰.

Dalszy przebieg wydarzeń relacjonuje G. Salomon³¹:

„(...) O siłach i zamiarach nieprzyjaciela będącego w Koziatynie nic nie wiedzieliśmy. Ciska panowała w mieście i nadworcu. Odsapnęliśmy trochę, zmęczeni i zasmuceni, bo nasz dowódca pułku zachorował i leżał na wozie sanitarnym, a pułk dostał tak ważne i trudne zadanie. Mielśmy zająć dworzec towarowy, depo i przecięcie komunikacji Fastow – Kijów. O godzinie 22-ej, 14 pułk ułanów Jazłowieckich, podjechał do przedmieść Koziatyna. Spieszeni żołnierze zajęli stanowiska do ataku. Wysłane poprzednio patrole, stwierdziły na stacji, duże siły nieprzyjaciela. Rozpoczął się

²⁹ F. Skibiński, op. cit., s. 104 - 105.

³⁰ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 21 - 22.

³¹ G. Salomon, op. cit., s. 42.

atak, natarcie szło według ustalonego porządku. Każdy szwadron pilnował swego odcinka, ciemności utrudniały poruszenie się w nieznanym terenie. Rozpoczęła się bezładna strzelanina, drugi szwadron zajął parowozownię. Dopiero o 3-ej w nocy, nieprzyjaciel rozładował kilka wagonów żołnierzy i ruszył do przeciwnatarcia. Rozpoczęła się zażarta walka; bywało, że strzelających do siebie dzieliła odległość, stanowiąca tylko rozpiętość toru. Strzelanina i walka trwały do godziny 6 rano. Nieprzyjaciel zorientował się, że ma przed sobą nikłe oddziały i zamierzał ruszyć do ataku. W celu wyprzedzenia zamiaru przeciwnika wachm. Graniczny, Baranowski, Moycho, Salomon i Balsewicz wyskoczyli naprzód, rzucając granaty zaczepne Pociągnęli za sobą cały 2-gi szwadron, za nim cały pułk ruszył do ataku, a za 14 pułkiem ułanów – cała dywizja. Nieprzyjaciel nie wytrzymał, zaczął się łamać i pierzchnął w popłochu. Koziatyn został zdobyty! Tysiące jeńców, ogromna zdobycz dobra wojskowego, wozy sanitarne, moc amunicji, umundurowania, żywności. Słowem wielkie trofea.

(...) Koledzy z innych pułków opowiadali, co się działo na dworcu osobowym, jak wyżsi oficerowie, będący w „salonkach” ze swymi partnerkami, uciekali w całkowitym neglizżu lub tylko w gaciach. Był to widok niecodzienny, ale my, zajmując dworzec towarowy, nie mieliśmy szczęścia oglądania tych „wspaniałych” widoków na dworcu osobowym”.

Za przykładem 14 pułku ułanów do walki rzuciły się pozostałe pułki dywizji, 1 i 9. Za działania w zagonie koziatyńskim pułk otrzymał podziękowanie Naczelnego Wodza i rozkaz pochwalny dowódcy dywizji, generała Romera. Wśród ułanów jazłowieckich wyróżnili się wówczas: rotmistrz Duchnowski, porucznicy: Massalski, Plisowski, Mosiewicz, Jakubowski, podporucznicy: Wisłouch, Czaykowski, Skibiński, Dąbrowski Aleksander, Kwiatkowski, Skarbek, wachmistrz Graniczny, kaprale: Moycho, Lipniewski, Salomon, Kruszewski, Ludwiczak, Staniszewski, Szczerbiński, Czechowski, plutonowi: Małek i Jaworski, ułani: Wodzianicki, Zarakowski, Stefański, Świeszczewski, Sielicki, Rosenfeld, Strzelecki, Kuźma i inni³².

Podczas bitwy pod Koziatynem podporucznik Garniewicz z dziesięcioma ułanami z 3 szwadronu wysłany został jako ubezpieczenie tyłów dywizji. Wjeżdżając do miasteczka Białopol, polski patrol natknął się na posuwające się w kierunku Koziatyna dwa nieprzyjacielskie samochody pancerne i dwa plutony piechoty z karabinami maszynowymi. Garniewicz bez namysłu zaszarżował wroga, zdobywając samochody pancerne i karabiny maszynowe, a piechotę niszcząc lub rozpędzając. W starciu poległo trzech ułanów, dwóch odniosło ciężkie rany. Za czyn ten dowódca wyróżniony został srebrnym Krzyżem Orderu Wojennego *Virtuti Militari*, a opis czynu znalazł się w komunikacie prasowym Sztabu Generalnego³³.

³² W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 23.

³³ Informację podano w komunikacie dziennym z 1 maja 1920 r. mylnie drukując nazwisko Garniewicza jako: Galinkiewicza. Zob. *Pierwsza Wojna Polska (1918-1920)*. Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego. Zebrał, opracował, wstępem i skorowidzem opatrzył Stefan Pomarański, Warszawa 1920, s. 225. Por. Grzegorz Łukomski, Bogusław Polak, Mieczysław Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920. Działania bojowe*, Kalendarium, Koszalin 1990, t. 2, s. 27.

Po krótkim odpoczynku w Koziatynie dywizja generała Romera kontynuowała ofensywę. Marszem na Rużyn, Skwinę, Białą Cerkiew, 14 pułk ułanów Jazłowieckich 6 maja przybył do wsi Olszanicy. 8 maja po wypadzie 2 szwadronu pułku z 1 baterią 4 dywizjonu artylerii konnej, na zajmowaną przez nieprzyjaciela wieś Karapysze, przeciwnik wycofał się w kierunku wschodnim, oddając Karapysze. W następnych dniach 14 pułk ułanów zajął miasteczko Bogusław, radośnie witany przez liczną ludność polską tego miasteczka. W tym czasie pułk otrzymał uzupełnienie ze szwadronu zapasowego we Lwowie w postaci szwadronu marszowego pod dowództwem podporucznika Zaremby.

Tymczasem do sztabu dywizji docierały informacje o koncentracji znacznych sił nieprzyjaciela na południowym wschodzie i nadciąganiu 1 armii konnej Siemiona Budionnego. Codziennie w stronę zbliżającego się wroga udawały się patrole oficerskie i podoficerskie. 18 maja 1920 r. w celu uzyskania konkretnych informacji o przeciwniku, w kierunku na Steblów i Korsuń wyruszył 3 szwadron pułku. Szwadron ten po stoczeniu szeregu potyczek uzyskał cenne dane o siłach i zamiarach nieprzyjaciela. W akcji ciężko ranny został porucznik Zaremba. Wzięty do niewoli wrócił do pułku dopiero po zawarciu Traktatu Ryskiego. W niewoli Zaremba poddany był bestialskiemu śledztwu m.in. przypalano mu rany a następnie wywieziono go w głąb Rosji. Niefortunnie zakończył się wypad patrolu z 2 szwadronu. Patrol wpadł w zasadzkę, a jego dowódca, podchorąży Wiszniewski wystrzałem rewolwerowym odebrał sobie życie³⁴.

24 maja 1920 r. pułk przeszedł ponownie do Olszanicy, a dwa dni później oddziały Armii Czerwonej zaatakowały pozycje polskie. Po odrzuceniu ze wsi Karapysze 8 pułku ułanów, przeciwnik uderzył na wieś i stację kolejową Olszanica. Atakowały silne oddziały piechoty, wsparte liczną artylerią. Pod wieczór 26 maja 14 pułk ułanów, tracąc kilku zabitych i kilkunastu rannych ułanów, wycofał się w wzorowym porządku do Rokitna, osłaniając odwrót pozostałych oddziałów dywizji i oddziałów piechoty. Nad ranem 27 maja pułk zajął pozycje na wzgórzach panujących nad przedpołem wsi Nastaszka³⁵.

Na rozkaz dowództwa brygady pułkownik Plisowski wysłał zwiad bojowy w kierunku wsi Krasiuiki. 1 szwadron w szyku bojowym oraz 50 spieszonych ułanów z plutonem ciężkich karabinów maszynowych pod dowództwem rotmistrza Duchnowskiego, natrafili na silny opór pułku marynarzy, którzy przeszli do natarcia na pozycje polskie, z zamiarem opanowania Nastaszki.

³⁴ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 24 - 25, także G. Salomon, op. cit., s. 44 - 47.

³⁵ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 25. Bardzo krytycznie postawę 8 pułku ocenił G. Salomon (op. cit., s. 47): „Pierwsze takie starcie nastąpiło 26 maja 1920 r., kiedy to nieprzyjaciel z furią natarł na wieś Karapysze, którą miał bronić 8 pułk ułanów, jednocześnie zabezpieczając nasze skrzydło. Pułk grafów i baronów (aluzja do „żurawiejki” uzup. B. P.), nie myśląc narażać swego życia zwał czym prędzej, aż się kurzyło”. W monografii pułkowej podano, że pułk wycofał się do Rokitna na wyraźny rozkaz dowództwa dywizji. Zob. K. Krzczunowicz: *Ułani Księcia Józefa. Historia 8 pułku ułanów Ks. Józefa Poniatowskiego*, Londyn 1960, s. 129 - 130.

Rozpoczął się bój – pisze Gwidon Salomon – najcięższy i najbardziej zażarty; zmagania trwały przez cały dzień. Pułk wykonał w dniu sześć szarż, nie licząc mniejszych starć³⁶.

W boju pod Nastaszką ułani jazłowieccy dokonali wielu bohaterskich czynów. M.in. Kazimierz Kuźma wywiózł z pola walki rannego rotmistrza Duchnowskiego, plutonowy G. Salomon zabrał na swego konia rannego ułana Pałatajko. Lekarz pułku, porucznik doktor Marian Wasilewski i sanitariusz, wachmistrz Władysław Gwoździński pod gęstym ogniem wroga opatrywali rannych. Obydwaj odznaczeni zostali Orderem Virtuti Militari 5 klasy³⁷.

W ciągu dalszych utarczek z podjazdami armii Budionnego, 14 pułk ułanów przeszedł do wsi Pustowarówka, gdzie do niewoli dobrowolnie poddała się brygada jazdy kozackiej. W nocy z 31 maja na 1 czerwca 1920 r. dywizja Romera podjęła akcję przeciwko armii konnej. Ułani jazłowieccy stanowili straż przednią dywizji. Wysłane patrole stwierdziły obecność wroga we wsiach Hajworon, Pietraszówka i Rohoźna. 2 szwadron wyparł nieprzyjaciela ze wsi Hajworon. O świcie 1 czerwca cała dywizja rozpoczęła walkę, 14 pułk walczył na lewym skrzydle. Oddziały jazdy Budionnego odrzucono; zaczął się bezładny odwrót nieprzyjaciela.

Wtedy nastąpił niespodziewany zwrot w bitwie. Pisze kronikarz pułku W. Czaykowski³⁸:

„(...) W chwili, gdy zwycięstwo zdawało się być już osiągnięte, dowódca dywizji wskutek otrzymanego rozkazu wydał zarządzenie oderwania się i odwrotu zwycięskich do tej chwili pułków polskich. Wykonanie tego manewru oddało inicjatywę w ręce nieprzyjaciela. Zgrupowawszy odwody, przeszedł do natarcia raz po raz szarżując na zmęczone walką pułki polskie. Przewaga liczebna była całkowicie po stronie wroga. Powoli zaczął oskrzydlać oddziały polskie, ponoszące coraz cięższe straty. Niektóre z pułków polskiej dywizji poczęły wycofywać się zbyt prędko. Artylerii nie starczyło pocisków: 14-y pułk ułanów zaciekle walczył na lewym skrzydle. Tutaj 2-i szwadron pod dowództwem porucznika Massalskiego szarżą wspierał 1-ą baterię 4-go dywizionu artylerii konnej, która strzelając już na kartacz, doszła do walki wręcz z otaczającą ją ławą nieprzyjacielską. Pułk rzucał się zawadjacko raz po raz do szarż, wstrzymując zastępy wroga, ponosząc straty i krwawiąc się, lecz akcją swą ratował odwrót dywizji, której położenie stało się tak ciężkie, iż dowódca dywizji nakazał odwrót natychmiastowy, zostawiając ułanów jazłowieckich, jako straż tylną. Parci przez dywizję kawalerji Budionnego z jego samochodami pancernymi ułani 14-go pułku pokazali i tu, że są godni imienia jazłowiaków. Ciągłymi brawurowymi szarżami zdołali wstrzymać wroga do chwili ukończenia odwrotu przez pozostałe pułki dywizji. Gdy zmęczony i zdziękowany 14-y pułk ułanów, pod ogniem karabinów maszynowych i dział wroga wycofał się wreszcie przez Pustowarówkę do wsi Piszczyki, zerwała się gwałtowna burza wraz z ulewą i przerwała bój. Pułk poniósł ciężkie straty w zabitych i rannych (ubyło z szeregów kilku oficerów), lecz duch pozostał niezłamany – ułanów rwali się do walki, do odwetu. (...)”

4 czerwca 1920 r. dywizja gen. Romera podjęła ponownie działania zaczepne przeciwko Budionnemu. 14 pułk ułanów szarżą wziął wieś Antonów, szarżował też w obronie artylerii 7 Dywizji Piechoty. Zdobyto dwie taczanki i cztery

³⁶ G. Salomon, op. cit., s. 48.

³⁷ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 25 - 26.

³⁸ Tamże, s. 27.

karabiny maszynowe, jeńców i konie. Odrzucono kolejne ataki kawalerii i samochodów pancernych, wspierane ogniem artylerii. Pod wieczór, bez nacisku ze strony nieprzyjaciela pułk pułkownika Plisowskiego wraz z dywizją cofnął się do Pustowarów³⁹.

Po odwołaniu generała Romera, dowództwo dywizji objął generał Aleksander Karnicki. 5 czerwca 1920 r. na tyłach polskiego frontu rozpoczęły się walki z armią Budionnego. Jej dowódca zmienił taktykę. Na szerszym odcinku podejmował tylko działania pozorowane, a uderzenie zasadnicze skierował w rejon Samhorodka. Było ono gwałtowne i otworzyło kawalerii bolszewickiej drogę na tyły wojsk polskich. Kawaleria polska nie dawała jeszcze za wygraną. Ruchy wojsk nieprzyjacielskich usiłowała powstrzymać III brygada jazdy generała Jana Sawickiego, a w trop za nią ruszyła zaalarmowana dywizja Karnickiego. Pospiesznym marszem dywizja szła na Rużyn, Skwinę, Samhorodek⁴⁰.

8 czerwca patrole ułanów jazłowieckich w rejonie wsi Wernyhorodek natknęły się na podjazdy nieprzyjaciela. Niebawem kilka szwadronów przeciwnika zaszarżowało na prawe skrzydło 14 pułku. Szwadrony te zostały odrzucone kontratakami 4 szwadronu i ogniem karabinów maszynowych. W tym czasie 3 szwadron, spieszący na pomoc cofającym się patrolom, również zaszarżował na inne szwadrony Kozaków i odrzucił je za wieś Wierbołozy. Na grząskim terenie Polacy dostali się pod gęsty ogień karabinów maszynowych z taczanek. Poległ porucznik Westermarck, bohater-ski dowódca szwadronu, poległo kilkunastu ułanów, kilkunastu odniosło rany.

Przeciwnik rzucił do walki dalsze oddziały kawalerii, z zamiarem oskrzydlenia dywizji. Nastąpiły dalsze szarże, podejmowane przez 3 i 4 szwadrony pułku z zamiarem zajęcia m. Wierbołozy i umożliwienia dywizji rozpoczęcia odwrotu. W walce poległ m.in. porucznik Dąbrowski ze szwadronu karabinów maszynowych. Podporucznik Wisłouch z trzema karabinami maszynowymi i działaniem artylerii podporucznika Bielskiego z 4 dywizjonu artylerii konnej osłaniał odwrot, wstrzymując natarcie całego pułku Kozaków.

Dywizja cofała się na Koziatyn, mając w straży tylnej 1 i 2 szwadrony 14 pułku ułanów, które powstrzymały dwukrotną szarżę przeciwnika. Wreszcie dywizja oderwała się od nieprzyjaciela. Zdaniem generała Karnickiego 8 czerwca pod Wernyhorodkiem 14 pułk ułanów wstrzymał uderzenie 1 Armii Konnej, „dając możliwość przegrupowania się oraz koncentracji w tym czasie piechoty 6 armii, zabezpieczając jej lewe skrzydło”⁴¹.

³⁹ Tamże, s. 27 - 28. Zob. także: *Pierwsza Wojna Polska...*, s. 240. Komunikat z 6 czerwca 1920 r.

⁴⁰ G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, op. cit., s. 30.

⁴¹ Szczegółowy opis walk pułku pod Wernyhorodkiem podaje W. Czajkowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 28 - 29.

Dalsze straty pułku przyniósł bój pod Czerwoną, stoczony 11 czerwca. Porucznik Buderacki, ciężko ranny kulą karabinową w brzuch pozostał w szeregu. Dopiero pod koniec akcji, będąc już bliski zgonu podjechał do stojące w pobliżu pułkownika Plisowskiego i salutując zameldował: „Panie pułkowniku! Jestem ciężko ranny, czy mogę wyjechać z szeregu?”⁴²

Bez ścisłego kontaktu z wrogiem dywizja generała Karnickiego wycofała się ze Słucz, kilkakrotnie atakując oddziały bolszewickie, m.in. pod Tesnówką, Kropiwną i Jabłonówką. Tabory z rannymi odesłane zostały pod Zamość. Wskutek strat siła bojowa pułku spadła do 100 szabel. 28 czerwca pułk znalazł się w okrążeniu. Dzięki ciemnościom nocnym zmylono wroga i o świcie 29 czerwca pułk wydostał się z matni, docierając do Ludwipola, nawiązując łączność z 6 Dywizją Piechoty. Ułani przyłączyli się do dywizji i zaczęli pracować na jej korzyść, wysyłając podjazdy i patrole celem rozpoznania nieprzyjaciela.

Od 7 do 26 lipca 1920 r. we wsi Sitno pułk został zreorganizowany. Ze Lwowa przybyły szwadrony w pełnym uzbrojeniu, z końmi i umundurowaniu. Pułk odzyskał etatową liczebność. Zmieniony został przydział taktyczny pułku – podporządkowany został brygadzie generała Sawickiego. Pułkownik Plisowski odszedł na stanowisko dowódcy IV brygady kawalerii, a pułk objął major Jerzy Bardziński. Odejście dowódcy było wstrząsem dla jego podkomendnych:

„Opłakiwaliśmy swego ulubionego żołnierza, doskonałego dowódcę i dobrego człowieka, kochającego swój naród, swoją Ojczyznę i miłującego swoich żołnierzy. Przynieśliśmy sobie – pisze G. Salomon – być takimi samymi, jakimi on nas wychował, aby podkreślić to wielkie uczucie, którym go darzyliśmy”⁴³.

Dowództwo 3 szwadronu objął porucznik Mosiewicz, a 4 – podporucznik Godlewski. 25 lipca po wysłuchaniu mszy polowej pułk opuścił Sitno, przez Chmielów, Uściłóg docierając do Gorochowa, gdzie nastąpiła koncentracja brygady. W zastępstwie dowódcy brygady przeglądu pułku dokonał pułkownik Feliks Dziewicki. 27 lipca pułk dotarł do Beresteczka, ostrzeliwanego przez nieprzyjaciela, skąd w składzie grupy konnej generała Sawickiego wziął udział w walkach z armią konną S. Budionnego.

W pierwszym większym boju pod Szczurawicami – Grzymałówką (29 lipca), pułk był w odwodzie IV brygady kawalerii. Wobec groźby odcięcia jej od sił głównych grupy konnej ściągnięty został 14 pułk ułanów Jazłowieckich. Pułk zdołał powstrzymać nacisk wroga i poprawić sytuację brygady. Nazajutrz, pułk odmaszerował do Naronczyna, gdzie wszedł w skład IV brygady kawalerii pułkownika Plisowskiego. 1 sierpnia 1920 r. doszło do walki pod Smarzowem, gdzie szarżowały 1 i 4 szwadrony pułku. Następnego dnia pułk zdobył Chotyń. W czterogodzinnej walce pułk stracił 15 rannych. Zwycięstwem zakończył się

⁴² Tamże, s. 29.

⁴³ G. Salomon, op. cit., s. 50 - 51.

też 3 sierpnia bój pod Michałówką, okupiony jednak śmiercią bohaterskiego Rosjanina porucznika Pedachowskiego, porucznika Jerzego Skarbak-Rudzkiego i kilku ułanów. Rany odniosło kilku oficerów i kilkunastu ułanów. Walcząc konno i pieszo pułk zadał w tym boju wrogowi znaczne straty, wziął jeńców i cztery jaszczce artyleryjskie⁴⁴.

Walki odwrotne trwały do połowy sierpnia 1920 r. 13 sierpnia 14 pułk ułanów, w składzie 1 dywizji jazdy walczył pod Radziechowem, Józefowem, Heinrichsdorfem, wstrzymując uderzenia kawalerii Budionnego, usiłującego odciąć polską jazdę od przepraw na Bugu. Działając jako straż tylna, mająca za wszelką cenę powstrzymać nacisk przeciwnika, aby dać własnym pułkom możliwość odejścia za Bug, 14 pułk ułanów Jazłowieckich zajął pozycje obronne na wzgórzach między wsiami Pawłowem i Niestanicą. Sąsiednią wieś Chołojów bronił 1 pułk ułanów.

14 sierpnia bolszewicy zaatakowali na całym odcinku obrony obu pułków. Północny i wschodni skraj Niestanicy utrzymywały spieszone szwadrony 3 i 4, południowy – szwadron techniczny. Karabiny maszynowe przydzielone do obu odcinków. W odwodzie pozostały szwadrony 1 i 4. Nieprzyjaciel nacierał falami, wspierany przez świeże odwody, nie bacząc na ciężkie straty. Około 13.00 Chołojów opanowany został przez oddziały Budionnego. W tym czasie inne pułki dywizji były już w odwrocie za Bug. Major Bardziński, był świadomy faktu, że od obrony Niestanicy zależy los całej dywizji. Oddziałom polskim zabrakło amunicji. W tej sytuacji dowódca pułku rzucił do szarży 4 szwadron podporucznika Godlewskiego, następnie 1 i wreszcie szwadron techniczny. W ogniu walki do majora Bardzińskiego dotarł rozkaz dowódcy dywizji – wycofać się. Ułani jazłowieccy odrzucają wroga aż pod m. Pawłów. Szwadrony w walce wycofują się na Dobrotwór. Straty pułku były bardzo ciężkie poległo 18 ułanów, rannych odniosło 3 oficerów i 47 ułanów, dużo zabitych i rannych koni.

Zasługi bojowe pułku w tym boju lapidarnie ocenione zostały we wniosku na odznaczenie pułku Orderem Virtuti Militari: „Rozpaczliwą wprost walką pod Niestanicą 14 sierpnia, pułk ochrania lewe skrzydło dywizji i zabezpiecza jedyne wyjście odwrotowe dywizji”⁴⁵.

Zachował się opis szarży 4 szwadronu pióra ówczesnego plutonowego Mieczysława Sienkiewicza⁴⁶:

„Nagle umilkły nasze karabiny maszynowe. Niemal w tym samym czasie przybiegł adiutant pułku z krótkim rozkazem: „4 szwadron do szarży. Szable, lance w dłoń. Dwójkami ze mną galopem marsz”. Szwadron ruszył i po wypadnięciu ze wsi cwałował prawie równoległe do piechoty nieprzyjaciela. Momentalnie dokonaliśmy zwrotu w lewo i z okrzykiem parliśmy na wroga co siły

⁴⁴ Na temat walk odwrotowych do połowy sierpnia 1920 r. szczegółowo W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 30 - 31.

⁴⁵ Tamże, s. 31 - 32.

⁴⁶ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 54 - 56.

w końskich płucach, jak opętańcy – dowódca szwadronu na przedzie, szwadron mniej więcej w luźnym szyku. Mówiąc: mniej więcej – chciałbym podkreślić, że nie do pomyslenia było przyjęcie odpowiedniej formacji, gdyż od momentu pojawienia się byliśmy jak na dłoni i nieprzyjacielska piechota ziała w nas morderczym ogniem z broni ręcznej maszynowej. (...) Oglądałem się w prawo, za siebie. Za mną pędziło dwóch trzech ułanów, reszta zaś szwadronu przedstawiała – w tym błyskawicznym rzucie oka – jakieś koszmarnie kłębowisko koni, spod których usiłovali wydostać się żywi ułani. Nikt już, poza nami, nie pędził naprzód. Szarża była skończona (...). Zagrożenie więc naszego skrzydła i przecięcie linii odwrotu zostało na krótko zlikwidowane. Te zaś poczęły wycofywać się pospiesznie, toteż droga wkrótce opustoszała (...) Zadanie pułku było wykonane. Straty były poważne, 4 szwadron za stanu około 100 szabel zmalał niemal do połowy (straty przeważnie w koniach)”.

Kolejnym laurem do chwały ułanów jazłowieckich były walki w osłonie Lwowa. 18 sierpnia pułk walczył pod Smerekowem, a następnego dnia pod Dzibułkami. W szarży ranny został dzielny kontynuator sławy pułkownika Plisowskiego – major Bardziński. Dowództwo pułku objął rotmistrz Massalski. Od Dzibułek pułk przechodzi pod wieś Żółtańce, skąd brawurową szarżą 1 i 2 szwadronów wypiera wrogów i odcina mu drogę odwrotu. W szarży poległ podchorąży Józef Piotrowski i kilku ułanów, były też straty w rannych. Tymczasem nieprzyjaciel siłami dywizji kozaków opanował ponownie Żółtańce, a 14 pułk ułanów zmuszony został do odwrotu na Dzibułki. Wieczorem ułani szarżowali na nieprzyjaciela, utrzymując w swych rękach ważny terenowy punkt 284 między Dzibułkami a Żółtańcami.

Uporczywe walki polskiej kawalerii w osłonie Lwowa spowodowały wstrzymanie marszu na Lwów 1 armii konnej Budionnego. W ciągu następnych dni pułk przeprowadził wypad za Bug, zajmując przejściowo Dobrotwór, Zabuże, Niestanicę, Chołojów, biorąc jeńców i zadając wrogowi ciężkie straty w zabitych i rannych. Po powrocie na zachodni brzeg Bugu, 14 pułk ułanów doszedł pod Beż. Po krótkiej walce miejscowość ta została opanowana i 27 sierpnia pułk ruszył na Chłopiatyn, gdzie natknął się na silne oddziały jazdy bolszewickiej. Ułani wytrzymali wszystkie ataki, a popołudniu gwałtownym przeciwuderzeniem wyparli nieprzyjaciela z Chłopiatyna, Oserdowa i Mycowa, zadając mu straty i utrzymując wsie. W walce poległ podporucznik Feliks Radyszkiewicz i kilku ułanów, rany odniosło 4 oficerów i 35 ułanów. Po rannym rotmistrzu Massalskim dowództwo pułku na rozkaz dowództwa dywizji objął rotmistrz Michał Belima-Prażmowski z 4 dywizjonu artylerii konnej⁴⁷.

Spod Chłopiatyna jazłowiecki pułk ułanów ruszył przez Wareż – Tyszowce, postępując za oddziałami jazdy Budionnego. Pod wsiami Perespą i Marysinem doszło do większych walk, w których nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w zabitych, rannych i jeńcach.

31 sierpnia doszło do wielkiej bitwy kawaleryjskiej pod Komarowem, która miała na celu ostateczne pobicie armii Budionnego. Bitwę rozpoczęło wyparcie 11 dywizji kozackiej ze wsi Dub przez oddziały 1 polskiej dywizji jazdy. Dalsze

⁴⁷ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 32-33.

natarcie oddziały polskie prowadziły przez Cześniki na Sitno. Walczący w centrum dywizji 14 pułk ułanów w ciągu dwóch godzin 11 razy szarżował na usiłujące przebić się pułki kozackie, cały dzień ułani jazłowieccy znajdowali się w silnym ogniu artylerii i broni ręcznej wroga. Wieczorem, po podpaleniu własnych taborów, oddziały bolszewickie przerwały się przez oddziały polskiej piechoty i podążyły w kierunku wschodnim. W pościg za uchodzącym przeciwnikiem ruszył 14 pułk ułanów, nękając jego straż tylną, biorąc zdobycz i jeńców. Zajęto Łaszczów, Telatyn, Czartowiec⁴⁸.

We wrześniu i październiku 1920 r. pułkiem czasowo, jako pełniący obowiązki, dowodził płk Siergiusz Zahorski.

Nadeszły nowe szwadrony marszowe, które niebawem otrzymały chrzest bojowy w boju pod Wakijowem (4 września 1920 r.). Wzięto jeńców i kilka taczanek z karabinami maszynowymi. W ciągłej styczności z nieprzyjacielem 11 września pułk stanął nad Bugiem, gdzie następnego dnia rozegrał się bój o przeprawę, bronioną przez dywizję Budionnego. Pierwszy przeszedł 12 pułk ułanów, za nim 14 pułk ułanów. W walce, która się wywiązała pomysłnie szarżował porucznik Jakubowski z 4 szwadronem. Pozostałe szwadrony, działając w szyku konnym lub pieszym, pomimo oporu wroga i dużych strat (polegli dowódca pułku Belima-Prażmowski, porucznik Edmund Dunin-Borkowski i kilku ułanów, wielu oficerów i szeregowych odniosło rany), zajęły wzgórza na wschodnim brzegu Bugu, umożliwiając przeprawę pozostałych pułków dywizji.

W dalszym pościgu, pod Chorowem pułk pobił oddziały wroga, ponosząc straty, dotarł do Styru, brał udział w zagonie na Ołykę (16 września), szarżując 3 i 4 szwadronowi pod Zabłociem, gdzie rozbito pułk jazdy nieprzyjacielskiej. Po krótkiej walce pułk wkroczył do Ołyki, staczając nocny bój z nieprzyjacielską piechotą i biorąc 60 jeńców. Dalsze sukcesy to zdobycie Równego i Ostroga, gdzie pułk pobił 33 pułk kawalerii bolszewickiej, biorąc jeńców i zdobycz. 1 października pułk otrzymał rozkaz przeprowadzenia wypadu na wschodni brzeg Słuczy w celu rozpoznania sił wroga w tym rejonie. Stoczono walkę z brygadą piechoty nieprzyjacielskiej, rozpoznano siły i koncentrację i wycofano się do rejonu Korcza, gdzie pułk wypoczywał aż do chwili rozpoczęcia zagonu na Korosteń⁴⁹.

26 września kawaleria generała Juliusza Rómmła wykonała głęboki rajd na Korosteń. Zagon ten rozpoczął 14 pułk ułanów, atakując wypadem za Słucz na wieś Fiedorówkę, bronioną przez brygadę piechoty nieprzyjacielskiej. W szarży zdobyto wieś, biorąc 200 jeńców i zadając nieprzyjacielowi ogromne straty w zabitych i rannych. Patrole wysłane z pułku 6 i 7 października rozpoznawały siły wroga a 8 października korpus jazdy polskiej ruszył na Korosteń zagonem.

⁴⁸ Tamże, s. 32 - 34.

⁴⁹ Tamże, s. 34 - 35.

14 pułk ułanów szedł w straży przedniej środkowej na kolumny korpusu. Szedł na Suchą Wolę, Krajewszczyznę, Krasnogórkę, Uszomierz znosząc patrole i placówki nieprzyjaciela. Silniejszy opór napotkał pułk we wsi Czołówka. Zlikwidowano go szarżą 1 i 2 szwadronów. Późnym wieczorem korpus stanął pod Korosteniem, okrążając miejscowość.

Pułk został spieszony. Szwadron techniczny zniszczył most kolejowy i tor. Około 3.00 w ciemnościach szwadrony zaatakowały wroga, okopanego dookoła stacji. W momencie rozpoczęcia ataku padł przeszyty kulą porucznik Czesław Jakubowski, dowódca 4 szwadronu. Atak wsparty przez 3 szwadron porucznika Mosiewicza, przez 1 i techniczny szwadrony 12 pułku ułanów, jak też przez wszystkie karabiny maszynowe pułku, doprowadził do opanowania trzech linii okopów nieprzyjacielskich. Następnie zaatakowano stację kolejową. Przeciwnik zaskoczony pierwszym atakiem stawiał słaby opór. W ręce Polaków do niewoli dostały się całe kompanie piechoty przeciwnika. Wczesnym rankiem Korosteń został wzięty. Do niewoli poddało się ogółem około 3000 żołnierzy, zdobyto i zniszczono 3 pociągi pancerne, działa, tabory. Tegoż dnia kawaleria opuściła Korosteń, wycofując się bez nacisku ze strony wroga na Słucz⁵⁰.

Do podpisania rozejmu pułk patrołował nad Słuczą, staczając z bolszewikami potyczki pod Ćwilką Karpiłówką i Ćwilą. W tych też wsiach po podpisaniu zawieszenia broni pułk kwaterował do końca listopada, odchodząc następnie na leża zimowe pod Łuck. Tutaj do rezerwy zwolniono ochotników i starze roczniki. Rozpoczęła działalność pułkowa szkoła podoficerska pod komendą porucznika Berezowskiego. W pierwszych dniach marca 1921 r. pułk odszedł na kwatery pod Tomaszów Lubelski. 20 marca do pułku przybył Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Marszałek Józef Piłsudski i wręczył pułkowi sztandar, dar wychowanków klasztoru jazłowieckiego.

Na błoniach pod Tomaszowem zebrały się pułki 6 brygady jazdy płk. Konstantego Plisowskiego: 1 pułk ułanów Krechowieckich, 12 pułk ułanów Podolskich, 14 pułk ułanów Jazłowieckich i 6 dywizjon artylerii konnej. Po mszy polowej Józef Piłsudski wręczył sztandar majorowi Jerzemu Bardzińskiemu. Poczet dekorowanego sztandaru składał się z podoficera sztandarowego, wachmistrza Eugeniusza Zarańskiego, podporucznika Witolda Czaykowskiego i podporucznika Ryszarda Garniewicza.

Na prawej stronie sztandaru znajdował się amarantowy krzyż na białym tle, środek krzyża ujęty w wieniec laurowy, w którego wnętrzu umieszczono obraz Matki Boskiej Jazłowieckiej, na czterech rogach wieńce laurowe dookoła złotych cyfr „14”. Na lewej stronie wyhaftowano krzyż amarantowy na białym tle, środek krzyża amarantowy ujęty w wieniec laurowy, wewnątrz którego złotymi literami wypisano słowa „Honor i Ojczyzna”. Na czterech rogach wieńce laurowe dookoła złotych cyfr „14”. Sztandar wykonany był z materii adamasz-

⁵⁰ Tamże, s. 35-36, G. Salomon, op. cit., s. 52.

kowej obszytej złotymi frędzlami. Na drzewcu sztandaru przepisowy srebrny orzeł z przypiętym na piersiach krzyżem „Virtuti Militari”.

Sztandar Marszałek udekorował srebrnym Orderem Virtuti Militari, jako nagrodę: „za krew przelaną, za trudy i cierpienia. Za to, że w chwilach ogólnego zwątpienia pułk nie zwątpił o zwycięstwie i śmiało idąc ku niemu, pociągnął innych”. Ogółem Srebrne Krzyże Virtuti Militari otrzymało 83 oficerów i szeregowych 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Pułk otrzymał także 379 Krzyży Walecznych: w tym czterokrotnie – 24, trzykrotnie – 43 i dwukrotnie 122.

Zdobycz wojenna pułku to około 4500 jeńców, 43 działa, 120 karabinów maszynowych, 2 samochody pancerne, 2 chorągwie itp. Za sukcesy te, za ofiarną pracę bojową, cenę najwyższą – swego życia złożyło 11 oficerów i 71 szeregowych⁵¹.

Marszałek Józef Piłsudski był bardzo oszczędny w pochwałach. Po przebraniu frontu ukraińskiego w 1920 r. w liście do premiera Leona Skulskiego pisał⁵²:

„Duch wojska dobry, nawet bardzo dobry. Z jednostek, które najbardziej odznaczyły i dały najwięcej wymienię: Konnica, 1 legionowa, 15 Poznańska (chodzi o dywizję piechoty uzup. B. P.),. Te miały największe prace i przebijały centrum całego frontu. Wśród konnicy najlepiej pracowały: 9 pułk ułanów, 14 pułk ułański, 1 szwoleżerów – który ma ciężko rannego dowódcę, majora Dreszera (...)”.

⁵¹ W. Czaykowski, *Zarys historii wojennej...*, s. 37-40; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 65, CAW, I. 300. 1, t. 490. (Gabinet Ministra MSWojsk).

⁵² „Niepodległość” Londyn 1962, t. 7, s. 102. Cytuję za *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 61.

Załącznik I

Oficerowie i szeregowi pułku 1918-1919

Oficerowie

| | | | |
|--------------|------------------------|-------------------|-----------------------|
| 1. major | Plisowski Konstanty | 22. por. | Płużański Józef |
| 2. kapitan | Szmidt Stanisław | 23. por. | Skarbek-Rudzicki |
| 3. rotmistrz | Dziewicki Tadeusz | 24. por. | Skibiński Franciszek |
| 4. rtm. | Duchowski Kazimierz | 25. por. | Taube Józef |
| 5. rtm. | Krupski | 26. por. lekarz | Wasilewski Aleksander |
| 6. rtm. | Kulesza Włodzimierz | 27. por. | Westermarck Harold |
| 7. rtm. | Maciejewski Józef | 28. por. | Zaremba Bohdan |
| 8. rtm. | Perkowski | 29. por. | Gromnicki Stefan |
| 9. porucznik | Albrecht Karol | 30. podporucznik | Barwicki Kazimierz |
| 10. por. | Berezowski Jerzy | 31. ppor. | Buderacki Władysław |
| 11. por. | Dunin-Borkowski | 32. ppor. | Czaykowski Witold |
| 12. por. | Jacyna Jerzy | 33. ppor. kapelm. | Dłutek Jan |
| 13. por. | Jakubowski Czesław | 34. ppor. kapelm. | Garniewicz Ryszard |
| 14. por. | Kwiatkowski Aleksander | 35. ppor. kapelm. | Godlewski Edward |
| 15. por. | Marczewski Zygmunt | 36. ppor. kapelm. | Janiszewski |
| 16. por. | Massalski Piotr | 37. ppor. kapelm. | Konarski Bolesław |
| 17. por. | Mosiewicz Witold | 38. ppor. kapelm. | Milbrandt |
| 18. por. | Odolski Henryk | 39. ppor. kapelm. | Radyszkiewicz Ryszard |
| 19. por. | Olszewski Karol | 40. ppor. kapelm. | Szalewicz Marian |
| 20. por. | Pedachowski Dymitr | 41. ppor. kapelm. | Wisłouch Karol |
| 21. por. | Plisowski Kazimierz | | |

Podoficerowie

| | | | |
|-------------------|------------------------|------------|--------------------------|
| 1. chorąży | Woynicki Aleksy | 19. wachm. | Hernik |
| 2. podchorąży | Pniewski Jan | 20. wachm. | Jadzewicz |
| 3. st. wachmistrz | Graniczny Euzebiusz | 21. wachm. | Kaczorowski |
| 4. st. wachm. | Gwoździński Władysław | 22. wachm. | Karf |
| 5. st. wachm. | Marcinkiewicz Jan | 23. wachm. | Konrad |
| 6. st. wachm. | Nowicki | 24. wachm. | Krakowiak |
| 7. st. wachm. | Patyna Piotr | 25. wachm. | Lisicki Jerzy |
| 8. st. wachm. | Piekarski | 26. wachm. | Maciejewski Tadeusz |
| 9. st. wachm. | Smoliński | 27. wachm. | Małek Bolesław |
| 10. st. wachm. | Węclowicz | 28. wachm. | Maruszkiewicz |
| 11. st. wachm. | Zielonka | 29. wachm. | Mielnik |
| 12. st. wachm. | Zieliński Władysław | 30. wachm. | Murczak |
| 13. wachmistrz | Baltutis | 31. wachm. | Myśliński |
| 14. wachm. | Darski | 32. wachm. | Niedźwiedzki |
| 15. wachm. | Dienisiewicz | 33. wachm. | Oksza-Czechowski Mikołaj |
| 16. wachm. | Fiurst-Straszewski Jan | 34. wachm. | Oleksiński |
| 17. wachm. | Gadzin Bronisław | 35. wachm. | Podkowiak |
| 18. wachm. | Grajek | 36. wachm. | Sankowski |

| | | | |
|---------------|-------------------------|-------------|-----------------------------|
| 37. wachm. | Sass | 88. plut. | Stużyński |
| 38. wachm. | Sokół | 89. plut. | Sokołowski Władysław |
| 39. wachm. | Szylid | 90. plut. | Suduł Jan |
| 40. wachm. | Śliwiński | 91. plut. | Szarwark Stanisław |
| 41. wachm. | Woźniak | 92. plut. | Szczerbiński |
| 42. wachm. | Zarański | 93. plut. | Szymborski |
| 43. plutonowy | Anszyn | 94. plut. | Ścibor-Marchocki Julian |
| 44. plut. | Baran | 95. plut. | Tomkowicz |
| 45. plut. | Baranowicz Franciszek | 96. plut. | Walczyński |
| 46. plut. | Bukowski | 97. plut. | Wojtulewicz |
| 47. plut. | Chmara Jan | 98. plut. | Wyszyński Bolesław |
| 48. plut. | Ciemnołoński Józef | 99. plut. | Zadrożny |
| 49. plut. | Domurad | 100. plut. | Zarako-Zarakowski Michał |
| 50. plut. | Dunayko | 101. plut. | Zawinowski |
| 51. plut. | Gocewicz | 102. plut. | Żygocki |
| 52. plut. | Grabowski Tadeusz | 103. kapral | Andrzejewski Tadeusz |
| 53. plut. | Grzegorzewski Hipolit | 104. kpr. | Badowski |
| 54. plut. | Jackunas | 105. kpr. | Balsewicz Alfons |
| 55. plut. | Jankowski Adam | 106. kpr. | Bronowicki |
| 56. plut. | Jarocki Feliks | 107. kpr. | Chorowicz |
| 57. | Jaworski Adam | 108. kpr. | Danielewicz Jan |
| 58. | Jaworski | 109. kpr. | Dedepiński Kazimierz |
| 59. plut. | Jędrzejewski | 110. kpr. | Dobrowolski Franciszek |
| 60. plut. | Juchniewicz Włodzimierz | 111. kpr. | Dworzański |
| 61. plut. | Jurman | 112. kpr. | Dziewięcki |
| 62. plut. | Kalinowski | 113. kpr. | Eysmond Paweł |
| 63. plut. | Kiern | 114. kpr. | Fiodorow-Plasski Kazimierz |
| 64. plut. | Kłębek | 115. kpr. | Grekiś |
| 65. plut. | Kollasa | 16. kpr. | Imach Tadeusz |
| 66. plut. | Kruszyński | 117. kpr. | Jakubowski |
| 67. plut. | Lipniewski | 118. kpr. | Jarocki Stanisław |
| 68. plut. | Majdański | 119. kpr. | Kaleta-Stanisławski Zygmunt |
| 69. plut. | Malczewski Maciej | 120. kpr. | Kazyk |
| 70. plut. | Malinowski | 121. kpr. | Kędziński |
| 71. plut. | Marcinkiewicz | 122. kpr. | Korbot |
| 72. plut. | Mikołajczyk | 123. kpr. | Korniewski |
| 73. plut. | Miłodroński | 124. | Kostkiewicz Stanisław |
| 74. plut. | Muszyński | 125. kpr. | Kotwica Jan |
| 75. plut. | Neuman Jan | 126. kpr. | Kulbicki |
| 76. plut. | Olechnowicz Aleksander | 127. kpr. | Kuniewicz Jan |
| 77. plut. | Olszewski Stanisław | 128. kpr. | Lelowski Henryk |
| 78. plut. | Orłowski-Kłodnicki | 129. kpr. | Łukasiewicz Franciszek |
| 79. plut. | Ostaszewski | 130. kpr. | Łukasiewicz Kazimierz |
| 80. plut. | Palczak Stanisław | 131. kpr. | Łukowski |
| 81. plut. | Pecner | 132. kpr. | Marchewa |
| 82. plut. | Rybicki Leon | 133. kpr. | Mącznik Antoni |
| 83. plut. | Rozenfeld | 134. kpr. | Moycho |
| 84. plut. | Siedlecki Leon | 135. kpr. | Nećiński Stanisław |
| 85. plut. | Sienkiewicz Mieczysław | 136. kpr. | Niepolkuczycy |
| 86. plut. | Skonieczny Stanisław | | |
| 87. plut. | Sowiński Wacław | | |

| | | | |
|-----------|----------------------|-----------|-----------------------------|
| 137. kpr. | Nowicki Wacław | 151. kpr. | Smietana |
| 138. kpr. | Omański Władysław | 152. kpr. | Tomaszewski Władysław |
| 139. kpr. | Olszewski Karol | 153. kpr. | Tyjewski Antoni |
| 140. kpr. | Polakiewicz | 154. kpr. | Wiktor |
| 141. kpr. | Rakowski Henryk | 155. kpr. | Wilhelmi Witold |
| 142. kpr. | Reut Tomasz | 156. kpr. | Witek |
| 143. kpr. | Rybnicki | 157. kpr. | Zarako-Zarakowski Ludwik |
| 144. kpr. | Salomon Gwidon | 158. kpr. | Zarański |
| 145. kpr. | Skowroński Kazimierz | 159. kpr. | Zaręba |
| 146. kpr. | Skrzypek | 160. kpr. | Zarębski |
| 147. kpr. | Sowa Zygmunt | 161. kpr. | Zenker |
| 148. kpr. | Stefański | 162. kpr. | Ziębiński Ryszard |
| 149. kpr. | Strzygocki Bohdan | 163. kpr. | Żydło |
| 150. kpr. | Szałwicz | | |

Ułani

| | | | |
|---------------|------------------------------|---------------|-----------------------|
| 164. st. ułan | Baranowski Kazimierz | 184. st. ułan | Pazder Józef |
| 165. st. ułan | Ciechanowski | 185. st. ułan | Radzyński Tadeusz |
| 166. st. ułan | Chodorowski Bohdan | 186. st. ułan | Rudnicki |
| 167. st. ułan | Czapkowski Piotr | 187. st. ułan | Siedlicki |
| 168. st. ułan | Grodziński | 188. st. ułan | Targoński |
| 169. st. ułan | Grudziński Antoni | 189. st. ułan | Trojanowski Roman |
| 170. st. ułan | Jaworowski | 190. st. ułan | Trojanowski Stanisław |
| 171. st. ułan | Józefowicz Henryk | 191. st. ułan | Watrasiewicz |
| 172. st. ułan | Kościuszko | 192. ułan | Cilek |
| 173. st. ułan | Kotulski | 193. uł. | Bogatek |
| 174. st. ułan | Kuczyński Michał | 194. uł. | Borkowski |
| 175. st. ułan | Kuznowicz | 195. uł. | Grabowski Witold |
| 176. st. ułan | Kuźma-Kuźmiński Kazimierz | 196. uł. | Grodzicki |
| 177. st. ułan | Łoziński | 197. uł. | Jakubowski |
| 178. st. ułan | Mordasiewicz | 198. uł. | Korecki |
| 179. st. ułan | Myśliński Jan | 199. uł. | Kniażewicz |
| 180. st. ułan | Nowacki Władysław | 200. uł. | Leszczyński Władysław |
| 181. st. ułan | Orłowski | 201. uł. | Szuba |
| 182. st. ułan | Patowski Rudolf | 202. uł. | Tomaszewski Władysław |
| 183. st. ułan | Pawłowski Mieczysław | 203. uł. | Żukowski Tadeusz |

Załącznik II

Polegli i zmarli z ran 1918 - 1920

oficerowie

1. rtm. Belina Prażmowski Michał
2. ppor. Buderacki Władysław
3. ppor. Dąbrowski Waclaw
4. por. Dunin Borkowski Edward
5. por. Jakubowski Czesław
6. por. Pedachowski Dymitr
7. pchor. Piotrowski Józef
8. ppor. Radyszkiewicz Feliks
9. ppor. Skarbek Rudzki Jerzy
10. por. Westermarck Herald
11. pchor. Wiszniewski Mieczysław

szeregowi

1. uł. Andruchowicz Edward
2. kpr. Badowski Bohdan
3. plut. Bielecki Marjan
4. uł. Błaszczyk Jan
5. kpr. Błaszczewicz Antoni
6. uł. Budzyń Adam
7. uł. Buzdygan Jan
8. uł. Czarkowski Antoni
9. uł. Dudek Bronisław
10. uł. Ganelin Michał
11. plut. Gilewicz Jan
12. wachm. Graniczny Euzebiusz
13. uł. Grybek Roman
14. kpr. Grzybowski Wiktor
15. wachm. Jankunas Antoni
16. kpr. Jędrzejewski Tadeusz
17. uł. Kaczor Piotr
18. plut. Kędziński Kazimierz
19. uł. Kieła Rudolf
20. uł. Kociarz Andrzej
21. uł. Kotowicz Nastek Marcin
22. uł. Kotwicz Franciszek
23. uł. Kowalczyk Adam
24. uł. Koźlicki Jan
25. uł. Gąbka Wincenty
27. uł. Kastek Jan
28. kpr. Kubicki Jan
29. uł. Kucharski Władysław
30. uł. Kaczmarski Teofil
31. uł. Kurbiel Wawrzyniec
32. uł. Kunik Michał
33. uł. Kuzlak Jan
34. kpr. Królikowski Władysław
35. uł. Kuciejowski Franciszek
36. uł. Kwiecień Maciej
37. uł. Leśniak Władysław
38. uł. Łoziński Władysław Jan
39. plut. Łukaszewicz Waclaw
40. uł. Mazan Wiktor
42. uł. Mikuła Ryszard
43. uł. Miller Karol
44. plut. Niemczyński Bronisław
45. uł. Omański Władysław
46. uł. Ostaszewski Karol
47. plut. Pencer Józef
48. uł. Pampuszka Józef
49. uł. Piątkowski Stanisław
50. st. uł. Pietraszkiewicz Wiktor
51. uł. Picher Władysław
52. uł. Pohorecki Stefan
53. uł. Polakiewicz Antoni
54. st. uł. Poraczewski Wiktor
55. uł. Powroźny Jakub
56. uł. Pstrocki Wiktor
57. st. uł. Rudnicki Piotr
58. plut. Sekuła Stanisław
59. uł. Sot Konstanty
60. uł. Solarz Franciszek
61. uł. Świacki Kazimierz
62. uł. Szczepaniak Józef
63. uł. Szkopp Wincenty
64. uł. Szuba Paweł

65. ul. Tendrys Franciszek
66. ul. Tarachowski Jan
67. ul. Twarowski Stefan
68. ul. Więckiewicz Franciszek

69. ul. Wlazły Michał
70. ul. Zmarzły Władysław
71. ul. Żuchowski Józef

Załącznik III

Odznaczeni Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, 1918-1920

1. Sztandar 14-go pułku ułanów Jazłowieckich
2. mjr. Bardziński Jerzy
3. ppor. Berczowski Jerzy
4. rtm. Bem de Cosban Włodzimierz
5. pchor. Boczkowski Bolesław
6. plut. Baranowicz Franciszek
7. ś. p. ppor. Buderacki Władysław
8. rtm. Czerniewicz Wiktor
9. ppor. Czaykowski Witold
10. ś.p. Dunin-Borkowski Edward
11. rtm. Duchnowski Kazimierz
12. st. uł. Dobrowolski Franciszek
13. ś.p. ppor. Dąbrowski Wacław
14. pchor. Dzieniesiewicz Stanisław
15. uł. Dworzański Stanisław
16. ppor. Garniewicz Ryszard
17. ppor. Godlewski Edward
18. ś.p. wachm. Graniczny Zenobjusz
19. st. wachm. Gadzin Bronisław
20. wachm. Gwoździński Władysław
21. uł. Grudziński Antoni
22. plut. Haczkowski Franciszek
23. kpr. Imach Tadeusz
24. por. Iliński Janusz
25. plut. Jarocki Feliks
26. plut. Jadzewicz Szymon
27. ś.p. por. Jakubowski Czesław
28. kpr. Kruszyński Jan
29. plut. Kościuszko Henryk
30. ppor. Kwiatkowski Aleksander
31. pchor. Kostkiewicz Stanisław
32. st. uł. Kuźma Kazimierz
33. kpr. Ludwiczak Marjan
34. plut. Lipniewski Jan
35. rtm. Massalski Piotr
36. kpr. Moycho Władysław
37. kpr. Mikołajczyk Antoni
38. por. Mosiewicz Witold
39. wachm. Maciejowski Tadeusz
40. wachm. Malek Bronisław
41. wachm. Matasow Juljan
42. uł. Madejski Aleksander
43. pchor. Nowacki Władysław
44. kpr. Nowicki Władysław
45. por. Olszewski Karol
46. wachm. Oksza-Czechowski Mikołaj
47. płk Plisowski Konstanty
48. ś.p. rtm. Prażmowski-Belina Michał
49. rtm. Plisowski Kazimierz
50. st. uł. Pazder Józef
51. ś. p. por. Pedachowski Dymitr
52. ś.p. pchor. Piotrowski Józef
53. por. Poznański Józef
54. ś.p. plut Pecner Stanisław
55. por. Raciborski Franciszek
56. plut. Rybicki Leon
57. uł. Rosenfeld Michał
58. ś.p. ppor. Radyszkiewicz Feliks
59. rtm. Romiszewski Modest
60. mjr. Rożałowski Mieczysław
61. pchor. Radzyński Tadeusz
62. uł. Rybiński Romuald
63. ś.p. ppor. Skarbek-Rudzki Jerzy
64. pchor. Schild Włodzimierz
65. pchor. Siedlecki Roman
66. plut. Sienkiewicz Mieczysław
67. st. uł. Strzelecki Czesław
68. kpr. Szczerbiński Antoni
69. kpr. Salomon Gwido
70. ppor. Skibiński Franciszek
71. kpr. Siedlecki Leonard
72. plut. Staniszewski Zygmunt
73. kpr. Strużyński Jerzy
74. st. uł. Trojanowski Roman
75. kpr. Tyjewski Antoni
76. plut. Wojtulewicz Kazimierz
77. ppor. Wisłouch Karol
78. por. Wasilewski Aleksander
79. ś.p. por. Westermarck Herald
80. plut. Walczyński Władysław
81. wachm. Zarański Eugenjusz
82. uł. Zatoński Zygmunt
83. kpr. Zawinowski Benedykt
84. por. Zaremba Bohdan

ROZDZIAŁ II

Praca pokojowa 1921 - 1939

1. W garnizonie Lwowskim

Po zakończeniu działań bojowych, 14 pułk ułanów Jazłowieckich, w uznaniu wkładu w działaniach o oswobodzenie Małopolski Wschodniej, otrzymał jako garnizon Lwów, zajmując łyżczakowskie koszary na Jałowcu (garnizonem tymczasowym stała się Kołomyja). Organizacyjne, wraz z 6 pułkiem strzelców konnych, pułk jazłowiecki tworzył niesamodzielną brygadę, wchodzącą w skład 4 dywizji kawalerii pod dowództwem gen. Janusza Głuchowskiego. W 1924 roku oba pułki utworzyły 16 brygadę kawalerii z siedzibą we Lwowie pod dowództwem płk. Gwido Potena. Kolejna zmiana nastąpiła w 1929 r. Pułk znalazł się ponownie w składzie 6 Brygady Kawalerii, która otrzymała nazwę – 6 Podolska Brygada Kawalerii pod dowództwem płk. dypl. Juliusza Kleeberga. W skład brygady weszły: 6 pułk ułanów Kaniowskich, 9 pułk ułanów Małopolskich, 14 pułk ułanów Jazłowieckich oraz 6 dywizjon artylerii konnej. Od 1937 nie stosowano już numeracji, tylko nazwę: Podolska Brygada Kawalerii. Na wojnę brygada wyszła pod dowództwem płk. dypl. Leona Strzeleckiego¹.

1 listopada 1921 r. pułk stanął w koszarach na Jałowcu. Znajdował się tam plac ćwiczeń, jeździecki plac konkursowy z trybuną wybudowaną w 1925 r., dwie kryte ujeżdżalnie i szkolna strzelnica. Niezbędne remonty przeprowadzili wcześniej ułani z lwowskiej kadry pułku, zaś 2 szwadron szkolny przygotował kadrę młodych instruktorów dla szkolenia przyszłych poborowych².

1 kwietnia 1921 r. dowództwo ułanów jazłowieckich od majora Jerzego Bardzińskiego przejął major Albert Wielopolski. Przechodząc na organizację pokojową, jeszcze w trakcie postoju w Kołomyi, obsada pułku przedstawiała się następująco³:

¹ J. Wielohorski: *Wielkie Jednostki kawalerii polskiej i jej dowódcy od 1921 r. do końca kampanii wrześniowej*, „Przebieg. Kaw. i Broni Panc.”, 1969, nr 53, s. 323-330.

² Z. Małanowski: *Historia 14 pułku ułanów Jazłowieckich*, 1955 r., mpis, s. 13; *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 66 i nast.

³ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 67-69.

dowódca pułku: mjr Albert Wielopolski
zastępca dowódcy pułku: rtm. Kazimierz Duchnowski
kwatermistrz pułku: ppor. Witold Mosiewicz
adiutant pułku: ppor. Witold Czaykowski
oficer ewidencyjny: ppor. Andrzej Pilawitz
lekarz pułku: por. lek. med. Aleksander Wasilewski
lekarz weterynarii: por. wet. Jan Kochanowski
oficer płatnik: por. Stanisław Jankowski
oficer żywnościowy: ppor. Stefan Gromnicki
kancelaria dowództwa pułku: plut. Antoni Pajęczek, kpr. Jan Kolanowski,
kpr. Gwido Salomon

Drużyna dowódcy pułku:

szeft: wachm. Władysław Piórek

Kancelaria kwatermistrzostwa pułku

szeft: wachm. Władysław Szurley

podoficer uzbrojenia: wachm. Antoni Tomeczko

ambulans sanitarny: wachm. Stanisław Kroczek

naczelny sanitariusz: plut. Władysław Cwojdziański

ambulans weterynaryjny: plut. Wojciech Adamajtis

Pluton łączności i sekcja pionierów (przemianowana ze szwadronu technicznego)

dowódca plutonu: ppor. Ryszard Ganiewicz

szeft: wachm. Mikołaj Oksza-Czechowski

podoficer: plut. Franciszek Dewald

dowódca sekcji pionierów: chor. Józef Wilkosz

Pluton trębaczy pułku:

dowódca: ppor. Jan Dłutek

1 szwadron liniowy

dowódca szwadronu: ppor. Kazimierz Plisowski

dowódca I plutonu: ppor. Stanisław Pułkiewicz

dowódca II plutonu: ppor. Jerzy Lipiński

dowódca III plutonu: ppor. Jerzy Boczkowski

dowódca IV plutonu: ppor. Tadeusz Płoski

podoficerowie szwadronu:

szeft: wachm. Bronisław Małek

plut. Stanisław Dworzański, plut. Włodzimierz Juchniewicz, plut. Michał Skopowski

3 szwadron liniowy

dowódca szwadronu: ppor. Edward Godlewski

dowódca I plutonu: ppor. Włodzimierz Schild

dowódca II plutonu: ppor. Stanisław Kostkiewicz

dowódca III plutonu: ppor. Stanisław Dzienisiewicz

dowódca IV plutonu: pchor. Jerzy Strużyński

podoficerowie szwadronu

szeft: wachm. Bronisław Gadzin

plut. Eugeniusz Zarański, plut. Paweł Kłębek

4 szwadron liniowy

dowódca szwadronu: rtm. Jerzy Onyszkiewicz-Jacyna

dowódca I plutonu: ppor. Franciszek Skibiński

dowódca II plutonu: ppor. Michał Malczewski

dowódca III plutonu: ppor. Zygmunt Ziemięcki

dowódca IV plutonu: pchor. Michał Andrzejewski

podoficerowie szwadronu

szef: wachm. Franciszek Sokół

plut. Zygmunt Staniszewski, plut. Michał Janiszewski, plut. Feliks Jarocki

szwadron karabinów maszynowych

dowódca szwadronu: ppor. Karol Wisłouch

dowódca I plutonu: ppor. Walery Januszewski

dowódca II plutonu: ppor. Stanisław Kałusowski

dowódca III plutonu: ppor. Mieczysław Gajkowski

dowódca IV plutonu: ppor. Leszek Pawłowski

podoficerowie szwadronu

szef: wachm. Mikołaj Sołowiej

plut. Rudolf Żenkner, plut. Bogdan Strzygocki, kpr. Mieczysław Sienkiewicz,
kpr. Jan Moycho

2 szwadron (szkoleniowy) we Lwowie

dowódca kadry zapasowej: mjr Władysław Kulesza

zastępca dowódcy kadry: rtm. Modest Roniszewski

adiutant kadry: ppor. Julian Miller

oficer ewidencyjny: ppor. Wilhelm Pfauzer

oficer płatnik: ppor. Tadeusz Wilczyński

oficer żywnościowy: ppor. Julian Łada-Grodzicki

oficer materiałowy: ppor. Józef Poznański

podoficerowie magazynowi: plut. Aleksy Woynicki, plut. Czesław Polak

podoficer broni: plut. Wiktor Duszeńko

kowal: plut. Benedykt Kupczyński

ujeżdźcące: wachm. Michał Małasow, plut. Jan Center, plut. Wilhelm Kima

2 szwadron szkolny

dowódca szwadronu: rtm. Romuald Borycki

dowódca I plutonu: ppor. Antoni Grudziński

dowódca II plutonu: ppor. Władysław Nowacki

dowódca III plutonu: ppor. Władysław Walczyński

szef: wachm. Antoni Coubert, plut. Władysław Dzieliński

Pułk utworzył też alarmowy wydzielony szwadron specjalny dwuplutonowy do zwalczania dywersji.

W latach 1921 - 1939 pułkiem kolejno dowodzili⁴:

pułkownik Albert Wielopolski (1 I 1921 - 8 II 1922)

pułkownik Konstanty Przeździecki (8 II 1923 - 16 XII 1925)

pułkownik Marian Przewłocki (16 XII 1925 - 14 V 1927)

pułkownik Antoni Szuszkiewicz (14 V 1927 - 1932)

podpułkownik dypl. Andrzej Kunachowicz (1932 - 31 XII 1935)

pułkownik Edward Godlewski (1 I 1936 - 1939)

⁴ *Rodowody pułków jazdy polskiej...*, s. 157.

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych w Ministerstwie Spraw Wojskowych powstała idea zorganizowania osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Szczegółowe plany opracować miały wojskowe władze administracyjne (Dowództwa Okręgów Korpusu) i władze państwowe (województwie). Realizacja przypadła poszczególnym jednostkom wojskowym, które wyłaniały ze swoich szeregów osadników wojskowych. Miał to być nie tylko jeden ze sposobów na znalezienie pracy, dla demobilizowanych żołnierzy, ale twórcom planu przyświecał inny cel, dalekofalowy a mianowicie krzewienie polskości na kresach.

W marcu 1921 r. ze wsi Łowrów, na Wołyniu, gdzie kwaterowało dowództwo 14 pułku ułanów, w kierunku Horyńgradu wyruszył szwadron liczący około 100 ułanów oraz kilka wozów taborowych. Byli to zdemobilizowani ułani, zakwalifikowani na przyszłych osadników wojskowych. Dowodził nimi rtm. Piotr Neyman przy pomocy dwóch oficerów: ppor. Karola Olszewskiego i ppor. Fryderyka Pietraszewskiego. Wyposażenie przyszłych osadników stanowiło obok koni i broni także kuchnia polowa, wóz kowalski, bryczka, pewna ilość narzędzi rolniczych, zaopatrzenie dla ludzi i koni na kilka miesięcy. Organizację osady jazłowieckiej na Wołyniu napotkała na szereg trudności. W swej relacji rtm. Olszewski pisze⁵:

„Brak maszyn i narzędzi rolniczych oraz gotówki, dotkliwie dawał się nam we znaki. Miejscowa ludność ukraińska ustosunkowała się do nas wrogo, roszcząc sobie nieuzasadnione pretensje do terenów nam przydzielonych. Z biegiem lat, stosunki sąsiedzkie ułożyły się zupełnie poprawnie. Pomagaliśmy im radą i zaznajamiając ich jednocześnie z zasadami pracy społecznej, a oni w zamian za to pomagali nam nieraz w pracy na roli i informowali nas o stosunkach miejscowych. W pierwszym roku pobytu w osadzie, wobec tego, że teren jej nie był jeszcze podzielony na poszczególne działki, uprawialiśmy rolę wspólnie, całą gromadą, dzieląc następnie jej plony na każdego z osadników. W następnym roku wytyczono granice i każdy z nas osiadł na własnej działce. Teren osady został podzielony wstęgą lasu na dwie części: Osadę Jazłowiecką i Zalesie.

Mieszkaliśmy z początku we wsi Horyńgród, Rasniki i Koszanów. Następnie zaczęliśmy się przenosić na działki i budować ziemianki i szałas, aby było gdzie się schować od deszczu i zimna. Z powodu braku wody na działkach musieliśmy wozic ją z odległego o 3-4 km Horynia. W okolicznych lasach dzwoniły piły i siekiery, ścinaliśmy las i ciosaliśmy belki na domy i zabudowania gospodarskie. Minęły lata ciężkiej pracy pionierskiej. Większość z nas założyła rodziny. Przyszły kredyty hipoteczne i możliwość przystąpienia do racjonalnego gospodarowania. Powoli ale systematycznie zaczęło się stabilizować życie osady, z każdym rokiem coraz to bujniej rozwijającej się i nabierającej coraz to jaśniejszych barw oraz do większego życia i rozmachu (...)

W 1931 r. w osadzie uroczysto obchodzono dziesięciolecie jej utworzenia. Przybyło wielu weteranów, jak też delegacja pułku ze Lwowa. Pułk nie zapomniał zresztą o osadzie swego imienia, przychodząc z pomocą każdej nadarzającej się okazji. Równocześnie osadnicy jeździli na święto pułkowe do Lwowa.

⁵ K. Olszewski: *Osada Jazłowiecka na Wołyniu*, „Tydzień Polski” (Londyn), 16 VIII 1986 r., s. 14.

Pełny rozkwit Osady Jazłowieckiej przypadł na 1937 r. W centrum osady wzniesiono dom mieszczący szkołę powszechną i mieszkanie dla kierownika szkoły, sklep spółdzielczy, filię mleczarni, filię przetwórczą owoców oraz salę widowiskową na 300 miejsc. Mieściły się tam także siedziby organizacji społecznych: Związku Osadników Osady Jazłowieckiej, Związek Rezerwistów, dowództwo szwadronu krakusów, kółko rolnicze, Koło Gospodyń i inne. Osada posiadała własną bibliotekę, orkiestrę dętą z instrumentami ofiarowanymi przez pułk, maszyny do szycia. W 1937 r. powstał projekt budowy kościoła. Delegacja w składzie: mjr W. Nowacki, rtm. T. Płoski, chor. B. Gadzin, pani T. Łubieńska ze Zjednoczenia Jazłowieckiego, rtm. K. Olszewski, w diecezji łuckiej uzyskała zezwolenie na budowę kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Jazłowieckiej oraz domu przy kościele dla Sióstr Niepokalanek. Wkrótce utworzono Komitet Budowy Kościoła w Osadzie Jazłowieckiej pod protektoratem Prymasa Polski kardynała Augusta Hłonda i Marszałka Polski Edwarda Rydza-Śmigłego.

Z pomocą sąsiednich osad bez przerwy zwożono budulec na wzniesienie świątyni. Poświęcenie kamienia węgielnego, które miało się odbyć w sierpniu 1939 r., nie doszło już do skutku⁶.

Po przybyciu pułku do Lwowa likwidacji uległa kadra zapasowa, natomiast utworzony został szwadron zapasowy, z przeznaczeniem do przygotowania młodych koni do oczekującej je służby w pułku. Jeszcze przed rozwiązaniem kadra zapasowa, zorganizowała stację dla rekonwalescentów pułku, powracających z leczenia szpitalnego oraz dla żołnierzy powracających z niewoli. W stacji przebywali również oficerowie oczekujący na inne przydziały, podporucznicy Szczesny Rożałowski, Kazimierz Duchnowski, Stefan Massalski, Antoni Czechowicz oraz liczne grono zwolnionych do rezerwy.

Likwidacja kadry zapasowej spowodowała zmiany w dotychczasowej obsadzie personalnej pułku. Jej dowódca, mjr Kulesza, został mianowany zastępcą dowódcy pułku a jego zastępca rtm. Romiszewski objął szwadron zapasowy. Młodszy oficerowie objęli szereg stanowisk w kwatermistrzostwie pułku⁷.

Pierwsze miesiące pobytu pułku we Lwowie były bardzo ciężkie. Tak o tym pisze ówczesny młody podoficer G. Salomon⁸:

„1 listopada 1921 roku, pułk przybywa do Lwowa, jako swego stałego garnizonu. Nas natychmiast wzięto do galopu; ułożono plan zajęć. Pobudka o godzinie 5.00 rano, czyszczenie i karmienie koni, śniadanie; od 8.00 do 12.00 zajęcia według programu, od 12.00 do 17.00 uczniowie mieli czas do swojej dyspozycji (od 15.00 do 20.00 szkoła, od 21.00 do 5.00 kolacja, nauka i spanie). A propos spania. Przydzielono nam ogromną salę (o wymiarach 60 m x 30 m) z 3-ma piecami w dodatku nieczynnymi. 10 uczniów – w żaden sposób – nie mogło ogrzać takiego kolosa. Skutek był taki, że w mroźne dni, woda zamrzła w wiadrze. Myliśmy się tak, że braliśmy kawałki lodu

⁶ Tamże.

⁷ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 71.

⁸ G. Salomon, op. cit., s. 53-54.

z wiadra i pocieraliśmy nimi twarz, szyję, podskakując dla rozgrzewki, a w nocy, żeby nam było ciepłej pod pięcioma kocami, kładliśmy na siebie białe koszary stołów. Zimno było, ale nie głodno.

Społeczeństwo Lwowa polubiło bardzo Jazłowiaków. Zaczęliśmy nawiązywać kontakty, przyjaźnie, miłości, ożenki.

Koniec 1921 roku był bardzo ciężki i smutny. Pierwsze święta Bożego Narodzenia w kraju; oprócz wigilii wojskowej, urządziliśmy sobie choinkę w parku Łyczakowskim, ubierając drzewko w blaszanki po konserwach, stare buty i różne rupiecie; świece też były. Po wieczery wigilijnej, stara brać udała się do parku. Zrobiliśmy ze śniegu siedzenia wokół drzewka i zaczęliśmy śpiewać kolędy, a że bardzo ładnie śpiewaliśmy, w krótkim czasie otoczył nas spory tłum słuchaczy.

Najcięższe a zarazem i najkomiczniejsze czasy w pułku, to lata 1921 - 1923. Po pierwsze kryzys, krucho ze wszystkim. Trzeba było dobrze obracać się w tym zamęcie, aby uczciwie zdobyć to, co niezbędnie potrzebował człowiek do życia. Po drugie, to ujednoczenie korpusu oficerskiego i podoficerskiego, byłych trzech zaborów. Nauczanie ich regulaminu polskiego, poprawnego wysławiania się oraz wyzbycia się starych nawyków, oddziedziczonych po zaborach. To było konieczne, bo różne kursy i szkoły oficerskie, dopiero zaczynały się tworzyć (...).

Ujeżdżalnie i plac ćwiczeń stwarzały dobre warunki do szkolenia ułanów. Wykorzystywano też tereny podmiejskie jak Pasieki, Pohulanka i Winniki. Kadra oficerska pułku mieszkała w obrębie koszar, włącznie z dwoma oficerami zonatymi. Kasyno oficerskie znajdowało się na piętrze w budynku dowództwa pułku. Podoficerowie mieszkali ze swymi podkomendnymi, natomiast kasyno oficerskie zaczęto dopiero organizować.

8 grudnia 1921. ułani 14 pułku po raz pierwszy obchodzili święto Matki Boskiej Jazłowieckiej, Patronki pułku. Uroczyste nabożeństwo odbyło się w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Antoniego. W drugiej połowie grudnia 1921 r. do pułku przybyli pierwsi poborowi, około 200 ludzi, pochodzących w większości z Małopolski wschodniej i kieleckiego. Po uroczystej zbiórce rozpoczęła się codzienna praca szkoleniowa a po sześciu tygodniach odbyło się zaprzysiężenie nowych ułanów⁹.

Szkolenie ułanów przybiegało pomyślnie, gdyż wielu poborowych rekrutowało się ze wsi, byli więc obeznani z końmi. W kwietniu 1922 r. zorganizowany został czteromiesięczny kurs dla podoficerów zawodowych brygady. Dowódcą kursu jako szwadronu szkolnego został rtm. Kazimierz Suski, a dowódcami plutonów podporucznicy: Kazimierz Zawiliński (z 6 p.uł) i Jerzy Strużyński z 14 p.5ł. Kurs był zakwaterowany w dolnych koszarach łyczakowskich, gospodarczego przydzielony do pułku na Jałowcu.

Anegdotą z przebiegu kursu we wspomnieniach swych przytacza G. Salomon¹⁰:

„Kiedy uczęszczałem do szkoły dokształcającej, jednocześnie będąc wykładowcą historii polskiej w szkole podoficerskiej pułku, dokonywał inspekcję, dowódca brygady, pułkownik Gwido Poten. Towarzyszyli mu: zastępca dowódcy pułku, podpułkownik Miłkowski i kwatermistrz pułku, major Weiss. Wchodzą do sali wykładowej. Po komendzie: „baczość!” i przywitaniu, pułkownik

⁹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 71.

¹⁰ G. Salomon, op. cit., s. 54.

Poten widząc globus na stole wykładowcy, z entuzjazmu zawołał: „O! globus okrągła!” Na to major Weiss: „Taki wyfasowałem, panie pułkowniku”. Pułkownik Poten, dowódca brygady, przyjął to wyjaśnienie do wiadomości. Następnie zwrócił się do ułanów: „Ułana, który z wasz mi powi o królu Bolisławie Chrobrym?” Tu poderwał się największy oferma, podnosząc rękę, zgłosił się do odpowiedzi, recytując: „Bolesław Chrobry, był bardzo dzielny królem, on uderzył mieczem w Bramę Kijowską i nazywał się szczerbiec, potem go używali do koronacji”. Pułkownik Poten powiedział: „No, ja, ja, dobra, dobra” i komisja wyszła z sali wykładowej. Myślałem, że szlag mnie trafi, na moją uwagę ułan odpowiedział: „Panie wachmistrzu, chciałem raz dowieść, że też coś umiem”.

Oficerowie, zwłaszcza starsi, wywodzący się z dawnych armii zaborczych, często stawiali się bohaterami anegdot pułkowych. Decydowały o tym nie tylko braki w języku polskim, ale także przyzwyczajenie do regulaminów armii zaborczych.

Gwidon Salomon przytacza epizod z manewrów pod Brodami:

„Drugi taki przypadek nieznamośności komendy polskiej zdarzył się na manewrach pod Brodami, kiedy generał Sawicki wgramolił się po taborecie na konia ze względu na tuszę i podał komendę: „Moja dywizja po 14 pułku ułanów dwojnaja kałona maszerowac”. Nie zrozumiał tego pułkownik Poten, zwrócił się więc do szefa sztabu, majora Weldona, pytając: „Co on mówi?” Major Weldon odpowiedział: „Nie wiem”. Stałem obok, jako łącznik pułku¹⁰ rzy brygadzie i mówię: „Podwójna kolumna”. Na to pułkownik uradowany „No, ja, doppelte kolonne” i podnosząc szablę, podaje komendę: „Moja brygada za czternasta pulka ulana doppelte kolonne marsziren”. Takich niezrozumiałych, dziwacznych komend było mnóstwo w owych czasach i było się z czego uśmieć. Pomału wszystko się zmieniło. Starzy odeszli na emeryturę, młodzi zostali przeszkoleni, a młodzi oficerowie przybywali po skończeniu polskiej szkoły oficerskiej (...).”

Pułkownik Konstanty Przeździecki, popularny jako „Kocio”, objął pułk w lutym 1922 r.

„Dla nas – pisze Skibiński – był naprawdę „stary”, kalkuluję bowiem, że 1922 r. musiał mieć ponad czterdzieści lat. Niemniej widziałem, jak w jadalni klubu oparł się jedną ręką lekko przeskoczył – ponad talerzami i kieliszkami – na drugą stronę stołu, nakrytego na „wielki dzwon” (czyli przyjazd Piłsudskiego). Kocio z pewnością przywiązał się do pułku, był życzliwy choć wymagający, efektowny jeździec na efektownym kasztanie, którego sprowadził z jakiegoś dalekiego świata, elegancki i dobrze wychowany, ale przy tym wszystkim jakiś suchy i daleki”¹¹.

Wiosną 1922 r. w pułku zaszły kolejne zmiany w obsadzie personalnej. Do rezerwy odeszli rotmistrz W. Mosiewicz i podporucznicy: Sz. Rożałowski, J. Boczkowski i S. Jankowski. Kwatermistrzostwo pułku objął rotmistrz K. Duchnowski, funkcję płatnika porucznik Edward Steiner, oficera żywnościowego: porucznik (nomen omen!) Głód. Kilku oficerów odeszło na kurs dowódców szwadronów. W ramach weryfikacji do stopni rotmistrzów awansowali: Kazimierz Plisowski, Edward Godlewski, Karol Wisłouch, Witold Czaykowski, Julian Miller i Walery Januszewski¹².

¹¹ F. Skibiński, op. cit., s. 154.

¹² *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 72-73.

W 1922 r. nastąpiła również wymiana koni między pułkami kawalerii na terenie DOK Lwów. Pułk oddał kare i gniade, a otrzymał kasztany szwadron miał kasztany jasne z odznakami, drugi – kasztany jasne bez odznak, trzeci – kasztany ciemne z odznakami, czwarty – kasztany ciemne bez odznak, szwadron karabinów maszynowych – konie kare oraz ciemne kasztany do juków i taczarek, pluton łączności – siwe i szpakowate, zaś pluton trębaczy wskutek wykruszenia się stanu koni buławych i niemożnością ich uzupełnienia, otrzymał konie siwe¹³.

Na zebraniu oficerów pułku we wrześniu 1921 r. zapadła decyzja o ustanowieniu znaku Pułkowego. Konkurs na projekt wygrali wspólnie rotmistrz J. Onyszkiewicz-Jacyna i porucznik W. Januszewski. Wzór odznaki został skierowany do Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych i zarejestrowany pod liczbą dziennika 7698/24 XI 1921 r. Znak Pułkowy otrzymali wszyscy oficerowie będący w pułku od 1918 r., zaś nowo przybywającym do pułku Zebranie Kawalerów Znaku Pułkowego nadawało znak po upływie dwóch lat. Zebranie takie odbywało się co roku, 10 lipca, w przeddzień święta pułkowego. Odmowa nadania Znaku Pułkowego była równoznaczna z sugestią opuszczenia pułku¹⁴.

W 1928 r. w myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych z 1928 r., pułk rozpoczął staranie o zatwierdzenie regulaminu – statutu Odznaki Pamiątkowej, co nastąpiło dopiero w kwietniu 1931 r.

REGULAMIN ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ 14 PUŁKU ULANÓW JAZŁOWIECKICH¹⁵

I. Pamiątkowa Odznaka pułkowa 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich zwie się: „Odznaka Pułkowa 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich”.

II. Odpis Odznaki Pułkowej 14 p.uł. Jazłowieckich; Krzyż czwororamienny wykonany z białej emalii wzoru krzyża maltańskiego osadzony na okrągłej oksydowanej tarczy pokrytej promieniami. Na tarczy pomiędzy ramieniem górnym tegoż monogramu U. J., między ramionami prawym i dolnym krzyża cyfra 1918 – rok założenia pułku, cyfry złożone. Pośrodku krzyża na skrzyżowaniu jego ramion krążek z emalii o barwie wstążki do orderu V. M., jako tło nałożonej nań miniatury Krzyża orderu Virtuti Militari V Klasy (wzór odznaki zatwierdzony pismem (Dz. Ust. 49/21 i 4/23).

III. Wzór odznaki pułkowej jest identyczny dla oficerów i szeregowych. Odznaka pułkowa dla szeregowych wykonana będzie z innego materiału niż dla oficerów.

IV. Odznaka pułkowa nadana oficerowi ma wybity na odwrocie numer oznaczający porządkowość nadania. Odznaka pułkowa nadawana dla szeregowych ma na odwrocie wybity rok nadania Odznaki, kolejności nadania nie zawiera.

¹³ Tamże, cyt. za s. 73.

¹⁴ Tamże, s. 73. Odznaka zatwierdzona została przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i ogłoszona w Dzienniku Rozkazów MSWojsk nr 4 z 1923 r., poz. 4; P. A. Rost, R. Stolarski: *Odznaki pułkowe kawalerii Rzeczypospolitej, 14 pułk ułanów jazłowieckich*, „Tygodnik Polski” 1987 r., nr 23.

¹⁵ CAW, Gabinet Ministerstwa, I. 300, 1, t. 568. Tamże szczegółowa dokumentacja wraz z korespondencją z naczelnymi władzami wojskowymi, I. 321. 14, t. 3. Rozkaz dzienny nr 94 z 27 IV 1931 w sprawie zatwierdzenia regulaminu Odznaki Pamiątkowej: Oficerskiego Znaku Pułkowego i Ułańskiego Znaku Pułkowego. Wymiary odznaki 46 mm x 46 mm. Odznaki szeregowych nie były emaliowane i były bez złocień.

V. Odznaka Pułkowa 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich jest odznaką pamiątkową. Jest ona widomym znakiem, że noszący ją zasłużył na uznanie pułku i jest członkiem Rodziny Pułkowej, czy to służąc czynnie i zachowując prawo moralne do tradycji bojowych i chwały pułku.

VI. Do nadania lub odebrania Odznaki Pułkowej uprawniony jest Dowódca pułku:

a) w stosunku do oficerów pułku na wniosek zwołanego przez dowódcę pułku ogólnego zebrania oficerów pułku, posiadających Odznakę Pułkową, jako organu doradczego dowódcy. Wniosek ma być oparty na zwykłej większości głosów. Wniosek raz odrzucony nie może być przed upływem roku przekładany ponownie.

b) podoficerom zawodowym, nadterminowym oraz podoficerom nie zawodowym i ułanom służby czynnej na wniosek Dowódcy pododdziału.

c) innym osobom fizycznym lub prawnym, które położyły specjalne zasługi dla dobra pułku, lub wojska, na wniosek ogólnego prawomocnego (jak pod a) – zebrania oficerów pułku.

Mianowanemu ostatecznie Dowódcy pułku z tytułu stanowiska przysługuje prawo noszenia Odznaki Pułkowej.

VII. Prawo do otrzymania Odznaki Pułkowej przysługuje:

A) Oficerom i szeregowym 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich poległym w szeregach pułku,

B) Oficerom i szeregowym 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, którzy pozostali w szeregach pułku w czasie działań bojowych od 1 XI 1918 do dnia 21. III 1921 r. nie mniej niż

a) na froncie przez 3 miesiące

b) w formacji pułku przez 1 rok.

C) Rannym w szeregach pułku, którzy z powodu ran jak w punkcie B) terminu dotrzymać nie mogli.

D) W czasie pokoju oficerom, podoficerom zawodowym i nadterminowym noszącym barwy pułku po przesłaniu faktycznym w pułku co najmniej przez okres dwuletni. Oficerom i podoficerom niezawodowym oraz ułanom, po przesłuzeniu faktycznym w pułku przez jeden rok w stopniu oficera lub szeregowego. Szeregowi karani sądownie karą więzienia za czyny hańbiące, dezercję lub samowolne oddalenie się, tracą prawo do otrzymania Odznaki Pułkowej.

E) Odznaka Pułkowa może być nadana również innym osobom fizycznym lub prawnym, które położyły specjalne zasługi dla dobra pułku lub wojska (z zastosowaniem poz. VI pkt. c). Osobom tym daje się Odznakę za odrębną numeracją.

VIII. Odznaki Pułkowej uzyskać nie mogą, lub prawo noszenia Odznaki tracą:

a) Karani sądownie lub dyscyplinarnie za dezercję, samowolne oddalenie się,

b) Karani sądownie za czyny hańbiące karą więzienia,

c) Oficerowie wykluczeni z Korpusu Oficerskiego prawomocnym orzeczeniem Oficerskiego Sądu Honorowego.

Wszyscy ci, którzy zachowaniem się swoim czy to w służbie czy poza nią, przynoszą ujmę honorowi munduru (karani sądami karnymi, honorowymi, karani dyscyplinarnie za ciągłe upijanie się publiczne, awantury po pijanemu i inne przestępstwa natury etycznej i honorowej), tracą prawo do noszenia Odznaki Pułkowej na wniosek ogólnego zebrania oficerów pułku, posiadających Odznakę Pułkową, zatwierdzony przez Dowódcę, O.K.

IX. Nadanie, jak również ewentualne odebranie Odznaki Pułkowej powinno być ogłoszone w rozkazie dziennym pułku.

X. Zebranie w sprawie Odznaki Pułkowej zwołuje Dowódca pułku co najmniej raz do roku, jeden miesiąc przed Świętem Pułkowym. Zebraniu przewodniczy Dowódca pułku lub wyznaczony przezeń najstarszy stopniem oficer pułku posiadający Odznakę Pułkową.

XI. Wręczenie Odznaki Pułkowej odbywa się w zasadzie w Dzień Święta Pułkowego.

XII. Odznakę Pułkową nosi się umocowaną na lewej piersi munduru, u oficerów 4 cm. poniżej guzika kieszeni górnej, u szeregowych na wysokości 3 guzika kurtki.

XIII. Ewidencję oficerów, szeregowych i osób upoważnionych do noszenia Odznaki Pułkowej prowadzi wyznaczony przez Dowódcę pułku oficer, posiadający Odznakę Pułkową. Oficer ten wydaje legitymacje na Odznakę, przechowuje wszystkie akta i materiały związane z Odznaką Pułkową, prowadzi korespondencję w sprawach Odznaki itp. Oficer ten wyznaczony jest na przeciąg jednego roku. Wszystkie akty Odznaki Pułkowej podpisywane winny być przez Dowódcę pułku.

Dowódca Pułku

(-) Szuszkiewicz, płk (...)”

Od 1922 r. do 1925 r. doroczne święto pułkowe ułani jazłowieccy obchodzili 8 grudnia, natomiast od 1926 r. – 11 lipca, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Jazłowcem. Z okazji święta do pułku napływały liczne telegramy i listy. W 1928 r. Marszałek Józef Piłsudski nadesłał telegram następującej treści¹⁶:

„14 pułkowi ułanów Jazłowieckich, który wślawił się w walkach w obronie kresów wschodnich, ślę w dniu święta pułkowego serdeczne życzenia dalszych najpomyślniejszych wysiłków w pracy żołnierskiej dla sławy polskiej kawalerii i Ojczyzny.

Minister Spraw Wojskowych

Józef Piłsudski

Marszałek Polski”

Zachował się też tekst telegramu Marszałka z 1930 r.¹⁷:

„14 pułkowi ułanów Jazłowieckich, bohaterowi walk pod Jazłowcem, Lwowem, Korosteniem, Koziatynem i Wernyhorodkiem ślę w dniu święta serdeczne żołnierskie życzenia. Na Waszym sztandarze lśni Krzyż Virtuti Militari, otrzymany za moc wytrwania, który zachowaliście w najgorszych chwilach, nie upadając nigdy na duchu oraz pociągając swą wiarą i innymi ku zwycięstwom. Niech te piękne wytyczne Waszej przeszłości bojowej przewodzą Wam i w dzisiejszej pracy pokojowej ku sławie pułku i Rzeczypospolitej”.

W dniu święta rozkaz okolicznościowy wydawał dowódca pułku. W najwcześniejszym zachowanym rozkazie pułkownik Szuszkiewicz napisał¹⁸:

„Ułani! Dzień dzisiejszy – to dzień naszego Święta Pułkowego, dzień najbardziej dla całej naszej Pułkowej Rodziny radosny, dzień w którym wspominamy dawne dzieje, jednoczące serca ułańskie pod wspólnym sztandarem! 11 lipca to rocznica zwycięstwa pod Jazłowcem, skąd pułk bierze swoje miano, by je później chlubnie znaczyć w dziejach naszej kawalerii. 11 lipca to kres tułaczki po obcych ziemiach, kres marzeń tęsknych ku Ojczyźnie dalekiej skierowanych – to czyn męski – Rzeczypospolitej w powinnej ofercie złożony. Ma na dzień ów – wspomnienie przeszłej chwały i dumy – być bodźcem teraźniejszych i przyszłych czynów, które ozdobią splendorem Jazłowieckich Ułanów i chwałę Jego imienia po wszystkich zakątkach naszej ziemi będą głosić”.

Uroczystości rozpoczynały się już dnia poprzedniego, po zapadnięciu zmroku. Pułk stawał na zbiórce przy zapalonych świecach na apel poległych. Ceremonia odbywała się przy odgłosach pozorujących zgiełk bitewny. Apel poległych kończyło odegranie marszu pułkowego oraz pieśni „Śpij kolego w ciemnym grobie”. 11 lipca rozpoczynał się mszą świętą w obecności zaproszonych gości, po której następowała defilada w kolumnie rozwiniętych

¹⁶ CAW, I. 321. 14, t. 1. Rozkaz dzienny nr 159 z 13 VII 1928 r.

¹⁷ Tamże, t. 2. Rozkaz dzienny nr 156 z 12 VII 1930 r.

¹⁸ Tamże, t. 1. Rozkaz dzienny nr 156 z 1928 r.

plutonów, zwykle w galopie. Odbierał ją najstarszy stopniem oficer. Po południu zaproszono gości na obiad żołnierski z ułanami, a w godzinach popołudniowych odbywały się zawody hipiczne i pokazy konne. Wieczorem odbywały się bale – oficerów w Kasynie Oficerskim, podoficerów – w salach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Łyczakowie¹⁹.

Korpus oficerski 14 pułku ułanów Jazłowieckich składał się z oficerów wybitnych i bardzo dobrych. Korpus stanowił zgraną grupę ludzi, gotowych w razie potrzeby na wszystko.

„Towarzystwo nie był skrępowany – pisze pułkownik Salomon – każdy szukał sobie znajomych, którzy odpowiadali mu pod względem intelektualnym i kulturalnym (...). Co czwartek, każdy oficer żonaty, kolejno urządzał herbatkę, celem ściślejszego powiązania oficerów pułku. W tym dniu zbierali się wszyscy oficerowie na skromnym przyjęciu, potańcówce i konwersacji towarzyskiej. Młodszy oficerowie nieżonaci, w rewanżu urządzali raz w miesiącu herbatkę wspólnie, zapraszając oficerów żonatyh wraz z żonami. Wolno też było na taką herbatkę zaprosić damę swego serca.

Oficerowie pułku byli zawsze w bardzo dobrych stosunkach z podoficerami, na zasadzie obopólnego szacunku, bo korpus podoficerski pułku był bardzo dobry pod każdym względem. W korpusie tym było dużo wybitnych, bojowych i odważnych, jak wachmistrzowie: Grajek, Korbet, Eugeniusz Zarański, Bronisław Gadzin, Euzebiusz Graniczny, Władysław Gwodziński, Kazimierz Juzwa, Mikołaj Oksza-Czechowski, Jan Przybyła, Michał Skopowski, Rudolf Zenkner i plutonowy Ryszard Ziębiński (...).”

Zmiany w korpusie oficerskim były dosyć częste. Obejmowały one nie tylko awanse ale także zmiany przydziałów pułkowych. W stan spoczynku odchodzili oficerowie, związani z jego chwałą bojową już od 1918 r. W 1925 r. z powodu długiej choroby w stan spoczynku odszedł porucznik Schild, do rezerwy porucznicy: Pawłowski, Malczewski, Andrzejewski. W 1934 r. do rezerwy odszedł – rotmistrz Andrzej Pilawitz, w 1935 r. – porucznik E. Steiner. W wyniku zmiany przydziałów służbowych odeszli z pułku: rotmistrz Walery Januszewski, i porucznik Stanisław Dziemisiewicz (1924 r.), porucznik Franciszek Skibiński (1924 r.) do Centrum Wyszkozenia Kawalerii, podpułkownik Władysław Kulesza (1924 r.), major Kazimierz Duchnowski (1924 r.), major Modest Romiszewski (1924 r.), major Julian Miller (1927 r.), major Kazimierz Plisowski (1927 r.), major Wisłouch (1927 r.), lekarz weterynarii Kochanowski (1927 r.) porucznik Jan Pniewski (1932 r.) – do departamentu kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych, rotmistrz Kazimierz Stojowski (1934 r.) – do Korpusu Ochrony Pogranicza, major Józef Trenkwald (1935 r.) – do 5 pułku Strzelców Konnych, major Tadeusz Walkowski (1937 r.), – do Głównej Kwatery Kontroli, rotmistrz Antoni Smodlibowski (1937 r.) – do II Oddziału Sztabu Głównego, major Władysław Nowacki (1937 r.) – do 4 pułku strzelców konnych, rotmistrz Włodzimierz Korytowski (1938 r.) – 10 pułku strzelców konnych i inni²⁰.

¹⁹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 338.

²⁰ Tamże, s. 76-90. Szczegółowe przesunięcia personalne podawane były w rozkazach dziennych pułku.

Większość czasu poświęconego na zajęcia pochłaniało szkolenie w szwadronach, ćwiczenia letnie i zimowe, po ćwiczenia wielkich jednostek włącznie. W korpusie oficerskim ogromną uwagę poświęcano doskonaleniu jazdy konnej i ujeżdżaniu koni. Wśród instruktorów znaleźli się m.in. tak wybitni eksperci jak wychowankowie Akademii Wiedeńskiej: pułkownik Gwido Poten i major Weiss de Weissenfeld. W 1928 r. unormowała się całkowicie zmiana roczników w pułku. Zwolnienie starszego rocznika odbywało się w początkach października, przyjęcie nowych poborowych w połowie listopada, a zaprzysiężenie – przed świętami Bożego Narodzenia. Regularny udział w manewrach brali oficerowie rezerwy.

Po objęciu dowództwa pułku przez płk. dypl. Mariana Przewłockiego (1925 r.), wzrosło tempo pracy szkoleniowej. Dowódca pułku często sam prowadził ćwiczenia szkieletowe. Kładł duży nacisk na ruch, szybkość w podejmowaniu decyzji i siłę uderzenia. W trakcie ćwiczeń powoływał się na przykłady z historii bojowej pułku, co silnie przemawiało do słuchaczy. Płk Przewłocki w trakcie wydarzeń majowych zachował się lojalnie wobec Prezydenta i rządu RP. Pułk obsadził lwowski węzeł kolejowy z zadaniem nie dopuszczenia transportów wojskowych spieszących na wezwanie Józefa Piłsudskiego.

W trakcie manewrów letnich 1926 r. nawiązano także do zwycięskich działań wojennych 1920 r. Dywizja rozpoczęła ćwiczenia w rejonie Radziechowa, dowództwo stanęło w Hołojewie, dowództwo pułku z 3 i 4 szwadronami w Pawłowie, szwadrony 1, 2 i ckm w Niestanicy. Właśnie za walki pod Niestanicą sztandar pułku podany został do odznaczenia Orderem Virtuti Militari. W ćwiczeniach brało udział kilku oficerów, którzy byli uczestnikami historycznych wydarzeń i dowodzili szwadronami i plutonami. Ćwiczenia dywizyjne zakończyły zawody hippiczne i bieg na przelaj.

W 1927 r. pułk wzbogacił się o nową strzelnicę, wykonaną według projektu podporucznika rezerwy pułku, Stanisława Sobeckiego, w skarpie za trybuną na placu ćwiczeń. Główne zajęcia szkoleniowe w strzelaniu odbywały się na strzelnicy garnizonowej na Zamarstynowie, gdzie szwadrony przerabiały programowe strzelanie przed następną fazą ćwiczeń na strzelnicy polowej w Zboiskach. Tam szwadrony maszerowały konno przez cały dzień i wykonywały nakazane ćwiczenia pod osobistym kierownictwem zastępcy dowódcy pułku.

Nowy dowódca pułku, ppłk Antoni Szuszkiewicz kładł specjalny nacisk na oszczędzanie konia. Zalecał, by przy przemarszach, w czasie służby polowej stępem spieszyć się i prowadzić konie w rękę, co było praktykowane coraz częściej zwłaszcza na wyczerpujących konie manewrach. Pojawiły się też nowe elementy ćwiczeń, jak współpraca z lotnictwem rozpoznawczym 6 pułku lotniczego. Kilkunastominutowe loty i studia terenowe z mapą były bardzo pożyteczne i atrakcyjne, szczególnie dla młodych oficerów i podoficerów.

W 1931 r. po raz pierwszy odbyły się manewry zimowe, wprowadzone przez inspektora armii, gen. dyw. J. Rómmla. Przez dwa ostatnie tygodnie stycznia trwały one między Lwowem a Żółkwią. Nieprzyjaciela pozorował 6 pułk strzelców konnych. Szczególnie młode roczniki zyskały możliwość zapoznania się z wojną w warunkach zimowych. Uczono się, jak chronić przed mrozem zarówno ludzi, jak i konie.

Po manewrach letnich 1931 r. dowództwo pułku objął płk dypl. Andrzej Kuchnowicz. Wznowione zostały kursy, które kwaterowały w koszarach ułanów jazłowieckich. W czasie manewrów letnich, w rejonie między Złoczowem a Zborowem, na południowy wschód od Lwowa, płk dypl. Jerzy Grobicki, dowódca 22 pułku ułanów, przeprowadził z oddziałami brygady studium bitwy pod Jarosławicami, w której sam brał udział 20 sierpnia 1920 r. Płk Grobicki wykorzystał też materiały zebrane do studium taktyczno-operacyjnego tej bitwy.

Pod koniec 1933 r. płk Kunachowicz wprowadził zmiany w programie zajęć szkoleniowych, obejmujące plan mobilizacyjny. Jako ćwiczenia w programie szkoleniowym przeprowadzono próbną mobilizację. Rok później po raz pierwszy pułk współdziałał z lekkimi czołgami. Po ćwiczeniach letnich w pułku przedyskutowano zagadnienia związane z mechanizacją kawalerii. W następnych latach, już pod dowództwem płk. Edwarda Godlewskiego, m.in. w 1937 r., w programach szkoleniowych coraz więcej miejsca zajmowały ćwiczenia walki z jednostkami pancernymi. Po wprowadzeniu do pułku 4 armat przeciwpancernych wz. 37 i polskich karabinów maszynowych wz. 33 browning ćwiczone strzelanie i stosowanie nowej dwudzielnej taczanki na ogumionych kołach, o trzykonnym zaprzęgu. Na ćwiczeniach brygadowych w 1937 r., obecny był Wódz Naczelny Marszałek E. Rydz-Śmigły. Ułani z poboru 1937 r., pochodzący ze szlachty zagrodowej (z województw stanisławowskiego, i tarnopolskiego) zostali przydzieleni do 4 szwadronu, który otrzymał nazwę Szwadron Szlachty Zagrodowej.

W 1938 r. manewry letnie trwały dłużej i obejmowały ćwiczenia ładowania pułku do transportu kolejowego. Wiosną 1939 r. pułk otrzymał nowe karabiny przeciwpancerne, które zostały wypróbowane na strzelnicy pułkowej przez dowódcę pułku i oficera materiałowego. Dzięki wczesnej i pogodnej wiosnie, w ramach przygotowań do manewrów letnich, można było przeprowadzić intensywne ćwiczenia polowe, m.in. w strzelaniu z dział przeciwpancernych. Manewry letnie trwały krócej niż zwykle. Odbywały się w rejonie Żydaczowa. Oszczędzano konie, tak że zajęcia odbywały się na strzelnicy, w służbie pieszej i w pływaniu koni. Około 20 sierpnia 1939 r. pułk powrócił do koszar we Lwowie²¹.

²¹ Szczegółowo na temat szkolenia w pułku: *Dzieje ułanów jazłowieckich...*, s. 76-99, Z. Małanowski, op. cit., s. 13-18.

Sport w pułku

Sport jeździecki, strzelectwo, szermierka, lekka atletyka jak też inne dyscypliny, stanowiły ważny element pracy szkoleniowej w pułku, jak też możliwość prezentacji wyszkolenia kadry i szeregowych.

Zamiłowanie do sportu jeździeckiego w ułanach jazłowieckich entuzjasta tego sportu płk Konstanty Plisowski, wielki miłośnik koni. W 1919 r. pułk przyprawił do kraju 200 koni pełnej krwi angielskiej. Pod opieką pułku marsz ten odbyli członkowie Towarzystwa Zachęty – prezes F. Furjewicz, Zoppi, Młodecki i Koziell-Poklewski. Stadnina stworzyła podwalinę pod hodowlę konia szlachetnego w Polsce. Dla upamiętnienia wkładu pułku w tę dziedzinę została ufundowana nagroda imienia 14 pułku ułanów Jazłowieckich, przyznawana corocznie na torze wyścigów w Warszawie. Na torze tym biegły konie z wyścigowej stajni pułkowej oraz prywatne konie oficerów przez nich ujeżdżone. Jeźdźcy występowali w kolorach pułkowych: żółta kurtka z białym poprzecznym pasem i biała czapka. Ze szczególnym powodzeniem startowali podporucznicy Edward Godlewski i Kazimierz Plisowski.

Świetnymi instruktorami byli też pułkownik Gwido Poten i major Józef Weiss de Weissenfeld, wybitni eksperci, wychowankowie Wiedeńskiej Akademii Jazdy.

Zawody konne w pułku od początku 1922 r. nabrały cech regularności: składały się z konkursów w skokach przez przeszkody, biegów za miastem w władaniu bronią białą, popisów wołyżerskich oraz gier i zespołowej jazdy figurowej, tzw. kadryla. Dodatkową atrakcją zawodów była orkiestra pułkowa, doskonale prowadzona przez kapelmistrza, porucznika Jana Dłutka.

W zawodach było zawsze kilka konstrukcji dla podoficerów, szczególnie w władaniu białą bronią i w popisach wołyżerskich. Rozpoczęto też trening kilku koni do wyścigów z przeszkodami. Instruktorem był E. Godlewski. Ćwiczenia odbywały się w bardzo wczesnych godzinach rannych, jeszcze przed rozpoczęciem służby.

W 1922 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa armii. Pułk wystawił ekipę w składzie: rotmistrz E. Godlewski na wałachu „Orlik”, rotmistrz K. Plisowski na wałachu „Lewiatan” i podporucznik J. Strużyński na wałachu „Hetman”. Rok później reprezentacja pułku uczestniczyła w biegu dystansowym plutonów o mistrzostwa armii. Plutonem dowodził podporucznik Michał Dadiani.

Ożywienie w sporcie konnym dało się zauważyć w 1926 r. Sumptem pułkownika K. Przeździeckiego wybudowana została nowa trybuna na placu ćwiczeń, nadając mu wygląd stadionu sportowego. Pojawiło się wielu dobrych jeźdźców. Pod kierunkiem porucznika Jana Pniewskiego, który ukończył kurs instruktorski w centrum Wyszkozenia Kawalerii, ćwiczyli młodzi oficerowie. Na czoło wysunął się podporucznik Włodzimierz Korytowski na kasztanie „Komi-

ku" (później na wałachu „Ostry”), podporucznik Stanisław Kałusowski na kasztance „Nidzie” z hodowli hr. Łąckiego z Nowotomyskiego, podporucznik Marian Kryczyński na „Łanie”, podporucznik Jan Porzęcki na półkrwi anglika „Lotos” z Poznańskiego, porucznik Stanisław Neyman na klaczy z hodowli Łąckiego. W zespołach pułkowych w rozgrywkach „Militari” uczestniczyli: porucznik Andrzej Sozański, podporucznik Aleksander Rylke, podporucznik M. Dadiani, podporucznik Roman Pohorecki, podporucznik Edward Sobański, podporucznik Jerzy Rostworowski, podporucznik Stanisław Łubieński. Nie pozostawali też w tyle podoficerowie: wachmistrz Zenker, plutonowi: Center, Przybyła, Kina; kaprale: Olearnik, Stopyra, Mazur, Maziarski, Mendocha, Paszkowski. Wyróżnili się w jeździe konnej, jak i we władaniu białą bronią.

Za dowodzeniem pułkownika dypl. Mariana Przewłockiego, do rozgrywek o mistrzostwie armii w „Militari” każdego roku wystawiany był nowy zespół, z uwzględnieniem najmłodszych oficerów. Bywało, iż reprezentacja pułku na pewien czas traciła najlepszych zawodników, kierowanych do polskiej kadry jeździeckiej, jak poruczników: W. Korytowskiego, R. Pohoreckiego i A. Rylke. Było to potwierdzenie wysokiej klasy jeźdźców z pułku ułanów jazłowieckich. Innym świadectwem było też nadanie wielkich złotych odznak Polskiego Związku Jeździeckiego oficerom, którzy zdobyli najwięcej jeździeckich trofeów: J. Strużyński, W. Korytowski, R. Pohorecki i A. Rylke.

W wyścigach konnych reprezentanci pułku zdobyli szereg liczących się nagród, m.in. w Wielkim Piotrowskim Steeple-Chase, w memoriale hr. Tarnowskiego we Lwowie, w Warszawie i w innych wyścigach.

W połowie lat trzydziestych, po odejściu porucznika Pniewskiego, na jego miejsce przyszedł major Józef Trenkwald, doskonały jeździec i świetny instruktor jazdy. Za jego czasu wyłoniły się nowe talenty jeździeckie, podporucznicy: Stanisław Łubieński, Jerzy Rostworowski i Konstanty Juszcak. Z dużym powodzeniem startował porucznik Edward Brandt. W ogólnopolskim championacie w konia wierzchowego zwyciężył W. Korytowski na kasztance „Złota Pani” a wielki wyścig płotowy w Warszawie wygrał J. Strużyński na kasztance „Małgasz”.

W 1936 r. po odejściu majora Trenkwalda, jego miejsce zajął rotmistrz Stefan Starnowski (przeniesiony z 20 pułku ułanów), kilkakrotny uczestnik polskich reprezentacji jeździeckich na torach zagranicznych. Sukcesy zaczęła odnosić najmłodsza generacja oficerów na bardzo dobrych młodych koniach, podporucznicy: Marian Walicki, K. Juszcak, Władysław Tychanowicz, Zbigniew Żurawski, Zbigniew Panesz, Zdzisław Malanowski²².

Ułani jazłowieccy odnosili też sukcesy w innych dyscyplinach sportowych. W 1929 r. drużyna pułku zajęła trzecie miejsców zawodach strzeleckich

²² Podaję za J. Strużyński: Sport konny w 14 pułku ułanów Jazłowieckich, [w:] *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 119 - 130.

o mistrzostwo armii. Rok później pułk zajął pierwsze miejsce w mistrzostwach strzeleckich Okręgu Korpusu nr VI, w strzelaniu bojowym i dokładnym na odległość 300 metrów. Reprezentacja pułku uczestniczyła w zawodach lekkoatletycznych, bokserskich, pływaniu, marszach pieszych i innych²³.

W pułku całokształtem spraw sportowych zajmowało się Koło Sportowe, na czele którego stał wybierany zarząd. W latach trzydziestych Koło m.in. prezesował major dypl. Jerzy Zaleski, a w skład zarządu wchodził znani zawodnicy: Wolczyński, Strużyński i Korytowski²⁴.

Kontakty z władzami i ludnością Lwowa

Bardzo szybko po przybyciu do Lwowa ułani jazłowieccy stali się ulubieńcami mieszkańców miasta. Świetna przeszłość bojowa pułku, jego zasługi w działaniach osłonowych Lwowa w 1920 r., swoisty „fason” kadry i szeregowych decydowały o akceptacji pułku.

Obecność pułku w mieście uwidoczniła się zwłaszcza podczas uroczystości państwowych, kościelnych i miejskich. W Święto Niepodległości 11 listopada już w przeddzień, przed gmachem Wielkiego Teatru, konno koncentrował pluton trębaczy pułku, który później w takt muzyki przejeżdżał ulicami miasta wracając do koszar. 11 listopada o 6.00 z wieży ratusza rozlegał się hejnał wykonany przez jednego z trębaczy. Zwykle o 9.00 rozpoczynało się uroczyste nabożeństwo w katedrze, a godzinę później w defiladzie jednostek garnizonu uczestniczył szwadron zbiorczy pułku z poczem sztandarowym i trębaczami. Po południu odbywały się przedstawienia teatralne z udziałem kadry i szeregowych. Równie uroczyste obchodzono Święto 3 Maja, jak i imieniny Prezydenta RP.

Z uroczystości miejskich najbardziej podniosły charakter miały obchody poświęcone obrońcom Lwowa z 1918 r. Na Cmentarzu Obrońców Lwowa odbywała się uroczysta msza święta, nabożeństwa, składanie wieńców, spotkania z weteranami, pogadanki, koncerty i przedstawienia. Dzień Żołnierza 15 sierpnia, święto pułkowe i zaprzysiężenie rekrutów były okazjami do powitania w pułku delegacji władz miasta, przedstawicieli organizacji społecznych, młodzieży ze szkół. Odbywały się wspólne zabawy dla żołnierzy i mieszkańców miasta. Społeczeństwo przybywało też licznie na zawody jeździeckie, pokazy sprawności, koncerty orkiestry pułkowej. Uroczysty dzień dla władz miasta

²³ Tamże, s. 76-96.

²⁴ CAW, I 321. 14, t. 3.

i społeczeństwa było wręczenie Prezydentowi m. Lwowa Odznaki Pamiątkowej pułku jazłowieckiego.

Ułani jako honorowa asysta brali udział w pogrzebach zasłużonych obrońców Lwowa i powstańców styczniowych.

Weterana powstania styczniowego, Tomasza Kazackiego uroczystie pochowano 11 stycznia 1939 r.

1 listopada 1925 r. w przewiezieniu prochów nieznanego obrońcy Lwowa do grobu w Warszawie uczestniczyła delegacja pułku: major Kazimierz Plisowski, rotmistrz Karol Wisłoluch i kapral Jan Przybyła.

Wojsko współuczestniczyło w uroczystościach religijnych, m.in. w nabożeństwie na Trzech Króli 6 stycznia, w święceniu stołu wielkanocnego, odwiedzaniu grobów bożych w Zielone Świątki, na Boże Narodzenie, w święcie Jordanu dla żołnierzy wyznania prawosławnego i innych.

Sympatia uwidaczniała się podczas powrotu pułku z ćwiczeń letnich. W oczekiwaniu na szwadrony dosłownie całe miasto wylegało na ulice. Grały orkiestry, sypały się kwiaty. Orkiestra i trębacze wychodzili wprost ze skóry aby zrobić dobre wrażenie. Powrót z ćwiczeń kończyły zabawy w kasynie oficerskim i podoficerskim, jak i zabawy żołnierskie.

Dowództwo 14 pułku ułanów Jazłowieckich utrzymywało kontakty z Uniwersytetem Jana Kazimierza. Profesorowie uniwersytetu wygłaszali odczyty dla kadry, rektorzy i członkowie senatu byli gośćmi na uroczystościach pułkowych. Podobnych kontaktów było wiele. Miały one bardzo różny charakter. M.in. artyści scen lwowskich organizowali specjalne przedstawienia teatralne i operowe dla żołnierzy. Pod gołym niebem, na boisku „Sokoła” odbywały się przedstawienia „Halki” i „Aidy”.

Nauczyciele szkół powszechnych i średnich angażowali się w kształcenie szeregowych i kadry podoficerskiej. Umożliwiło to wielu ułanom ukończenie szkoły powszechnej, jak też uzyskanie matury.

Z inicjatywy rotmistrza Ryszarda Garniewicza przy pomocy i udziale sympatyków pułku, powstało towarzystwo Chrzestnych Matek Szwadronów, a później Wydział Opieki nad Żołnierzem. Wielką uroczystością patriotyczną było święto pułkowe w 1933 r. Była to 15 rocznica pułku. Upamiętniono ją wzniesieniem pomnika ku czci ułanów poległych w latach 1918-1920. Pomnik w formie obelisku stanął na środku czworobocznego trawnika między budynkami dowództwa pułku a blokiem koszarowym szwadronów. Na pomniku wyryto napis: „Pamięci zwycięskich bojów i tych, którzy w nich bohaterską śmierć ponieśli, roznosząc sławę pułku i kawalerii polskiej”. Pod napisem umieszczono informację o bojach pułku. Pomnik wykonany został według projektu inżyniera architekta Wawrzyńca Dayczaka.

Na święto przybyli m.in.: generał dywizji Juliusz Rómmel – Inspektor Armii, pułkownik Władysław Belina-Prażmowski (jeden z twórców polskiej

kawalerii, brat stryjeczny byłego dowódcy ułanów jazłowieckich, który poległ w 1920 r.) – wojewoda lwowski, Jan Drojanowski – prezydent Lwowa, generał Konstanty Plisowski, delegacje pułków, dawni ułani z Osady Jazłowieckiej, grupa weteranów powstania styczniowego, przedstawiciele wielu organizacji i instytucji cywilnej Lwowa. Tegoż dnia otwarto także muzeum pułkowe, którego kustoszem został porucznik Tadeusz Płoski. Równie uroczysty charakter miały uroczystości dwudziestolecia pułku w 1938 r. z udziałem wielu gości oficjalnych i całej rodziny jazłowieckiej, poczynając od „Kubańczyków” z braćmi Plisowskimi na czele²⁵.

Wielokrotnie wspomniano już, iż obok podniosłych elementów uroczystości patriotycznych pułk organizował liczne zabawy i bale. We Lwowie najslawniejszym z bali był organizowany przez korpus oficerski 14 pułku ułanów. Począwszy od 1927 r. bal odbywał się w dniu imienin prezydenta, 1 lutego. Organizowano go u „George’a” w najbardziej reprezentacyjnym hotelu miasta, znanym z pięknych wnętrz i wykwintnej kuchni. Już pod koniec grudnia dowódca pułku rozsyłał zaproszenia na bal, których adresatami były lwowskie osobistości, dowódca okręgu i generałowie, okoliczne ziemiaństwo, zasłużeni członkowie rodziny jazłowieckiej. Specjalne zaproszenie kierowano do Prezydenta RP, który na bal delegował swego przedstawiciela, najczęściej ministra. Salę balową dekorowano proporczykami pułku, lancami i szablami. Największą piwnicę hotelu przysposabiano na najprawdziwszą stajnię, z dziesięcioma boksami i żłobami. W boksach ustawiano stoliki i kszesła. Tworzyło to swoisty nastrój, intymną atmosferę. Tańczono z jedną panią tylko raz, gdyż chodziło o to, aby wszystkie damy tańczyły, a nie podpierały ściany. Obowiązywał też rozkaz całkowitej trzeźwości. Bal rozpoczynał się o 22.00, ale już godzinę wcześniej dowódca pułku osobiście lustrował wygląd oficerów, od podporucznika do majora. W głównej sali balowej grała orkiestra pułkowa, w mniejszych – orkiestry cywilne. Gości witał dowódca pułku w towarzystwie dwóch starszych oficerów. Przy dźwiękach marsza pułkowego goście (z generalicją na czele) wchodzili do sali, reprezentanta prezydenta orkiestra witała hymnem państwowym. Bal rozpoczynał „Polonez”, o 4.00 grano „białego mazura” – przez dwie godziny tańczono do upadłego. Około godziny szóstej przed hotel zajeżdżały powozy pułkowe, a w przypadku śnieżnej zimy – sanie. Gości rozwożono do domów i na dworzec²⁶.

²⁵ Szczegółowe informacje w rozkazach pułkowych, CAW, I. 321. 14 1 - 10; także: *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 69 - 99; wspomnienia pułkownika Gwidona Salomona; Z teki dokumentów i pamiątek historycznych. *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich „Przeg. Kawalerii i Broni Panczernej”*, nr 67, s. 211; Z. Małanowski, op. cit., s. 15 - 18.

²⁶ R. Strzeszowska: *Bal ułanów Jazłowieckich, „Ład”*, 1988 r., s. 10 - 11; także: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 339 - 340.

Związki pułku z Sanktuarium Pani Jazłowieckiej w Jazłowcu

Pani Jazłowiecka to jeden z licznych tytułów Matki Boskiej Królowej Polski. W 1863 r. matka Marcelina Darowska – której proces beatyfikacyjny jest w toku – sprowadziła założone w Rzymie zgromadzenie SS Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, Powołaniem sióstr stało się wychowywanie i kształcenie kobiet: „rozumiejących zadania narodu i myśl Bożą w nim”. Pracę wychowawczą rozpoczęły siostry w Jazłowcu na Ukrainie, ucząc dzieci polskie i ruskie w szkole elementarnej. Założyły też szkołę średnią z internatem, w której uczyły się dziewczęta z całej Polski. Później Siostry Niepokolanki założyły kolejne domy i szkoły: w Jarosławiu, Niżniawie, Nowym Sączu, Słonimie i Szymanowie pod Warszawą. Słynna figura Matki Bożej Jazłowieckiej, wysłała spod dłuta Tomasza Oskara Sosnowskiego, uczestnika powstania styczniowego, emigranta osiadłego w Rzymie. Posąg wyrzeźbiony w białym kararyjskim marmurze stanął w kaplicy jazłowieckiej w 1883 r. i został poświęcony przez arcybiskupa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Wkrótce po otwarciu klasztoru, wychowanki szkoły, ich rodziny i okoliczna ludność zaczęli odczuwać opiekę Pani Jazłowieckiej²⁷.

Z domem Sióstr Niepokalanek w Jazłowcu ułani z 14 pułku ułanów po raz pierwszy zetknęli się w trakcie ciężkich walk w lipcu 1919 r. Szeroko rozeszła się wieść o cudownej pomocy, jaką Pani Jazłowiecka udzieliła w walkach pod Jazłowcem, i oswobodzeniu klasztoru. W czasie walki o klasztor Władysław Nowicki, młody ułan ochotnik z 2 szwadronu ślubował, że po szczęśliwym zakończeniu wojny wróci do klasztoru aby złożyć hołd dziękczynny. W 1925 r. (już jako porucznik) Władysław Nowicki napisał „Modlitwę ułana Jazłowieckiego”²⁸:

Szczęście i spokój, daj tej ziemi, Pani,
Co krwią spłynęła wśród wojen pożogi,
Do Cię swe modły zanosim, Ułani,
Odwróć, ach odwróć, o odwróć los srogi!
I by radosna była jako uśmiech dziecka,
Spraw to, Njaświętsza Panno Jazłowiecka!
Spraw, by zasiadła sławna i potężna,
Między narody królując wspaniale,
By się rozeszła sława Jej oręża,
Spraw to, o Pani, spraw to ku swej chwale!
By zło jak nawała rozprysło turecka,
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka!

²⁷ E. Garstka: *Nasza Pani Jazłowiecka*, „Za i Przeciw”, 1989 r., nr 34, s. 6; relacja Matki Generalnej S. Onuncjata Strasburger i sióstr Domu Niepokalanek w Szymanowie.

²⁸ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 323 i nast.

By pod Jej rządów z wspaniałym ramieniem
Zakwitły miłości i spokój jak w niebie,
Daj, by ułana ostatnim westchnieniem
Było móc polec, polec w Jej potrzebie!
Aby Jej strzała nie tknęła zdradziecka,
Spraw to, Najświętsza Panno Jazłowiecka!

Kapelmistrz pułku, porucznik Dłutek skomponował muzykę. Modlitwa-pieśń weszła na stałe do tradycji ułanów jazłowieckich.

Jesienią 1926 r. por. Nowacki samotnie, w bojowym oporządzeniu, wyruszył konno z koszar łyczakowskich do odległego o 150 km klasztoru w Jazłowcu, gdzie dotarł po czterech dniach. „Zameldował” matce przełożonej cel swojej wizyty. Przyjęty został niezwykle serdecznie. Następnego dnia porucznik odbył spowiedź i przystąpił do komunii świętej, a po uroczystej mszy dziękczynnej złożył u stóp patronku votum – przywiezioną przez siebie lancę z proporczykiem pułkowym²⁹.

Porucznik Nowacki zainicjował stałe związki pułku z jazłowieckim klasztorem. Każdego roku, kilka dni przed świętem Niepokalanej, z koszar wyruszył patrol ułanów, aby 8 grudnia zameldować się swojej Patronce. Byli to młodzi oficerowie, w zasadzie z ostatniej promocji, z luzakami. Po spowiedzi i komunii ułani brali udział we wszystkich zbiorowych uroczystościach w Jazłowcu. W tym samym czasie, po nabożeństwie w jednym z kościołów lwowskich, ułani najmłodszego rocznika składali przed sztandarem pułkowym przysięgę na wierność Rzeczypospolitej i modlili się słowami „Modlitwy Ułana Jazłowieckiego”.

Jeśli ćwiczenia pułku wypadały w okolicach Jazłowca, pułk ruszał do klasztoru, aby choć kilka godzin spędzić w gościnie u Sióstr Niepokalaneek. Ułani modlili się do swej Patronki, słuchali też relacji uczestników boju o wydarzenia z 1919 r. Podczas postoju pułku w klasztorze, sztandar znajdował się w kaplicy i przez cały czas stała tam warta ułańska³⁰.

W 1933 r. zamknięciem uroczystości 15-lecia pułku było złożenie ryngrafu ze znakiem pułkowym w Jazłowcu. 8 grudnia w klasztorze zameldowała się delegacja pułku, poczet sztandarowy, pluton honorowy, pluton trębaczy, doroczny patrol dowodzony przez najmłodszego podporucznika, duża grupa oficerów, podoficerów i ich rodzin. W uroczystym nabożeństwie wzięły też udział delegacje innych jednostek, m.in. 6 i 9 pułków ułanów, przedstawiciele władz, licznie zgromadzona okoliczna ludność. Po mszy świętej nastąpiło poświęcenie ryngrafu, który podpułkownik Miłkowski złożył u stóp Pani Jazłowieckiej. Przemówił następująco:

²⁹ W 1919 r. po oswobodzeniu klasztoru w Jazłowcu ułani plutonu porucznika Jerzego Strużyńskiego wysłuchali mszy świętej i zwiedzili klasztor, oprowadzeni przez siostrę Lauretę (Zofię Wilczyńską), uczestniczkę obrony Lwowa, w stopniu kaprała, odznaczoną Krzyżem Walecznych.

³⁰ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 324-325; T. Białostocki: *Matka Boska na naszych sztandarach*, „Przeg. Kawalerii i Broni Pancerniej”, nr 109/110, s. 149-150.

„W imieniu 14 pułku ułanów Jazłowieckich, w dniu dzisiejszym, w dniu uroczystym święta Najświętszej Marii Panny, Patronki Pułku, w dniu 15 rocznicy istnienia 14 pułku ułanów, na pamiątkę bitwy pod Jazłowcem, którą pułk rozpoczął szereg zwycięskich bitew stoczonych w obronie kraju, na pamiątkę bohaterkich czynów kolegów, którzy swym życiem, swą krwią serdeczną pieczętowali trwałość fundamentów kładzionych w budowę Ojczyzny, składem u stóp Najświętszej Marii Panny w najpokorniejszym hołdzie ryngraf z odznaką pułkową, jako votum, które będzie nam ułanom jazłowieckim wskazaniem na przyszłość, że tak w wojnie jak w pokoju, mamy tak służyć, jak służyli nasi koledzy, którzy polegli lub ranni zostali w obronie swojej Ojczyzny”.

Ryngraf z postacią Najświętszej Panny, z odznaką pułkową opatrzony był napisem: „W 15-lecie swego istnienia, u stóp Patronki swej Matki Niepokalanej odznakę pułkową jako votum składają ułani Jazłowieccy, 8 XII 1933 r.”.

Po mszy goście wpisali się do „Księgi łask”, w której spisywano wszystkie podziękowania przesyłane na ręce przełożonej klasztoru za łaski otrzymane od Najświętszej Panny w Jazłowcu. Zgromadzenie oficerów pułku nadało klasztorowi swój znak pułkowy³¹.

Rok później pułk wznosił w pobliżu klasztoru na wzgórzu zwanym „Szance” murowaną kapliczkę, jako wyraz czci i wdzięczności³².

Ostatnie przed wybuchem wojny święto pułkowe połączone zostało z wielką uroczystością koronacji statuy Matki Boskiej Jazłowieckiej, Starania o koronację Pani Jazłowieckiej przedstawiono na łamach „Gazety Lwowskiej”³³.

„(...) W roku 1938 przełożona SS Niepokalank (S. Zenona Dobrowolska) i dowódca pułku płk Edward Godlewski, za pośrednictwem księdza arcybiskupa lwowskiego dr Twardowskiego, rozpoczęli starania u Ojca św. o ukoronowanie statuy N. M. P. Jazłowieckiej. Prośbę tę popierał ks. Prymas Polski (Hlond), nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Cortesi i Naczelnny Wódz Armii Polskiej Marszałek Edward Rydz-Śmigły. Ojciec święty przychylając się do tej prośby wydał odnośnie zezwolenia specjalnym „breve” suo nomine et auctoritate tak, że posąg N. M. P. Jazłowieckiej będzie po wizerunkach Matki Boskiej Częstochowskiej i Matki Boskiej Rybaków w Zatoce Puckiej, trzecim z kolei koronowanym w imieniu samego Papieża. W zastępstwie którego aktu koronacji dokona J. E. ks. Prymas kadrynał Hlond (...)”.

Koronacja odbyła się 9 lipca 1939 r. z udziałem Prymasa Polski Kardynała Augusta Hlonda, metropolity lwowskiego biskupa Bolesława Twardowskiego, biskupa połowego WP Józefa Gawliny, episkopatu. Promotorem uroczystości był dominikanin O. Konstanty Żukiewicz. Przybyli też: wojewoda tarnopolski Stefan Malicki i dowódca Podolski Brygady Kawalerii generał Juliusz Kleberg.

³¹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 91, 329 - 332.

³² Tamże, s. 92. Pułk pomógł też w budowie nowego kościoła na Górnym Łyczakowie, w sąsiedztwie koszar na Jałowcu. Kościół ten pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej został parafialnym kościołem pułku. Za pomoc w budowie tego kościoła pułk otrzymał podziękowanie od Arcybiskupa Metropolity Lwowskiego Bolesława Twardowskiego (21 XII 1931 r.). Zob. tamże, s. 84 - 85.

³³ „Gazeta Lwowska”, 1939 r., nr 152 z 9 VII 1939 r.

Z uwagi na poważną sytuację polityczną i możliwość ogłoszenia mobilizacji, do Jazłowca wyruszyły dwa szwadrony: 2 – pod dowództwem rotmistrza Dzierżanowskiego i 4 – pod rotmistrzem Bokotą. Dywizjon prowadził major Starnawski. Pułkownik Godlewski i reszta oficerów pułku przyjechała koleją i samochodami. Przybył też szwadron 9 Pułku ułanów z dowódcą, podpułkownikiem K. Rudnickim.

Aktu koronacji dokonał Ksiądz Prymas A. Hlond. Po mszy świętej pułkownik Godlewski złożył Patronce pułku ślubowanie, po czym ofiarował jako votum znak pułkowy. Po uroczystościach procesja z miniaturą statuy Pani Jazłowieckiej wyruszyła z klasztoru do kościoła parafialnego w miasteczku Jazłowiec. Wieczorem odbył się apel poległych. W halu klasztoru przy śpiewie „Modlitwy Ułana Jazłowieckiego” wmurowano tablicę pamiątkową. Rano, przed frontem klasztoru, na symbolicznej żołnierskiej mogile złożono wiązanek kwiatów a Biskup Polowy J. Gawlina odprawił mszę żałobną za poległych ułanów. W południe szwadrony udały się w rejon odbywających się manewrów.

„Nieświadomi byli ułani – pisze Teresa Łubieńska – że dla wielu z nich zbliża się godzina powołania na inną, wieczystą Pani Jazłowieckiej służbę”³⁴.

³⁴ Koronacja Jazłowieckiej Pani, „Przeg. Kawalerii i Broni Pancernei”, nr 47, s. 423-425; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 98, 321-322.

Załącznik I

Oficerowie wyróżnieni Oficerskim Znakiem 14 pułku ułanów Jazłowieckich (do 1939 r.)

- Baranowski Kazimierz, rtm. VM. 1918 ułan SP.Kaw. Bydgoszcz, 6.p. s.k.
Bardziński Jerzy ppłk. VM. D-ca Pułku od 13 VI 20-12 X 20 zmarł 1933r.
Bem de Cosban Włodzimierz mjr. VM. Z-ca D-cy Pułku 1925-27.
Bielski Roman, ppor. S.P.R.W.Kaw. 1927 d-ca plut.
Bokota Józef rtm. VM. 1918 ułan 9. p.uł. S.P.Kaw. Bydgoszcz, 1923 jako prymus 20. p.uł., d-ca plut. 1924 14. p.uł. d-ca 4 szwad.
Brandt Edward por. O.S.Kaw. 1929 d-ca plut. Zmarł 1937.
Cymerman Franciszek mjr. KW 1918 2. p.szwol. S.P. Warszawa, 16. p.uł. 10. p.s.k. 1933 14. p.uł. d-ca 2. szwad. ofic. mob. 1927 9.p.s.k.
Czaykowski Witold ppłk. VM.KW.Kn KZ 1918 od założenia Pułku adiutant Pułku d-ca 3. szwad. kwatermistrz, z-ca szefa remont. M.S.Wojsk.
Czetwertyński-Światopełk Włodzimierz, por. S.P.R.Kaw. 1927, d-ca plut. 2. szwad. 1939 d-ca plut.szwadr. marsz.
Dadiani Michał por.
Dłutek Jan, por. KW od założenia Pułku, kompozytor marsza pułkowego
Duchnowski Kazimierz ppłk. VM.KW od założenia Pułku
Dwernicki Józef ppor.
Dzieduszycki Aleksander ppor. S.P.R.Kaw. 1926 d-ca plut. 1939 przeniesiony do 6. p.uł. Poległ 19 IX Sieraków.
Dzienisiewicz Stanisław Tytus Komandor ppor.VM. od założenia Pułku.
Dzierżanowski Roman rtm. VM. 1929 O.S.Kaw. d-ca plut. adiutant d-ca 2. szwad. 1939 ranny zmarł 17 IX Górk.
Falkowski Jerzy mjr. dypl. KW 1928, 19. p.uł. d-ca plut.W.S.W. 1932 d-ca szwad.KM. – sztab Armii „Lwów” poległ 17 IX Hołosko-Lwów.
Fedorowicz Jerzy, por. S.P.R.Kaw. 1928 d-ca plut.szwad.KM Poległ 12 IX 1939 Krzepocinek.
Gajkowski
Garniewicz Ryszard, mjr. VM.KW 1918 d-ca plut. 1921 d-ca 1. szwad.
Głuchowski Janusz gen. VM.KW.KN KZ D-ca 1.Dyw.Kaw. 1936 I. Viceminister Spraw Wojsk.
Godlewski Edward, płk. VM.KW.KN.KZ założyciel Pułku, d-ca 3. szwad. 1920 kwatermistrz, z-ca d-cy Pułku 1932, D-ca 20. p.uł. 1936 wraca na D-cę Pułku Jazłowieckiego 1945 poległ uciekając z Obozu Koncentracyjnego.
Gosiewski Tadeusz por. S.P.R.Kaw. 1926 d-ca plut.szwad.K.M.
Grabowski Witold por. od założenia Pułku, ułan 1918, podchorąży.
Grudziński Antoni mjr.dypl. VM.KW.KZ od założenia Pułku ułan, podchorąży adiutant Pułku W.S.W. 1931 Sztab Insp. Armii Lwów 1933 d-ca 2. szwad. 1935 Sztab Generalny Oddział IV.
Godlewski Alfred, por. VM. 1939 d-ca szwad. gosp., d-ca 4 szwad. poległ 17 IX Górk.
Halkiewicz Zbigniew, por. 1928 KK Nr. 1 1930 O.S.Kaw. d-ca plut. 1933 przeniesiony do lotnictwa 2. plot. w Krakowie
Jacyna Onyszkiewicz Jerzy rtm. VM od założenia Pułku, d-ca szwad. W.O.S.Kaw.

Juszczak Konstanty por. 1928 ułan 15 p.uł. 1935 S.P.Kaw. Bydgoszcz jako prymas, d-ca plut. szwad. K.M. d-ca szwad. marszowego. Zginął w czasie ćwiczeń 1943 r. w Szkocji.

Jaroszyński Zbigniew, por. S.P.R.Kaw. 1925 d-ca plut. 1 szwad.

Kleeberg Juliusz, gen KW 1918 2. p.szwol. 1925 attache militaire ambasady w Paryżu. 1927 d-ca 5.p.s.k. 1930 D-ca Pod.Bryg.Kaw. 1939 z-ca d-cy O.K.Lublin.

Korytkowski Włodzimierz rtm. KW 1920 4. p.uł. 1923 O.S.Kaw. d-ca plut. 1925 W.S.Jazdy. Kilkakrotny reprezentant Polski na konkursach hippicznych. Adiutant Pułku D-ca 3. szwad. 1938 przeniesiony 10.p.s.k.

Kostkiewicz Bolesław por. KW 1932 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 1939 d-ca plut. d-ca 4 szwad.

Kostkiewicz Stanisław mjr dypl. VM od założenia Pułku d-ca plut. W.S.W. 1939 Sztab Insp. Armii, 17.p.uł. Sztab Generalny.

Kostkiewicz Zygmunt, por. KW.

Kowalski Witold rtm. 10.p.s.k. 1933 przeniesiony do 14. p.uł. d-ca 1. szwad 1935 ofic.mat.

Kownacki Tadeusz por. 1927 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 3. szwad. 1939 – przeniesiony do K.O.P. Poległ 17 IX 1939.

Krasucki Jerzy por. 1929 K.K.Nr. 1 1931 O.S.Kaw. d-ca plut. szwad. K.M. 1937 przeniesiony do K.O.P.

Kryczyński Marian por. 1926 – O.S.Kaw. d-ca plut. 2. szwad.K.M. 1935 – d-ca plut.łączn. 1937 przeniesiony do Korpusu Audytorów.

Kunachowicz Andrzej płk. dypl. VM.KN.KW.KZ. 1920 d-ca szwad. 2. p. szwol. 1925 W.S.W. 1928 z-ca d-cy 8.p.s.k. 1931 D-ca 14. p.uł. 1936 D-ca 20. p.uł.

Longchamps de Berier Jacek ppor. 1933 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 1. szwad. 1939 d-ca plut. szwad.kol. P.B.K. Poległ 10 IX Uniejów.

Lubieński Stanisław rtm. dypl. VM 1926 K.K.nr 2. 1928 O.S.Kaw. d-ca plut. 2. szwad. 1933 instruktor i d-ca plut. w O.S.Kaw. 1938 W.S.W. Sztab Pod.Bryg. Kaw. 1939 poległ 19 IX Sieraków.

Mackiewicz Stefan por.

Malanowski Zdzisław por. VM.KW. 1932 S.P.R.Kaw. 1934 O.S.Kaw. d-ca plut. 2. szwad. 4. szwad. Oficer Ordynansowy Inspektora Armii Lwów 1936 d-ca plut. 3. szwad. 1937 adiutant Pułku.

Malczewski Maciej por. od założenia Pułku.

Massalski Piotr mjr. VM od założenia Pułku d-ca 1 szwad. z-ca d-cy 20. p.uł.

Massalski kpt. VM.

Małecki Kazimierz por. 1928 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 2. szwad.

Meraviglia Crivelli Rudolf por. 1926 S.P.R.Kaw. d-ca plut.

Miller Juliusz ppłk. VM.KW. od założenia Pułku, Adiutant Pułku 1930 Komendant S.P.R.Kaw. 1933 Depart.Kaw.M.S.Wojsk.

Miłkowski Zygmunt płk. dypl. VM.KW.KN.KZ. 1920 12. p.uł. 1926 W.S.W. Broń panc. 1931 z-ca d-cy Pułku 14. p.uł. 1935 Dyrektor Nauk C.W.Kaw. 1938 D-ca 23. p.uł.

Mycielski Ludwik por.

Neuman Stniśław rtm. VM. 923 O.S.Kaw. d-ca plut. 3. szwad. d-ca szwad. KM. 1937 przeniesiony do K.O.P. d-ca szwad. Kock.

Niewiarowicz Roman por. 1925 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 2. szwad.

Nowacki Władysław mjr. VM.KW.KZ. od założenia Pułku d-ca plu.łącz. 1929 przeniesiony do S.P.R.Kaw. początkowo d-ca plut.łącz. a od 1930 d-ca 1. szwad. 1935 wraca do Pułku d-ca 1. szwad. d-ca szwad.zapas. 1937 przeniesiony do 4.p.s.k. – kwatermistrz. 1939 poległ w lubelskim. Autor słów pieśni Ułana Jazłowieckiego i twórca tradycji pułkowej – wysyłanie patrolu do Jazłowca.

Olszewski Karol rtm. VM d-ca Osady Jazłowce.

Pawłowski Leszek por. VM. od założenia Pułku.

Plisowski Kazimierz płk. VM. KW. od założenia Pułku, d-ca 1. szwad. 1926 kwatermistrz 3 .p. szwol. 1929 z-ca d-cy 13. p.uł. 1933 – D-ca 10.p.s.k. 1936 D-ca 2. p.uł.

Plisowski Konstanty gen. VM.KW.KZ.KN. Pierwszy D-ca Pułku. 1920 D-ca 6. Brygady Kaw. Po wojnie D-ca 6 S.B.Kaw. w Stanisławowie. 1930 – D-ca Krakowskiej Brygady Kaw.

Płonka Władysław płk dypl. VM.KW.KN.KZ. 1920 9. p.uł. 1926 W.S.W. 1932 Dyrektor Nauk C.W.Kaw. 1935 z-ca D-cy Pułku 14 p.uł. 1937 – D-ca 22. p.uł.

Płoski Tadeusz rtm. 1920 1. p.uł. 1922 S.Podch. Warszawa d-ca plut. 1929 d-ca 1. szwad. 1933 – ofic.ewid.pers.

Pniewski Jan rtm. KW. d-ca plut. 1927 d-ca 1. szwad. 1933 – Adiutant W.S.W. 1939 – Adiutant D-cy Armii Poznań gen. Kutrzeby.

Pohorecki Roman rtm. 1927 O.S.Kaw. d-ca plut. 1. szwad. 1932 – Wyższa Szkoła Jazdy 1937 – d-ca szwad. 1938 powołany do Grupy Olimpijskiej do C.W.Kaw. Kilkakrotny reprezentant Polski w Konkursach międzynarodowych.

Porzecki Jan por.

Poznański Józef rtm. VM.

Przewłocki Marian gen. KW. 1920 – Szef Sztabu gr.gen. Kutrzeby 1926 D-ca 14. p.uł. 1928 – D-ca Wileńskiej Brygady Kaw. 1937 D-ca Kresowej Brygady Kaw. 1939 z-ca d-cy O.K. Brześć.

Przeździecki Konstanty płk. 1922-1926 D-ca 14. p.uł. Szef ekipy polskiej na konkursach hipicznych za granicą.

Przybysławski Władysław por. KW 1928 – S.P.R.Kaw. d-ca plut. 3. szwad. 1939 – oficer ordynansowy D-cy Podolskiej Brygady Kaw.

Raciborski Franciszek rtm. VM. od założenia Pułku 1918-20 d-ca plut.

Roztworowski Jerzy por. 1930 K.K.nr.1 1932 O.S.Kaw. d-ca plut. 1. szwad. 1936 d-ca plut. 3. szwad. 1937 przeniesiony do 13. p.uł.

Rozwadowski Jacek ppor. d-ca plut. 3. szwad.

Rómmel Juliusz gen. dyw. VM.KW.KN.KZ. 1920 D-ca Dyw.Kaw. w skład której wchodził 14. p.uł. Po wojnie Inspektor Armii 1939 D-ca Armii Łódź.

Rylke Aleksander rtm. 1929 – O.S.Kaw. d-ca plut. w szwad. 2. i K.M. 1935 – Wyższa Szkoła Jazdy, 1937 – Grupa Olimpijska.

Rzewuski Janusz por. 1929 – S.P.Rez.Kaw. d-ca plut. 3. szwad.

Salomon Guido rtm. VM od założenia Pułku 1927 – O.S.Kaw. Bydgoszcz d-ca plut. 1933 przeniesiony do K.O.P., płk.

Serwatowski Jastrzębiec Jan ppor.KW. 1932 – S.P.R.Kaw. d-ca plut. w 1 szwad. i 3. szwad. 1939 – d-ca plut.K.M..O.p.l.-P.B.K.

Siemiradzki Michał ppor. 1929 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 4. szwad.

Skarbek Stanisław rtm. VM.

Skibiński Franciszek mjr. dypl. VM od założenia Pułku d-ca plut. 3. szwad. 1930 W.S.W. 1936 wykładowca w W.S.W. 1938 Szef Sztabu Zmot. Brygady Kaw. późniejsza Brygada gen. Maczka. Autor wielu prac naukowo-wojskowych, gen. dyw.

Smodlibowski Antoni rtm. KW. 1923 O.S.Kaw. 26 p.uł. 1927 przeniesiony do 14 p.uł. d-ca plut. d-ca szwad. K.M. 1936 Adiutant Pułku 1937 przeniesiony do służby konsularnej w Lipsku.

Sobański Edward rtm. 1926 O.S.Kaw. d-ca plut. 1932 – przeniesiony do 21. p.uł. 1939 poległ – Puszcza Kampinoska.

Sokołowski Jerzy por. 1933 – KK nr. 1 1935 O.S.Kaw. d-ca plut. w 4. szwad. 2. szwad. i szwad. K.M.

Sozański Andrzej rtm. VM. 1925 K.K.nr. 1 1927 O.S.Kaw. d-ca plut. szwad. KM 1937 d-ca szwad. KM.

Starnawski Stefan mjr. KW. 1920 7. p. uł. później przeniesiony do 20. p.uł. 1929 Instruktor Jazdy w C.W.Kaw. 1936 przeniesiony do 14. p.uł. d-ca 1. szwad. i szwad. zapasowego. 1939 – d-ca pozostałości Pułku po mobilizacji.

Strużyński Jerzy rtm. VM. 1920 7. p.uł. 1922 – S. Podch. Warszawa, d-ca plut. 1930 d-ca 4. szwad. 1937 d-ca szwad. zapas. Wybitny jeździec wyścigowy.

Smolka Adam por. 1933 – S.P.R.Kaw. d-ca plut. 1. szwad. 1939 d-ca plut. szwad. marszowego.

Szuskiewicz Antoni płk. VM. 1920 – 7. p.uł. 1929 - 1931 D-ca 14. p.uł.

Tarnowski Juliusz por. 1927 S.P.R.Kaw. d-ca plut. 4. szwad.

Tychanowicz Władysław ppor. KW. 1934 S.P.R.Kaw. 1936 – O.S.Kaw. d-ca plut. w 3. szwad. 1938 – d-ca plut. szwad. K.M.

Wacek Zbigniew ppor. 1934 – S.P.R.Art. 1936 – O.S.Kaw. d-ca plut. 4. szwad. i 2. szwad. 1939 – d-ca plut. kolarzy.

Walczyński Władysław mjr. VM. od założenia Pułku d-ca plut. d-ca 2. szwad. 1933 przeniesiony do K.O.P. 1937 2. p.s.k. kwatermistrz.

Walkowski Tadeusz mjr. KW. 1928 – d-ca 2. szwad. 1932 – kwatermistrz Pułku 1937 – przeniesiony do Korpusu Kontrolerów.

Walter por. 1927 – O.S.Kaw. Bydgoszcz, 1933 – przeniesiony do broni pancerniej.

Wielopolski Albert płk. D-ca Pułku 1920 - 22. 1939 na wieść o wybuchu wojny wraca do Polski z chęcią wzięcia udziału. Zmarł w Suchowoli 1939.

Wielopolski Jan ppor. 1932 – S.P.R.Kaw. d-ca plut. 1. szwad.

Wilczek Adam mjr. KW 1920 – 2. p. szwol. 1928 – 3. p. szwol. 1935 – przeniesiony do 14 p.uł. d-ca szwad. zapas. 1937 – ofic.mob. Zmarł 1950 r.

Wisłouch Karol ppłk VM.KW. od założenia Pułku, d-ca szwad. K.M. 1929 – 6.p.s.k. kwatermistrz. 1935 – Departament Kaw. M.S.Wojsk.

Zaremba Bohdan mjr. VM.KW.KZ. od założenia Pułku, 1920 – d-ca plut.

Zieńczyk Aleksander por. 1926 – 1. p.uł., 1933 – S.Pochd. Bydgoszcz, d-ca plut. 2. szwad., 4. szwad. szwad.K.M. 1937 – przeniesiony do 12. p.uł.

Zeligowski Łucjan gen. dyw. 1918 D-ca dywizji polskiej na Kubaniu, przy której tworzył się 14. p.uł. 1920 – D-ca frontu północnego, oswoobodziciel Wilna. Po wojnie Inspektor Armii, gen. broni.

Zurowski Zbigniew ppor. KW. 1934 – S.P.Art. 1936 – O.S. Kaw. d-ca plut. w 4. szwad. i 2. szwad.

Objaśnienia

V.M. – Krzyż Virtuti Militari
 K.W. – Krzyż Walecznych
 K.N. – Krzyż Niepodległości
 K.Z. – Krzyż Zasługi
 O.S.Kaw. – Oficerska Szkoła Kawalerii
 W.S.W. – Wyższa Szkoła Wojenna
 S.P.R.Kaw. – Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii
 W.S.Jazdy – Wyższa Szkoła Jazdy
 K.K. – Korpus Kadetów

Źródło: Z. Malanowski, op. cit., zał. III, s. 15 - 19.

Załącznik II

Żurawiejki 14 pułku ułanów Jazłowieckich

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich – LWÓW

Hej dziewczęta, w górę kiecki,
Jedzie ułan Jazłowiecki.

Bacność baby, w górę kiecki,
Oto ułan Jazłowiecki.

A czternasty spod Odessy
Przywiózł złota pełne kiesy.

Sute trzosi, pełne kiesy,
To ułany spod Odessy.

Pułk czternasty spod Odessy
Przywiózł rubli pełne kiesy.

Zawadiacko głowę nosi,
I do szarży sam się prosi.

Źródło: S. Radomyski: *Żurawiejki*, Warszawa 1989, s. 16-17.

Załącznik III

Lwów, 4 października 1932 r.

14 pułk ułanów Jazłowieckich

Rozkład dnia na okres zimowy 1932/33 r. (ważny od 4 X 1932 do 14 VI 1933)

- od 5.30 do 7.00 – pobudka, pojenie koni oraz czyszczenie
- 7.00 – 7.30 – śniadanie
- 7.30 – 11.00 – zajęcia według rozkładu zajęć d-cy szwadronu
- 11.00 – 12.00 – czyszczenie, pojenie i obroczenie koni
- 12.15 – raport szwadrony
- 12.30 – raport pułkowy
- 12.30 – 14.00 – obiad i odpoczynek
- 14.00 – 18.00 – zajęcia według rozkładu zajęć dowódcy szwadronu
- 18.00 – 19.00 – czyszczenie, obroczenie i pojenie koni
- 19.00 – 20.45 – kolacja, naprawienie i czyszczenie mundurów
- 20.45 – apel wieczorny (capstrzyk)
- 21.00 – 5.30 – odpoczynek

Uwagi:

1. w tym czasie na pogadanki i oświatę
2. w czwartki popołudniu i soboty popołudniu ćwiczeń nie ma
3. w czwartki jazdy konnej nie prowadzić
4. czwartkowe popołudnia poświęcone na przeglądy i czyszczenie broni
5. niedziele i święta pobudka o 6.00

Źródło: CAW, I. 321,14,14. R.dz. nr 201

ROZDZIAŁ III

W działaniach obronnych 1939 r.

1. Mobilizacja

Do sierpnia 1939 r. w obsadzie personalnej pułku zaszły znaczne zmiany. 10 maja 4 szwadron objął rotmistrz Józef Bokota a porucznik Marian Walicki otrzymał dowództwo plutonu w tym szwadronie. 16 maja, pluton łączności przejął porucznik Jerzy Sokołowski, 25 maja – rotmistrz Andrzej Sozański objął szwadron karabinów maszynowych a rotmistrz Roman Dzierżanowski – 2 szwadron, 31 maja porucznik Marian Walicki mianowany został dowódcą 2 szwadronu. Zaszły też zmiany na stanowiskach dowódców plutonów. Kilku oficerów przeniesionych zostało do innych jednostek m.in. rotmistrz Włodzimierz Korytowski do 10 strzelców konnych. W czerwcu na praktykę przybyli podchorążowie II i III rocznika z Centrum Wyszkożenia Kawalerii. Wachmistrz podchorąży Aleksander Marczyński przydzielony został do 1 szwadronu, wachmistrz podchorąży Eugeniusz Iwanowski – do 3 szwadronu, plutonowy podchorąży (II rocznik), Jerzy Nawrocki – do 2 szwadronu i plutonowy podchorąży (II rocznik) Jerzy Friedrich do 4 szwadronu¹.

Wobec groźby wybuchu wojny latem 1939 r. pułki Podolskiej Brygady Kawalerii nie odbyły wspólnych manewrów, a przebywały na obozach ćwiczeniach w promieniu 50 km od garnizonu. 15 sierpnia 1939 roku długoletni dowódca brygady, generał brygady Juliusz Kleeberg² oddał dowództwo pułkownikowi dyplomowanemu Leonowi Strzeleckiemu³.

¹ CAW, I. 321. 14, t. 10. Rozkazy dzienne pułku z 1939 r.

² Gen. bryg. J. Kleeberg, ur. 30 III 1890 r. w Trembowli, oficer kawalerii armii austriackiej, oficer Legionów Polskich, brat Franciszka. Od marca 1930 dowodził VI Samodzielną BK, Podolską BK. We wrześniu 1939 r. zastępca dowódcy OK na II Lublin. Przedostał się do Francji, gdzie był attache wojskowym i komendantem placu w Paryżu. Po upadku Francji, do kwietnia 1943 r. konspiracyjny dowódca WP w tym kraju. Następnie przedstawiciel Rządu dla Spraw Opieki nad Uchodźcami, wreszcie szef Wojskowej Delegacji RP, przy Sztabie Wojsk Sprzymierzonych. Po demobilizacji osiadł w Australii, gdzie 4 lipca 1970 r. zginął w wypadku samochodowym. Zob. T. Kryśka-Karski – S. Żurkowski, op. cit., s. 87.

³ Płk dypl. L. Strzelecki, ur. 11 IV 1895 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Ochotnik Legionów

24 sierpnia 1939 r. pułk w trybie alarmowym ściągnięty został z rejonu Chochorów-Żydaczów n. Dniestrem do Lwowa. 27 sierpnia o godz. 17.00 rozpoczęła się mobilizacja jednostek „żółtych”. O godz. 19.00 wszyscy oficerowie zebrali się na odprawie w gabinecie dowódcy pułku. Od oficera mobilizacyjnego mjr. Adama Wilczka odebrano dzienniki szwadronowe, po czym wszyscy oficerowie udali się do swoich szwadronów. Już o 21.00 pierwsi rezerwiści przekroczyli bramę koszar. Mobilizacja przebiegała sprawnie, w podniosłej, patriotycznej atmosferze. 29 sierpnia w godzinach rannych ukończono mobilizację pułku, składając raport dowódcy brygady. Pułk zmobilizował także szwadron kolarzy i pluton ciężkich karabinów maszynowych obrony przeciwlotniczej, w których skład wchodził oficerowie i szeregowi 14 pułku ułanów. Obydwa te oddziały podlegały bezpośrednio dowódcy brygady. Niezależnie od wymienionych pododdziałów zmobilizowano także szwadron marszowy, który udał się do Żółkwi, gdzie przydzielony został do dyspozycji formowanej Armii „Lwów”⁴. Szwadrony drugi i ciężkich karabinów maszynowych 27 sierpnia skierowano w rejon Winnik. Inne pododdziały pozostały w koszarach.

Bojowa organizacja pułku przedstawiała się następująco⁵:

Poczet dowódcy pułku – mieli w nim swe przydziały oficerowie, m.in. informacyjny, broni, żywnościowy, lekarz, weterynarz, podoficerowie. Cztery szwadrony liniowe w składzie: dowódca, szef szwadronu, poczet dowódcy szwadronu (1 + 5), trzy plutony liniowe w składzie: dowódca plutonu, zastępca dowódcy plutonu, trzy sekcje liniowe, sekcja rkm, podoficer prawoskrzydłowy i podoficer lewoskrzydłowy.

Szwadron karabinów maszynowych: dowódca, szef szwadronu, pluton ckm na jukach, dwa plutony ckm na taczakach (po cztery taczanki w plutonie), pluton dział przeciwpancernych 37 mm (cztery działa).

Polskich, w lipcu 1917 internowany w Beniaminowie. Następnie oficer 5 p.uł., absolwent Wyższej Szkoły Wojennej, dyrektor nauk w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Od października 1930 dowódca 1 pułku ułanów Krechowickich. W sierpniu 1933 r. odwołany do GISZ na stanowisko oficera do zleceń, od lata 1935 do lipca 1939 Szef Biura Inspekcji GISZ. W l. 1939 - 1945 w niewoli niemieckiej, następnie w II Korpusie we Włoszech. Po demobilizacji osiadł w Londynie, gdzie zmarł 7 IX 1968 r. Generał brygady, m.in. odznaczony Orderem Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie). Zob. T. Kryśka-Karski, op. cit., s. 149. Ś. p. gen. bryg. Leon Strzelecki, „WTK” 1968 r., nr 42. Stefan Jellenta: „Jeszcze o śp. generale Strzeleckim”, „WTK” 1968 r., nr 48.

⁴ Z. Małanowski, op. cit., cz. II, paginowana, s. 1 - 3; relacja rtm. Aleksandra Marczyńskiego; O. Nowak: *14 Pułk Ułanów Jazłowieckich (1918 - 1939)*, mpis. pracy magisterskiej przygotowanej w IH UAM, 1984 r. Pozostałości pułku wymaszerowały do Ośrodka Zapasowego Brygady w rejon Bóbrki. Wskutek rozwoju działań wojennych oddziały OZ przeszły bardziej na południe i pod dowództwem mjr. S. Starnawskiego przekroczyły granicę polsko-węgierską.

⁵ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 140 - 141.

W każdym szwadronie liniowym były cztery rkm, trzy karabiny przeciwpancerne. Oficerowie byli uzbrojeni w szable i pistolety (przeważnie w radomski „Vis”), szeregowi w krótkie karabinki „Mauser” wzór 98/35, szable wzór 1937. Szwadrony posiadały na uzbrojeniu lekkie karabiny maszynowe „Browning” wzór 1930, a szwadron ckm – ciężki karabin maszynowy wzór 1930 produkcji polskiej. Dowódca pułku otrzymał dwa samochody. Pułk posiadał trzy radiostacje produkcji polskiej o zasięgu 50 km. Na wojnę pułk otrzymał hełmy pochodzenia francuskiego.

Na wojnę 14 pułk ułanów Jazłowieckich wyruszył pod dowództwem pułkownika Edwarda Godlewskiego, w 1939 r. najstarszego stażem oficera pułku, o czym już wcześniej była mowa. Pułk miał dotrzeć do Częstochowy, do dyspozycji generała J. Rómmla dowódcy Armii „Łódź”. 29 VIII 1939 r. we Lwowie rozpoczęto załadowywanie szwadronów na czerniowieckiej stacji kolejowej w następującej kolejności: I transport w składzie 2. i 3. szwadrony, część szwadronu ckm wyruszyła w godzinach popołudniowych; II transport: dowództwo pułku, pluton łączności, pluton przeciwpancerny, pluton kolarzy, pluton pionierów (saperów, B. P.) Opuścił Lwów o godz. 22.00; III transport: szwadrony 1. i 4., pozostała część szwadronu ckm o godz. 1.00 dn. 30 sierpnia i tegoż dnia IV transport: szwadron gospodarczy, szwadron kolarzy i pluton ckm obrony przeciwlotniczej.

Trasa transportów kolejowych prowadziła przez Przemyśl, Kraków, Szczakowę, Ząbkowice, Częstochowę. 30 VIII o godz. 19.00 II transport zatrzymał się w Częstochowie, gdzie u dowódcy 14 pułku zameldował się rotmistrz Stanisław Łubiński, oficer operacyjny Podolskiej BK, zawiadamiając o decyzji przydzielenia brygady do dyspozycji generała dywizji Tadeusza Kutrzeby, dowódcy Armii „Poznań”. Wszystkie transporty zostały skierowane przez Koluszki, Skierniewice, Łowicz, Kutno, Wrześnię (miejsce wylądowania transportów) i dalej do nowego rejonu koncentracji – Nekli. I transport 14 pułku, który zdążył już wylądować się w Radomsku, musiał znowu rozpocząć załadowanie i ruszył dalej jako IV transport. Po drodze miejscowa ludność owacyjnie witała ułanów.

31 VIII 1939 r. o godz. 20.00 do Wrześni jako pierwszy przybył transport dowództwa pułku i rozpoczął wylądowywanie, utrudnione brakiem stosownej rampy i ciemnościami. Kolumna ruszyła do wyznaczonego m. p. w m. Nekielki – na zachód od Nekli, położonej przy kolejnej drodze do Iwna. W ciągu nocy nadeszła reszta transportów pułku⁶.

Wybuch wojny zaskoczył transporty pozostałych pułków brygady. Między innymi w Koluszkach zbombardowany został transport dywizjonu pancernego

⁶ Z. Malanowski, s. 3-4, W. Ziemiński: *Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie...*, Warszawa 1963, s. 25-28.

brygady, a kilku żołnierzy odniosło rany. Ostatnie transporty dotarły do Wielkopolski dopiero 2 września. Tegoż dnia pułkownik Godlewski zarządził zbiórkę pułku w celu powtórzenia przysięgi żołnierskiej, którą odebrał ksiądz kapelan Michał Lewandowski. W czasie przysięgi rozgrywała się nad Niekielką walka powietrzna. Tego samego dnia w Nekli odbyła się odprawa dowódców pułków, na której pułkownik Strzelecki podał położenie Armii „Poznań” i wydał zarządzenie wstępne do działań brygady, która otrzymała zadanie przejścia na zachód od Poznania i rozpoznania pasa między linią kolejową Poznań – Zbąszyń (południowa granica), a szosą Poznań – Pniewy (północna granica). Mniejsze oddziały nieprzyjaciela miano odpierać za granicę, natomiast w przypadku spotkania większych sił należało prowadzić działania opóźniające przez Poznań na linię jezior Powidzkich, niszcząc wyznaczone mosty⁷.

Brygada zajęła pozycje 14 Dywizji Piechoty gen. Franciszka Włada, która miała się wycofać do obwodu pod Swarzędz. Od 3 września do dyspozycji Podolskiej Kawalerii miała przejść 36 eskadra obserwacyjna (bez plutonu). W nocy z 2 na 3 września brygada przeszła na zachodni brzeg Warty, a w ciągu 3 września nastąpiło zluzowanie oddziałów 14 Dywizji Piechoty. W czasie przemarszu 14 pułk ułanów tworzył czoło brygady. W Poznaniu, mimo późnej pory, mieszkańcy wylegli na ulice, entuzjastycznie witając maszerujące oddziały⁸.

W ciągu 3 września nastąpiło zluzowanie oddziałów 14 Dywizji Piechoty, po czym brygada przeszła na postój ubezpieczony. Przyjęto następujące ugrupowanie: 9 pułk ułanów – w rejonie na północ od m. Wysogotowo, 14 pułk ułanów – w m. Sierosław, czatą w m. Dąbrówka, szwadron kolarzy brygady – na czacie w m. Stęszew; 6 pułk ułanów w odwodzie w rejonie Skórzewo–Plewiska. Służby brygady pozostały na wschodnim brzegu Warty w rejonie Swarzędza. Dowództwo brygady w nocy z 2/3 września przeszło do m. Janikowo, a następnie do m. Dąbrówka. 14 pułk ułanów oraz 9 pułk ułanów wysłały niezwłocznie podjazdy wzmocnione samochodami pancernymi brygady w kierunku na Szamotuły, Międzychód i Zbąszyń do granicy niemieckiej. Podjazdy przeszły 150 km, nie nawiązując styczności z nieprzyjacielem. Także pluton lotnictwa obserwacyjnego brygady nie stwierdził żadnych ruchów przeciwnika w pasie od Zbąszynia do Noteci. Szwadron pionierów brygady przez 3 września wykonywał nakazane planem zniszczenia na prawym skrzydle własnego ugrupowania. Na obszarze brygady doszło do przypadków dywersji niemieckiej. Ułani z pomocą ludności cywilnej przeprowadzili szereg rewizji w miejscowościach zamieszkałych przez

⁷ Tamże. 6 p.uł. z 3/6 dak stał w m. Marzeniu, Czarniejewo, Graby, 9 p.uł. z 2/6 dak w m. Wagowo, Czachórki, Sanniki, pozostałe oddziały w Nekli. Zob. także A. Hławaty, op. cit., s. 90 i K. Rudnicki: *Ułańskie Votum*, Londyn 1976, s. 9-10; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 145.

⁸ Tamże.

Niemców w poszukiwaniu broni i materiałów wybuchowych. W wyniku tej akcji aresztowano kilku Niemców podejrzanych o działalność dywersyjną⁹.

3 września w godzinach popołudniowych na odprawie u generała Tadeusza Kutrzeby dowódca Podolskiej Brygady Kawalerii dowiedział się o rozkazie Naczelnego Wodza, nakazującym odejście Armii „Poznań” z linii osłony i przejście do obrony na linii: Nakło – Wągrowiec – Murowana Goślina – rzeka Warta. Dowódca Armii polecił zwrócić uwagę na kierunek północno-zachodni, gdyż zachodziło przypuszczenie o wzmożonej koncentracji wojsk niemieckich na tym kierunku. Podolska BK otrzymała zadanie osłony Poznania od zachodu, a w razie dużego nacisku wroga wycofania się za rzekę Wartę. Odejście brygady z linii Warty miało nastąpić na rozkaz dowódcy Armii, przy czym brygada miała prowadzić działania opóźniające na kierunku Warta – lasy Nekla – Gniezno – Trzemeszno, gdzie osłonić miała skrzydła Armii frontem na południe. 7 pułk strzelców konnych, który przedłużał prawe skrzydło brygady, został podporządkowany Podolskiej Brygadzie Kawalerii. Sąsiadem na północy brygady miała być 25 Dywizja Piechoty.

W czasie odprawy dowódców, w miejscu postoju pułkownika Strzeleckiego (4 Września godz. 1.00), dowódca brygady otrzymał nowy rozkaz generała Kutrzeby, nakazujący Podolskiej Brygadzie Kawalerii natychmiastowe wycofanie się na wschodni brzeg Warty. Wycofujące się oddziały miały palić stogi i pędzić bydło na wschód¹⁰. Jeszcze tej nocy brygada przekroczyła Wartę. W Poznaniu ludność była przygnębiona ewakuacją urzędów i nalotami, witała jednak ułanów serdecznie. Tego dnia do pułku zgłosiło się ochotniczo kilku oficerów rezerwy: porucznik Jerzy Lambl z 17 pułku ułanów, porucznik Andrzej Dembiński z 15 pułku ułanów i podporucznik Roman Izierski z 17 pułku ułanów¹¹.

Wieczorem 4 września 1939 r. nadszedł kolejny rozkaz dowódcy Armii „Poznań” do Podolskiej Brygady Kawalerii. Brygada miała odejść w lasy na północ do Nekli, osłaniając południowe skrzydło 26 Dywizji Piechoty i kierunek na Gniezno, wysadzić mosty na Warcie w Poznaniu oraz niszczyć wszelkie

⁹ P. Bauer – B. Polak: *Armia „Poznań” w wojnie obronnej 1939*, Poznań 1983, s. 142, Marian Winogrodzki: *Podolska Brygada Kawalerii w działaniach wojennych 1939 r.*, WPH, 1989 r. nr 4 s. 328 i nast.

¹⁰ *Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł*. Pod red. Eugeniusza Kozłowskiego, Warszawa 1968, s. 480 - 482. Dokument numer 186, Gniezno, 3 IX 1939 r. Ogólny rozkaz operacyjny dowódcy Armii „Poznań” do osłony obszaru Poznańskiego i przejścia do obrony pozycji głównej na przedmieściu m. Koło; T. Kutrzeba: *Bitwa nad Bzurą. 9 - 22 września 1939 r.* Przyczynek do historii kampanii polsko-niemieckiej na obszarze Poznań-Warszawa 1939 r. Opracował, przedmowę i przypisami opatrzył M. Porwit, Warszawa 1957, s. 54. Linie rozgraniczenia: Parkowo-Skołki-Kłocko-Jezioro Więcanowskie.

¹¹ Z. Malanowski, op. cit., s. 5; L. Sapieha: *Wojna z wysokości siodła*, Londyn 1965, s. 25 i nast.; K. Rudnicki, *Ulańskie Votum*, s. 13-14; A. Hlawaty, op. cit., s. 91; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 147.

urządzenia telekomunikacyjne i pocztowe. W czasie odprawy pułkownik Strzelecki wydał rozkazy do odejścia i ugrupowania się w nakazanym rejonie:

– 6 pułk ułanów miał zamknąć kierunek na Gniezno obsadzając m. Wierzyce,

– 9 pułk ułanów miał zamknąć kierunek na Gniezno od południa bezpośrednio na południe od miasta,

– 14 pułk ułanów miał obsadzić m. Iwno, reszta oddziałów miała przejść w rejon Iwno-Czachórki, dowództwo brygady do m. D. Czachórki, ośrodek łączności znajdować się miał na południowym skraju Gniezna przy szosie, służby brygady miały przejść do lasów: na południe od Gniezna, a 86 motorowa bateria przeciwlotnicza zająć miała stanowiska ogniowe w rejonie cementarza w Gnieźnie, z zadaniem obrony przeciwlotniczej miasta. IV szwadron wysłany został w pościg za dywersantami, którzy w m. Dalki ostrzelali baterię przeciwlotniczą brygady, zajmując stanowiska przy rozwidleniu dróg Gniezno-Czernejewo i Gniezno-Witkowo. Armia „Poznań” rozpoczęła przegrupowanie do przewidywanego działania na korzyść Armii „Łódź”.

W nocy z 4 na 5 września 1939 r. po wysadzeniu mostów i dokonaniu innych nakazanych zniszczeń, brygada pomaszerowała do nakaznych rejonów¹². 5 września oddziały brygady znajdowały się w marszu do nakazanego rejonu. Następnego dnia pułki brygady osiągnęły rejon Kleczewa. Dowództwo brygady stanęło w dworze Sławoszewek, 6 pułk ułanów w rejonie Słowikowo – Podbrodzie, 9 pułk ułanów w m. Rożnowa i 14 pułk ułanów w rejonie na zachód od Kleczewa. W Kleczewie dowódca Podolskiej Brygady Kawalerii otrzymał rozkaz gen. T. Kutrzeby¹³: „Armia Poznań” ma wycofać się na Warszawę i Otwock” (...) Kilkudniowe ciężkie walki Armii „Łódź” ze znaczną przewagą nieprzyjaciela doprowadziły do jej pobicia i wymusiły jej odwrót za Wisłę. Armia „Poznań” nie zaznawszy dotąd zaszczytu starcia się z przeciwnikiem, otrzymała rozkaz Naczelnego Wodza do odmarszu na Warszawę. Podolska Brygada Kawalerii świtem 7 września osiągnąć miała rejon Sompolno – Babiak. Wraz z podporządkowaniem pułkownikowi Strzeleckiemu zgrupowania batalionów Obrony Narodowej, brygada stanowić miała straż tylną armii, zapewniając aż do otrzymania dalszych rozkazów utrzymanie linii: Jezioro Skulskie – Jezioro Goćławskie – rejon Koła¹⁴. W czasie przemarszów kolumny 14 pułku ułanów ostrzelane zostały samoloty niemieckie, obeszło się jednak bez strat.

¹² Z. Malanowski, op. cit., s. 6; P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 165; *Wojna Obronna Polski 1939*. Wybór źródeł, op. cit., s. 525-526, dokument numer 215, Izbica, 4 IX 1939 r., godz. 17.30. Ogólny rozkaz operacyjny nr 2 dowódcy Armii „Poznań”.

¹³ *Wojna Obronna Polski 1939*. Wybór źródeł jw., s. 563-565, dokumenty nr 242 i 243. 6 września, dwór Leszcze. Ogólny rozkaz operacyjny gen. T. Kutrzeby do odwrotu w kierunku Warszawy i godz. 21.00 dwór Leszcze (?). Rozkaz gen. T. Kutrzeby do wojsk o odwróceniu do Warszawy.

¹⁴ Tamże, s. 564.

Pod m. Babiak ujęto dwóch skoczków spadochronowych, których przekazano dowództwu brygady. Po trudnych przemarszach drogami zablokowanymi przez masy uciekinierów, oddziały brygady osiągnęły wyznaczone rejony. 6 pułk ułanów stanął w lasach na zachód od Sompolna, 9 pułk ułanów w południowej części tego lasu, a 14 pułk ułanów w rejonie m. Babiak. Miejsce postoju brygady znajdowało się w leśniczówce Dąbrowa na zachód od Sompolna¹⁵.

Zadaniem generała T. Kutrzeby i jego sztabu Armia „Poznań” nie mogła dotrzeć do Warszawy bez walki, jak też bez wsparcia przez armię pomorską generała dywizji Władysława Bortnowskiego. Koncepcja zwrotu zaczepnego wymagała zgody marszałka E. Rydza-Śmigłego. Kurier nie zastał Naczelnego Wodza w Warszawie i pismo generała T. Kutrzeby przekazał szefowi sztabu generałowi brygady Wacławowi Stachiewiczowi. Wieczorem 7 września generał Bortnowski przybył do kwatery generała Kutrzeby, gdzie rozważano różne warianty uderzenia w bok wojsk niemieckich atakujących wojska Armii „Łódź” generała Rómmla. Ostatecznie Naczelny Wódz zgodził się na tzw. dużą akcję z udziałem wojsk poznańskich i pomorskich. Radiogram z zakodowaną informacją nadszedł 8 września w nocy. Generał Kutrzeba ze sztabem opracował plan bitwy. Ze sztabu Naczelnego Wodza plan bitwy nadszedł dopiero 11 września. Według T. Kutrzeby głównym celem uderzenia miała być niemiecka 30 Dywizja Piechoty osłaniająca działania 8 Armii. Dowódca Armii „Poznań” postanowił uderzyć wojskami Grupy Operacyjnej generała brygady Edmunda Knoll-Kownackiego, w skład której weszły 14, 17 i 25 dywizja piechoty i 7 pułk artylerii ciężkiej, w ogólnym kierunku na Stryków. Działania te od wschodu miała osłaniać Wielkopolska Brygada Kawalerii, a od zachodu Grupa Operacyjna Kawalerii gen. bryg. Stanisława Grzmota-Skotnickiego w składzie Podolska BK i Pomorska BK, de facto w liczbie jednego pułku jazdy¹⁶.

Podolska Brygada Kawalerii stała na postoju ubezpieczonym: 6 pułk ułanów w rejonie m. Nowiny Brdowskie, 9 pułk ułanów w Czołowie, a 14 pułk ułanów w rejonie m. Chełmno – Dębina, dowództwo brygady w leśniczówce Ladorudź. 8 września w godzinach wieczornych do m. p. dowództwa Podolskiej BK przybył generał Stanisław Grzmot-Skotnicki z dwoma oficerami swego sztabu, informując pułkownika L. Strzeleckiego o utworzeniu Grupy Operacyjnej Kawalerii. Miejsce postoju dowództwa grupy mieściło się w dworze Głębokie. Grupa otrzymała zadanie uderzenia przez Wartkowice i Parzęczew na tyły wojsk niemieckich, związanych walką od czoła z 25 Dywizją Piechoty. Grupa została wsparta 7 Batalionem Strzelców¹⁷.

¹⁵ Z. Malanowski, op. cit., s. 6; A. Hlawaty, op. cit., s. 91; K. Rudnicki, op. cit., s. 14-15.

¹⁶ Na ten temat szczegółowo T. Kutrzeba, op. cit., s. 85-92; P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 234-243.

¹⁷ P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 249.

Grupa Operacyjna Kawalerii generała Skotnickiego w ciągu 9 września skupiła się w rejonie: Chełmo – Dąbie – Ladorudź. 6 p.uł stanął w lesie Ladorudź; 14 p.uł w rejonie Chełmna przy szosie Dąbie – Koło, a 9 p.uł. w Dąbiu. W ciągu dnia 9 p.uł. nawiązał styczność z Niemcami, stwierdzając obecność przeciwnika w Uniejowie, w m. Turek – Uniejów – Wartkowice – Parzęczew – Łędź oraz w lesie na północ od Uniejowa przy szosie na Dąbie. Dowódca brygady chcąc wykonać swe zadanie zdecydował się na uchwycenie ważnych punktów komunikacyjnych, zwłaszcza Uniejowa (most na Warcie) i rozwidlenie dróg na Łódź przez Poddębice i Parzęczew oraz Gostkowa (rozwidlenie dróg na Poddębie, Parzęczew i Łęczycę) W tym celu dał rozkaz do nocnego natarcia na Uniejów, z 9 na 10 września, w następującym porządku: 6 pułk ułanów wzmocniony szwadronem kolarzy brygady miał nacierać wzdłuż szosy Dąbie – Uniejów; 14 pułk równoległe z 9 pułkiem ułanów po osi Chełmno – Dwór Czepno. Środki łączności między obu pułkami zostały ustalone przez sztab brygady na odprawie dowódców pułków – były to przeważnie rakiety świetlne¹⁸.

W trakcie przygotowania akcji w rejonie Uniejowa ppor. A. Marczyński udał się z sekcją ze swego plutonu łódką na drugą stronę Warty, aby zdobyć „języka”. Schwytano niemieckiego dywersanta, kolonistę mieszkającego w okolicy Uniejowa, który miał przy sobie wykaz nazwisk Polaków, których zabudowania miały być podpalone w momencie zbliżania się oddziałów niemieckich.

Z nastaniem zmroku ruszyło natarcie 14 pułku. Las i Dwór Czepno zajęte zostały bez oporu Niemców, którzy na noc wycofali się do Uniejowa, gdzie umocnili się na jego północnym skraju, oświetlając przedpole rakietami. W tej sytuacji 6 pułk ułanów przeszedł na południowy skraj lasu, przegrupowując do rannego natarcia 10 września. 14 pułk otrzymał nowe zadanie: szybkim marszem przejść do rejonu Wartkowic i obsadzić skrzyżowanie dróg w Gostkowie. Po ściągnięciu koniowodnych, wykorzystując noc, ponownie mgły i osłonę lasu, ułani ruszyli polnymi drogami przez Kraški, jeszcze przed rankiem osiągając leśniczówkę i wschodni skraj lasu, skąd widać było Wartkowice spowite w porannej mgle.

Po krótkim odpoczynku 4. szwadron wzmocniony drużyną ckm i działem przeciwpancernym ruszył jako straż przednia. Szpica zbliżająca się do Wartkowic została ostrzelana z broni maszynowej. Rotmistrz Józef Bokota, dowódca szwadronu, chcąc wykorzystać pełne zaskoczenie, podciągnął galopem resztę szwadronu, spieszył go i energicznym natarciem wkroczył do Wartkowic, zdobywając magazyny żywności i broni armii generała Blaskowitza. Zaskoczeni Niemcy, nie stawiając silnego oporu, wycofali się na drugi brzeg Neru, usiłując bronić Gostkowa, dokąd z kierunku Łodzi i Poddębic przybywały samochody po zaopatrzeniu dla walczących pod Łodzią oddziałów niemieckiej 30 Dywizji Piechoty.

¹⁸ Tamże, s. 61; Z. Malanowski, op. cit., s. 6; A. Hlawaty, op. cit., s. 92.

Natarcie 4. szwadronu posuwało się pomyślnie. Pułkownik Godlewski dążył do najszybszego uchwycenia skrzyżowania dróg. W tym celu wysłał swego zastępcę podpułkownika Ważyńskiego z 1. i 2. szwadronem poprzez las na południe od szosy uniejowskiej, celem natarcia na Gostków od południa. Tymczasem rtm. Bokota zdążył już obsadzić skrzyżowanie szos, dokąd zmierzali Niemcy, głównie z kierunku Poddębic i Parzęczewa.

„Wartkowice – Parzęczew doskonale pamiętam – pisze A. Marczyński. – Szosa biegła odcinkiem lasu i z za zakrętu powinni ukazać się Niemcy. Ppor. Panesz zorganizował na zakręcie zasadzkę na motocyklistów, którzy – jak przedtem zauważono – całkiem bezpiecznie przejeżdżali tym odcinkiem drogi. Po lesie porozciągane są przewody linii telegraficznych. Poprzecinaliśmy je. Znajdowaliśmy się na tyłach wroga. I jest motocyklista w odległości 50-60 m od nas. Na rozkaz podporucznika z 30 m otwarto ogień. Ale co to, motocyklista przejechał! Tak, ale po 100 m motocykl przewrócił się. Niemiecki żołnierz żywy, z meldunkami, odesłany został do Brygady”.

Bój o Wartkowice miał ogromne znaczenie moralne na postawę ułanów w dalszych spotkaniach. Przy starciu kilku rannych ułani jazłowieccy zadali Niemcom znaczne straty: około 20 zabitych i tyłuż rannych, 40 jeńców, zdobyte magazyny i 27 zniszczonych samochodów przeciwnika¹⁹.

„Stąd też szefowie szwadronów – pisze por. Z. Malanowski, adiutant pułku – w przyszłości mieli duże kłopoty z wyznaczeniem koniowodnych. Każdy ułan chciał walczyć, każdy chciał być w przodzie”²⁰.

Okolo południa sztab Grupy Kawalerii przeszedł do zdobytych Wartkowic, a gen. Grzmot-Skotnicki polecił 6 pułkowi opuścić zdobyty Uniejów i dołączyć do sił głównych Podolskiej BK. Jako osłona wycofującego się pułku pozostał w mieście jeden szwadron ułanów, który wkrótce potem został wyparty przez przeważające siły wroga z miasta. Uniejów ponownie znalazł się w rękach niemieckich²¹.

W wyniku dotychczasowych działań grupa generała Grzmot-Skotnickiego znalazła się na tyłach niemieckich. Po południu 10 września oddziały grupy w większości skupiły się w rejonie Wartkowic: pułk pułkownika Jastrzębskiego, 6 p.uł., 14 p.uł., 7 baon strzelców.

¹⁹ Opis zajęcia Wartkowic opracowano na podstawie: Z. Malanowski, op. cit., s. 6-8; W. Ziemiński, op. cit., s. 40-51; relacja A. Marczyńskiego; M. Winogradzki, op. cit., W. Ziemiński podaje, że zabitych zostało 36 Niemców. Tamże, s. 43. Szczegółowy opis walk grupy kawalerii: P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 288-292.

²⁰ Z. Malanowski, op. cit., s. 8.

²¹ P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 290-291. Nie wiedząc, o opanowaniu miasta przez wroga do Uniejowa zbliżała się 86 bateria przeciwlotnicza wraz z kompanią przeciwlotniczych karabinów maszynowych i taborem Podolskiej Brygady Kawalerii, które na rozkaz szefa sztabu grupy kawalerii pułkownika dyplomowanego Maxa miała przejść przez Uniejów w okolice Wartkowic. Polska kolumna została zmasakrowana ogniem broni maszynowej oddziałów niemieckich stojących w Uniejowie, tracąc całą obronę przeciwlotniczą – ocalało tylko jedno działo. Uratowała się kolumna taborowa, która zawróciła do Dąbie.

Realizując drugą część swych zadań gen. Grzmot-Skotnicki skierował oddziały pułkownika Jastrzębskiego na Parzęczew, skąd przy współpracy z 25 Dywizją Piechoty pułk miał działać na kierunku Ozorkowa. Do wolnego od wroga Parzęczewa pułk pomorski wkroczył wieczorem 10 września, wysyłając szwadron rozpoznawczy w rejon Ozorkowa. 7 baon strzelców wzmocniony artylerią dywizjonów konnych: 3/67 dak i 4/11 dak – miał utrzymać rejon Wartkowice – Gostków oraz zamknąć szosę z Uniejowa na Parzęczew i Łęczycę. Podolska BK skierowana została w rejon m. Ignacew Parzęczewski – las na wschód od Poddębic. 6 pułk z dowództwem brygady zakwaterował się w Ignacewie Parzęczewskim, a 14 pułk z 9 pułkiem w lesie na wschód od Poddębic. Dowództwo grupy Kawalerii przeszło do Parzęczewa. W tym położeniu oddziały generała Grzmot-Skotnickiego spędziły noc z 10 na 11 września bez styczności z nieprzyjacielem²².

W nocnym natarciu oraz w ciągu 10 września oddziały Armii „Poznań” uzyskały znaczne sukcesy terenowe. 25 Dywizja Piechoty zdobyła Łęczycę, osiągając następnie rejon Sierpowa, 17 Dywizja Piechoty rozwinęła natarcie na Celestynów, a 14 Dywizja Piechoty po opanowaniu Piątku posuwała się na lasy Witów. Wielkopolska Brygada Kawalerii po ciężkich walkach w rejonie Walewice – Bielawy i Piotrkowice – Chruślin Kościelny opanowała obszar leśny na południowy wschód od Bielaw. Sukcesy odniosła też grupa kawalerii generała Grzmot-Skotnickiego.

W ocenie przebiegu dotychczasowego natarcia dowódcy Armii „Poznań” i dowódcy Grupy Operacyjnej zaistniały jednak istotne rozbieżności. Generał Kutrzeba uważał, że natarcie posuwało się zbyt wolno, zdna bowiem z dywizji nie osiągnęła nakazanych przedmiotów. Robiono wprawdzie postępy w terenie, lecz nie zdołano dokonać złamania lub przełamania sił przeciwnika. Dowódca armii uważał, że niemiecka 30 Dywizja Piechoty nie została pobita, lecz była tylko spychana. Przyczyn tego dopatrywał się w zbyt szerokim ugrupowaniu Grupy Operacyjnej do natarcia i tendencji rozchodzenia się poszczególnych dywizji na boki. Niedociągnięcia te gen. Kutrzeba przypisywał pierwszemu i to na dużą skalę natarciu uważając, że nabyte dotychczas przez dowódców doświadczenie i ostrzelanie się żołnierzy przyniesie sukces w dalszym działaniu²³.

O świcie 11 września bataliony pułkownika Jastrzębskiego wychodząc z rejonu na południe od Parzęczewa i omijając wzgórze pod Bilianowem, gdzie znajdowało się skrzydło niemieckiej obrony, ruszyły do natarcia po osi: Ignacew – Rozlazły – Chociszew. Od zachodu pułk wspierany był przez dwie baterie 11

²² Tamże, s. 292.

²³ Tamże, s. 299. Opinii gen. Kutrzeby nie podzielił dowódca Grupy Operacyjnej gen. Knoll-Kownacki, uważając, że natarcie odniosło sukces, bowiem Bzura została przekroczona. Natomiast powolne tempo natarcia przypisywał raczej ostrożności dowódców dywizji.

dywizjonu artylerii konnej. Nacierając pułk napotkał na przeciwuderzenie nieprzyjaciela odrzucają je, a następnie w pościgu przekroczył tor kolejowy Zgierz – Łęczyca, zajmując zachodnią część Orla. Odparto również natarcie broni pancernej nieprzyjaciela niszcząc trzy czołgi. W tym czasie, około godziny 7.00 dowódca 7 baonu strzelców otrzymał rozkaz natychmiastowego marszu na Parzęczew.

Podolska Brygada Kawalerii około południa stanęła w całości na południe od Parzęczewa.

Tymczasem major Szul, dowódca 7 baonu strzelców, pozostawiając w dworze Gostków 2 kompanie w celu opóźnienia przeciwnika, z resztą batalionu wyruszył zgodnie z otrzymanym rozkazem na Parzęczew. Po odejściu batalionu 2 kompania została nieoczekiwanie zaatakowana przez znaczne siły nieprzyjaciela z artylerią zza Neru. Kompania wysadzając most na Warcie jakiś czas broniła się w dworze Gostków, a następnie przez Białą Górę wycofała się w kierunku Wierzbówki. Nieprzyjaciel w sile około batalionu zajął Białą Górę.

Powiadomiony przez majora Szula o toczonych walce dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii polecił zawrócić 7 batalion i odeprzeć nieprzyjaciela na Wartkowice lub opóźnić jego napór na Parzęczew i Łęczycę od czasu nadejścia pomocy. Oddziały brygady ścierały się też w rejonie Uniejowa z pułkiem piechoty z niemieckiej 221 Dywizji Piechoty, nadchodzącej od zachodu.

Wobec zmienionej sytuacji generał Skotnicki udał się do sztabu Armii „Poznań”, gdzie otrzymał od generała Kutrzeby rozkaz odrzucenia niemieckiego rozpoznania, przy współdziałaniu z 25 Dywizją Piechoty. W rozmowie z generałem Alterem dowódcy Grupy Operacyjnej Kawalerii otrzymał jednak tylko obietnicę pomocy ze strony kawalerii dywizyjnej, która posuwała się już szosą z Łęczycy w kierunku ujawnionej niemieckiej 221 Dywizji Piechoty. W tej sytuacji generał Skotnicki zdecydował, że o świcie 12 września uderzenie na nieprzyjaciela wykona Podolska Brygada Kawalerii. Do tego czasu nieprzyjaciel wiązany miał być przez 7 batalion strzelców.

9 pułk ułanów uderzyć miał na nieprzyjaciela na południe od Białej Góry, otrzymując w związku z tym rozkaz przejścia do rejonu z Ujazdu. W nocy z 11 na 12 września pułk usiłował przekroczyć Ner, napotykać jednak na oddział piechoty nieprzyjaciela. W wyniku wywiązanej walki Niemcy zostali odrzuceni. Pułki: 6 i 14 przeszły do rejonu na północ od Parzęczewa do miejscowości Mrozowice, skąd od świtu następnego dnia nacierać miano w kierunku szosy Gostków – Łęczyca²⁴.

²⁴ Tamże, s. 315 - 316. W trakcie przemarszu 14 p.uł. do rejonu Ignacew-Florianki, por. Walicki rozesłał kilka patroli konnych w kierunku zachodnim. Przypadkowo zetknął się na trzech kawalerzystów niemieckich, którzy nie podejmując walki zaczęli uciekać. Por. Walicki dobył szabli, samotnie galopuje i dogoniwszy ostatniego z uciekających, ciął go szablą. Następnie z pistoletu trafił śmiertelnie drugiego Niemca. Trzeci zdołał uciec. Na ten temat Z. Małanowski, op. cit., s. 8.

W nocy z 11 na 12 września pułkownik Godlewski został poinformowany o ukazaniu się od zachodu nowych sił niemieckich, których rozpoznanie sięga już do Gostkowa. Niezależnie od ubezpieczenia tego kierunku przez inne pułki brygady, pułkownik Strzelecki polecił dowódcy 14 pułku wysłać podjazd w sile wzmocnionego szwadronu wzdłuż traktu Paręczew – Poddębice z zadaniem rozpoznania tego kierunku i zajęcia m. Budzynek, co wykonał 2. szwadron. Nieprzyjaciela nie stwierdzono²⁵.

W ogólnej ocenie generała Kutrzeby w dn. 11 września natarcie Grupy Operacyjnej gen. Knoll-Kownackiego osiągnęło duże postępy i ujawniły się oznaki zupełnego rozbicia niemieckiej 30 DP. Z zeznań jeńców generał Kutrzeba wiedział, że na polu bitwy oprócz 30 i 24 Dywizji Piechoty pojawiły się znaczne części 17 i 10 dywizji piechoty. Niemniej dowódca zgrupowania Armii „Poznań” i „Pomorze” był zdecydowany kontynuować bitwę siłami Grupy Operacyjnej generała Knoll-Kownackiego. Trudności widział on głównie w rejonie walk Grupy Operacyjnej Kawalerii Skotnickiego oraz na odcinku 14 Dywizji Piechoty, której natarcie zostało zatrzymane. Przyczyny tego dopatrywał się on w trudnościach, jakie miała Wielkopolska Brygada Kawalerii w ostatecznym opanowaniu Głowna, z rejonu którego nieprzyjaciel wstrzymywał silnym ogniem natarcie poznańskiej dywizji generała Włada. Do wsparcia kawalerii skierowana została 4 Dywizja Piechoty, której działania na Głowno powinno ruszyć całe natarcie aż do zwycięstwa²⁶.

Na 12 września generał Kutrzeba zarządził dalsze natarcie Grupy Operacyjnej generała Knoll-Kownackiego do ostatecznego opanowania Ozorkowa i kompleksu wzgórz Celestynów – Modlna. Grupa Operacyjna Kawalerii generała Skotnickiego zaatakować miała nieprzyjaciela i odrzucić go na zachód.

Jednakże jak wynika z rozkazu E. Knoll-Kownackiego z godziny 1.00 w nocy 12 września, Grupa Operacyjna otrzymała bardziej odległy cel, bo opanowanie wzgórz na północ od Brzezin przy jednoczesnym ubezpieczeniu się z kierunku Łodzi. Jak słusznie podkreślił śp. pułkownik Marian Porwit, tak głębokie umiejscowienie celu natarcia przemienia koncepcję zwrotu zaczepnego w kontrofensywę. Wskazuje na to również odległy cel, jaki wyznaczono Grupie Operacyjnej generała Bołtucia, a mianowicie opanowanie lasów wokół miejscowości Chlebów, na zachód od Skierniewic. Rozkaz wydany przez generała Bołtucia nie potwierdza natomiast tego, że 14 Dywizja Piechoty miała dostosować swe natarcie do działań jego GO. Wyznaczony jednak dla 14 DP cel: opanowanie Strykowa przy ubezpieczeniu się w rejonie Bratoszewic od wscho-

²⁵ Z. Małanowski, op. cit., s. 8.

²⁶ P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 319. Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że kryzys na odcinku walk 14 DP i Wielkopolskiej BK spowodowany został między innymi brakiem interwencji gen. Kutrzeby u gen. Włada oraz u gen. Bołtucia. Jako dowódca zgrupowania armii powinien on spowodować, by 4 Dywizja nacierała na Stryków, a 14 Dywizja Piechoty, mimo trudności, kontynuowała natarcie od świtu 12 września.

du, a więc od strony Główna będącego celem natarcia 4 DP Grupy Operacyjnej generała Bołtucia wskazuje na to, że generał Knoll-Kownacki przewidywał połączenie się skrzydeł obydwu dywizji właśnie w tym rejonie. Nie było tego w rozkazie, bowiem Bołtuć mu nie podlegał. Generalowi Knoll-Kownackiemu została natomiast podporządkowana Grupa Operacyjna Kawalerii Skotnickiego. Widocznie dowódca Armii „Poznań” po rozmowie z dowódcą tej Grupy, który stwierdził, że pułki biją się resztkami sił uznał, że Skotnicki nie wierząc w skuteczność swego działania potrzebował stymulatora, a takim mógł być Knoll-Kownacki²⁷.

W ciągu 12 września nastąpiło wygasanie siły uderzenia i odwrót na pozycje wyjściowe. Tego dnia działający w ramach GO Kawalerii 7 Batalion Strzelców wraz z 3/67 dywizjonu artylerii lekkiej kapitana Szantyry rozbił atakujący niemiecki pułk piechoty. Przeciwnik stracił około 70 zabitych, wielu rannych i około 200 jeńców. Kombinowany pułk Pomorskiej Brygady Kawalerii z dwoma bateriami artylerii zaatakowany został w Parzęczewie przez nieprzyjaciela wychodzącego z rejonu Ozorkowa, którego natarcia wspierały czołgi. Pułk po ciężkiej walce nieprzyjaciela powstrzymał, a następnie odrzucił.

Równocześnie na oddziały niemieckiej 221 Dywizji Piechoty natarła Podolska Brygada Kawalerii. 9 pułk po przekroczeniu Neru rozwinął natarcie na południowe skrzydło nieprzyjaciela, które jednak nie powiodło się. Od północy na Niemców uderzyły pozostałe dwa pułki brygady: 6 pułk, z którym współdziałała kawaleria dywizyjna 25 Dywizji Piechoty, nacierał przez Janków wzdłuż szosy wiodącej z Łęczycy, a 14 pułk przez Krzepocin II. Nieprzyjaciela odrzucono na zachód: 14 pułk zdobył Krzepocin II, a 6 – Janków. Natarcie ułani jazłowieccy prowadzili bez kontaktu z 6 pułkiem, atakując 1. i 4. szwadronem pod dowództwem podpułkownika Ważyńskiego i rtm. Bokoty, przy wsparciu baterii 6 dywizjonu artylerii konnej, w bok posuwającej się kolumny niemieckiej. W boju poległ porucznik Jerzy Fedorowicz, ratując rannego ułana. Położenie baterii 6 dywizjonu zostało rozpoznane przez niemiecki samolot obserwacyjny, a następnie ogniem artylerii bateria została zmuszona do milczenia. Niespodziewane natarcie zatrzymało dalszy marsz części oddziałów 183 Dywizji Rezerwowej²⁸.

Wieczorem dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii otrzymał rozkaz przerwania walki i oderwanie się od przeciwnika. Podolska brygada, po uzgodnieniu ruchów z 25 Dywizją Piechoty, odeszła do rejonu Łęczycy, obsadzając linię szosy z Krośniewic na Łęczycę, od miejscowości Daszyna do Topoli Królewskiej. Do dowódcy 14 pułku przybył szef sztabu brygady z nowym rozkazem: oderwać się natychmiast od nieprzyjaciela, przejść do Łęczycy, gdzie podporządkowano pułkowi baon Obrony Narodowej i bronić miasto do czasu,

²⁷ Tamże, szczegółowo na ten temat, s. 320 - 323.

²⁸ Tamże, s. 324 - 325; Z. Malanowski, op. cit., s. 8 - 9.

kiedy brygada przygotowuje obronę przejść przez błota nad Bzurą na północ od Łęczycy na odcinku: Dobrogosty – Topola – Błonie. Pułk otrzymał odcinek środkowy Topola. Po otrzymaniu rozkazu 3. szwadron wyruszył natychmiast do Topoli. Inne szwadrony pułku dopiero pod osłoną nocy oderwały się od nieprzyjaciela i około 22.00 dotarły do zbombardowanej i płonącej Łęczycy. Pułkownik Godlewski uporządkował przydzielony baon Obrony Narodowej i obsadził nim południowy skraj miasta. W nocy do dowódcy 14 pułku ułanów dotarł nowy rozkaz ze sztabu Grupy Operacyjnej; pułk ułanów Jazłowieckich wzmocniony wykrwawionym i zmęczonym baonem 29 pułku Strzelców Kanio-wskich przejął odcinek Podolskiej Brygady Kawalerii²⁹.



W wyniku zwrotu zaczepnego trwającego już cztery dni, pomimo dużych strat, wszystkie nacierające polskie dywizje osiągnęły sukcesy zdobywając m.in.: Łęczycę, Modłą, Celestynów, Piątek, rejon Osse – Koźle – Sądówka. Na prawym skrzydle krwawe walki o Walewice i Wolę Zbrożkową toczyła Wielkopolska Brygada Kawalerii. Na lewym skrzydle Grupa Operacyjna Kawalerii wraz z 7 baonem strzelców, operując na tyłach przeciwnika zdobyła Uniejów i Białą Górę. W Grupie Operacyjnej gen. Boltucia, która weszła 11 września do bitwy wyróżnił się również 64 pułk piechoty z 16 Dywizji Piechoty zdobywając Łowicz, Działania te miały ogromne znaczenie moralne dla żołnierzy Armii „Poznań”, który przez niemal 9 dni pozostawali niejako na poboczu toczących się działań wojennych. Każdy kolejny dzień powodował jednak, że Niemcy kierowali nad Bzurę liczne jednostki pancerne, zmotoryzowane i potężne siły lotnicze. Fakt ten z jednej strony odciążał obronę Warszawy i ułatwił odwrót rozbitej Armii „Łódź”, z drugiej jednak strony siła polskiego uderzenia malała z godziny na godzinę tak wskutek strat, jak i z braku wsparcia przez spodziewane odwody. Ogólne położenie wojsk gen. Kutrzeby pogłębił kryzys psychiczny gen. W. Bortnowskiego³⁰.

General T. Kutrzeba odwołał rozkazy do kontynuowania natarcia w kierunku południowym 13 września, rozkazując przegrupować wojsko do uderzenia na Sochaczew, w celu przesunięcia obu armii bliżej Warszawy. Zgodnie z nową koncepcją bitwy Armia „Pomorze” w składzie: 4, 16, 15 Dywizja Piechoty i Wielkopolskiej Brygady Kawalerii w ciągu 13 września zająć miała podstawy wyjściowe do uderzenia w nocy z 13 na 14 września przez Łowicz na Skierniewice i ubezpieczając się w Sochaczewie przejść do Puszczy Kampinoskiej.

²⁹ Tamże.

³⁰ Szczegółowo na ten temat T. Kutrzeba, op. cit., s. 116 - 121, P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 338 - 346.

Grupa Operacyjna generała Knoll-Kownackiego przerwać miała w godzinach wieczornych 12 września dotychczas realizowane natarcie, oderwać się od nieprzyjaciela, a w nocy przejść na północy brzeg Bzury i tam ubezpieczyć się. W ciągu dnia 13 września grupa miała odpoczywać, a w nocy podjąć marsz na Sochaczew i przez Bzurę posuwać się dalej na wschód. Od zachodu osłonę obydwu armii zapewnić miała Grupa Kawalerii generała Skotnickiego, do której stopniowo dołączyć miały oddziały osłonowe pozostawione na tyłach poszczególnych dywizji od chodzących na wschód. Z kolei ubezpieczenie kierunku północno-zachodniego zapewnić miała Grupa Operacyjna generała Tokarzewskiego i bataliony Obrony Narodowej. Niestety, wcześniej³¹ rozkazy zostały już wydane i wysłane. Wobec tego generał Kutrzeba wraz z szefem sztabu pułkownikiem Lityńskim, udał się do Janowic, będących miejscem postoju sztabu Grupy Knolla. W tym czasie gen. Knoll-Kownacki przebywał w rejonie walk 14 DP. W tej sytuacji rozkaz o wstrzymaniu natarcia i odwrocie za Bzurę wydał w jego zastępstwie szef sztabu Grupy Operacyjnej pułkownika Białkowski. Z Janowic wyszedł także rozkaz generała Kutrzeby do odwrotu Grupy Operacyjnej Kawalerii³¹.

W świetle otrzymanych rozkazów dla Grupy Operacyjnej Kawalerii, Podolska Brygada Kawalerii w nocy z 12 na 13 września miała się wycofać przez Łęczycę na północy brzeg rzek Bzura i Gnida, po czym frontem na południe zamknąć przeprawy przez te rzeki na odcinku Błonie – Głędzianówek, sąsiadując na wschodzie z 17 Dywizją Piechoty. Dowództwa Grupy Operacyjnej Kawalerii i Podolskiej Brygady Kawalerii przeszły wieczorem 12 września do m. Góra św. Małgorzaty, gdzie znajdowała się także Kwatera Główna 25 Dywizji Piechoty. Generał Grzmot-Skotnicki wydał rozkaz obsadzenia odcinka na południe od Łęczycy szerokim łukiem, w oparciu plecami o rzekę. Widząc nieralność tego zadania wobec szczupłych sił i niebezpieczeństwo klęski na południowym brzegu rzeki, 13 września pułkownik Strzelecki i dowódcy pułków wpłynęli w sposób zasadniczy na zmianę decyzji dowódcy Grupy Operacyjnej. W wyniku korekty planu brygada miała przejść do obrony na północnym brzegu rzeki. 14 pułk miał bronić przepraw na rzece w rejonie Łęczycy – Topola, mając trzy szwadrony w pierwszym rzucie, w rejonie m. Topola, pluton kolarzy na wysuniętej placówce w Łęczycy i 1 szwadron w odwodzie. 9 pułk miał bronić przepraw na rzece w rejonie m. Błonie, 6 pułk i 7 baon strzelców stanowiły odwód w m. Chrzastówek, a pułk pułkownika Jastrzębskiego w m. Daszyna. 6 Dywizjon artylerii konnej i 2 baterie z 11 dywizjonu zajęły stanowiska ogniowe w rejonie m. Chrzastówek, gdzie stał w odwodzie przydzielony do Grupy Operacyjnej I batalion 29 pułku Strzelców Kaniowskich³².

³¹ Tamże.

³² M. Winogrodzki, op. cit., s. 339 i nast.

Według zapisków adiutanta 14 p. uł. por. Z. Malanowskiego 13 września wpłynąć miał spokojnie³³:

„(...) Dowódcy szwadronów wykorzystywali go celem przygotowania niezbędnych umocnień, ustawienia karabinów maszynowych, zbudowania sieci łączności. Koniowodnych umieszczono w m. Chrząstów i Gawrony. Niemców nie stwierdzono nawet na bezpośrednim przedpolu Łęczycy. Przeprowadzili oni tylko rozpoznanie lotnicze”.

W południe 13 września obronę Łęczycy przejął na rozkaz pułkownika Stanisława Siudy baon Straży Granicznej, dowodzony przez kapitana Koteckiego.

W nocy z 13 na 14 września na odcinku ułanów jazłowieckich pojawiły się niemieckie patrole rozpoznawcze, głównie wzdłuż toru kolejowego, które odpędziły polskie ubezpieczenia. Około godz. 14.00 nieprzyjaciel rozpoczął huraganowe ostrzelanie pozycji 3. szwadronu w Topoli. Pod ogniem szwadronu znajdował się ponad dwie godziny. Straty były jednak niewielkie: 1 zabity i 1 ranny. Ogień przeciwnika był niecelny: pociski padały albo w bagno przed wsią, albo przenosiły³⁴.

W związku z wycofaniem się prawego sąsiada, Grupy Operacyjnej generała Tokarzewskiewego, 14 pułk otrzymał rozkaz wydłużenia swego odcinka obronnego na zachód. 9 pułk przeszedł na nowe pozycje w m. Romartów. Nowe miejsce postoju brygady znajdowało się obecnie w Dworze Gawrony, a Grupy – w m. Witonia³⁵.

Około 17.00 na szosie do Gostkowa ukazała się kolumna piechoty niemieckiej, w sile co najmniej dwóch baonów, czołem osiągając m. Wilczkowice. Ostrzelana przez polską baterię piechota rozsypała się i posuwając się skokami osiągnęła Łęczycę, nie próbując przejścia bagien. Równocześnie ciężka artyleria ostrzeliwała Topolę³⁶.

14 września 1939 r., wskutek błędnej oceny rozpoznania niemieckich wojsk pancernych, generał Bortnowski wstrzymał natarcie 26 Dywizji Piechoty na Skierniewice. Zatrzymały się także oddziały Grupy Operacyjnej generała Knoll-Kownackiego, posuwające się w kierunku Sochaczewa. Decyzje te przyczyniły się do zaprzepaszczenia szans drugiej fazy bitwy nad Bzurą i kłęski w chwili jej rozpoczęcia.

³³ Z. Malanowski, op. cit., s. 9; wg M. Winogrodzkiego, op. cit., s. 340. W nocy z 12 na 13 września Niemcy ostrzeliwali pozycje GO Kawalerii nieprzerwanym ogniem ciężkiej artylerii zwłaszcza m. Topolę, a Łęczycę miała być bombardowana z powietrza. Rano ułani ogniem karabinów zestrzelić mieli nieprzyjacielski samolot rozpoznawczy. W Łęczycy został wykryty i zlikwidowany dywersant, który telefonicznie kierował ogniem artylerii niemieckiej.

³⁴ Z. Malanowski, op. cit., s. 9 - 10.

³⁵ M. Winogrodzki, op. cit., s. 340.

³⁶ Z. Malanowski, op. cit., s. 10; M. Winogrodzki, op. cit., s. 341. Około południa batalion kpt. Koteckiego, wspierany ogniem pociągu pancernego nr 11 i 11 dywizjonu artylerii konnej, odpierał ataki nieprzyjaciela na Łęczycę (z 221 niemieckiej dywizji piechoty). Po wycofaniu się tego batalionu w nocy z kierunku Kutna, do Łęczycy wkroczyły oddziały niemieckiej 221 dywizji piechoty. Bzury nieprzyjaciel jednak nie przekroczył. Zob. P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 350.

Późnym wieczorem 14 września Podolska Brygada Kawalerii otrzymała rozkaz generała Kutrzeby, dowódcy Grupy Armii, zarządzający wyjście brygady ze składu grupy, Grzmot-Skotnickiego i przejście na północno-wschodnie skrzydło Armii „Pomorze”. Brygada wraz z brygadą wielkopolską miała utworzyć Grupę Operacyjną Kawalerii generała Abrahama.

W nocy z 14 na 15 września Podolska Brygada Kawalerii bez 14 pułku odmaszerowała w kierunku dolnej Bzury. Ułani jazłowieccy mieli się oderwać od nieprzyjaciela o świcie 15 września, wykorzystując noc i mgły. Jeszcze w ciągu nocy szwadrony 1. i 4. oraz bateria 6 dywizjonu artylerii konnej przeszły rejon Dworu Gawrony, następnie 3 szwadronu. Odwrót osłaniał 2 szwadron. O 8.00 pułk ruszył za brygadą przez Witonię i Leszno, gdzie zatrzymano się na posiłek. Kutno – opustoszałe po bombardowaniu lotniczym, Malinę, Mnich, Oporów, Pacyna. W m. Mnich kolumna została ostrzelana z karabinów maszynowych z samolotów niemieckich wracających z bombardowania Warszawy i linii kolejowej Kutno-Warszawa. Na posotoju pułk zatrzymał się w rejonie m. Oporów-Pacyna, gdzie wydano ułanom kolację i napojono konie. Tam też rtm. Łubieński dostarczył rozkaz maszerowania do miejscowości docelowej – Stare Budy. Dalszy marsz odbywał się coraz bardziej zatłoczonymi drogami, zwłaszcza przez kolumny taborowe i uciekinierów³⁷. Około północy Niemcy zbombardowali Sanniki, masakrując oddziały wojska i ludność cywilną. Według Z. Malanowskiego³⁸:

„Autostradą posuwały się kolumny amunicyjne i artylerii, jezdni na okrytych pianą koniach, kolumny piechoty wyprzedzały jedna drugą. Setki żołnierzy różnych broni o twarzach pokrzwawionych i wycieńczonych, starało się odnaleźć swe oddziały. Tabor, niekończący się szereg wozów uciekinierów – wszystko to tłoczyło się i kotłowało, wolno posuwając się naprzód, w kompletnym rozprężeniu. Okropny upadek ducha po najpiękniejszych nadziejach, tępe zubożenie i ponure milczenie po przeżyciu wspaniałych uczuć – oto co widzieliśmy na tej smutnej drodze”.

Pod groźbą użycia broni pułk przekroczył autostradę i przez m. Iłów, przed nastaniem świtu 16 września osiągnął Stare Budy. Natychmiast nawiązano łączność ze sztabem brygady. Przepawy na Bzurze w Brochowie i Witkowicach broniły oddziały Wielkopolskiej Brygady Kawalerii.

Niepowodzenie, jakie spotkało Armię „Pomorze” w natarciu na Skiernewice postawiło generała Kutrzebę w bardzo trudnej sytuacji. Nie mogąc liczyć na pomoc załamane psychicznie generała Bortnowskiego decyzje co do dalszych działań musiał podjąć sam. Zapadły one w ciągu nocy z 14 na 15 września. Utrata przyczółków w rejonie Łowicza i pojawienie się niemieckich sił pancernych na wschodnim brzegu Bzury wskazywało wyraźnie na to, że nieprzyjaciel dąży do szybkiego okrążenia i zniszczenia wojsk polskich nad Bzurą. Położenie operacyjne i taktyczne było w tej sytuacji nieporównywalne

³⁷ Z. Malanowski, op. cit., s. 10; W. Ziemiński, op. cit., s. 61.

³⁸ Tamże. W ciągu 36 godzin brygada przeszła około 70 km. Zob. M. Winogrodzki, op. cit.

gorsze aniżeli w przypadku, gdyby udało się opanować lasy skierniewickie. Niemniej generał Kutrzeba zdecydował się podjąć dalsze działania zaczepne pozwalające na przerwanie powoli rysującego się okrążenia i otwarcie siłą drogi odwrotu do stolicy, rozpoczynając tym samym trzecią i ostatnią fazę bitwy.

Do natarcia miała być użyta prawie całość sił. Uderzenie główne w dotychczasowym kierunku, a więc Sochaczew – Błonie – Warszawa, wykonać miała Grupa Operacyjna generała Knoll-Kownackiego (14, 17 i 25 Dywizje Piechoty), wsparta 7 pułkiem artylerii ciężkiej i wzmocniona na prawym skrzydle 26 Dywizją Piechoty. Atak frontalny wsparty miał być brygadami kawalerii generała Abrahama i pułkownika Strzeleckiego oraz dywizją generała Przyjałkowskiego. Natarcie Grupy Operacyjnej wyznaczone zostało na 16 września godzinę 12.00, a brygad kawalerii na 17 września.

Oslonę natarcia stanowić miała Grupa Operacyjna generała Skotnickiego (bataliony Obrony Narodowej i kombinowany pułk Pomorskiej Brygady Kawalerii oraz Grupy Operacyjnej generała Tokarzewskiego), 27 Dywizji Piechoty wzmocniona kilkoma baonami Obrony Narodowej. Z kolei grupa generała Bołtucia (4 i 16 Dywizje Piechoty) przypadła obrona kolana Bzury pod Łowiczem w celu ubezpieczenia artylerii wspierającej uderzenie dywizji generała Knoll-Kownackiego. W celu wsparcia tej Grupy utworzona została wspomniana już Grupa Kawalerii pod dowództwem generała Abrahama, która uderzyć miała na oddziały niemieckie wychodzące z południowych skrajów Puszczy Kampinowskiej.

W godzinach popołudniowych 15 września generał Abraham otrzymał rozkaz dowódcy Grupy Armii na dzień 16 września, zgodnie z którym Grupa Operacyjna gen. Knoll-Kownackiego uderzyć miała w kierunku na Sochaczew i dalej przebijać się do Warszawy, a Grupa Operacyjna generała Bołtucia, bronić miała przejściowo Bzury w rejonie Łowicza. Zadaniem Grupy Operacyjnej Kawalerii, która podlegała bezpośrednio generałowi Kutrzebie, było wywalczanie drogi odwrotu dla sił pieszych obydwu armii przez Puszcę Kampinoską. Na przeprawy w Witkowicach i w Brochowie skierowana została 15 Dywizja Piechoty z zadaniem przyjęcia ich od oddziałów kawalerii³⁹.

Tymczasem, w godzinach popołudniowych 16 września Podolska Brygada Kawalerii otrzymała rozkaz do przeprawy jeszcze tego dnia. W straży przedniej maszerował 6 pułk, a 14 pułk – jako pierwszy w kolumnie głównej. Przeprawa miała się odbywać w nocy, w Brochowie. Tymczasem zaraz po wymarszu pułku, około godz. 19.00, następuje zmiana decyzji. Na Brochów uderzyły oddziały niemieckiej 1 Dywizji Pancerniej, stąd też cała Podolska Brygada Kawalerii skierowana została na Witkowie. Do tej miejscowości 14 pułk dotarł około północy, napotykając nowe przeszkody w postaci przecięcia się kierunków

³⁹ P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 367, 377 - 378, M. Winogrodzki, op. cit., cz. II, WPH, 1990 r., nr 3 - 4, s. 98.

marszu kilku kolumn na szosie Sochaczew – Wyszogród, jak też piaszczystej drogi, uciążliwej dla baterii. Taczanki i armaty przeciwpancerne przejechały przez prowizoryczny most na Bzurze, a szwadrony przeprawiły się w pław. W czasie przeprawy ranny został rotmistrz Bokota, dowódca 4. szwadronu, szwadron objął porucznik Alfred Godlewski, dowodzący dotąd szwadronem gospodarczym.

Z nastaniem świtu 17 września pułk był już na drugiej stronie Bzury i mimo łuny palącego się Brochowa, pod osłoną mgły dotarł niepostrzeżenie do pierwszych zagajników Leśnych Puszczy Kampinoskiej⁴⁰.

Generał Kutrzeba w ogólnym rozkazie operacyjnym nr 13 na 17 września rozkazał Grupie Operacyjnej generała Abrahama⁴¹: „oczyścić Puszczę Kampinowską, działając w kierunku wschodnim”. Grupa miała uchwycić i zabezpieczyć wschodnie wyjścia z Puszczy Kampinoskiej, w rejonach: Rybitwa – Cybulice, Wędziszew – Sowa Wola i Wiersze – Łubiec, a jednocześnie rozpoznać zachodnie wyloty lasów palmirskich⁴².

Oddziały Podolskiej Brygady Kwalerii, zmęczone wyczerpującym marszem spod Łęczycy, posuwały się z trudnością po piaszczystych duktach Puszczy Kampinoskiej. Do maszerujących oddziałów dochodziły odgłosy walki toczonej przez brygadę wielkopolską z oddziałami niemieckimi, zagradzającymi oddziałom poznańskim i pomorskim drogę do Warszawy. Około 8.00, 17 września 14 pułk dotarł do leśniczówki Górki. Pułkownik Godlewski o godz. 14.00 wezwany został do generała Abrahama, gdzie w obecności pułkownika Strzeleckiego otrzymał następujące zadanie: „14 pułk ułanów wykona przeskrzydłujące od północy, wzdłuż osi drogi: Górki, Gajówka, wzgórze 83,2-100, 3 Stara Polana, w kierunku południowym na wieś Górki. Natarcie wesprą ceakemy ze szwadronu rotmistrza Sozańskiego, jedna bateria 6 dak oraz wstrzelana bateria 7 dak”. Celem natarcia było odrzucenie północnego skrzydła nieprzyjaciela, który zamykał drogę na odcinku Górki-Zamość. Bliższe informacje o nieprzyjacielu pułkownik Godlewski otrzymał z dowództwa 7 pułku strzelców konnych, który działał na tym kierunku⁴³. Do znajdujących się jeszcze w marszu 6 i 9 pułków ułanów wysłane zostały podjazdy, w celu nawiązania łączności i przekazania rozkazów dowódcy Grupy Operacyjnej. Na południe, do rejonu 9 pułku, przez Bieliny, Narty, Grabinę wyruszył podjazd podporucznika Koralewicza, z zadaniem przekazania podpułkownikowi Rudnickiemu rozkazu uderzenia od południa na skrzydło niemieckie pod

⁴⁰ Szczegółowo na temat przeprawy: Z. Malanowski, op. cit., s. 10 - 11, M. Winogrodzki, op. cit., cz. II, s. 98 - 99; W. Ziemiński, op., cit., s. 62 - 63.

⁴¹ CAW, *Wojna Obronna*, II/11/3. Tekst opublikowany [w:] *Wojna Obronna Polski 1939. Wybór źródeł.*, dok. nr 446, s. 860 - 861.

⁴² R. Abraham, *Wspomnienia wojenne*, op. cit., s. 11.

⁴³ Tamże, s. 234 i 241, Z. Malanowski, op. cit., s. 11.

Zamościem. Na północ, do miejscowości Stare Polesie udał się podjazd podporucznika Z. Żurawskiego. 6 pułk nacierać miał na północ od 14 pułku, po osi Kroliszew – Polesie – Teofilów⁴⁴.

14 pułk ułanów Jazłowieckich w szyku konnym wszedł na drogę podlesną ku gajówce Górki, tam się spieszył i ruszył do boju. Podstawą natarcia był zachodni skraj polany. Rotmistrz Dzierżanowski z 2. szwadronem (bez jednego plutonu) w pierwszym rzucie miał rozpoznać nieprzyjaciela (z 12 pułku piechoty) na pozycji w rejonie wzgórza 83,2; w drugim rzucie miały nacierać szwadrony 1. i 4. Koniowodnych ubezpieczał 3 szwadron (bez plutonu podporucznika Korelewicza). Szwadrony w luźnym szyku przeszły polanę nie niepokojone przez Niemców. Dopiero w odległości 300 m przed pozycjami niemieckimi na ułanów spadła nawała ogniowa z doskonale zamaskowanych baterii moździerzy niemieckich. Zapora ogniowa położona przed wzgórzem 83,2 nie dopuszczała atakujących na odległość szturmową.

„Nie pomogła odwaga i brawura, ofiarność i poświęcenie – pisze Z. Malanowski. Dokładny ogień niemiecki spowodował ogromne straty wśród ułanów, w czasie tych falowych natarć szwadronów. Polegli porucznik Godlewski, dowódca 4. szwadronu i młodszy oficer podporucznik Kostiuk, poległ podporucznik Jezierski z 17 p.uł., który dołączył do szwadronu, ciężko rannego rotmistrza Dzierżanowskiego unoszą ułani z boju”.

Kolejno do walki wkroczyły: 2 szwadron i 1 szwadron porucznika Panesza, wsparte bezpośrednim ogniem plutonu 2 baterii 6 dywizjonu artylerii konnej pod dowództwem podporucznika Fazana i plutonu przeciwpancernego podporucznika Ziemińskiego.

Dowódca pułku, pułkownik Godlewski wraz z rotmistrzem Sozańskim reorganizowali szwadrony i osobiście poprowadzili trzecie uderzenie na wzgórze, przeskrydlając je z kierunku północnego na południe, niestety bez powodzenia. Nieprzyjaciel nie dopuścił ułanów na odległość szturmową.

W nawale ognia było bardzo trudno wynosić rannych z pola walki. Z odwagą i poświęceniem ks. kapelan M. Lewandowski na polu walki udzielał ostatniej pociechy mierającym. Starszy wachmistrz W. Gwoździecki na podstawach wyjściowych do natarcia pod ogniem opatrywał rannych i prznosił ich w bezpieczniejsze miejsce.

Zdaniem generała Abrahama natarcie 14 pułku ułanów spełniło swe zadanie, w powiązaniu z rannym uderzeniem 7 pułku strzelców konnych, gdyż w ostatecznym rachunku nieprzyjaciel wycofał się, przykrywając swój odwrót gwałtowną nawałą ognia artylerii i moździerzy⁴⁵.

⁴⁴ R. Abraham, jw, s. 241.

⁴⁵ Szczegółowy opis walk o Górki podają: Z. Malanowski, op. cit., s. 11-13, R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 243-248, tamże relacja por. J. Labmla, M. Winogrodzki, op. cit., s. 100-101; P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 431, zob. także Z. Szacharski, *Wierni przysiędze*, Warszawa 1966, s. 178 i nast.

Równocześnie z walką ułanów jazłowieckich, bój o Stare Polesie toczył 6 pułk, wspierany ogniem na wprost przez I/6, I baterię 6 dywizjonu artylerii konnej. Ułani kaniowscy zdobyli północną część wsi⁴⁶.

Zacięte walki kawalerii otworzyły drogę dla dalszego marszu na Warszawę. W godzinach wieczornych 17 września generał Abraham zdecydował skierować oddziały Grupy na południowy odcinek lasów palmirskich. Wszystkie pułki obu brygad skierowane zostały do lasów palmirskich koło Janówka. Koncentracja trwała do południa 18 września. Tabory 14 pułku prowadzone przez chorążego Gadzina przekroczyły Bzurę i w Puszczy Kampinoskiej zostały zaatakowane przez niemieckie lotnictwo. Zginęli kaprale: Paszkowski, Hochner, Pałamarz i ułan Król.

W założeniach generała Kutrzeby kawaleria miała oczyszczać piechocie drogę przez Puszcze Kampinoską. Grupa Operacyjna Kawalerii posuwała się jednak szybko naprzód, tak że piechota musiała walką torować sobie drogę. Maszerując różnymi drogami, w rejonie Cybulic Dużych i Małych zebrała się prawie cała 25 Dywizja Piechoty i cztery baterie 25 pułku artylerii lekkiej. Tam też dotarły oddziały 15 Dywizji Piechoty z Armii „Pomorze” i generał Kutrzeba ze swym sztabem. Wojsk tych generał Thommée, dowódca obrony Modlina nie mógł przyjąć do twierdzy, gdyż brakowało zarówno żywności, jak i lekarstw.

Warunków do dokonania reorganizacji oddziałów nie było także w Puszczy Kampinoskiej. Brakowało nie tylko żywności dla żołnierzy i paszy dla koni, ale także wody. Ochrony przed nalotami nie dawał także rzadki, suchy las. Wobec tego generał Kutrzeba zdecydował się pozostać tu przez najbliższe dwa dni, a po uporządkowaniu oddziałów i zebraniu ciągle napływających rozbitków, przesuwać całość bliżej Warszawy. W tym czasie połączenie pomiędzy Modlinem a Warszawą było już przerwane, bowiem niemieckie oddziały 31 dywizji piechoty opanowały wiodącą do stolicy szosę⁴⁷.

W południe 18 września oddziały Grupy Operacyjnej Kawalerii na rozkaz generała Kutrzeby ruszyły przez puszcze palmirską na Warszawę.

18 września w leśniczówce koło Janówka odbyła się odprawa dowódców pułków kawaleryjskich Grupy Operacyjnej Kawalerii, podczas której generał Abraham przedstawił projekt przebijania się do stolicy po osi: Janówek – Pociecha – Sieraków – Laski – Warzyszew – Warszawa. Jako pierwszy wyruszył w godzinach popołudniowych 15 pułk ułanów Poznańskich z plutonem TKS i szwadronem kolarzy. Za nim posuwał się 6 pułk z 1 i 2 baterią 7 dywizjonu oraz reszta oddziałów Podolskiej Brygady Kawalerii, 3/7 dywizjon przydzielona majorowi Chłapowskiemu dołączyła do 15 pułku ułanów dopiero pod Pocięchą. W kierunku na Pocięchę wymaszerował także 17 i 9 pułki

⁴⁶ Szczegółowy opis boju zob. A. Hławaty, op. cit., s. 119 - 126.

⁴⁷ Zob. P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 436 - 438.

ułanów. Pod wsią Pocięcha straż przednia stoczyła zaciętą walkę, wypierając Niemców i niszcząc 3 czołgi. W nocy z 18 na 19 września 15 pułk doszedł pod Sieraków, wypierając z przednich skrajów Sierakowa oddział niemieckiej kawalerii zmotoryzowanej.

Generalne natarcie na Sieraków generał Abraham postanowił wykonać w godzinach rannych 19 września. Zgodnie z wydanym rozkazem 17 pułk ułanów uderzyć miał wprost na wieś z kierunku północno-wschodniego; 9 pułk ułanów od północnego zachodu, a 14 pułk ułanów od północy. Działania ubezpieczające prowadzić miał 6 pułk, natomiast 7 pułk strzelców konnych przewidziany został do odwodu⁴⁸. Bitwa o Sieraków była niezwykle ciężka. 14 pułk miał przeskrydląć wieś od północy i osiągnąć przeciwległą, zachodnią lizjerę lasu, odrzucając tam nieprzyjaciela i uniemożliwając mu wgląd w sierakowski odcinek walki. W walce wyróżnił się czołowy 1. szwadron. Podporucznik Panesz spieszywszy szwadron śmiałym wypadem zaatakował nad ranem 19 września niemiecką piechotę zmotoryzowaną, która pozostawiając samochody wycofała się z Sierakowa, obsadzając wschodni skraj lasu sierakowskiego i skrzyżowanie dróg. Były to ubezpieczenia 1 Dywizji Lekkiej, częściowo biwakującej w lesie, częściowo w rejonie Wólki Węglowej. Świtem Sieraków zajęły pozostałe szwadrony, podporucznik Ziemiński wprowadził i ustawił armaty przeciwpancerne, stanowiska zajęły też działony 6 dywizjonu. Zaalarmowani Niemcy ostrzeliwali Sieraków pociskami artylerii, moździerzy i karabinów maszynowych. W walce śmiertelnie ranny padł podporucznik Panesz.

„Dowództwo 1. szwadronu – pisze gen. Abraham – obejmuje por. Lambl i kontynuuje walkę uderzając na lizjerę lasu Smolarz, gdzie zostaje ciężko ranny w lewą nogę. Wynosi go z pola walki i dowozi do ambulansu kpr. Bernard Chyżek z 71 dywizjonu pancernego. Dowódcy plutonów: ppor. Marczyński, ppor. Daube, st. wachm. Przybyła zastępują rannych i stawiając zdecydowany opór nieprzyjacielowi osłaniają nacierające szwadrony pułku. W tym czasie 2. i 3 szwadron, prowadzone przez por. Walickiego, docierają do północnego skraju wsi, zdobywając pierwsze zabudowania i nawiązując łączność z 17 p. uł. Szwadron silnie naciskany przez Niemców wycofuje się do olszynki na polanie, gdzie dostaje się pod silny ogień artylerii, ponosząc duże straty. Ciężki bój toczył się o las między Sierakowem a Laskami. Natarcie niemieckich czołgów z kierunku wzgórza 88 i Lasków załamało się w celnym ogniu artylerii. Do tego sukcesu przyczynili się rtm. Sozański, zastępca dowódcy 14 p.uł. i ppor. Ziemiński, który z bliskiej odległości otwiera celny ogień niszcząc trzy czołgi”.

Natarcie pod Sierakowem opisał także podporucznik Lambl⁴⁹:

„(...) Na koniec padł rozkaz – nacierać! – skoczył podporucznik Panesz i pomagając sobie rękami wdrapał się na szczyt wału. Tuż za nim ruszył szwadron. Zsuwaliśmy się po przeciwległym zboczu i zrazu kule nieprzyjacielskie przenosiły nad głowami. Wnet wpadliśmy biegiem na otwartą łąkę, zostawiając za sobą ostatnie drzewa. Tu przygwoździł nas celny ogień broni maszynowej. Tyralliera padła przyciśnięta do ziemi. Wnet usłuszałem ostry, gniewny głos dowódcy: naprzód! Nie zostawać! W sekcjach skokami! Pojedynczo naprzód!

⁴⁸ Tamże, s. 439.

⁴⁹ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 169-171.

(...) Nagle zauważyłem, że jesteśmy ostrzeliwani flankowym ogniem z ckm-ów, z prawej strony, od wsi... jednym ratunkiem było przeskoczyć jak najprędzej tę otwartą przestrzeń. Linia tyraliery posuwała się ciągle bez zatrzymań i wahań, dociągając i równając... – nasze ckm-y pomogą – pomyślałem... Kule świstały koło samej głowy... ktoś krzyknął z bólu... jeszcze jeden skok, jeszcze jeden... (...)

– Wyrzucić granaty! – usłyszałem z mojej lewej. – Granaty rzuć – podałem do swego plutonu... Zaczęły się rozrywać z hukiem. Przytuliłem się do ziemi. Bagnet na broń! Hurr! – wrzasnąłem. Skoczyliśmy niemal z rozkoszą. Nareszcie można poderwać się, dopaść. Ogień niemiecki zamilkł nagle. – Hura! – powtarzało kilka głosów niemal rykiem... Za lasem cichł warkot silników... uciekli... (...)"

Generał Abraham podporucznika Ziemińskiego przedstawił do odznaczenia Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, a rotmistrza Sozańskiego – klasy IV. Ogółem spalono 9 czołgów, 2 unieruchomiono. Wówczas Niemcy wzmoгли ostrzeliwanie Sierakowa; wkrótce z Sierakowa pozostały tylko zgliszcza. Ranę odniósł także generał Abraham, poległ rotmistrz Łubieński. Polegli kaprale: Jan Bryła, Józef Rybicki, ułani: Józef Osemłuk, Józef Adamski, Tadeusz Sochacki i wielu innych. Po zaciętych walkach i przy dużych stratach własnych około godziny 10.00 wieś została zdobyta. W czasie walki zniszczono kilkanaście czołgów i samochodów nieprzyjaciela oraz wzięto do niewoli około 70 jeńców z II batalionu 4 pułku zmotoryzowanej kawalerii niemieckiej⁵⁰.

Zwycięstwo pod Sierakowem generał Abraham postanowił wykorzystać do natychmiastowego uderzenia na Laski, mające stanowić już ostatni zryw na drodze do Warszawy. Natarcie pod dowództwem pułkownika Ignacego Kowalczewskiego nastąpić miało o godzinie 11.00. W pierwszym rzucie atakować miały 9 i 17 pułki ułanów, a następnie 14 pułk przy wsparciu artyleryjskim 1 i 2/7 dak i 3/6 dak. Odwód stanowić miał 7 pułk strzelców konnych.

1 szwadron porucznika Karwowskiego posuwał się przez las w kierunku Lasek, a za nim reszta 17 pułku ułanów. Z przecinki leśnej wyszły na szwadron dwa czołgi nieprzyjaciela, które zostały unieruchomione przez dwa ocalałe w pułku działa przeciwpancerne. Przed Laskami pułk dostał się pod silny ogień nieprzyjaciela. Szwadron porucznika Karwowskiego dotarł do pierwszych budynków, prowadząc walkę ogniową. Do boju włączył się dywizjon 14 pułku. Wtedy to na polskie stanowiska wyszły niespodziewanie trzy czołgi nieprzyjaciela. Jeden z nich unieruchomiła strzelająca spod lasu armata przeciwpancerna, a pozostałe wycofały się.

W tym czasie szwadrony 2 i 4/17 pułku prowadzone przez podpułkownika Russockiego zbliżyły się do Lasek od strony północno-zachodniej, wchodząc natychmiast do walki. Kontruderzenie nieprzyjaciela zmusiło je jednak do wycofania się. Już w pierwszej fazie natarcia na Laski natrafiło na duże trudności. Niemcy po utracie Sierakowa zdążyli ściągnąć posiłki i umocnić

⁵⁰ Na temat boju o Sieraków zob. R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 269-284, Z. Małanowski, op. cit., s. 14, M. Winogrodzki, op. cit., s. 102-103; P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 439.

swoją obronę w oparciu o budynki Zakładu dla Ociemniałych. W celu wsparcia natarcia do walki włączony został odwodowy 7 pułk Strzelców Konnych. Nie zmieniło to jednak powagi sytuacji. Pomocy, na którą liczył generał Abraham, chociażby artyleryjskiej nie udzieliła także Warszawa; Marymont od Sierakowa w linii prostej dzieliło 9 km, a od Lasek 6 km.

W natarciu na Laski brał także udział kombinowany oddział pod dowództwem rotmistrza Sozańskiego. W jego skład weszły: pluton kolarzy, dwa plutony ciężkich karabinów maszynowych, pluton armat przeciwpancernych. Generał Abraham rozkazał Sozańskiemu, jako straż przednia Grupy Operacyjnej Kawalerii zająć Laski i skraj lasu w tym rejonie: „w szyku pierwszym, natychmiast”. Po drodze rotmistrz Sozański zebrał kilkudziesięciu piechurów z rozproszonych oddziałów. Okazało się jednak, że generał, wkrótce po wysłaniu Sozańskiego, zmienił decyzję i jako straż przednią wysłał pułk ułanów Jazłowieckich. Patrol z meldunkiem natknął się na Niemców. Nieznając nowych okoliczności oddział Sozańskiego, do którego dołączyły piesze oddziały rotmistrza Pomorskiego i rotmistrza Hellera z 6 pułku ułanów. Wspólne natarcie na Laski zakończyło się niepowodzeniem⁵¹.

Nie mogąc przełamać niemieckiej obrony w Laskach generał Abraham około godziny 13.00 wstrzymał dalsze natarcie, postanawiając uderzyć całością sił w ogólnym kierunku Wólka Węglowa – Młociny – Warszawa, Ostatnie uderzenie w celu przebicia się do stolicy dowódca Grupy Operacyjnej Kawalerii postanowił wykonać w dwóch etapach. W pierwszej fazie uderzenie rozpoznawcze w ciągu dnia, z podstaw w rejonie Łuże – las Opaleń – Dąbrowa w kierunku na Wólkę Węglową i Młociny, wykonać miały 14 i 15 pułk ułanów. Natomiast pozostałe siły Grupy Operacyjnej Kawalerii wychodząc z rejonu Smolarni przebijać się miały w nocy z dnia 19 na 20 września w szyku pieszym⁵².

⁵¹ Relacja rtm. A. Sozańskiego.

⁵² P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 440-441. Według relacji Z. Małanowskiego (op. cit., s. 14-15) około 15.00 odbyła się odprawa dowódców pułków, na której wobec zaistniałej sytuacji postanowiono poczekać do nocy, po czym pozostawiwszy konie w lesie, pieszo przebić do Warszawy. Tego rodzaju decyzja nie odpowiadała płk. Godlewskiemu. Po przeanalizowaniu terenu z mapy zwołał dowództwo szwadronów i podaje swą decyzję: maszerując bardziej na północ przez leśniczówkę Sieraków, dalej na przelaj lasem, Dąbrówką i wykorzystując porozsiewane zabudowania i charakterystyczne dla Mazowsza kępy drzew, przedrzeć się konno przez Buraków – Młociny do Warszawy. Opinia ta nie znajduje potwierdzenia m.in. w opracowaniu kpt. dypl. M. Winogrodzkiego, oficera wywiadowczego Podolskiej B. K. stwierdzając (s. 104): „Wydaje więc (gen. R. Abraham – uzupełnienie B. P.) osobiście rozkaz dowódcy 14 p.uł. do uderzenie (...)”. Podobnie w relacji zbiorowej przekazanej w WIH, autorzy stwierdzają: „(Gen. Abraham – uzupełnienie B. P.). Daje osobiście rozkaz dowódcy 14 p.uł. ppłk Godlewskiemu, który jako straż przednia Grupy ma uderzyć na tym kierunku i otworzyć drogę do Warszawy”.

3. Szarża w rejonie Dąbrowy Leśnej

Przez lata, w historiografii kampanii wrześnieowej ugruntowała się opinia, iż szarża 14 p.uł. Jazłowieckich przeprowadzona została pod Wólką Węglową. Nie odpowiada to faktom – miejscem szarży była Dąbrowa Leśna, powstające w tym czasie osiedle podmiejskie, którego nie było jeszcze na mapach wojskowych. Uczestnikom szarży wydawało się, że mają przed sobą wieś Wólkę Węglową. W rzeczywistości nigdy do niej nie dotarli – przebijali się do Warszawy właśnie przez Dąbrowę Leśną i jej okolicę. Płk mgr Andrzej Wesołowski na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych z udziałem mieszkańców Dąbrowy Leśnej rozpoczął weryfikację wydarzeń. Okazało się, że szkic gen. R. Abrahama jest mniej więcej zgodny z rzeczywistością, natomiast szkic ppor. Z. Żurowskiego, który budził zaufanie swoją dokładnością, jest całkowicie błędny, tym bardziej, że część pułku dotarła do Warszawy przez Placówkę i Wawrzyszyn.

Faktycznie, po stwierdzeniu, że wieś Dąbrowa obsadzona jest przez Niemców, płk Godlewski nakazał zmianę kierunku na Wólkę Węglową. Po wykonaniu manewru, widoczne w oddali zabudowania ułani uznali za teren Wólki, w rzeczywistości była ona bardziej na prawo i nie można było zobaczyć jej zabudowań z lasu. Przed pułkiem znajdowała się rozległa polana, a dalej Dąbrowa Leśna (również – jak wynika z relacji miejscowej ludności – obsadzona przez Niemców).

Ze szkicu ppor. Żurowskiego wynika, że odległość między wsią Wólka Węglowa a skrajem lasu, skąd miała wyjść szarża, jest bardzo mała (las leży niemal za wsią) – nie byłoby zatem żadnych warunków do rozwinięcia kilkuset ludzi konno. Natomiast teren pod Dąbrową Leśną nadawał się do tego znakomicie, co bardzo sprzyjało Niemcom. Z relacji świadków wiadomo, że Niemcy wykorzystali ten element – najwięcej strat zadały nie czołgi, lecz broń maszynowa.

Według źródeł polskich i niemieckich szarża trwała około kwadransa co wyjaśnia, że stanowiska niemieckie i podstawę wyjściową 14 p.uł. dzieliła dość znaczna odległość. Przez samą Dąbrowę Leśną przeszła część pułku, prawdopodobnie szwadron por. Walickiego, reszta szarżowała dalej na prawo, w ogólnym kierunku na Młociny, gdzie szosą warszawską dotarła na Bielany. W spisach pochowanych podano, że por. Walicki poległ w Dąbrówce, tj. w Dąbrowie Leśnej. Część wziętych do niewoli ułanów uciekła właśnie z Dąbrowy, która to wieś wkrótce została odbita przez piechotę z 25 DP Armii „Poznań”.

Przeciwnikiem 14 p.uł. był III dywizjon 4 pułku strzelców konnych (Kav. Schtz. Rtg. 4) oraz czołgi I batalionu 11 pułku czołgów. Jednostki te wchodziły w skład 1 Dywizji Lekkiej, wkrótce przemianowanej na 6 Dywizję Pancerną.

W godzinach popołudniowych 14 pułk ułanów osiągnął skraj lasu na wysokości Dąbrowy Leśnej. Przed pułkiem rozciągały się linie niemieckich okopów, a za nimi zabudowania wsi. W rejonie tym umocniły się oddziały niemieckiej zmotoryzowanej kawalerii, czołgi i artyleria z 1 dywizji pancerniej.

Do pułku dołączyła grupa oficerów kawalerii i innych broni, którzy dosiedli wolne konie po poległych⁵³.

W czasie marszu do rejonu wyjściowego pułkownik Godlewski wezwał dowódców szwadronu na odprawę. Omawiając zadanie, nastawił ich na pokonanie napotkanego oporu szarżą.

Pierwszym celem pułku było dotarcie do wschodniego skraju lasu na południe od wzgórza 91. Osiągnięto go bez strat, mimo nękającego ognia niemieckich dział i karabinów maszynowych.

Dojście pułku na lizierę lasu przed Dąbrową Leśną – w jego mniemaniu Wólką Węglową, przedstawił podporucznik Żurowski w relacji opublikowanej przez generała Abrahama⁵⁴:

„...Ruszyłem z plutonem szpicy i zaraz przeszedłem w kłus, ażeby oderwać się od pułku, który równocześnie ruszył za dowódcą pułku. Przed sobą mam patrol plut. pdch. B. Piaseckiego oraz patrol plut. Romańczyka (2 szwadron), wysłany na tym kierunku przez dowódcę. Las to wysokopienny, rosły drzewa, b. rzadkie, korony ich jednak zupełnie nas chronią od widoku z powietrza. Niskie krzaki nie zasłaniają widoczności z konia, tak że łączność wzrokową mamy b. dobrą. Szwadrony maszerują na odległościach skróconych, panuje kompletna cisza. Teren wymarzony do spacerów konnych.

Idziemy na przełaj w nakazanym kierunku, nie szukając ani nie trzymając się żadnych dróg. Swoją patrol widzę, plut. Romańczyka nie. Dochodzimy przed gajówkę Sieraków. Daleko w przodzie serie strzałów. Stępem... Dowódca pułku z por. Malanowskim są przy mnie. Pochwili zbliża się galopem plut. Romańczyk i melduje dowódcy, że został ostrzelany i że m. Dąbrowa jest obsadzona przez broń pancerną npla. Dowódca pułku bez chwili namysłu zmienia kierunek marszu z północno-wschodniego na wschodni. Skręcamy w prawo. Dowódca wysyła nowe patrole, wraca na wysokość 3 szwadronu i ręką wskazuje por. Walickiemu nowy kierunek marszu. Walicki rusza. Szwadrony w marszu przyjmują następujący szyk: szpica, 3 szwadron, dowódca i poczet dowódcy pułku, na ogonie poczty szwadron sztandarowy, po jego lewej stronie 2 szwadron, po prawej 4 szwadron. Szwadrony w kolumnie trójkowej, odstęp między szwadronami nie przekraczają stu metrów.

Dowódca najwyraźniej szuka wolnej drogi, gdyż bez broni maszynowej i działek ppanc. nie może się wiązać w walkę z nplem uzbrojonym w broń pancerno-motorową. Po lewej ręce zostawiamy szkółkę leśną i Podgórze. Na zmianę stępem i kłusem, zaleźnie jak nadążają se swą pracą patrole czołowe, pułk dochodzi na skraj lasu przed Dąbrową Leśną.

Licząc na zaskoczenie Niemców płk Godlewski wydał rozkaz do szarży. Około 14.00, po sformowaniu linii szwadronów, dowódca wskazując por. Walickiemu kierunek uderzenia sądził – jak wyżej wspomniano – że rozciągające się w oddali zabudowania należą do Wólki Węglowej.

Jak wynika z relacji sztandarowego pułku, kpr. Feliksa Maziarzkiego⁵⁵:

„(...) Przy dowódcy pułku zbiera się grupa oficerów, daje krótkie ostatnie rozkazy. Zbliża się też do mnie, przypomina kim jestem i co mam w swym ręku, za co jestem odpowiedzialny. Napomina

⁵³ Z. Malanowski, op. cit., s. 15.

⁵⁴ R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 297-298.

⁵⁵ B. Barański: nie powtarzajmy stereotypów. List otwarty do pana Jerzego Śląskiego w imieniu byłych żołnierzy 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, „Kierunki”, 1986 r., nr 24.

też moje najbliższe otoczenie, żeby mnie pilnowali i ratowali sztandar, gdybym został ranny. Są przy mnie: plutonowi Gajda i Wasyluk oraz ułani na szpakach (maść konia, B. P.) z drużyny pioniersko-chemicznej. (...) Sztandar był w pokrowcu, jedynie orzeł (zwieńczenie drzewca, B. P.) był odkryty i powiewały na wietrze czarno-niebieskie wstęgi Krzyża *Virtuti Militari*. (...)”

Na czele cwałował 3 szwadron pod dowództwem porucznika M. Walickiego, który odpowiedzialny był za utrzymanie kierunku. W pewnej odległości za 3. szwadronem ruszyły szwadrony: 1., i 2. i 4.

„Por. Walicki, wyciągnąwszy szablę, potrząsnął ją wysoko z okrzykiem: „Będziemy szarżować! – pisze w swej relacji por. K. Klaczyński⁵⁶ – Wnet na całą długość kolumny zaczęły wykwiatać srebrne błyskawice wyciąganych szabel... Od razu z kopyta szalone tempo (...).

Ułani zaskoczyli wypoczywających żołnierzy niemieckich m.in. z oddziałów pancernych i łączności, dopadli wsi i nieprzyjaciela, który nie wytrzymał impetu i ucieka. Ogień Niemców narasta jednak szybko, m.in. ogień otwierają czołgi stojące wśród zabudowań. Śmiertelnie ranny zostaje porucznik Walicki. Plutony jego szwadronu wpadają na stanowiska niemieckie, trając napotkanych Niemców. Dalsze szwadrony przebijają się przez drogi prowadzone do Wólki rąbiąc szablami”.

Za dowódcą pułku galopował poczet sztandarowy.

„Nagle poczułem ukłucie w lewe ramię, poniżej łokcia – wspominał F. Maziarski⁵⁷ – i prawie zaraz czuję, że tracę władzę i siłę w lewej dłoni – w której trzymam wodze (...). Bezwładną lewą dłoń z wodzami mam opartą na stoczonym kocu, bo płaszcz miałem na sobie. Wodzy nie utrzymam, bo dłoń mokra od krwi. Dobrze, że miałem drzewce (sztandaru) osadzone w tulei przy siedzeniu i temblak na ramieniu. Zobaczyłem sączącą się krew na karku mojej „Topoli” (...). Widząc, że moje możliwości są na ukończeniu, zacząłem wznosić i opuszczać sztandar oraz ile mi tylko sił i tchu starczyło krzyżeć: „Ratować sztandar! Jestem ranny! Powtarzam to kilkakrotnie. W momencie, gdy sztandar jest uniesiony, z prawej strony podjechał kpr. Czech, chwycił za drzewce poniżej mej dłoni i pogalopował dalej”.

Pułk przebijal się między czołgami i przez linię niemiecką, w godzinach przedwieczornych 19 września docierając do Bielan jako pierwszy z pułków GO Kawalerii. W nocy z 19 na 20 do pułku dołączają grupki ułanów, którym padły konie w czasie szarży, względnie zbiegli z niewoli niemieckiej⁵⁸. Ogółem w szarży zginęło 105 ułanów, rany odniosło około 100, tj. łącznie około 20% stanu. Jednakże pułk nie został rozbity, zachowując nadal znaczne stany ludzi i gotowość do dalszej walki. Stało się tak dzięki decyzji dowódcy, który w zaistniałej sytuacji podjął jedyną słuszną decyzję. Uderzenie z zaskoczeniem w szyku konnym umożliwiło przebicie się do Warszawy przez doborowe jednostki niemieckie.

Jak wynika z „Dziennika działań 1 Dywizji Lekkiej”: „*Okolo godziny 15.00 ogniem części artylerii dywizji odrzucony zostaje wypad oddziałów polskich*

⁵⁶ Relację cytuję R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 302.

⁵⁷ B. Barański, op. cit.

⁵⁸ Relacja uł. Adolfa Kulczyckiego z 4 szwadronu. Niemcy na zbiorce jeńców wezwali ułanów z 14 pułku aby wystąpili, gdyż za swoje bohaterstwo zostaną zwolnieni do domów. Ci, którzy uwierzyli zostali rozstrzelani. Relacja w posiadaniu rtm. A. Marczyńskiego. Rannych podoficerów i ułanów, którzy podczas szarży dostali się do niewoli, wyprowadził w nocy wachm. Rudolf Zenkner.

z Warszawy na linii Mościska. Wkrótce na zgrupowanie pod Wólką Węglową szarżuje kawaleria polska w ogólnym kierunku Dąbrowa. W rezultacie nie wychodzi planowane i przygotowywane przeciwuderzenie w rejonie Wólki Węglowej, co decyduje o dalszym przebiegu bitwy. Dowódca dywizji melduje: w dniu 19 września przeciwuderzenie zgrupowaniem Wólka Węglowa nie mogło być wykonane wobec ciężkich walk, z silnym przeciwnikiem, atakującym kawalerię pod Wólką Węglową i nacierającym pod Burakowem. Jedynie ze znacznymi stratami zdołała dywizja utrzymać do wieczora drogę Sieraków–Laski oraz miejscowości Laski, Wólkę Węglową i Buraków”. W walkach tego dnia 1 Dywizja poniosła dotkliwe straty – około 600 ludzi. Wieczorem dywizja wycofała się na linię Gać – Mościska – Laski i zajmuje pozycje frontem na wschód. Między Wisłą i nową linią frontu powstała nie obsadzona luka i przejście z Puszczy Kampinoskiej do Warszawy.

Zatem Niemcy zrezygnowali z przeciwuderzenia na Grupę Kawalerii generała Abrahama (19 września), do czego miało być użyte gros 4 psk i cała broń pancerna 1 Dywizji Lekkiej – 11 pułk czołgów i 65 pułk czołgów. Gdyby zamiar ten został zrealizowany – dojście oddziałów generała Abrahama do Warszawy stałoby się problematyczne. Dzięki temu, że 1 DL przeszła do obrony, osłaniając szosę na Warszawę, kawaleria bez strat mogła dotrzeć na Bielany. Wyjaśnia to, dlaczego oddziały Grupy – dzięki szarzy 14 p.uł. Jazłowieckich – tak łatwo osiągnęły stolicę⁵⁹.



Szarża 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich pod Dąbrową Leśną przeszła do historii polskiej kawalerii. W ciągu lat obrosła legendą, nie zawsze wykorzystywaną w sposób szlachetny. Miało to być bowiem świadectwo bezsensowności

⁵⁹ Opis szarzy na podstawie: R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...* s. 296 - 304, Z. Malanowski, op. cit., s. 15 - 16; J. Serwatowski; *Wspomnienia z działań w Puszczy Kampinoskiej oraz akcji 14 pułku ułanów pod Wólką Węglową w dniach 18 i 19 września 1939*, „Przeg. Kaw. i Broni Pancernej”, nr 92, s. 280 - 283; Relacja płk L. Strzeleckiego, ppłk W. Święcickiego i kpt. M. Winogrodzkiego z 15 XI 1949, MID WIH, relacja plut. pchor. M. Gajasiewicza z 4 szwadronu, rtm. A. Marczyńskiego, uł. A. Kulczyckiego; W. Ziemiński, op. cit., s. 68 - 71; P. Bauer – B. Polak, op. cit., s. 441 - 442; B. Barański, op. cit. K. Szepietowski: *60. pułk piechoty na szlaku bojowym Ostrów Wlkp. – Warszawa*, (w:) *Żołnierze września*, Warszawa 1971, s. 170 i nast.; P. Bauer: *25 Kaliska Dywizja Piechoty w obronie Ojczyzny wrzesień 1939 r.*, (w:) *Udział społeczeństwa Ziemi Kaliskiej w wojnie obronnej 1939 roku*. Pod red. B. Polaka, Kalisz 1979, s. 290 i nast.; Herbert Drescher: *Warschau und Modlin im Polenfeldzug 1939. Berichte und Dokumente*, Pforzheim 1991, s. 495 - 497; Horst Scheibert: *Bild and der 6 Panzer. Division 1939 - 1945*, Bad Manhein 1958. Na s. 22 autor zamieścił zdjęcie strzelców 4 psk. z podpisem: „Odparty atak polskiej brygady kawalerii k. Wólki Węglowej. Polacy walczyli szalenie odważnie i z pogardą śmierci (...)”; W. Paul i H. Scheibert, *Die Geschichte der 6. Panzer – Division (1 Leichte) 1937 - 1945*, Klefeld 1977, s. 42 i nast. *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 173 - 183, 191 - 198; A. Wesółski; Szarża, „G. Kurier Mazowiecki”, 12 IX 1994.

działań kawalerii, samobójczych szarż na niemieckie czołgi. Ten wypaczony obraz z hitlerowskich materiałów propagandowych niemal niepostrzeżenie przeniknął do literatury pięknej, do filmu, do wspomnień pisanych często na podstawie relacji z trzeciej ręki. Dla celów propagandowych hitlerowcy wydali pocztówkową wersję obrazu Alfreda Roloffa z Berlina pt. „Zagłada polskiej kawalerii przez niemieckie czołgi”⁶⁰.

W sposób chyba mniej świadomy sens szarzy spaczył włoski korespondent wojenny, mocno egzaltowany Mario Appelius, przydzielony do „Leib-Standarte Adolf Hitler”, który w swej książce „Una guerra di 30 giorni” wydanej we Włoszech w 1940 r., pisał⁶¹:

„(...) Nagle bohaterski zespół kawalerzystów w sile około 200 ludzi wyłonił się w galopie z zarośli. Nacierali oni mając w środku rozwinięty sztandar. Tak piękna była ta ostatnia ofiara, że wszystkie niemieckie ckm-y umilkły, a tylko działa strzelały (...). Ich ogień stworzył zapórę na przestrzeni 300 m przed liniami niemieckimi. Polscy kawalerzyści nacierali całym pędem jak na średnio-wiecznych obrazach (...)”.

W relacjach pojawiły się dramatyczne opisy walk o uratowanie sztandaru ułanów jazłowieckich, który wpadł w ręce Niemców. Opinia taka, wyrażona przez generała Rómmla, a powtórzona potem wielokrotnie przez historyków i publicystów dotknęła do żywego kaprała F. Maziarskiego, plutonowego plutonowego Wasyluka, kaprała Czecha – wszystkich żyjących ułanów 14 pułku, gdyż ich sztandar nigdy nie upadł na ziemię, ani też – choćby przez chwilę – nie był w rękach wroga⁶².

W równie niewytłumaczalny sposób zmieniono imię kaprała Mieczysława Czecha na Bronisław, aby w konsekwencji na łamach „Echa Krakowa”, w latach sześćdziesiątych, pojawiła się informacja, iż znakomity polski sportowiec, narciarz Bronisław Czech brał udział w szarzy pod Wólką Węgłową⁶³. Tymczasem kapral Mieczysław Czech urodził się nie na Podhalu ale w USA (31 XII 1915 r.). 1 II 1937 r. ukończył: „Szkołę Podoficerską w 14 p.uł. z wynikiem dobrym i otrzymał nominację na starszego ułana, Lwów – 6 VII 1937 r.”⁶⁴.

⁶⁰ Z. Bielecki: *Jeszcze o szarżach na niemieckie czołgi*. Dokument hitlerowskiej propagandy „WIZ”, 1969 r. nr 19.

⁶¹ Cyt. za Z. Malanowskim, op. cit., s. 16.

⁶² Zob. J. Rómmel: *Za Honor i Ojczyznę*. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”, Warszawa 1958, s. 315-317. Na ten temat: B. Barański, op. cit.

⁶³ B. Barański, op. cit.

⁶⁴ Wg fotokopii zaświadczenia w zbiorach rtm. A. Marczyńskiego. Do legend zaliczyć trzeba relacje o ostatnich chwilach życia por. M. Walickiego. Po szarzy, dowódca 3 szwadronu wraz z innymi rannymi zaniesiony został przez okoliczną ludność do stodoły w Wólce. Miał otwartą ranę w lewej piersi na wylot. Na pytanie niemieckiego oficera o polskie oddziały rzucił pogardliwą odpowiedź. W stodole tej niebawem zmarł. Tymczasem legenda chciała, aby Walicki po przyjsciu Niemców do stodoły przychylił się do leżącego obok rannego ułana, „wyrwał mu zza pasa granat, odbezpieczył i ostatnim wysiłkiem rzucił w grupę stojących nieopodal Niemców”. Zob. Kazimierz Satora: *Jeszcze o losach sztandaru 14 p. ułanów*, „WTK”, 1967 r., nr 54.

4. W obronie Warszawy

Pułki Grupy Operacyjnej Kawalerii zbierały się w rejonie Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Dowódca ułanów jazłowieckich zameldował generałowi Rómmłowi przedarcie się pułku do Warszawy.

„Płk Godlewski – pisze gen. J. Rómmel⁶⁵ – złożył mi raport i przyprowadził ze sobą kilku Oficerów i żołnierzy, wśród nich kpr. Bronisława (winno być: Mieczysława, B. P.) Czecha. Ucałowałem tego dzielnego żołnierza i przypiąłem mu w imieniu Naczelnego Wodza i Kapituły Orderu Krzyż 5 klasy Virtuti Militari, który sam nosiłem. Polecilem Godlewskiemu złożyć wnioski na odznaczenia dla najdzielniejszych, a szczególnie dla poległych żołnierzy”.

Na rozkaz generała Rómmła pułk zajął kwatery w koszarach 1 pułku szwoleżerów przy ul. Podchorążych. Stan pułku w dniu 20 września wynosił: 14 oficerów, 29 podoficerów, 388 ułanów, 280 koni, 7 ckm, 2 armaty przeciwpancerne⁶⁶. Bohatersko do Warszawy przebiły się 20 września resztki 6 dak⁶⁷.

W ciągu 20 i 21 września Grupa Operacyjna Kawalerii przeprowadzała uporządkowanie i reorganizację swych oddziałów. Według stanu na 23 września Wielkopolska Brygada Kawalerii liczyła: 110 oficerów i 2193 podoficerów i ułanów oraz 1371 koni, 11 dział, 11 armat przeciwpancernych 10 ckm, a Podolska: 50 oficerów, i 1261 podoficerów i ułanów oraz 780 koni, 4 działa, 10 armat przeciwpancernych i 8 ckm. 23 września utworzona została Zbiorcza Brygada Kawalerii pod dowództwem generała Abrahama. Funkcję zastępcy objął pułkownik Strzelecki, a szefa sztabu – major dyplomowany Grzeźulko. Ze względu na niski stan 6 pułku ułanów, zasilił on szeregi 9 i 14 pułku ułanów, a 7 pułk strzelców konnych – 15 i 17 pułk ułanów. Ponieważ w Warszawie brakowało zarówno żywności dla ludzi, jak i furazu dla koni, w dowództwie brygady powstał projekt opuszczenia stolicy i przebijania się przez lasy pomiędzy Wisłą a Sanem na Węgry. Drogę przez pierścień otaczających Warszawę wojsk wroga otworzyć miały oddziały obrony stolicy na odcinku Wilanowa. W związku z tym Zbiorcza Brygada Kawalerii miała się przegrupować w południowej części miasta w rejon Łazienek i Alei Ujazdowskich. Kawaleria straciła jednak zbyt wiele koni w czasie bombardowań w obrębie Warszawy, a generał Abraham po powtórnej kontuzji odesłany został do szpitala. W tej sytuacji plan przebijania się na Węgry upadł⁶⁸.

Według raportu z 24 września 14 pułk ułanów po reorganizacji liczył 24 oficerów, 342 szeregowych, 348 koni, 7 dział przeciwpancernych, 4 ckm. Zestawienie z 28 września wykazywało 23 oficerów, 485 szeregowych, 339 koni,

⁶⁵ J. Rómmel, op. cit., s. 317-318.

⁶⁶ R. Abraham, *Wspomnienia wojenne...*, s. 304.

⁶⁷ M. Winogrodzki, op. cit., s. 67.

⁶⁸ CAW, II/13/4, s. 49. Raport stanu liczebnego Brygady Kawalerii gen. Abrahama, mp. 23 IX 1939. M. Winogrodzki, op. cit. s. 46-48.

1 armatę przeciwpancerną i 4 ckm⁶⁹, a ostatnie datowane 30 września: 24 oficerów, 29 podoficerów, 382 szeregowych, 261 koni. Jako p.o. dowódcy 14 pułk objął rtm. Sozański⁷⁰.

Z koszar szwoleżerów pułk skierowany został na odcinek obrony Siekierki, gdzie konie miały lepsze warunki wyżywienia⁷¹. M.in. 140 ułanów z podporucznikiem W. Ziemińskim, wzmocnionych 3 ckm, objęło odcinek na Czerniakowie przy wylocie ul. Czerniakowskiej na Siekierki. Pozycja ta była bombardowana przez niemieckie samoloty. 23 września ułani rozbili oddział piechoty nieprzyjacielskiej, liczący około 300-400 żołnierzy, zadając im znaczne straty. Po godzinie pozycje 14 pułku zostały zbombardowane: poległo kilku, a rannych zostało kilkunastu ułanów. Walki na tym odcinku trwały do 28 września⁷².

29 września 1939 r. w koszarach 1 pułku szwoleżerów odbyła się ostatnia zbiórka pułku. Ułani ustawili się w dwuszeregu, bez koni. Przed frontem stanęli oficerowie – dowódcy plutonów i szwadronów. Nadszedł poczet sztandarowy, a po nim dowódca w asyście adiutanta pułku porucznika Malanowskiego. Po komendzie „Bacność” porucznik Malanowski odczytał rozkaz generała Rómmla o kapitulacji oraz rozkaz o bojowych odznaczeniach nadanych ułanom 14 pułku. Po dekoracji rotmistrz Sozański rozkazał, aby przed frontem po raz ostatni przedfilował sztandar. „Coś ścisnęło mnie w krtani – pisał po latach generał W. Ziemiński⁷³ – starałem się ukryć dławiące mnie wzruszenie. Inni żołnierze nie maskowali swych uczuć. Po ogorzałych, zahartowanych twarzach starych wiarusów ciekły łzy. Oficerowie salutowali, żołnierze stali wyprężeni na bacność, wodząc oczami za oddalającym się poczem sztandarowym”. Rozkaz ukrycia sztandaru otrzymał porucznik Z. Malanowski⁷⁴.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże. II/13/5; Raport stanu liczebnego brygady z 30 IX 1939 r., podpisany przez płk L. Strzeleckiego, Przeg. Kaw. i Broni Pancernej, 1968, nr 50, s. 124.

⁷¹ J. Rómmel, op. cit., s. 318.

⁷² W. Ziemiński, op. cit., s. 76-80.

⁷³ Tamże, s. 90.

⁷⁴ Por. Z. Malanowski w ostatnim dniu września skontaktował się z rodziną swoich znajomych, Józefem i Janiną Narbuntowiczami, którzy mieszkali przy ul. Nowogrodzkiej 25 m. 7, przynosząc na przechowanie płat sztandaru, zawieszenie drzewca (z orłem) i łącznie drzewca. Płat został zaszyty w materacu, a części metalowe ukryto na strychu. W czasie Powstania Warszawskiego sztandar zachował się bez uszczerbku. Narbuntowiczowie, po powrocie z wysiedlenia do Warszawy, odnaleźli sztandar, natomiast części metalowe zaginęły. Po śmierci J. Narbuntowiczowej sztandar przejął jej syn, inż. Roman Narbuntowicz i przeniósł do swego mieszkania. Wkrótce też zwrócił się do niego listownie z Krakowa por. Z. Malanowski, prosząc by sztandar przekazał jego bratu, inż. Janowi Malanowskiemu, zamieszkałemu w Grodzisku Mazowieckim. Przekazując sztandar depozytorowi R. Narbuntowicz oświadczył, że uważa za najważniejsze aby sztandar znalazł swe miejsce na wystawie stałej poświęconej wojnie 1939 r. Zob. Kazimierz Satora: *Jeszcze o losach sztandaru 14 P. Ułanów „WTK”*, 1967, nr 54 z 17 XII, wcześniej tegoż: *Opowieści wrześniowych sztandarów*, „WTK”, 1966 r., nr z 20 XI; także A. Marczyński, *Ułani Jazłowieccy*, „WTK” 1973 r. nr 8 z 25 II.

Znaczna część broni została zniszczona, względnie uszkodzona, część pistoletów wyprosiła „na przechowanie” okoliczna młodzież. Następnego dnia, 30 września rano, 14 pułk ułanów Jazłowieckich w szyku konnym opuścił koszarę i skierował się w stronę Błonia, skąd już pod niemiecką eskortą, po nocy spędzonej pod gołym niebem, kolumna odprowadzona została do Grodziska. Niemcy nie mieli zamiaru dotrzymać warunków honorowej kapitulacji w sprawie zwolnienia jeńców w ciągu kilku tygodni do domów. Większość ułanów jazłowieckich czekała obozowa tułaczka⁷⁵.

5. Losy oddziałów zapasowych 14 pułku ułanów Jazłowieckich

Szwadron marszowy pułku, którego organizację rozpoczęto w godzinach nocnych z 30 na 31 sierpnia 1939 r., 1 września wymaszerował z koszar na Jałowcu do wsi Krzyczyce, 3 km na północ od Lwowa. Szwadronem dowodził porucznik Konstanty Juszcak. Składał się z poczty dowódcy i trzech plutonów bojowych i ogółem liczył: 5 oficerów i 88 szeregowych. Uzbrojenie stanowiło 81 karabinów, 11 pistoletów, 78 szabel i 3 ręczne karabiny maszynowe. Otrzymano 90 koni, dwa wozy taborowe i kuchnię polową.

2 września szwadron dotarł do Żółkwi, na koncentrację szwadronów zapasowych Podolskiej i Kresowej Brygady Kawalerii. Przydzielony został w skład dywizjonu rozpoznawczego, którym dowodził rotmistrz Józef Murasik z 20 pułku ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego. W skład dywizjonu wchodziły ponadto szwadrony marszowe 6 pułku Strzelców Konnych i 22 pułku ułanów. 3 września dywizjon otrzymał zadanie rozpoznania przepraw i stanu obrony na rzece San w rejonie Sieniawy. 1 pluton został wysłany jako podjazd i do szwadronu już nie wrócił, gdyż 7 września został zaatakowany przez niemieckie wozy pancerne i motocyklistów. Stracił 4 zabitych, 6 rannych i został wzięty do niewoli.

Szwadron kilkakrotnie wszedł w kontakt bojowy z Niemcami. 9 września w rejonie wsi Oleszyce, zniszczono samochód i kilka motocykli, 13 września granatami ręcznymi zaatakowano niemieckie oddziały zmotoryzowane na północnym przedpolu Lwowa, w rejonie Zboisk. Zniszczono trzy transportery, radiostację, kilka motocykli, wzięto jeńców, w tym kapitana brygady górskiej. Dwa dni później, 15 września w natarciu na Zboiska szwadron poniósł ciężkie straty w zabitych i rannych.

Po agresji radzieckiej dywizjon rozpoznawczy maszerował tylko nocami, kierując się w kierunku wschodnim na Busk. 22 września 1939 r., w odległości

⁷⁵ W. Gilewski: Ośrodek zapasowy Pułk Marszowy Podolskiej BK „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej”, 1961 r., nr 23; tegoż: *Pułk Marszowy Brygady Podolskiej na Węgrzech w 1939 r.*, tamże, 1969 r., nr 56.

około 5 km na zachód od Złoczowa szwadron został wzięty do niewoli sowieckiej. W nocy uciekli: porucznik Juszcak, podporucznik Smolka i podchorąży Krawicki. Cała trójka szczęśliwie dotarła do Francji⁷⁶.

Zgodnie z otrzymanymi rozkazami szwadron zapasowy pułku 4 września opuścił koszarę na Jałowcu, kierując się na koncentrację do Ośrodka Zapasowego Brygady w Stanisławowie.

Szwadronem dowodził major Stefan Starczewski. Kadre oficerską tworzyli oficerowie zawodowi i rezerwy. **Oficerowie:** majorzy Karol Wiernicki i Adam Wilczek, rotmistrz Witold Kowalski, Tadeusz Płoski, Roman Pohorecki, Aleksander Rylke, Stanisław Skarbek, Andrzej Szajkowski; **porucznicy:** Tadeusz Gosiewski, Władysław Pawłowicz, Ignacy Nędzowski, Stanisław Mackiewicz; **podporucznicy:** Cyryl Czarkowski-Golejowski, Roman Bielski, Roman Niewiarowicz, Adolf Starck, Stefan Wojtych, Zdzisław Rudzki, podchorążowie zawodowi: Jerzy Friedrich, Jerzy Nawrocki, Tadeusz Kasprzycki, Marian Kozuba-Kozubski, Leon Sapięha, Tadeusz Święcicki; **podchorążowie rezerwy:** Julian Godlewski, Aleksander Hohenlohe, Zbigniew Gaugusz, Aleksander Gniewosz, Jerzy Słowikowski, Czesław Murzynowski, Ryszard Geissel, Jerzy Łastowiecki, Kazimierz Dubowski; **oficerowie służb:** kapitan intendencji Zygmunt Dawidowicz i podporucznik weterynarii Zygmunt Moszczyński.

12 września do szwadronu dołączyli rotmistrze: J. Strużyński i A. Szajowski, po zakończeniu służby w dowództwie Armii „Karpaty”.

Stan osobowy szwadronu powiększał się każdego dnia w miarę dołączania oficerów i szeregowych.

14 września w tempie alarmowym sformowano marszowy pułk Podolskiej Brygady Kawalerii. Szwadron 2. i 3. otrzymały obsadę z 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Pułk uzbrojony był tylko w szablę i karabinki.

Zadanie dla pułku na 14 września brzmiało: zabezpieczyć mosty na Dnieprze w rejonie Żurawno – Żydaczów dla cofającej się armii generała Kazimierza Sosnkowskiego. Już w godzinach popołudniowych mosty zostały obsadzone. Dowództwo stanęło w dworze Bereznica Królewska, a gros pułku w pobliskim lesie należącym do majątku.

17 września około godziny 18.00 przybył oficer sztabu generała Sosnkowskiego z rozkazem do przemarszu na terytorium Węgier, równocześnie osłaniając marsz własnej piechoty do granicy węgierskiej przed oddziałami Armii Czerwonej. 19 września pułk bez strat przekroczył granicę węgierską w miejscowości Wyszków w Karpatach. Przyjęty został przyjaźnie przez węgierską straż graniczną. Na polecenie władz węgierskich po kilku dniach pułk w pełnym uzbrojeniu skierowany został do Munkacza, do koszar 3 Pułku Huzarów Węgierskich, witany tam przez dowódcę pułku z korpusem oficerskim w gali orderowej i wartą honorową. Wtedy też odbyła się ostatnia defilada pułku.

⁷⁶ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 201 - 204.

Szwadrony zostały zakwaterowane, Węgrzy zaopatrzyli ich w żywność i obrok.

W trakcie obiadu, do polskich oficerów płk Pongracz przemówił po węgiersku, kończąc zdaniem po niemiecku, aby Polacy jak najszybciej wrócili do wolnej Ojczyzny. Na stole ułożono napis z biało-czerwonych kwiatów: „serdecznie witamy”. Po rozbrojeniu ułani na krótko zostali w Mankaczu jako goście huzarów, a następnie pociągiem przewiezieni do obozu w Putnok, gdzie początkowo panowały fatalne warunki. Pod koniec pierwszej dekady października z Ministerstwa Honvedów nadszedł rozkaz rozwiązania obozu i przewiezienia szeregowców do obozu żołnierskiego, a oficerów do zamkniętego obozu oficerskiego w m. Selyp⁷⁷.

⁷⁷ Tamże, s. 204-208, obszernie W. Ziemiński, op. cit., s. 95-173.

Załącznik I

Obsada personalna 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich — 1 września 1939 r.

dowódca pułku płk Edward Godlewski
zastępca dowódcy pułku ppłk Zygmunt Ważyński
adiutant por. Zdzisław Małanowski
oficer ordynansowy ppor. Jerzy Zawidowski
oficer informacyjny ppor. Stefan Fiemy
szef kancelarii st. wachm. Władysław Piórek
pisarz kpr. Jan Schuman
goniec pisarz plut. Bartłomiej Gajda
goniec pisarz plut. Józef Wasyluk
trębacz ułan Jan Kaszowski

Kwatermistrzostwo

oficer żywnościowy chor. Bronisław Gadzin
płatnik st. wachm. Kazimierz Doroszka
oficer broni por. Wilhelm Kullmann
zbrojmistrz st. wachm. Wiktor Duszenko
oficer gazowy ppor. Roman Izierski
lekarz por. dr Kazimierz Kosiński
zastępca lekarza st. wachm. Władysław Goździński
lekarz weterynarii ppor. lek. wet. Jarosław Piechowicz
z-ca lekarza wachm. Jan Borla

1 szwadron

dowódca 1 szwadronu por. Zbigniew Panesz, od 4 IX ppor. rez. Jerzy Lambi
dowódca II plutonu ppor. Harry Daube
z-ca dowódcy kpr. Mieczysław Czech
dowódca II plutonu ppor. Aleksander Marczyński
z-ca dowódcy kpr. Feliks Maziarski
dowódca II wachm. Gracjan Świątkiewicz
szef szwadronu st. wachm. Jan Przybył
podoficer gospodarczy kpr. Bolesław Piasecki-Paszkowski

2 szwadron

dowódca 2 szwadronu rtm. Roman Dzierżanowski
dowódca I plutonu ppor. Zbigniew Żurowski
z-ca dowódcy kpr. Bolesław Banat
dowódca II plutonu ppor. Edward Cordes
z-ca dowódcy kpr. Józef Grzyb
dowódca III plutonu por. Franciszek Szlachcic
podoficer gospodarczy kpr. Antoni Wojciechowski
szef szwadronu plut. Michał Olearnik

3 szwadron

dowódca 3 szwadronu por. Marian Walicki
dowódca I plutonu ppor. Gerard Karolewicz
z-ca dowódcy kpr. Szczepan Rosołowski
dowódca II plutonu ppor. Eugeniusz Iwanowski
z-ca dowódcy kpr. Paweł Krupa
dowódca III plutonu ppor. Jerzy Szolc
z-ca dowódcy kpr. Bolesław Atończyk
dowódca poczty pchor. Tadeusz Brykczyński
szef szwadronu st. wachm. Kazimierz Juzwa
podoficer broni plut. Władysław Materna
podoficer gospodarczy kpr. Włodzimierz Połamarz

4 szwadron

dowódca 4 szwadronu rtm. Józef Rokota
dowódca I plutonu por. Bolesław Kostkiewicz
z-ca dowódcy kpr. Józef Rutyna
dowódca II plutonu ppor. Wiktor Ziemiński
dowódca III plutonu ppor. Jerzy Torosiewicz
podoficer broni plut. Michał Filipecki
podoficer gospodarczy plut. Fryderyk Kozłowski
szef szwadronu st. wachm. Rudolf Zenker

szwadron ckm

dowódca szwadronu ckm rtm. Andrzej Sozański
dowódca I plutonu por. Jerzy Federowicz
z-ca dowódcy plut. Kazimierz Micał
dowódca II plutonu ppor. Władysław Tychanowicz
z-ca dowódcy plut. Michał Szczudlik
dowódca III plutonu ppor. Edward Cordes
z-ca dowódcy pchor. Stanisław Szturma
szef szwadronu wachm. Jan Dzieliński
podoficer gospodarczy wachm. Stanisław Maczyński
dowódca poczty kpr. Bolesław Chmielowiec

Pluton łączności

dowódca por. Leon Rzewuski
z-ca dowódcy plut. Marian Szymański
dowódca patrolu pchor. Lityński
dowódca patrolu st. u. Józef Osemlak

Pluton działek przeciwpancernych

dowódca ppor. Jerzy Kostiuk
z-ca dowódcy kpr. Włodzimierz Domaradzki

Pluton kolarzy

dowódca ppor. Zbigniew Wacek
z-ca dowódcy plut. Stefan Mendocha

Pluton pionierów

Dowódca plut. Roman Izierski
z-ca dowódcy plut. Józef Lachcik

Szwadron gospodarczy

dowódca por. Alfred Godlewski
szef szwadronu st. wachm. Michał Skopowski
podoficer gospodarczy kpr. Mojżesz Hochner
kierowcy kpr. Bronisław Wyrwantowicz
kpr. Włodzimierz Łapicki

Szwadron kolarzy (brygadowy)

dowódca ppor. Władysław Orski
dowódca I plutonu ppor. Jacek Longchamps de Berrier
dowódca II plutonu ppor. Krzemiński
szef szwadronu wachm. Jan Center

Pluton ckm plot.

dowódca ppor. Jan Serwantowski
z-ca dowódcy wachm. Wilhelm Kima

Szwadron marszowy

dowódca por. Konstanty Juszcak
dowódca I plutonu por. Włodzimierz Czetwertyński
dowódca II plutonu por. Adam Smolka

Załącznik II

Ułani 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich polegli we wrześniu 1939 r.

- Ułan Józef Adamski poległ 19 września pod Sierakowem, pochowany na cmentarzu Granica.
- Ułan Józef Altman, 3 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.
- Ułan Jan Barna, szwadron gospodarczy, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Laskach.
- Kapral Adam Białkowski, szwadron marszowy, poległ 13 września w m. Zboiska.
- Ułan Kazimierz Bielak, szwadron gospodarczy, poległ 19 września pod Dąbrówką, pochowany na cmentarzu w Laskach.
- Ułan Bijatyk, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.
- Ułan Andrzej Boreszewicz, 3 szwadron, poległ 21 września w Warszawie.
- Kapral Jan Bryła, poczet dowódcy pułku, poległ 17 września w Puszczy Kampinowskiej.
- Kapral Bryła, szwadron km, poległ 13 września.
- Ułan Buczman, ordynans.
- Kapral Antoni Buszta, 3 szwadron, poległ 26 września w Warszawie na Czerniakowie.
- Ułan Mariąn Cieszko, szwadron karabinów maszynowych, poległ 12 września w m. Krzepocinek.
- Ułan Stanisław Czeńczyk, 2 szwadron, poległ 28 września na Siekierkach w Warszawie, pochowany na cmentarzu komunalnym na Powązkach w Warszawie, Kwatera B-27.
- Ułan Józef Czyńczyk, 1 szwadron, poległ 17 września, pochowany na cmentarzu w Granicy.
- St. ułan Paweł Ciućko, szwadron km, poległ 22 września na Czerniakowie w Warszawie, pochowany na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach.
- Ułan Mojżesz Dama, 1 szwadron.
- Ułan Waclaw Dolecki, szwadron km, poległ 17 września, pochowany na cmentarzu w Granicy.
- Ułan Andrzej Dorosiewicz z Turki, poległ w Warszawie na Bielanych.
- St. ułan Kazimierz Dunas, 2 szwadron, poległ 28 września na Siekierkach w Warszawie, pochowany na cmentarzu komunalnym na Powązkach, kwatera B-27, rząd IV.
- Kapral Jan Dura, szwadron km, poległ 12 września pod Krzepocinkiem, pochowany na cmentarzu Łęczycy.
- St. ułan Dziubała z Poznania, poległ 26 września na Czerniakowie w Warszawie.
- Ułan Fabiański, szwadron kolarzy, poległ 10 września w Uniejowie.
- Ułan Fabjański, poległ 17 września pod Górkami.
- Ułan Jerzy Fedorowicz, szwadron km, dowódca I plutonu, poległ 12 września w natarciu pod Krzepocinkiem, pochowany na cmentarzu na Łęczycy, grób 500.
- Major dypl. Jerzy Falkowski, poległ 16 września pod m. Lwów-Hołosko.
- Plutonowy Bartłomiej Gajda, poczet dowódcy pułku, poległ 19 września w szarży pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Laskach.
- St. ułan Antoni Giec, 2 szwadron, poległ 28 września w Warszawie na Czerniakowie, pochowany na cmentarzu komunalnym, kwatera B-27, rząd IV.
- Porucznik Alfred Godlewski, dowódca szwadronu gospodarczego, dowódca 4 szwadronu po rannym rotmistrzu J. Bokocie. Poległ 17 września w natarciu pod Górkami – Dąbrową. W latach 1919 - 1920 walczył w szeregach 8 Pułku ułanów im, Księcia Józefa Poniatowskiego. Pochowany na cmentarzu w Granicy, kwatera 7.

Ułan Gotz z Poznania, poległ 26 września w Warszawie.

St. ułan Zygmunt Guzik, 1 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Kapral Hawelness ze Lwowa.

Podporucznik rez. Wiktor Stanisław Izierski, dowódca plutonu pionierów, poległ 17 września w natarciu pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Ułan Wojciech Kasprzak, 1 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Ułan Zygmunt Kępista, szwadron karabinów maszynowych, poległ 26 września w Warszawie na Czerniakowie.

Ułan Zygmunt Klug z Poznania, 3 szwadron, poległ 26 września.

Ułan Jan Klus ze Lwowa, 3 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

Ułan Jan Kołodziejczyk, 4 szwadron, uczestnik szarży 19 września pod Dąbrową Leśną. Ranny, wzięty do niewoli i rozstrzelany tego dnia w Puszczy Kampinoskiej, pochowany na cmentarzu w Laskach.

Podporucznik Zygmunt Kostiuik, 4 szwadron, dowódca plutonu, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy, kwatery II.

Kapral Kozera, szwadron kolarzy, poległ 10 września w Uniejowie.

Ułan Józef Jan Król, szwadron gospodarczy, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy, kwatery

Kapral Stanisław Kydryński, 4 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Ułan Kazimierz Lament, 3 szwadron, poległ 27 września w Warszawie na odcinku obrony na Siekierkach, pochowany na cmentarzu komunalnym, kwatery B - 27, rząd IV, grób 38.

Podporucznik Jacek Stanisław Langchamps de Berrier, szwadron kolarzy, poległ 10 września pod Uniejowem, pochowany na cmentarzu w Łęczycy, grób 38.

Starszy ułan Jan Leśniewski, szwadron karabinów maszynowych, poległ 12 września w Krzepocinku.

Starszy ułan Ludera, 1 szwadron, poległ 17 września pod Górkami.

Rotmistrz dypl. Stanisław Łubieński, oficer pułku, oddelegowany do sztabu Podolskiej BK. Poległ z 18/19 września w natarciu nocnym pod Sierakowem. Pochowany na cmentarzu w Kiełpinie - Łomiankach w kwatery zbiorowej.

Kapral Stanisław Łukaszek, 3 szwadron, poległ 16 września w Puszczy Kampinoskiej.

Kapral Gerard Majewski, 3 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Kapral Eugeniusz Mazur, 3 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Kapral Stanisław Mazurkiewicz, pluton przeciwpancerny, poległ 14 września w Łęczycy.

Ułan Abram Mendel, szwadron km, poległ 23 września w Warszawie na odcinku Czerniakowa, pochowany na cmentarzu komunalnym na Powązkach.

Ułan Dama Mozes, 1 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Starszy ułan Jan Nowak, poległ 17 września pod Górkami.

Ułan Bolesław Nowak, 4 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

St. ułan Józef Osemlak, dowódca patrolu łączności w plutonie łączności, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Kapral Bolesław Paszkowski, 1 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

Ułan Pawłowski, szwadron karabinów maszynowych, poległ 18 września w Puszczy Kampinoskiej.

Kapral Włodzimierz Połaniasz, 3 szwadron, podoficer gospodarczy, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Podporucznik Zbigniew Panesz, dowódca 1 szwadronu, poległ z 18/19 września w nocnym starciu pod Sierakowem. Pochowany na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie na Powązkach, kwatera B - 10, rząd 10, grób 11.

Starszy ułan Piotr Pankow, szwadron kolarzy, poległ 10 września w Uniejowie.

Kapral Bolesław Paszkowski, 1 szwadron, podoficer gospodarczy, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Kapral Tadeusz Paszkowski, 2 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Ułan Stanisław Pawłowski, 3 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Plutonowy podchorąży, Edmund Piasecki, 2 szwadron, poległ 29 września w Warszawie na odcinku Siekierki od zabłąkanej kuli niemieckiej. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Warszawie, kwatera B - 27, rząd IV, grób 74.

Ułan Jan Pietrucha, 2 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

St. ułan Czesław Robaczewski (Rabczewski?), 3 szwadron, poległ 17 września pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy.

Plutonowy Józef Romańczyk, 2 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Laskach.

Kapral Józef Rybicki, poległ 19 września pod Sierakowem, pochowany na cmentarzu w Laskach.

Plutonowy Sapa, 2 szwadron, poległ 15 września w m. Dobrogosty.

Podporucznik Jerzy Scholc, dowódca III szwadronu, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Laskach, grób 13.

Kapral Sikora, szwadron kolarzy, poległ 10 września w Uniejowie.

Ułan Kazimierz Słoma, 3 szwadron, poległ 12 września pod Krzepocinkiem, pochowany na cmentarzu w Łęczycy.

Ułan Teodor Sochacki, 3 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną, pochowany na cmentarzu w Laskach.

Ułan Franciszek Starczewski, 4 szwadron, poległ 19 września pochowany na cmentarzu w Granicy.

Ułan Stasiak, 3 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

Starszy ułan Stasiewicz, 1 szwadron karabinów maszynowych, poległ 26 września w Warszawie na Czerniakowie.

Kapral Stasiów, 2 szwadron, poległ 15 września w m. Dobrogosty.

Ułan Marceli Szczepański, szwadron ckm, ciężko ranny w głowę pod Łęczycą. Zmarł 17 września w gajówce w Puszczy Kampinoskiej, pochowany na cmentarzu w Laskach.

Ułan Szkodlarski, szwadron karabinów maszynowych, poległ 26 września w Warszawie.

Podporucznik Jerzy Paweł Szolc, 3 szwadron, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

Plutonowy-pchor. Stanisław Szturma, zastępca dowódcy II plutonu w 2 szwadronie. Poległ 12 września pod Sierakowem, pochowany na cmentarzu w Laskach, grób nr 13.

Wachmistrz pchor. Feliks Tarasiewicz, 4 szwadron, poległ 11 września, pod Krzepocinkiem.

Kapral Iwan Terlakowski, 4 szwadron, poległ 17 września w natarciu pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy, kwatera V.

Plutonowy pchor. Tadeusz Uranowski, 1 szwadron, poległ 17 września w natarciu pod Górkami, pochowany na cmentarzu w Granicy, kwatera V.

Porucznik Maria Walicki, dowódca 3 szwadronu, dowódca szwadronu kierunkowego pod Dąbrową Leśną. Ciężko ranny zmarł w Laskach. Pochowany we wspólnej mogile na cmentarzu w Laskach.

Starszy ułan Marcin Wijatyk, poległ 19 września pod Dąbrową Leśną.

Plutonowy pchor. 4 szwadron, poległ 19 września pod Sierakowem, pochowany na cmentarzu w Laskach, kwatera X.

Starszy ułan Stanisław Zatwarnicki, 3 szwadron, poległ 25 września w Warszawie.

Źródła informacji:

1. Rtm. Aleksander Marczyński: *Spis ułanów 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich poległych w wojnie obronnej 1939*.
2. Roman Abraham: *Wspomnienie wojenne znad Warty i Bzury*, WPH, 1966 r. nr 3, s. 272-273 i 281; zob. *Wspomnienia wojenne znad Warty i Bzury*, Warszawa 1969.
3. Ppłk Ludwik Głowacki (Warszawa): Ewidencja i plany cmentarzy, kartoteki poległych.
4. Zestawienie por. Zdzisława Małanowskiego.
5. Listy płk. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego do rtm. A. Marczyńskiego.
6. Wiktor Ziemiński: *Wrzesień... Oflag... Wyzwolenie...*, Warszawa 1962.
7. Listy i relacje rtm. Józefa Bokoty w posiadaniu rtm. A. Marczyńskiego.
8. Listy i uwagi do wykazu st. wachm. Władysława Gwoździńskiego jw.
9. Materiały Bogusława Barańskiego z Rzeszowa jw.
10. Wykaz poległych szwadronu ckm zestawiony przez st. wachm. Władysława Dzielińskiego, szefa szwadronu jw.
11. Informacje dotyczące poległych 1 szwadronu podesłane przez st. wachm. Gracjana Świątkiewicza, jw.
12. Uzupelnienie st. wachm. Jana Przybyły, jw.
13. Informacje st. uł. Stanisława Butrymowskiego, jw.
14. Informacje kpr. Mariana Sługockiego, jw.
15. Relacja Adolfa Kuczyckiego z 4 szwadronu, dotycząca rozstrzelania przez żołnierzy Wehrmachtu jeńców z 14 p.uł., jw.
16. Opinie na temat wykazu: kpr. pchor. Włodzimierz Rzeczycki, plut. Michał Filipecki, wachm. Józef Wasyluk, jw.
17. Michał Lewandowski: *Wykaz poległych w kampanii wrześniowej 1939 r. Podolskiej Brygady Kawalerii*. Przegl. Kaw. i Br. Panc. 1978, nr 92, s. 292-294.
18. *Dzieje Ułanów Jazłowieckich*, Londyn 1988, s. 226-229.

Według wyliczeń w roku 1939 poległo ogółem 151 ułanów 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, w tym 10 oficerów (wszystkie nazwiska są znane), 14 podoficerów zawodowych (wszystkie nazwiska są znane), 5 pochorażych (wszystkie nazwiska są znane), 122 szeregowców: ułanów i starszych ułanów, w większości rezerwistów z mobilizacji. Ewidencja pułku została zbombardowana w Kolumnie Taborowej nad Bzurą, przed wejściem pułku do Puszczy Kampinoskiej.

ROZDZIAŁ IV

W kraju i na obczyźnie 1939 - 1945

Ułani jazłowieccy w konspiracji pod okupacją niemiecką i radziecką

Pozostali w kraju ułani 14 p.uł. od pierwszych dni okupacji podjęli walkę w konspiracji. Jeszcze w trakcie oblężenia Warszawy pułkownik E. Godlewski zwrócił się do generała Rómmła, aby wyraził zgodę na jego pozostanie w kraju w celu kontynuowania walki z najeźdźcą. Po otrzymaniu zgody, w dniu kapitulacji Warszawy (z opatrunkiem na lewej ręce), pułkownik znalazł się w Szpitalu Ujazdowskim przy ul. Górnośląskiej w Warszawie, gdzie przebywali ranni ułani jazłowieccy. Wśród rannych znajdowali się rotmistrze: Bokota, Salomon, Dzierżanowski, podporucznicy Lambl i Marczyński, podchorąży Tadeusz Brykczyński.

W pierwszych dniach października pułkownika Godlewskiego symulującego ciężkie zranienie odwiedził generał Michał Tokarzewski. W połowie października w pokoju pielęgniarek w obecności pułkownika Godlewskiego i dwóch nieznanych osób zaprzysiężony został podporucznik Aleksander Marczyński, który przyjął pseudonim „Strzemię”. Najprawdopodobniej tego samego dnia zaprzysiężeni zostali także inni oficerowie, do których pułkownik Godlewski miał zaufanie.

18 października 1939 r. pułkownik Godlewski opuścił szpital przez otwór w ogrodzeniu. W Al. Ujazdowskich oczekiwał samochód osobowy za znakami ambasady włoskiej, w którym za kierownicą siedział G. Soro, sekretarz ambasady. Pułkownik został odwieziony do mieszkania Teresy Łubieńskiej, matki poległego Stanisława, gdzie z jej pomocą otrzymał dokumenty na nazwisko Jerzy Suchodolski. Dokumenty zostały wykonane przez konspiracyjną komórkę legalizacyjną. 29 października Godlewski wraz z pułkownikiem Święickim przyjechali do Krakowa, skąd mieli być przerzuceni na Węgry i dalej do Francji. Wkrótce do Krakowa dotarł też podpułkownik K. Rudnicki.

Na terenie Krakowa doszło do spotkania pułkownika Godlewskiego z pułkownikiem Tadeuszem Komorowskim ps. „Korczak”. Wówczas to postanowiono, że Godlewski nie pojedzie na Węgry, lecz zostanie włączony do pracy konspiracyjnej na terenie południowego obszaru Służby Zwycięstwa Polsce z siedzibą w Krakowie. W uzgodnieniu z pułkownikiem Komorowskim, E. Godlewski wyjechał do majątku Zygmunta Wielopolskiego, oficera rezerwy 14 pułku ułanów. W styczniu 1940 r. płk Komorowski mianowany został Komendantem Obszaru Związku Walki Zbrojnej Kraków, w którego dyspozycji pozostawał pułkownik Godlewski.

Tymczasem warszawski Szpital Ujazdowski opuścili podporucznik Marczyński (20 XII 1939 r.) i podchorąży Brykczyński (k. grudnia). Będąc inwalidami nie zostali wywiezieni do obozu jenieckiego. Rotmistrz Bokota pod nazwiskiem Jan Link wyszedł ze szpitala 10 stycznia 1940 r., udając się do Krakowa, gdzie nawiązał kontakt z pułkownikiem Godlewskim. Na terenie Inspektoratu AK w Miechowskim, rotmistrz Bokota ps. „Maria”, „Malina” pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Jesienią 1944 r. rozkazem Komendy Głównej Armii Krajowej został awansowany do stopnia podpułkownika.

Wiosną 1940 r. pułkownik Godlewski powrócił do Warszawy, obejmując stanowisko w Komendzie Głównej Związku Walki Zbrojnej. Z konspiracją związana była żona pułkownika i jego synowie: Harold i Witold. W 1941 r. pułkownik Godlewski ps. Izabelka został mianowany oficerem kierunkowym w Komendzie Głównej, a od wiosny 1942 r. komendantem obszaru północno-wschodniego Armii Krajowej z siedzibą w Białymstoku. W 1943 r. syn Godlewskiego, Harold zmarł w sanatorium w Otwocku. Wkrótce też Ida Godlewska pełniąc funkcję kurierki KG AK zginęła przy przekraczaniu granicy w rejonie Małkini.

Mimo tych tragedii pułkownik Godlewski z całym oddaniem dla sprawy wypełnił nałożone nań obowiązki. Na podległym mu obszarze powstało wiele oddziałów partyzanckich. W jednym z nich walczył wachmistrz podchorąży Tadeusz Brykczyński, wychowanek Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu (1937 r.). W r. 1942 mianowany został podporucznikiem. W lipcu 1943 r. zginął w akcji partyzanckiej pod Lidą. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu.

Jesienią 1943 r. podczas pobytu pułkownika Godlewskiego w Warszawie zapadła decyzja, że w najbliższym czasie ma on wrócić do Warszawy; nastąpiło to w lutym 1944 r. W Warszawie przy ul. Sędziowskiej w mieszkaniu rotmistrza Dzierżanowskiego odbyło się spotkanie Godlewskiego i oficerów 14 pułku ułanów Armii Krajowej. Pułkownik zakomunikował im, że w najbliższym czasie wyjeżdża do Krakowa. W pierwszych dniach kwietnia 1944 r. E. Godlewski został mianowany komendantem Krakowskiego Okręgu Armii Krajowej po aresztowanym pułkowniku Józefie Spychalskim ps. „Garda”. Szefem sztabu został podpułkownik Jan Lasota ps. „Przyzba”, a oficerem do zleceń podporucznik J. Lambl ps. „Brzeszczot”.

27 VII 1944 r. na rozkaz pułkownika Godlewskiego z Warszawy do Krakowa przybyli rotmistrz Dzierżanowski i porucznik Marczyński ps. „Strzemię”, który skierowany został na Podhale, do Inspektoratu Nowy Sącz.

Na polecenie Komendy Głównej Armii Krajowej, 29 lipca 1944 r. pułkownik Godlewski przekazał funkcję komendanta Okręgu Krakowskiego generałowi brygady Stanisławowi Roztworowskiemu ps. „Odra”, sam natomiast objął dowództwo nad Grupą Operacyjną Kraków w składzie: 6 Dywizja Piechoty Armii Krajowej, 106 Dywizja Piechoty Armii Krajowej, Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowana, Samodzielny Batalion „Skała”. Miejscem postoju dowództwa Grupy Operacyjnej był dwór w Krzyszynie.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 r., na odprawie oficerów Armii Krajowej w Muzeum Czartoryskich pułkownik Godlewski oświadczył, iż powstanie w Krakowie nie wybuchnie, gdyż akt taki nie miałby szansy powodzenia. Potwierdził to na posiedzeniu Komitetu Porozumiewawczego z udziałem Okręgowego Delegata Rządu w Krakowie. Skuteczność walki z Niemcami widział pułkownik w działaniach partyzanckich poza aglomeracją miejską, jaką był Kraków.

Po aresztowaniu generała Roztworowskiego 10 sierpnia 1944 r., pułkownik Godlewski objął obowiązki Komendanta Okręgu. 19 października w drodze z Krakowa do Kielc Godlewski został aresztowany wraz z łącznikiem i przewieziony do więzienia w Kielcach, a następnie do Krakowa, gdzie został zidentyfikowany na podstawie fotografii w mundurze z 1939 r. Z krakowskiego więzienia Montelupich więźnia wywieziono do Obozu Koncentracyjnego w Gross-Rosen, a na początku 1944 r. do Mathausen, gdzie w kwietniu został zamęczony w bloku śmierci¹.

Podporucznik, (późniejszy porucznik) Aleksander Marczyński po zaprzysiężeniu przez pułkownika E. Godlewskiego przeszedł do konspiracji i mianowany został komendantem placówki XIV Somianka w Obwodzie „Burak”, rejon Wyszaków. Komendantem obwodu był kapitan artylerii Jan Nowak ps. „Jog”. W maju 1944 r. pułkownik Godlewski skierował porucznika Marczyńskiego do oddziałów partyzanckich na Podhalu. „Strzemię” 28 lipca 1944 r. objął dowództwo oddziału dyspozycyjnego w obwodzie limanowskim w Inspektoracie nowosądeckim (dowódca podpułkownik Stanisław Mirecki ps. „Pociej”, „Butrym”, „Kłos”).

Oddział dyspozycyjny, któremu nadano kryptonim „Topór” formował się na przełomie lipca i sierpnia we wsi Szyk. W połowie sierpnia oddział liczył już

¹ Na temat konspiracyjnej działalności płk. E. Godlewskiego zob. A. Marczyński: *Pułkownik Edmund Godlewski, Komendant Okręgu Armii Krajowej Kraków*, „Studia Historyczne” 1982 r. z. 2, s. 257-270; tegoż: *Przez pierwsze miesiące okupacji w Szpitalu Ujazdowskim*, „Przegląd Lekarski”, 1983 r., nr 1, s. 128-133; tegoż: *Ułani Jazłowieccy „WTK”*, 1973 r., nr 8 i 9; S. Tadeusz: *O niedoszłym powstaniu w Krakowie*, „Życie Literackie”, 1962 r. nr 24 z 17 VI; S. Rakowski: *O pobycie i zgonie Generała Edwarda Godlewskiego*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” nr 46, 1967 r., s. 370-372.

około 40 ludzi. Brał udział w licznych akcjach bojowych. W trzeciej dekadzie września 1944 r. oddziały partyzanckie Inspektoratu nowosądeckiego zostały zreorganizowane w 1 pułku strzelców podhalańskich. Większość żołnierzy „Topora” została przydzielona do I batalionu. Pułk działał do połowy stycznia 1945 r.²

W lwowskim Okręgu Związku Walki Zbrojnej — Armii Krajowej

22 września 1939 r. generał brygady Władysław Langner oddał Lwów dowództwu Armii Czerwonej, m.in. gwarantującemu wolność wyboru przez oficerów miejsca zamieszkania lub wyjazdu za granicę, zwolnienie szeregowych z rozwiązanych oddziałów i prawo ich powrotu do miejsca zamieszkania, ochronę rodzin wojskowych i ludności cywilnej przez poszanowanie własności osobistej i inne. Spełnienie warunków umowy gwarantowali osobiście S. Timoszenko i Nikita Chruszczow³.

Ile były warte zapewnienia przedstawiciele władz radzieckich przekonali się oficerowie i szeregowi, którzy opuszczali Lwów. 2000 oficerów i około 8000 szeregowych na rogatce Łacakowskiej otoczono kordonem i jak jeńców pognano do Winnik, później do obozów w głębi ZSRR. Z pomocą miejscowych konfidentów NKWD rozpoczęło aresztowanie inteligencji polskiej, funkcjonariuszy państwowych, kupców. Rekwirowano i rabowano mieszkania. Niechlubną rolę odegrali też komuniści z byłej Komunistycznej Partii Polski i jej ekspozytury: Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, wśród nich znani twórcy i intelektualiści, jawnie kolaborujący z okupantem⁴.

Represje dotknęły także osadników wojskowych. 10 lutego 1940 r. na Syberię zostali wywiezieni mieszkańcy Osady Jazłowieckiej na Wołyniu. Zmarowany został ich dorobek, wielu z nich zginęło, ci co przetrwali – rozproszyli się po świecie⁵.

Represje okupantów sowieckich nie złamały jednak oporu ludności polskiej na kresach. Lwów, po kampanii wrześniowej był miejscem koncentracji dużej liczby oficerów i szeregowych, ściągających z rozbitych oddziałów i szukających

² A. Marczyński: *Działalność oddziału partyzanckiego kryptonim „Topór” na terenie obwodu limanowskiego Armii Krajowej latem 1944 r.*, „Studia Historyczne”, 1987 r., z. 1, s. 85-102. Tamże źródła.

³ Szczegółowo na ten temat G. Łukomski: *Obrona Lwowa*, [w:] *W obronie Kresów Wschodnich 1939 r.* Praca zbiorowa pod red. B. Polaka, Koszalin 1993, s. 97-116; S. Pempel: *ZWZ-AK we Lwowie 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 9.

⁴ S. Pempel, op. cit., s. 9 i nast.; zob. załączniki do kolejnych numerów „Tygodnika Narodowego Ojczyzna”, 1990-1991.

⁵ K. Olszewski, op. cit.,

dróg przejścia na południe. Już 22 września do Lwowa przybył generał Mieczysław Boruta-Spiechowicz, zasłużony dla obrony Lwowa w listopadzie 1918 r., w celu zorganizowania pomocy i opieki nad żołnierzami. Boruta-Spiechowicz nawiązał kontakt z generałem Marianem Januszajtisem, który pierwszy podjął się ujęcia byłych wojskowych w pewne ramy organizacyjne. W krótkim czasie zorganizowano drogi przejścia do Rumunii, na Węgry, opiekowano się rannymi, rodzinami poległych i uchodźcami, zaczęto zbierać broń i ją konserwować. Kierownictwo całej akcji objął M. Januszajtis a M. Boruta-Spiechowicz został jego zastępcą⁶.

Konspiracja polska we Lwowie została zdekonspirowana akcją NKWD, które 9 i 10 grudnia 1939 r. aresztowało około 2000 oficerów, którzy nieświadomi zagrożenia zarejestrowali się w urzędach okupacyjnych. Wśród nich było wielu oficerów 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Przytłaczająca większość aresztowanych została wymordowana wiosną 1940 r.

NKWD doskonale orientujące się w nastrojach Polaków i penetrując przez konfidentów szeregi polskich organizacji, podejmowało dalsze akcje mające na celu zastraszenie, rozbicie i rozproszenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Mimo wyjątkowo ostrej zimy, w nocy z 8 na 9 lutego 1940 r. z miast i wsi południowo-wschodnich województw Polski deportowano w głąb ZSRR 70 000 osób. Wywózką objęto rodziny oficerów, żołnierzy, policjantów, urzędników, pracowników państwowych, sędziów, prokuratorów, leśników, właścicieli ziemskich i jak wyżej wspomnieliśmy – osadników wojskowych. Ponowną akcję podjęto w kwietniu. W samym tylko Lwowie od 12 do 15 kwietnia aresztowano około 25 000 Polaków. Kolejna fala aresztowań i deportacji przetoczyła się przez środowisko polskie w czerwcu i lipcu. W styczniu 1940 r. nastąpiły też pierwsze większe aresztowania w szeregach Związku Walki Zbrojnej⁷. Dotkliwą stratą Związku Walki Zbrojnej było aresztowanie – wskutek zdrady – pułkownika Leopolda Okulickiego, przewidywanego przez generała Stefana Roweckiego na stanowisko dowódcy Okręgu Lwowskiego. Aresztowanie nastąpiło nocą z 21 na 22 stycznia 1941 r. Przed wkroczeniem Niemców w trzech lwowskich więzieniach NKWD wymordowało kilka tysięcy Polaków i Ukraińców⁸.

W warunkach okupacji sowieckiej i niemieckiej Obszar 3 (lwowski lub Południowo-Wschodni) od 1939 r. składał się z czterech okręgów: Lwów, Tarnopol, Stanisławów i Wołyń. Komendę Okręgu Lwów uruchomiono jesienią 1941 r., rozbudowując strukturę w ciągu 1942 r. Do końca czerwca 1942 r. w Okręgu Lwów zorganizowano cztery Inspektoraty: Lwów-Miasto, Inspektorat Północny, Inspektorat Południowo-Zachodni, Inspektorat Wschodni.

⁶ W. Piechocka: *Początki ZWZ-AK we Lwowie*, „Więź”, 1988 r., nr 6, s. 112-113. Tekst sprawozdania za okres od 22 IX 1939 r. do 16 IX 1940 r. upstrzony jest ingerencjami cenzury.

⁷ Zob. J. Śniadecki; *Deportacje ludności polskiej przez władze ZSRR, 1939-1941*, [w:] *W obronie Kresów Wschodnich...*, Koszalin 1993, s. 166-177; S. Pempel, op. cit., s. 21-22.

⁸ Tamże, s. 35-39.

W terenie działalność konspiracyjna w sposób naturalny splatała się z organizacją oddziałów samoobrony, które desperacko przeciwstawiły się wznowionej (po wrześniu 1939 r. i lipcu 1941 r.) eksterminacji ludności polskiej przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA).

W obwodzie Przemyślany (Inspektorat Południowy) komendantem Rejonu Hanaczów był wachmistrz służby stałej 14 pułku ułanów Jazłowieckich Kazimierz Wojtowicz ps. „Głóg”. W ZWZ-AK działali też jego młodsi bracia. We wrześniu 1943 r. „Głóg” przejął dowództwo oddziału partyzanckiego „Pirata”. W styczniu 1944 r. wachmistrz K. Wojtowicz udzielił schronienia trójce partyzantów radzieckich z oddziału rozpoznawczo-dywersyjnego pułkownika Dymitra Miedwiediewa, znanego dowódcy partyzanckiego, działającego na tyłach już od czerwca 1942 r. Ukryto ich w opuszczonej gajówce, zwanej Klusowa, na skraju lasu od strony Przemyślan. Tam też znaleźli schronienie Żydzi, uciekinierzy z getta w Przemyślanach. Ruch w gajówce zauważyli policjanci ukraińscy i zawiadomili Niemców. W nocy z 24 na 25 stycznia razem z Niemcami otoczyli gajówkę. Grupa Rosjan i Żydów zdołała przebić się, część zginęła.

2 lutego 1944 r. około 21.00 Hanaczów z trzech stron został zaatakowany przez oddziały ukraińskie liczące kilkaset ludzi, w tym około 20 policjantów. W walce obok Polaków wzięli udział także partyzanci z samodzielnego oddziału żydowskiego, dowodzonego przez Abrama Bauma ps. „Bunia”. Z odsieczą przybyli akowcy z Przemyślan. Około północy napastnicy zaczęli się wycofywać. Zginęło około 80 ludzi, w tym 13 mężczyzn poległych w obronie wsi, 20 kobiet i co najmniej 13 dzieci. Około 100 osób odniosło rany, spalono 70 gospodarstw. Straty napastników oceniono na około 30 zabitych i rannych. Wkrótce po napadzie Hanaczawowi pospieszyła z pomocą okoliczna ludność, a do oddziału „Głoga” dotarły posiłki w ludziach i dostawy broni ze Lwowa. Spodziewając się kolejnych napadów ukraińskich miejscowość przygotowano do obrony. Zbudowano zamaskowane bunkry – schrony, opracowano szczegółowy plan obrony.

Do napadu na placówkę K. Wojtowicza doszło w nocy z 10 na 11 kwietnia 1944 r. w Wielkanoc. Bezpośrednie dowodzenie obroną objął wachmistrz „Głóg”. W obronie wzięli też udział partyzanci radzieccy i 13 Żydów. Oddziały napastników według różnych cen liczyły od 800 do 1500 ludzi. Były to oddziały UPA i kilkunastu policjanatów, wsparte karabinami maszynowymi. Walki trwały do 9.00, kończąc się odwrotem Ukraińców, którzy stracili kilkudziesięciu zabitych. Ratując życie porucznikowi Pawłowi Jastrzębskiemu ps. „Strzała”, „Głóg” odniósł ciężkie rany: seria z pepesy Ukraińca przeszła mu ramię.

Wachmistrz K. Wojtowicz za obronę Hanaczowa odznaczony został czterokrotnie Krzyżem Walecznych, a w lipcu złożono wniosek o mianowanie go podporucznikiem⁹.

⁹ Szczegółowe informacje na temat działalności wachm. ppor. A. Wojtowicza podaje J. Węgierski: *W lwowskiej Armii Krajowej*, Warszawa 1969.

Oddziały leśne 14 pułku ułanów Armii Krajowej

W 1942 r. Komenda Główna Armii Krajowej opracowała plan odtworzenia Polskich Sił Zbrojnych według Ordre de Bataille sprzed września 1939 r. Rozkaz ten 9 kwietnia 1942 r. wprowadzono do realizacji na terenie całego obszaru Rzeczypospolitej. We Lwowie miała być odtworzona 5 Dywizja Piechoty oraz Podolska Brygada Kawalerii. W szczegółowym planie przewidzianym dla Lwowskiego Okręgu Armii Krajowej (kwiecień 1943 r.) zakładano, że wśród odtworzonych pułków lwowskich ma być zmotoryzowany 14 pułk ułanów Jazłowieckich. Miała go odtworzyć dzielnica wschodnia Inspektoratu Lwów-Miasto, na terenie której to dzielnicy (Na Górnym Łyczakowie) znajdowały się koszary ułanów jazłowieckich.

W dzielnicy wschodniej nie było w tym czasie oficerów 14 pułku ułanów Jazłowieckich, znajdowali się natomiast oficerowie kawalerii z innych pułków; komendant dzielnicy rotmistrz Włodzimierz Białoszewicz, ps. „Wiktor” – z 1 pułku kawalerii KOP, jego zastępca rotmistrz Janusz Dunin ps. „Włast” – z 6 pułku strzelców konnych oraz oficer łączności podporucznik Dominik Wrobec – z tegoż pułku. Kawalerzystą był także porucznik Bolesław Czajkowski ps. „Tomasz”. W sztabie dowództwa dzielnicy za organizacją 14 pułku odpowiadał kapitan Andrzej Chołoniewski ps. „Łodyga”¹⁰.

Jesienią 1943 r. przystąpiono do prac organizacyjnych, które zakończono w końcu roku. Decyzję o organizacji oddziału przyspieszyła fala aresztowań i represji okupanta. 5 października 1943 r. aresztowani zostali i później publicznie rozstrzelani członkowie Sztabu Obszaru. Ogółem pułk liczył 1400 ludzi w sztabie, linii i Wojskowej Służbie Ochrony Powstania oraz 250 członkiń Wojskowej Służby Kobiet. W skład Dzielnicy wchodziły trzy rejonu miejskie oraz wiejski – Winniki. Początkowo uzbrojenie pułku było wyjątkowo słabe, dopiero zrzuty alianckie dokonane w nocy z 17 na 18 marca 1944 r. zmieniły sytuację pod tym względem¹¹.

Zadanie odnalezienia odpowiednich miejsc na kwatery w terenie powierzono podporucznikowi inżynierowi Jerzemu Węgierskiemu ps. „Antek” „Mak”, „Radosław”.

„(...) Znalazłem na terenie Rejon – pisze J. Węgierski – dwa takie miejsca – jedno to Ludwin, maleńki, zaszyty w lasach winnickich przysiółek Winniczek, a drugie to duży, obejmujący kilkanaście gospodarstw przysiółek Czyszek, Druga Wólka, położona w dolinie wchodzącej w głąb tych samych lasów”¹².

¹⁰ Tamże szczegółowo, s. 112 i nast., relacja W. Białoszewicza, *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 212 i nast.

¹¹ Tamże.

¹² J. Węgierski, op. cit., s. 116.

W Ludwinie i na Drugiej Wólce rozpoczęto organizację dwóch pierwszych plutonów oddziału leśnego 14 pułku ułanów. Wkrótce też rozpoczęła się organizacja trzeciego plutonu na Pasiekach – na terenie Rejonu I Dzielnicy Wschodniej, po drugiej stronie lasów winnickich od strony miasta. Oddziały te nie stanowiły samodzielnych jednostek, lecz były podporządkowane jednemu dowództwu. Faktycznie dowódcą oddziałów został kapitan Sotrović ps. „Draża”. Na początku 1944 r. zbiegł on z niewoli niemieckiej. Ujęty przez Niemców w Jugosławii umieszczony został w obozie w Rawie Ruskiej. Potem obóz przeniesiono do Stryja. Po udanej ucieczce kapitan Dragan Sotirović ukrywał się we Lwowie, potem w podlowskiej Zubrzy, gdzie nawiązał kontakt z Armią Krajową¹³. Po potwierdzeniu jego tożsamości, skierowano go do oddziałów leśnych. Jako oficerowi obcej armii nie chciano mu jednak formalnie powierzyć tej funkcji. Został zastępcą porucznika A. Chołoniewskiego ps. „Łodyga”. Ze względu na stopień wojskowy „Draży” Chołoniewski był tytułowany także kapitanem. Kapitan „Draża” w opinii przełożonych i podkomendnych był bezkompromisowym, uczciwym, wręcz ascetycznym dowódcą. Posługiwał się językiem francuskim i łamaną polszczyzną¹⁴.

Pierwszy pluton zaczęto formować po Świątach Wielkanocnych. Jego dowództwo objął przebywający w Białkach porucznik Henryk Koziński ps. „Florian”, a zastępcą został – skierowany ze Lwowa – sierżant Legii Cudzoziemskiej Józef Szajda ps. „Belabes”. Pluton zakwaterowano w Ludwinie w domach Jana i Karola Domańskich, zaprzysiężonych żołnierzy Armii Krajowej. W miarę napływu ochotników, w lipcu 1944 r. pluton przekształcono w szwadron liczący ponad 100 ludzi. Niektóre sekcje zakwaterowano w Gańczarach, na Kopiatynie oraz na terenie Rejonu Zubrzy w Dwidowie. Wówczas też powstały strofy marsza 14 pułku, który zaczynał się od słów:

„Wyszły w pole, wyszły w lasy
Lwowskie dzieci bronić polskich cnót
Misie, Szczury, Rysie, Sasy,
W ślad za nimi rusza cały ród (...)”

Organizatorem i dowódcą drugiego plutonu został podporucznik J. Węgierski, a jego zastępcą plutonowy podchorąży Zbigniew Geron ps. „Sokół”, który stale przebywał w oddziale. W kwietniu został sformowany trzeci pluton. Zaczął go organizować podporucznik Roman Madurowicz ps. „Osa”, zawodowy oficer 40 pułku piechoty. Od niego dowództwo przejął porucznik rezerwy Marcin Modliński ps. „Asesor”, w 1918 r. obrońca Lwowa. Pluton rozrósł się do 70 ludzi.

Sztab oddziałów leśnych był bardzo szczupły. Uzupełniono go jedynie oficerem gospodarczym, porucznikiem Salomonem Goldszternem ps. „Jastrząb”; był Żydem i ukrywał się dotychczas w mieście. Co 10 dni żołnierzom

¹³ Na ten temat tamże, s. 113 i nast.

¹⁴ Tamże.

wypłacano żołąd i strawne. Po otrzymaniu zrzutów umundurowano ich w angielskie „battledressy”. Ekspedycją broni do oddziałów zajmowała się Karolina Chrzanowska ps. „Lolita”, żona kapitana Romana Chrzanowskiego, bohaterskiego obrońcy Węgierskiej Górki w 1939 r. Obok broni polskiej, niemieckiej i radzieckiej, kupowanej, zdobywanej i przechowywanej jeszcze od 1939 r., ze zrzutów otrzymano pistolety maszynowe, rewolwery, ręczne granatniki przeciwpancerne, ręczne granaty obronne¹⁵.

„Powtarzające się napady na ludność polską podlowskich wsi – pisze J. Węgierski – świadczące o coraz bliższym podchodzeniu UPA pod Lwów, spowodowały, że dowództwo AK we Lwowie postanowiło wznowić akcje represyjno-zapobiegawcze. Jedną z pierwszych akcji miało być ostrzegawcze zniszczenie jednej ze wsi ukraińskich, rozpoznanych jako baza UPA. (...) Wieś miała być zniszczona bez względu na jej obronę, jednak możliwie z uniknięciem ofiar wśród cywilnej ludności ukraińskiej”.

Wybrano wieś Szałomyję. Akcję przeprowadzono w nocy z 10 na 11 czerwca 1944 r. Obok części oddziałów 14 pułku ułanów w akcji wzięli udział żołnierze Armii Krajowej, z Dawidowa i Zubrzy, łącznie około 100 żołnierzy pod dowództwem „Draży”. Bez strat zlikwidowano placówkę ukraińską i zdobyto karabin maszynowy. Ludność wsi wcześniej opuściła domy lub schowała się w piwnicach. Pewna liczba osób zginęła prawdopodobnie dusząc się od dymu. Natomiast Niemcy w odwecie skierowali ekspedycję karną do Biłki Szalcheckiej, gdzie ujęli i rozstrzelali trzech żołnierzy Armii Krajowej¹⁶.

W czerwcu do starć z Niemcami i członkami Ukraińskiej Powstańczej Armii doszło jeszcze kilkakrotnie. W lipcu oddziały 14 pułku ułanów odebrały dalsze zrzuty, w tym jeden podwójny (z 7 na 8 lipca). Ogółem w Rejonie Winniki otrzymano 141 pistoletów maszynowych + 100 000 sztuk amunicji, 14 niemieckich lekkich karabinów maszynowych wz. MG-42 + 33 000 sztuk amunicji, 8 granatników + 96 granatów, 205 rewolwerów + 5 000 sztuk amunicji, granaty ręczne, sprzęt radiowy i saperski, wyposażenie szpitala, umundurowanie¹⁷.

14 pułk ułanów Jazłowieckich Armii Krajowej w akcji „Burza”

14 lipca 1944 r. Armia Czerwona podjęła na nowo ofensywę – operację lwowsko-sandomierską. W cztery dni później niemieckie władze administracyjne opuściły Lwów. 17 lipca na miasto padły pierwsze pociski radzieckie. W tej sytuacji pułkownik Władysław Filipowski ps. „Faust”, komendant Obszaru rozesłał pocztą alarmową rozkaz zarządzający natychmiastowe pogotowie do akcji „Burza”.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 160 (cytat) – 163.

¹⁷ Tamże, s. 185, W. Białoszewicz, op. cit., s. 2.

Siły Dzielnicy Wschodniej 15 lipca 1944 r. oceniano na 1770 ludzi, w tym 1020 w trzech rejonach miejskich, 29 plutonów oraz dwa szwadrony oddziałów leśnych 14 pułku ułanów – dotychczasowy 3 szwadron przemianowany na 5. szwadron podporucznika Romana Madurowicza ps. „Osa” i nowo formowany w Krzywczycach 6. szwadron pod dowództwem porucznika Marcina Modlingera ps. „Asesor”, 450 ludzi w pozostałych szwadronach leśnych 14 pułku ułanów (1 szwadron: 150 ludzi, 2 szwadron – 100, 3 i 4 – po 100 ludzi) oraz około 300 ludzi w 9 plutonach samoobrony.

Zarządzenie wykonawcze z dnia 15 lipca przewidywało przeprowadzenie akcji „Burza” w trzech fazach:

a) W pierwszej fazie, jako wcześniej, podjętej w momencie rozpoczęcia odwrotu przez wojska niemieckie przez nasz teren, wykonać na całej głębokości terenu dywersję na jadące transporty kolejowe i drogowe przez działania wydzielonych i samodzielnych oddziałów dywersyjnych.

We Lwowie oraz w promieniu 10 km od Lwowa dywersji nie prowadzić. Na pozostałym terenie prowadzić ją tylko w rejonach ukraińskich.

b) W drugiej fazie podejmować kolejno walki w miarę odchodzenia ostatnich oddziałów niemieckich przez uderzenie zgrupowań oddziałów partyzanckich na odchodzące oddziały tyłne niemieckie straży tylnych.

Wewnątrz miasta Lwowa walk nękających nie prowadzić, natomiast silne walki podjąć od zachodnich i południowych peryferii miasta.

Walkę wewnątrz miasta podjąć tylko w wypadku próby wyniszczenia ludności polskiej przez wycofujące się oddziały niemieckie lub ukraińskiej dywizji SS.

Wszelkie wystąpienia Ukraińców wewnątrz miasta zniweczyć w zarodku przez obsadzenie ważniejszych obiektów, zamknięcie rejonów ukraińskich i ewentualną natychmiastową likwidację ich sił. Przed ewentualną akcją ukraińską od zewnątrz osłonić się przez oddziały partyzanckie zgrupowań (...) i ośrodki samoobrony, oraz przez obsadzenie wylotów z miasta (...).

W razie niemożliwości utrzymania całego miasta, wszystkie siły i ludność dzielnic miejskich, oraz najbliższych ośrodków wiejskich skupić w zachodniej części miasta, gdzie bronić się za wszelką cenę.

c) W trzeciej fazie, to jest po przyjsciu Sowietów ujawnić się w celu podkreślenia polskości tych ziem a specjalnie Lwowa, udowodnieniem naszej nieustannej walki z Niemcami, oraz dążności do nawiązania ścisłej współpracy z Sowietami w celu umożliwienia jej dalszego prowadzenia (...)”¹⁸.

Akcja „Burza” we Lwowie rozpoczęła się 22 lipca 1944 r. W ciągu kilku dni poprzedzających, wszystkie plutony uzupełniły swe stany ochotnikami i drogą mobilizacji żołnierzy z miejskich plutonów konspiracyjnych, podnosząc stany do szwadronów.

22 lipca według zestawienia dowódcy pułku Ode B 14 pułku ułanów Jazłowieckich (zmotoryzowanych) AK przedstawiało się następująco¹⁹:

I. 29 plutonów konspiracyjnych z 3. rejonów miejskich, które ujawniły się jako 14 pułk ułanów, w łącznej sile około 600 ludzi pod dowództwem Komendanta Dzielnicy rotmistrza Włodzimie-

¹⁸ Na temat organizacji Akcji „Burza” szczegółowo: J. Węgiński, op. cit., s. 189-199, S. Pempel, op. cit., s. 113 i nast.

¹⁹ Cyt. za W. Białoszewiczem, op. cit., s. 3.

rza Białoszewica ps. „Dan-Wiktor”. Plutony obsadzać miały wyznaczone im kwartały w miarę wypierania Niemców. Żołnierze nałożyli biało-czerwone opaski, a domy dekorowano polskimi flagami, wśród entuzjazmu ludności polskiej.

II. I Dywizjon pod dowództwem porucznika Andrzeja Chołoniewskiego ps. „Łodyga” i jego zastępca kapitan Dragan Sotirović ps. „Draża” w składzie 4. szwadronów stanął w gotowości bojowej w rejonie Winniczki – Wólki – Pasiaki – Krzywczyn:

1. szwadron d-ca porucznik Henryk Koziński ps. Florian
2. szwadron d-ca podporucznik Jerzy Węgierski „Antek”
3. szwadron d-ca porucznik Roman Madurowicz „Osa”
4. szwadron d-ca porucznik Marcin Modlinger „Asesor”

II dywizjon (w rejonie Biłek)

dowódca porucznik Bolesław Czajkowski ps. „Tomasz”

z-ca dowódcy porucznik wojsk kolonialnych francuskich Louis Legé

z-ca dowódcy porucznik Dońcow „Sława” – oficer armii czerwonej zbiegły z niewoli.

21 lipca Niemcy rozpoczęli ostrzeliwać z artylerii lasy w rejonie Kopiatyna, gdzie porucznik Koziński przerzucił swój szwadron. Trwał on cały dzień z krótkimi przerwami i spowodował straty w szwadronie: jeden ułan zmarł z odniesionych ran (Tadeusz Rzepski ps. „Żak”), kilku odniosło ciężkie i lekkie rany.

22 lipca 1944 r. szosą prowadzącą z południowego wschodu do Lwowa uderzyła 29 brygada zmotoryzowana piechoty z 4 armii pancernej. Wojska te marszem bocznymi drogami odcięły od południa zgrupowanie wojsk niemieckich i nie napotkawszy oporu wtargnęły ul. Zieloną do miasta. Cztery szwadrony 14 pułku ułanów AK znalazły się na prawym skrzydle wojsk radzieckich, na zapleczu niemieckiej linii obronnej. Oddziały radzieckie zaczęły rozpoznawać teren w kierunku Pasiak, gdzie Niemcy zaczęli organizować obronę. Na pozycje umacniających się Niemców natarli ułani ze szwadronu porucznika Madurowicza, wspierani przez radzieckie samochody pancerne. Niemców wyparto z ich pozycji i z całego Górnego Łyczakowa, tracąc zabitych i rannych. Przy zdobyciu karabinu maszynowego polegli: Stanisław Wańczak, Bolesław Nowicki i jeszcze jeden żołnierz nieznany z nazwiska. Następnego dnia z ran zmarł Antoni Kryl. Ranny w nogę został także kapitan „Draża”. W pościgu za Niemcami zginął jeszcze starszy ułan Edward Serba „Sapi”, a ciężko ranni zostali: Marian Kirschner „Walery” i Marian Kasprowicz.

Straty poniósł także 1 szwadron. Na czujce wysuniętej z Kopiatyna na skraj lasu na wzgórzu Machnota nad Winniczkami zostali zaskoczeni przez patrol niemiecki i ujęci dwaj młodzi żołnierze, natomiast wieczorem czterej następni. Z egzekucji we Lwowie uratowali się dwaj ciężko ranni: Jan Waclaw „Czarny” stracił oko, a Jan Dobrzański, sparaliżowany odzyskał zdrowie po długiej kuracji. Porucznik Koziński nie zdołał w pełni zmobilizować swego szwadronu liczącego 110 ludzi, gdyż bunkier, w którym schowano w Winniczkach broń, znalazł się na terenie niespodziewanie obsadzonym przez Niemców.

W Krzywczycach 23 lipca szwadron porucznika Modlingera, odcięty na razie od pozostałych szwadronów i dowództwa, zetknął się z oddziałami

radzieckimi, prawdopodobnie z 3. Gwardyjskiej Armii Panczernej. W południe od strony Winnik na Krzywczyce oddziały piechoty niemieckiej wsparty czołgiem usiłował przebić się przez oddziały radzieckie. Oficer radziecki poprosił „Asesora” o wsparcie na lewym skrzydle. Przydzielono mu najlepiej uzbrojony pluton w sile około 50 ludzi. Po akcji ułani wycofali się między Leszenicami a Pasiekami, pluton polski miał kilku rannych.

Do starć z Niemcami doszło wielokrotnie m.in. w Biłce Królewskiej, gdzie zginął starszy ułan Józef Jastrzębek ps. „Kloc”.

24 lipca we Lwowie ujawniły się oddziały Armii Krajowej i wzięły udział w walkach o miasto. Zdobyto Politechnikę i Uniwersytet, jak też Teatr Wielki, w którym broniły się oddziały SS Galizien.

W nocy z 26 na 27 lipca szwadrony 14 pułku ułanów obsadziły linię Pasiek, przygotowane do odparcia prób przebicia się Niemców z radzieckiego kotła. 25 lipca w czasie zmiany pozycji 3 szwadron został zbombardowany i ostrzelany przez samoloty radzieckie, tracąc wielu zabitych i rannych. Dowództwo polskie oficjalnie zostało przeproszone. W czasie „Burzy” i w dniach ją poprzedzających oddziały 14 pułku ułanów z AK straciły w walkach z Niemcami i z rąk UPA około 30 poległych, zamordowanych i zmarłych z ran oraz wielu rannych.

Najdzielniejsi ułani za walkę z Niemcami w czasie „Burzy” zostali odznaczeni Orderami Virtuti Militari 5 klasy: major Dragan Sotrović „Draża” i porucznik Bolesław Czaykowski „Tomasz”.

Krzyże Walecznych otrzymali: kapitan Michał Marzan „Galek”, ułan Zygmunt Wadowski „Longinus”, NN „Stal”, sanitariuszka Zofia N. „Rysica”.

Profesor Jerzy Węgierski (ppor. „Antek”) ocenił efekty walk 14 pułku następująco: *„Te stosunkowo niewielkie siły 14 p. ul. AK rozlokowane na pozycjach obronnych na wschodnim przedpolu Lwowa, spełniły bardzo ważną rolę, osłaniając od wschodu i ubezpieczając tu prawe skrzydło radzieckiej 29 brygady zmotoryzowanej walczącej we Lwowie, przed wielotysięcznym zgrupowaniem niemieckim, w ogólnym rejonie Winniki. (...) Pomoc jakiej udzieliły oddziały 14 p.ul. wojskom radzieckim, była i w ich ocenie tak istotna, że znalazła swoje odbicie w wywiadzie z pułkownikiem Jefimowem, zamieszczonym w gazecie 1. Frontu Ukraińskiego „Za Czystą Rodzinę” z 15 sierpnia 1944 r. Pułkownik Jefimow udzielił również w imieniu dowódcy 1 Frontu Ukraińskiego, Marszałka Koniewa pochwały 14 p.ul. AK dziękując za „braterską współpracę”²⁰.*

Jeszcze w czasie trwania walk ulicznych przybył do Lwowa i zakwaterowały się w gmachu sądów przy ulicy Batorego 1/3 sztab I Frontu Ukraińskiego. Niemal w tym samym czasie zjawyły się ekspozytury NKWD i NKGB, które natychmiast przyjęły sprawy administrowania miasta, nie dając możliwości

²⁰ Szczegółowo tamże, s. 4 i nast., J. Węgierski, op. cit., s. 208 i nast., Z. Mrozek: *Walki o Lwów 14 Pułku Ułanów AK*, „Życie Literackie”, 1983 r., nr 32 z 7 sierpnia; także: *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 217-218.

zaistnienia miejscowej Delegaturze w roli gospodarza terenu. 25 lipca do sztabu frontu zaproszony został generał Filipkowski, który zadeklarował gotowość oddziałów Armii Krajowej do dalszej wspólnej walki przeciwko Niemcom pod taktycznym dowództwem radzieckim. Występujący pod nazwiskiem Iwanowa generał pułkownik zażyczył sobie, aby przedstawić mu w sztabie Obszaru oficerów AK, dowódców oddziałów. Spotkanie takie, na które przybyło kilkunastu oficerów AK, odbyło się 26 lipca. „Iwanow” wyraził zgodę, ale już po południu władze sowieckie nakazały zdjąć wszystkie polskie flagi z budynków i zakazały używać do walki żołnierzy AK, tłumacząc to brakiem ich wykształcenia²¹.

27 lipca w sztabie I Frontu Ukraińskiego generałowi Filipkowskiemu oświadczone, że w ciągu sześciu godzin wszystkie oddziały AK muszą złożyć broń. Następnie szef ekspozytury NKWD zaprosił generała do Żytomierza na rozmowy z generałem Michałem Żymierskim. 31 lipca ze Lwowa odleciała delegacja Obszaru Południowo-Wschodniego AK. Oficerem łącznikowym był major Wiktor Grosz. Generał i towarzyszący mu oficerowie zostali przewiezieni z Żytomierza do Kijowa, aresztowani i osadzeni w więzieniu NKGB we Lwowie. W podobnie zdradziecki sposób aresztowani zostali we Lwowie pracownicy Kontrwywiadu Komendy Obszaru, zaproszeni na naradę do sztabu kontrwywiadu I Frontu Ukraińskiego (godzina 18.00), a o godzinie 21.00 – 60 oficerów 5 Dywizji Piechoty AK. Następnie rozpoczęły się aresztowania szeregowych żołnierzy AK²².

Aresztowania w szeregach Obszaru doprowadziły do rozwiązania oddziałów AK przez Komendę Obszaru i utworzenie oddziałów leśnych pod kryptonimem „Warta” na terenie podokręgu „Rzeszów”. Do Rzeszowa przez Jarosław dotarł „Draża”, któremu po zabiciu oficera radzieckiego udało się ucieczka z więzienia we Lwowie (13 września). Towarzyszył mu pluton ułanów, których zebrał po ucieczce. Stale dołączali do niego starzy ułani z 14 pułku i miejscowi. W tej sytuacji formacja została podzielona na pododdziały:

- I. Oddział „Belabes” – dowódca porucznik Józef Szajda ps. „Belabes”
 - 1 pluton – dowódca podporucznik Władysław Choroba ps. „Józef”
 - 2 pluton – dowódca porucznik Tadeusz Rakoczyński ps. „Pirat”Oddział uzbrojony był w dwa ręczne karabiny maszynowe, 12 pistoletów maszynowych i karabiny.
- II. Oddział „Zych” – dowódca porucznik Włodzimierz Władysław Białek ps. „Zych”.
Zastępca dowódcy – podporucznik Stanisław Stączek.

Na początku grudnia 1944 r. w czasie obławy na terenie klasztoru OO. Dominikanów w Borku Starym oddziały NKWD schwytały kilku ułanów,

²¹ Zob. S. Pempel, op. cit., s. 119 - 120.

²² Tamże, s. 123 - 126; Z. Łanowski: Relacja o moich przeżyciach po zakończeniu walk o Lwów w lipcu 1944 do powrotu do Polski z ZSRR w grudniu 1947, „Odra”, 1980 r., nr 7 - 8, s. 17 - 27.

a jedynie „Draża” i wachmistrz Feliks Maziarski ps. „Szofer” uszli szczęśliwie, wyłamując okno. W marcu 1945 r. „Szofer” na czele wydzielonego oddziału uwolnił z więzienia w Brzozowie wielu akowców. W czasie akcji został ranny w nogę.

25 czerwca oddziały leśne 14 pułku ułanów AK rozbiły tabor Armii Czerwonej na drodze koło wsi Jasienica. Akcję przeprowadził „Belabes”, nie zawiadamiając „Draży”.

Z bazy we wsi Borek Stary oddziały 14 pułku działały do sierpnia 1945 r. 1 lipca do „Draży” dotarł rozkaz dowódcy „Warty” o rozwiązaniu oddziałów leśnych obszaru lwowskiego. 8 sierpnia major „Draża” wydał rozkaz nr 29, żegnając się z ułanami lwowskimi. Dragan Sotrovitć otrzymał podziękowanie za swoją służbę w Armii Krajowej od Naczelnego Wodza generała Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór”.

Wykorzystując sytuację, iż jeńcy francuscy byli repatriantami do Francji „Draża” otrzymał dla siebie i wielu swoich ułanów dokumenty na przejazd do amerykańskiej strefy okupacyjnej i doprowadził ich do Ancony, do II Korpusu generała Władysława Andersa²³.

Ułani Jazłowieccy we Francji

Wielu ułanów uciekło z obozów i przedostało się do Francji, gdzie bezpośrednio po zawarciu umowy polsko-francuskiej z 9 września 1939 rozpoczęto formowanie armii polskiej. Pod dowództwem generała Stanisława Maczka rozpoczęto organizowanie oddziałów kawalerii i broni pancernej. Częściowo już w ciągu października, a coraz częściej w listopadzie 1939 r. zaczęli napływać ułani jazłowieccy, zwłaszcza oficerowie. Przybywali głównie z Węgier.

8 grudnia 1939 r. w Paryżu, w mieszkaniu Izabelli Łubieńskiej, siostry Stanisława, poległego we wrześniu 1939 r. oficera 14 pułku, odbyło się pierwsze spotkanie jazłowiaków. Wzięli w nim udział m.in. podpułkownik Witold Czaykowski, podpułkownik Karol Wisłouch, podpułkownik Julian Miller, rotmistrz Roman Pohorecki, rotmistrz Jerzy Strużyński, jak też dawny dowódca pułku Antoni Szuszkiewicz i generał Juliusz Kleeberg, były dowódca Podolskiej Brygady Kawalerii. Zebrani podjęli decyzję wszczęcia starań o sformowanie oddziału, będącego kontynuacją tradycji ułanów jazłowieckich. W wigilijnym spotkaniu wzięło już udział czterestu jazłowiaków. Na przełomie 1939

²³ J. Węgierski, op. cit., s. 240 i nast. Jak wynika z relacji „Draży” (*Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 223 - 225), po ucieczce zebrał on 150 najlepszych i najbardziej zagrożonych ludzi, zlikwidował kilku zdrajców i po przebraniu ludzi w mundury 1 Armii LWP, z fałszywymi papierami przedostał się za San. Około 120 ludzi przez Dolny Śląsk i dalej Czechosłowację przedostało się do II Korpusu.

i 1940 r. przybyli do Francji kolejni oficerowie, kilku podchorążych i grupa szeregowych. Przybyszów polskie władze wojskowe niemal z zasady kierowały do formujących się pierwszych dwóch dywizji piechoty.

Dzięki poparciu starań przez generała J. Kleeberga i wyrażeniu zgody przez generała S. Maczka, w pierwszych dniach stycznia 1940 r. zapadła decyzja o zamierzonej organizacji III Batalionu 10 Brygady Kawalerii Pancerno-Motorowej w Ośrodku Kawalerii i Broni Pancernej, który przyjął nazwę im. 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Na dowódcę przewidziany został major Stefan Starnawski. W lutym 1940 r. Ośrodek Kawalerii i Broni Pancernej przeniesiony został z Bretanii do Prowansji, do rejonu Avingnon i Orange.

W połowie kwietnia 1940 r. u generała Maczka zameldowały się grupy oficerów. Szesnastu oficerów i podchorążych tworzyło kadre III Batalionu.

W połowie maja powstał plan szybkiego utworzenia oddziałów przeciwpancernych, z których jeden miał być sformowany w oparciu o kadre batalionu majora Starnawskiego. Wobec oporów ze strony dowódców polskich plan ten zarzucono. Natomiast w celu przyspieszenia organizacji polskiej dywizji pancerno-motorowej przesunięto zorganizowane już oddziały z rejonu Orange do Arpajon pod Paryżem, gdzie znajdowało się wiele nowoczesnego sprzętu. Z rejonu Avingnon i Orange oddział wydzielony majora Starnawskiego (3 oficerów i 300 kierowców) wyruszył 20 maja w celu pobrania od władz francuskich sprzętu. W ten sposób dowódca zgrupowania jazłowiaków odkomenderowany został pod Paryż, a dowództwo formującego się III batalionu objął major Strużyński.

Tymczasem bataliony w rejonie Orange przeprowadziły szybką reorganizację i w okresie między 27 a 30 maja przyjechały również do rejonu Arpajon, gdzie od 1 czerwca zaczęły przejmować sprzęt pobrany wcześniej przez oddział majora Starnawskiego.

Mimo trudności organizacyjnych, pierwszy rzut bojowy w sile około 1500 żołnierzy 5 czerwca gotów był do odejścia na front. Jako 10 Brygada Kawalerii Pancernej, pod bezpośrednim dowództwem generała Maczka, 10 czerwca oddziały wyruszyły na front.

Pozostała pod Paryżem część Zgrupowania Kawalerii i Broni Pancernej, w tym oddział majora Starnawskiego, otrzymała zadanie pobierania sprzętu, zgrywania załóg wozów bojowych oraz formowania i wysłania uzupełnień dla pierwszego rzutu bojowego. Oddział majora Starnawskiego przemianowany został na „Oddział Szkolny”. W rejonie Orange i Avingnon pozostawał w dalszym ciągu Ośrodek Zapasowy Brygady. Formowały się trzy bataliony. Dawny batalion trzeci, z kadrami w większości z 14 pułku ułanów, otrzymał nową numerację jako 1 batalion. Formalnie jej dowódcą pozostawał major Starawski, ale w związku z jego odkomenderowaniem obowiązki dowódcy pełnił dalej rotmistrz Strużyński.

Wobec pogarszającej się sytuacji na froncie, w oddziałach części brygady pozostałych pod Paryżem zarządzono pogotowie marszowe i 11 czerwca

bataliony wycofały się w kierunku południowym. Obronę Arpajon powierzono batalionowi szkolnemu. Organizacja oddziału przedstawiała się wówczas następująco:

- dowódca: major Stefan Starnawski
- adiutant: porucznik Józef Piękosz
- kompania piechoty – dowódca porucznik Waclaw Kownas
- szwadron rozpoznawczy: dowódca – porucznik Zbigniew Bojanowski
- kompania pancerna: dowódca – kapitan Ireneusz Berg
- kompania lotnicza: dowódca – kapitan Stanisław Górski
- kompania karabinów maszynowych: dowódca – kapitan Leon Döwnar-Zapolski

Oddział liczył: 1 oficera sztabowego, 3 oficerów starszych, 14 oficerów młodszych, około 800 szeregowych.

12 czerwca batalion majora Starnawskiego opuścił węzeł kolejowy Arpajon i wylądował się następnego dnia w St. Varent, gdzie podporządkowany został dowódcy 4 Dywizji Piechoty. 17 czerwca major Starnawski od generała Rudolfa Dreszera, dowódcy dywizji, otrzymał rozkaz ewentualnego zwolnienia żołnierzy pragnących pozostać we Francji, a przejścia z tymi, którzy chcą walczyć dalej, do portu w Nantes, częściowo samochodami, częściowo pieszo. Na pozostanie we Francji zdecydowało się jedynie kilkunastu żołnierzy. 20 czerwca cały batalion znalazł się już w porcie, a 21 czerwca załadowany na brytyjski statek węglowy „Alderpool”. 22 czerwca statek dobił do portu Plymouth. Niezwykły przypadek sprawił, iż wylądowaniem oddziału kierował komandor marynarki wojennej Walery Januszewski, jeden z najstarszych ułanów jazłowieckich z lat 1918 - 1921.

W tym samym czasie, oddziały zapasowe w rejonie Orange straciły kontakt z władzami polskimi. Dopiero w nocy z 17 na 18 czerwca, dzięki zarządzonemu nasłuchowi telefonicznemu udało się przejąć rozkaz pułkownika dyplomowanego Adama Mniszka, skierowany do Ośrodka Zapasowego drogą okólną przez Marsylię, ewakuacji do najbliższego portu i załadowania się na jakikolwiek statek brytyjski. Rano 18 czerwca oddziały Ośrodka Zapasowego ruszyły w kierunku portów atlantyckich. Po wielu trudnościach dotarli do małego portu rybackiego St. Jeande-Luz. Na pełnym morzu stały polskie statki pasażerskie: „Batory” i „Sobieski”. Dzięki pomocy miejscowej ludności żołnierze barkami i łodziami dotarli do polskich jednostek. 20 czerwca o 16.00 na pokładzie „Sobieskiego” opuścili port. Wśród członków Rady Narodowej był także generał Lucjan Żeligowski, który wśród ułanów jazłowieckich spędził większą część rejsu. 23 czerwca transatlantyki wpłynęły do portu w Plymouth, gdzie od komandora Januszewskiego dowiedziano się o przybyciu oddziału majora Starnawskiego²⁴.

²⁴ Szczegółowo: *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 235 - 241.

Warto nadmienić, iż nazwa III Baon im. Ułanów Jazłowieckich została zatwierdzona dopiero rozkazem 10 Brygady Kawalerii Pancernej nr 64/41. Tajny Organizacyjnej z 4 czerwca 1940 r.²⁵

W Wielkiej Brytanii

Transporty oddziałów polskich skierowane zostały do Szkocji. Batalion majora Starnawskiego rozlokowany został w obozie w Coulter, pod Biggar, w hrabstwie Lanark. Natomiast kadra 14 pułku z rotmistrzem Strużyńskim dotarła najpierw do Haydock Park, potem przeniesiona została do Crawford. Oba oddziały szybko skontaktowały się ze sobą, podejmując starania o połączenia obu oddziałów. Zanim do tego doszło, dowództwo postanowiło batalion majora Starnawskiego włączyć do 1 Brygady Piechoty generała Gustawa Paszkiewicza, która formowała się w Coulter.

9 lipca 1940 r. w dowództwie oddziałów Wojska Polskiego w Szkocji mówiono o stworzeniu oddziału grupującego ułanów jazłowieckich. W naradzie tej m.in. uczestniczył podpułkownik Czaykowski. Postanowiono wtedy z dwóch kadrowych batalionów Zgrupowania Kawalerii Zmotoryzowanej wydzielić oficerów i szeregowych z 14 pułku ułanów i złączyć z batalionem majora Starnawskiego, aby razem utworzyć batalion pod dowództwem pułkownika dyplomowanego Witolda Gierulewicza.

11 lipca 1940 r. w Coulter uroczyście obchodzono święto pułkowe. Po mszy odbyła się defilada szwadronu honorowego, wystawionego przez 1 szwadron z częścią szwadronu karabinów maszynowych. 18 lipca rozkazem dowództwa Wojska Polskiego w Szkocji połączony został oddział kadrowy 14 pułku z batalionem majora Starnawskiego.

Rotmistrz Strużyński przyprowadził do Coulter 199 ludzi: 25 oficerów, 14 podchorążych, 69 podoficerów i 91 szeregowców. 19 lipca przybył do batalionu nowy dowódca²⁶.

Właśnie 19 lipca 1940 r. rozkazem 1 Brygady Strzelców zatwierdzona została nazwa batalionu: I Baon Strzelców im. 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich²⁷.

Z 800 żołnierzy, którzy przybyli z Francji po miesiącu pozostało w batalionie około 500. Kompania żołnierzy broni pancernej i kompania lotników – odeszły do swych broni.

Obsada personalna I Batalionu Strzelców przedstawiała się następująco:

²⁵ Rodowody pułków..., s. 154; także R. E. Stolarski – M. Wroński: *14 Pułk Kawalerii Pancernej*, „Tygodnik Polski”, 1988 r., nr 16 s. 11; *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 245.

²⁶ *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 249-250.

²⁷ *Rodowody pułków...*, s. 154; R. E. Stolarski – M. Wroński, op. cit.

Dowództwo

dowódca – pułkownik dyplomowany Witold Gierulewicz
zastępca dowódcy – major Stefan Starnawski
adiutant – rotmistrz Włodzimierz Korytowski
2 adiutant – porucznik Władysław Pawłowicz
oficer ewidencyjno-personalny – rotmistrz Tadeusz de Thun
oficer informacyjny – kapitan Stanisław Lipiński
oficer oświatowy – porucznik Tadeusz Gosiewski
oficer tłumacz – porucznik Adam Kierski
ks. kapelan – kapitan Karol Bik

Kwatermistrzostwo:

kwatermistrz – rotmistrz Jerzy Strużyński
oficer materiałowy – porucznik Zdzisław Rudzki
oficer żywnościowy – porucznik Tadeusz Kościeszka-Rakowski
oficer broni – porucznik Aleksander Ihnatowicz
oficer płatnik – podporucznik Artur Jonczy

Szwadron dowodzenia:

dowódca – rotmistrz Witold Kowalski
zastępca dowódcy – porucznik Stanisław Smrokowski
szef szwadronu – starszy wachmistrz Antoni Wolniak

1 szwadron:

dowódca – kapitan Stanisław Górski
dowódca plutonów – porucznik Wojciech Chełkowski
porucznik Waclaw Kownas
podporucznik Cyryl Czarkowski-Golejewski
podporucznik Jerzy Friedrich
podporucznik Józef Czuma
szef szwadronu – wachmistrz Marian Salwin

2 szwadron:

dowódca – rotmistrz Aleksander Rylke
dowódca plutonów – porucznik Zygmunt Tućwicz
porucznik Eryk Haller
porucznik Zbigniew Bojanowski
podporucznik Adam Smolrza
podporucznik Andrzej Kułakowski
szef szwadronu – wachmistrz Franciszek Stopyra

3 szwadron:

dowódca – rotmistrz Franciszek Koprowski
dowódca plutonów – porucznik Jerzy Sokołowski
podporucznik Walerian Minor
podporucznik Tadeusz Michalski
podporucznik Bronisław Kozieli-Poklewski
podporucznik Stanisław Kamala-Kurhański
szef szwadronu – starszy wachmistrz Stanisław Lenczowski

szwadron ckm:

dowódca – kapitan Jan Downar-Zapolski
dowódca plutonów – porucznik Aleksander Zieńczyk
podporucznik Józef Socha

podporucznik Jan Cyplik
podporucznik Antoni Karczewski
podporucznik Walerian Krokay
podporucznik Edward Blajda
szef szwadronu – wachmistrz Władysław Podgórski

pluton obrony przeciwlotniczej:

dowódca – porucznik Konstanty Juszcak
zastępca dowódcy – podchorąży Jan Sołtysiak

pluton łączności:

dowódca – porucznik Stefan Milewski
zastępca dowódcy – podporucznik Jan Kociołek

pluton przeciwpancerny:

dowódca – porucznik Józef Piękosz.

W skład I batalionu wchodziło około 200 żołnierzy z Ośrodka w Bollene (1 batalion szkieletowy pod dowództwem rotmistrza Strużyńskiego), około 100 kawalerzystów z oddziału porucznika Zbigniewa Bojanowskiego, około 400 żołnierzy z ochotniczego „batalionu śmierci” w Coetquidan, który w ostatniej chwili – zamiast na front – skierowano pod dowództwo majora Starnawskiego²⁸.

Batalion w nowym składzie rozpoczął intensywne ćwiczenia polowe, zwłaszcza obronę przeciwdesantową. Oddział był często wizytowany, m.in. przez premiera W. Churchilla, prezydenta RP Władysława Raczkiewicza i Księcia Kentu. W dniu Święta Żołnierza 15 sierpnia batalion wystąpił przed generałem Władysławem Sikorskim w umundurowaniu angielskim, z naszytymi proporczykami w barwach 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Naczelnny Wódz powitał ich okrzykiem „Czołem ułani”.

Wprowadzono też szereg innych elementów tradycji jazłowieckiej, jak codzienne śpiewanie Modlitwy Ułana Jazłowieckiego w czasie apeli rannych i wieczornych. Odtworzono też marsz pułku. Nuty na fortepian z pamięci odtworzył podporucznik Smolka z pomocą rotmistrza Korytowskiego, a partyturę na orkiestrę opracował kapelmistrz 1 Brygady Strzelców. Marsz został nagrany na płyty i był często nadawany przez polską sekcję BBC.

21 września 1940 r. okrężną drogą dotarł do Wielkiej Brytanii generał Maczek, co ożywiło oddziały polskie w Szkocji. Generał natychmiast przystąpił do odtwarzania trzypułkowej brygady pancerno-motorowej, a batalion jazłowiecki został trzecim pułkiem brygady.

29 września odbyła się w baonie jazłowieckim uroczystość poświęcenia ołtarza polowego batalionu, namalowanego w formie tryptyku przez podchorążego Stanisława Mikulę, żołnierza batalionu. Artysta, bardzo popularny przed wojną w środowisku lwowskim, w części środkowej przedstawił Statuę

²⁸ *Dzieje ułanów Jazłowieckich...*, s. 250 - 252.

Matki Boskiej Jazłowieckiej, na jednym skrzydle św. Jerzego, na drugim – św. Krzysztofa, patrona wojsk pancernych.

8 października 1940 r. bataliony 10 Brygady Pancerno-Motorowej skoncentrowały się w Obozie w Douglas, witane w bramie przez generała Maczka.

Niemłym zaskoczeniem dla wszystkich był rozkaz Naczelnego Wodza z 8 października, którym odmówił on zgody na przyznanie nazwy, zatwierdzonej rozkazem 1 Brygady Strzelców z 19 lipca 1940 r. Liczne interwencje nie odniosły skutku i następny rozkaz Sikorskiego z 21 października nakazywał batalionowi zdjąć barwy pułkowe. Wówczas pułkownik Gierulewicz podał batalionowi treść rozkazu i zakomunikował, iż barwy zdejmie, ale równocześnie złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska dowódcy. Batalion pozostał w barwach pułkowych, a postawa dowódcy wyrobiła mu powszechny szacunek i uznanie wśród kadry i szeregowych. Kilka dni później, na interwencję generała Maczka i podpułkownika F. Skibińskiego, Naczelny Wódz cofnął oba rozkazy i 25 października zatwierdził nazwę brygady jako 10 Brygada Kawalerii Pancernej i nadał jej żołnierzom przywilej noszenia na lewym ramieniu płaszcza i kurtki czarnego naramiennika.

Następnego dnia generał Sikorski nadał 1 batalionowi nazwę: Baon im. 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, zezwalając równocześnie wszystkim żołnierzom baonu na noszenie barw 14 pułku ułanów Jazłowieckich.

Brygada miała składać się z trzech pułków kawalerii o stanach osobowych po około 600 ludzi. Równorzędnie wraz z 10 pułkiem strzelców konnych i 24 pułkiem ułanów, w skład brygady jako trzeci wchodził 14 pułk Jazłowieckich. Pod tą nazwą został wydany 9 listopada 1940 r. pierwszy pułkowy rozkaz dzienny²⁹.

Wcześniej, bo 16 października brygada została przewieziona do nowego miejsca postoju w hrabstwie Angus, gdzie objęła odcinek obrony wybrzeża na północ od rzeki Tay. pierwsze tygodnie upłynęły na rozbudowie umocnień obronnych. Praktycznie „z niczego” zorganizowano zaplecze gospodarcze oddziałów. W Buddon Ness pułk obchodził pierwsze Boże Narodzenie w Wielkiej Brytanii, z tradycyjnym drzewkiem i wieczerzą wigilijną³⁰.

W kronice 2. szwadronu zapisano:

„(...) Żołnierze naszego szwadronu złożyli się po dziennym żoździe i rzeczywiście wyniki przygotowań były imponujące. Na sali w domu żołnierza pośrodku sali drzewko tradycyjne a bogato ozdobione, na ścianach wiszą koce, na nich wycięte z papieru sylwetki Wawelu, ratusza w Poznaniu, Katedry św. Jana w Wilnie etc. Za stołem dowódcy szwadronu Orzeł Biały, proporczyk jazłowiecki, lanca, hełm i karabiny złożone na krzyż, przez salę przeciągnięte girlandy i propoczyki wszystkich pułków kawaleryjskich. Wreszcie stoły ustawione w podkowę, uginają się od wszelkiego jadła, przed każdym talerzem jabłka, pomarańcze, rodzyнки, czekolada, papierosy, a kropką nad „i” jest potężna bateria butelek wina, wyrównana okiem znawcy przez szefa szwadronu. Pod drzewkiem beczka piwa. Czegoż jeszcze duszo zapragniesz?...

²⁹ Tamże, s. 253 - 256.

³⁰ Tamże, cyt. za s. 258 - 259.

(...) Za chwilę pada komenda baczność i wchodzi gen. Sikorski, gen. Maczek i wielki przyjaciel Polski, Hugh Dalton, angielski minister blokady. Wódz Naczelny łamie się opłatkiem i wygłasza krótkie przemówienie. Minister Dalton w serdecznych słowach życzy nam, byśmy naszą następną wigilię spędzili wśród swoich, w wolnej Polsce.

(...) Na sali palą się świece, drzewko aż rozgorzało od ich blasku, a ułani o twarzach rozgrzanych – od wina, podnieceni niezwykłością chwili, opowiadają sobie gadki, historyjki, drogie sercu wspomnienia z dalekiego domu. Błyszcza lzy i pod mroźne niebo usiane gwiazdami, na którym gra tajemnicza zorza polarna, buchnęło stare, potężne „Bóg się rodzi...”.

W marcu 1941 r. pułk wizytował król Jerzy VI i królowa Elżbieta, którym towarzyszył generał Sikorski. Za doskonały wygląd, i postawę pułk otrzymał pisemną pochwałę od Naczelnego Wodza. Od wczesnej wiosny pułk przystąpił energicznie do szkolenia motorowego, gdyż zaledwie 27 żołnierzy pułku posiadało prawo jazdy. Szkolenie prowadzono na trzech wysłużonych ciężarówkach. Kierowali nim: porucznik Władysław Pawłowicz i podchorąży Edmund Rehtleben.

W kwietniu w czasie nocnych ćwiczeń na wybrzeżach zginęli na polu minowym dowódca 1 szwadronu, rotmistrz Stanisław Górski i kapral Stanisław Stasiak z jego szwadronu. Pogrzeb odbył się w miasteczku Carnoustie z udziałem całego pułku. Za trumnami, zgodnie z tradycją kawaleryjską, był prowadzony koń okryty kirem.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej 22 czerwca 1941 r. nieaktualna stała się niemiecka inwazja na wyspy brytyjskie. W sierpniu brygada zdała swój odcinek obrony wybrzeża i przeszła w głąb lądu do małych wiosek Meigle i Newtyle. Został tu stworzony szwadron szkolny, który wkrótce otrzymał pierwszy sprzęt: trzy stare czołgi MkI. Dowódcą szwadronu został rotmistrz Bronisław Skulicz, a dowódcami plutonów: porucznik Walerian Minor, podporucznik Adam Smolka, podporucznik Józef Czuma, a szefem szwadronu – starszy wachmistrz Franciszek Grewling.

29 czerwca, już na nowym miejscu postoju zmarł na atak serca ksiądz Karol Bik, kapelan pułku, a następnego dnia zginął w wypadku motocyklowym aspirant Ignacy Brak, który od samego początku służył kapelanowi do mszy. Cały pułk przeżył głęboko tę podwójną stratę. Nowym kapelanem pułku został ksiądz Andrzej Głazewski, syn właścicieli majątku Chmielowa, gdzie po bitwie pod Jazłowcem kwaterował 14 pułk, przed dalszym pościgiem za nieprzyjacielem.

Latem, przez kilka tygodni żołnierze pomagali farmerom w żniwach. Do pomocy – wobec blokady Wielkiej Brytanii i bitwy o Atlantyk – zostały wysłane niemal wszystkie oddziały. Po zakończeniu prac rolnych 3 szwadron przeszedł do Szkoły Pancерnej Brygady, gdzie był szkolony na czołgach Valentine MkIII. Wcześniej pułk otrzymał 6 Bren-carriersów.

Zimą 1941 na 1942 jeden szwadron kombinowany pułku przeszedł szkolenie komandosów w ośrodku Fort William. Dowódcą szwadronu był rotmistrz Andrzej Szajowski. Plutonami (po jednym z każdego szwadronu) dowodzili podporucznicy: Jerzy Friedrich, Jerzy Nawrocki i Tadeusz Michalski. Kurs

trwał cztery tygodnie i obejmował ćwiczenia na wytrzymałość, zakładanie pułapek, rozbrojenie min itp.

Zimą, w poszukiwaniu lepszych terenów do ćwiczeń czołgowych, pułk jeszcze raz zmienił miejsce postoju i przeszedł do pobliskiego Brechin i Edzel³¹.

Wczesną wiosną 1942 r. w Sztapie Naczelnego Wodza WP zapadła decyzja o utworzeniu 1 Polskiej Dywizji Pancерnej pod dowództwem generała Maczka. Dywizja miała być włączona do jednostek inwazyjnych kontynentu. Poszczególne jednostki w ciągu kwietnia przeszły do południowej Szkocji, w dolnie rzeki Tweed.

W skład dywizji weszła 10 Brygada Kawalerii Pancерnej i 16 Brygada Pancerna – również trzypułkowa. Grupę wsparcia stanowiły pułki: artylerii precypancерnej, artylerii motorowej, artylerii przeciwlotniczej i batalion strzelców. 14 pułk stacjonował najpierw w Galashiels, potem w dwóch mniejszych miejscowościach: Earlston i Lauder, które stały się rejonem zakwaterowania pułku aż do jesieni 1945 r., z krótkimi tylko przerwami.

W maju pułk objął major Starnawski, gdyż pułkownik Gierulewicz przeszedł na stanowisko dowódcy Wojsk Wsparcia 1 Dywizji Pancерnej. Stanowisko zastępcy dowódcy pułku objął major Władysław Zgorzelski.

Święto pułkowe w 1942 r. ułani obchodzili w Galashiels. 3 szwadron rotmistrza Bronisława Skulicza defilował już na czołgach Covenantrach i Crusaderach. Wkrótce po święcie tragicznie zginęli dwaj starzy jazłowieccy: porucznik rezerwy Zdzisław Rudzki i wachmistrz Franciszek Stopyra.

15 sierpnia 1942 r. pułk otrzymał oficjalną nazwę: 14 Pułk Kawalerii Pancерnej³².

Związki z ułanami jazłowieckimi uwidocznione zostały w odznace pamiątkowej 14 Pułku Kawalerii Pancерnej. Wykonana według projektu uł. Teodora Hartgłasa, wzorowana jest na przedwojennym znaku 14 pułku ułanów. Zasadniczy motyw stanowił krzyż maltański z ośmioboczną tarczką pośrodku, zawierającą stylizowane inicjały „UJ” (Ułani Jazłowieccy), a wypełnioną czarną emalią. Pomiędzy ramionami krzyża umieszczono cztery sylwetki czołgów (część przednia), widziane z góry. Odznakę, o wymiarach 50 x 50 mm, wykonano z oksydowanego białego metalu, w dwóch wersjach:

- szeregowych,
- oficerskiej, gdzie ramiona krzyża dodatkowo pokrytą białą emalią.

Zatwierdzona została rozkazem Naczelnego Wodza nr 5 z 1 X 1942 r., poz. 42, L. dz. 1662/GM/42, a wykonanie zlecono firmie „Chisholm and Mackay – Edinburgh”.

W 14 Pułku Kawalerii Pancерnej, dla podkreślenia przejęcia tradycji, noszono proporczyki ułanów jazłowieckich – kroju kawaleryjskiego, barwy żółtej z białą żyłką pośrodku. W okresie, kiedy Pułk wchodził w skład 10

³¹ Tamże, s. 259 - 264.

³² Tamże, s. 269 - 270.

Brygady Kawalerii Pancernej, lewy naramiennik kurtki i płaszcz był czarny. Ta oznaka specjalna nadana w 1940 r., a zatwierdzona oficjalnie 31 marca 1940 r., upamiętnić miała walki „Czarnej Brygady” we wrześniu 1939 r., Od 1943 r. oznakę tę stosowała cała 1 Dywizja Pancerna. W 14 PK Panc. używano także czarnego sznura do gwizdka, noszonego na lewym ramieniu. Na oba rękawy nakładano „Poland”, na lewym oznakę rozpoznawczą 1 Dywizji pancernej (wprowadzona 11 sierpnia 1942 r.), przedstawiającą na pomarańczowej okrągłej tarczy czarny szyszak, z którego wychodzi skrzydło husarskie.

Numerem rozpoznawczym malowanym na pojazdach Pułku była początkowo biała cyfra „261” na zielonym prostokącie a później (wrzesień 1942) „52” na tle czerwonym. Używano również proporców antenowych (w okresie skadrowania były okresowo na przechowaniu poza jednostką)³³.

W listopadzie 1942 r. nastąpiły awanse i zmiany kadrowe. Major Starnawski awansował do stopnia podpułkownika, rotmistrz Strużyński do stopnia majora. Rotmistrzami zostali porucznicy: Władysław Pawłowicz, Stanisław Smrokowski, Wyszyński, podporucznikami: Cyryl Czarkowski-Golejewski, J. Friedrich, Tadeusz Marian Michalski, Jan Okęcki, Waław Zabłocki, J. Czuma, Marian Walerian Krokay, Tadeusz Dawid. J. Strużyński przeniesiony został na stanowisko kwatermistrza 10 Brygady Kawalerii. Jego stanowisko w pułku objął rotmistrz Witold Kowalski.

W 1942 r. i 1943 r. szkolenie pancerne postępowało szybko naprzód. Czternastu młodszych oficerów pułku odbyło kurs dla dowódców plutonów czołgowych w Centrum Wyszkoenia Broni Pancernej w Blairgowrie. Wiosną 1943 r. przeprowadzono intensywne ćwiczenia służby polowej. Dowódca pułku i starsi oficerowie przeszli szkolenie taktyczne broni pancernej na angielskich kursach. Równocześnie dywizja przechodziła przebrojenie na najnowsze czołgi angielskie Crusader.

Latem 1943 r. obsada personalna 14 Pułku Kawalerii Pancernej przedstawiała się następująco:

dowództwo:

dowódca pułku – podpułkownik Stefan Starnawski
zastępca dowódcy – major Władysław Zgorzelski
adiutant – rotmistrz Włodzimierz Korytkowski
oficer wywiadowczy – porucznik Jan Okęcki
oficer przekazywania – porucznik Stefan Milewski
szef kancelarii – starszy wachmistrz Antoni Courbet
kwatermistrz pułku – rotmistrz Witold Kowalski
oficer materiałowy – podporucznik Stefan Brudz
oficer żywnościowy – podporucznik Artur Jonczy
oficer broni – porucznik Tadeusz Gosiewski
oficer płatnik – podporucznik Jan Pietraszak

³³ Zob. przypis 25.

kapelan pułku – ksiądz rotmistrz Andrzej Głażewski
lekarz – dr podporucznik Tomasz Gołębski

szwadron dowodzenia:

dowódca szwadronu – rotmistrz Stanisław Smrokowski
oficer techniczny – rotmistrz Władysław Pawłowicz
oficer transportowy – podporucznik Bronisław Kozieli-Poklewski
szef szwadronu – starszy wachmistrz Jan Król

pluton rozpoznawczy:

dowódca plutonu – porucznik Adam Smolka
dowódca patrolu – podchorąży Stanisław Grocholski
szef plutonu – wachmistrz Stanisław Pfeifer

1 szwadron:

dowódca szwadronu – porucznik Wacław Kownas
zastępca dowódcy – porucznik Konstanty Juszcak
oficer pośredniczenia – porucznik Wojciech Chełkowski
dowódcy plutonów – porucznik Cyryl Czarkowski-Golejewski
porucznik Jerzy Friedrich
podporucznik Olgierd Wojciechowski
szef szwadronu – wachmistrz Wacław Mazur

2 szwadron:

dowódca szwadronu – rotmistrz Andrzej Szajkowski
zastępca dowódcy – porucznik Eryk Haller
oficer pośredniczenia – podporucznik Tadeusz Kaczanowski
dowódcy plutonów – porucznik Jerzy Nawrocki
podporucznik Jerzy Matulanis
podporucznik Jan Sołtysiak
szef szwadronu – starszy wachmistrz Franciszek Grewling

3 szwadron:

dowódca szwadronu – rotmistrz Bronisław Skulicz
zastępca dowódcy szwadronu – porucznik Walerian Minor
oficer pośredniczenia – porucznik Jan Krysta
dowódcy plutonów – porucznik Tadeusz Michalski
podporucznik Wacław Zabłocki
podporucznik Bohdan Łukiewicz
szef szwadronu – wachmistrz Jan Wyrwicki.

We wrześniu 1943 r., w czasie wymarszu na ćwiczenia, zginęła załoga jednego z czołgów: porucznik Konstanty Juszcak, kapral Jan Florek i kapral Władysław Mulawka. Czołg spadł z mostu wieżą w dół.

Jesienią 1943 r. stało się jasne, że w tym roku do inwazji nie dojdzie; dywizja wróciła do Szkocji. Równocześnie przyszyły szokujące wiadomości o reorganizacji dywizji. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń wojennych armia brytyjska przechodziła na nową organizację dywizji pancernych, o z mniejszej do połowy liczbie jednostek pancernych na korzyść zmotoryzowanej piechoty.

Przed generałem Maczkiem stało trudne zadanie: z sześciu pułków pancernych tylko cztery miały wejść w skład nowej dywizji. Pozostałe dwa pułki

miały być skadrowane, oddając swych żołnierzy na uzupełnienie stanów dywizji. 14 Pułk Kawalerii Pancernej był „najmłodszym” pułkiem w 10 brygadzie i to przesądziło o sprawie.

W ostatnich dniach września 1943 r. pułk powrócił do Earlston i Lauder. 21 października przekazał jako uzupełnienie do 24 pułku ułanów 3 oficerów i 114 szeregowych. Gestem ze strony 24 pułku była propozycja, aby przez pamięć dla „pokrewieństwa historycznego”, datującego się od 1920 r., do każdego nowo tworzonego szwadronu liniowego wszedł jeden zwarty pluton jazłowiecki ze swym oficerem, szymbolicznie reprezentując swój pułk macierzysty w przyszłych działaniach bojowych. Do 24 pułku przeszły plutony: porucznika J. Friedricha, podporucznika Tadeusza Kaczanowskiego i podporucznika Jana Krysta.

26 października odeszła druga zwarta grupa, by stworzyć dwa szwadrony zapasowe czołgów w obozie uzupełnień 1 dywizji. Skład tej grupy był następujący:

1 szwadron czołgów

dowódca – rotmistrz Andrzej Szajowski
zastępca dowódcy – porucznik Jerzy Nawrocki
oficer techniczny – podporucznik Ryszard Geissel oraz 50 oficerów i szeregowców

2 szwadron czołgów

dowódca – rotmistrz Bronisław Skulicz
zastępca dowódcy – porucznik Tadeusz Michalski
oficer techniczny – porucznik Wacław Zabłocki oraz 50 podoficerów i szeregowców.

Następnie 8 listopada odeszło do 9 batalionu strzelców 51 szeregowych. W tej fazie reorganizacji pułk oddał do 1 Dywizji niemal połowę swego stanu: 15 oficerów 272 szeregowych. W pułku pozostało tylko 314 żołnierzy.

9 listopada 1943 r. generał Maczek pożegnał odchodzące z dywizji pułki rozkazem dziennym nr 53/43:

„Nakazana ostatnio reorganizacja 1 Dywizji szczególnie boleśnie dotknęła 14 Pułk Kawalerii Pancernej i 3 Pułk Pancerny. Spotkał je los, którego zwykle doświadczają jednostki najmłodsze w takich chwilach, jakie obecnie przeżywa Dywizja. Niewątpliwie dla niejednego z żołnierzy 14 Pułku Kawalerii Pancernej i 3 Pułku pancernego rozkaz przejścia jego oddziału do skadrowanej na razie dywizji, jest przeżyciem. Jest to zrozumiałe. Niemniej nie wolno nikomu nawet dopuszczać myśli, że oba te pułki zakończyły swe istnienie. pozostają one nadal zwartymi i wartościowymi oddziałami i niedaleka wydaje się chwila, gdy oba te pułki znajdą się na oboju walki i, godne swej tradycji, gąsienicami czołgów będą wykreślać granice Polski.

Żegnając z prawdziwym smutkiem 14 Pułk Kawalerii i 3 Pułk Pancerny dziękuję ppłk. Starnawskiemu, mjr. Izdebskiemu oficerom, podoficerom, ułanom i strzelcom pancernym tych pułków za pracę i poświęcenie, jakie ich cechowały. Równocześnie życzę obu pułkom, by jak najszybciej stanęły ramię w ramię obok swych bardziej szczęśliwych towarzyszy broni.

Żołnierze 14 Pułku Kawalerii Pancernej i 3 Pułku Pancernego – głowa do góry!”

11 listopada 14 pułk zdał 24 pułkowi ułanów swój paroletni rejon zakwaterowania i przeszedł na nowe miejsce postoju w Catterick Camp Yorkshire, gdzie już kwaterowało Polskie Centrum Broni Pancерnej. Wraz z 3 pułkiem pancernym, 14 pułk wszedł w skład 16 Samodzielnej Brygady Pancерnej, dowodzonej przez podpułkownika Bolesława Sokołowskiego. 8 stycznia 1944 r. przyszedł do pułku długo oczekiwany rozkaz Naczelnego Wodza przywracający mu nazwę 14 pułk ułanów Jazłowieckich.

W maju 1944 r. nadszedł niespodziewany cios: jako uzupełnienie dla 1 Dywizji Pancерnej pułk 22 maja przekazać miał 12 podchorążych i 270 szeregowych. W ciągu następnych kilku tygodni nowe przydziały otrzymało wielu oficerów, z tego siedmiu do 24 pułku ułanów. W pułku pozostała jedynie minimalna kadra złożona z 29 ludzi: 11 oficerów, 1 podchorąży, 11 podoficerów i 6 szeregowców.

Wymowny jest rozkaz dzienny pułku (19/44) wydany przez podpułkownika Starnawskiego 22 maja:

„W dniu waszego odejścia z pułku, który ma zostać już prawdziwie tylko kadrowym, podaję parę dat o odrodzeniu się na obczyźnie i życiu pułku, które nas tak bardzo scementowały w ciągu blisko pięcioletniej służby, a które pragnę, żeby zostały na zawsze w waszych sercach.

FRANCJA –

W dniu 6 VI 1940 roku z nadwyżek sformowaliśmy 3 Baon 10 Brygady Kawalerii Pancерnej, składający się ze wszystkich rodzajów broni: kawalerii, piechoty, broni pancерnej, i nawet lotników – około 750 uzbrojonych jedynie w stare karabiny francuskie. Ważniejsze nasze przeżycia w tym okresie:

- 9 czerwca 1940 objęliśmy obronę Arpajon,
- wstrzymanie zaopatrzenia nas w żywność, brak wszelkiego transportu,
- próby rozbrojenia nas przez władze francuskie,
- marsze ubezpieczone na piechotę i nielicznym transportem wobec szybko postępujących Niemców,
- porzucenie wreszcie całego bagażu osobistego, pozostawiając jedynie broń i amunicję,
- 19 czerwca ubezpieczenie ładujących się oddziałów w La Rochelle w czasie silnego nalotu nieprzyjaciela i pożarów w rejonie portu,
- załadowanie się na statek w ostatniej kolejności we wzorowym porządku,
- na statku oddanie całych swych zapasów żywności do wspólnego podziału.

Już wtenczas wiedziałem, że z Wami można dojść wszędzie.

ANGLIA –

Zaraz po wylądowaniu 23 czerwca 1940 roku objęliśmy służby wartownicze w Glasgow.

Biggar – namioty, wokół nas zniechęcenie, upadek wszelkiej dyscypliny. My, przeciwnie, od razu wzięliśmy się za szkolenie, aby jak najprędzej, mimo ubóstwa posiadanych środków, być gotowi do spodziewanej inwazji.

Następnie, przechodząc różne reorganizacje, staliśmy się pułkiem pancernym, mimo, że gdy zaczynaliśmy, tylko 37 spośród nas posiadało prawo jazdy.

Kiedy pułk osiągnął pełną gotowość bojową, jak grom z jasnego nieba przyszły wiadomość, że w związku z przejściem dywizji na nowy typ, my musimy oddać do 24 Pułku Ułanów 127 wyszkolonych specjalistów oraz wystawić dla 10 Brygady dwa szwadrony czołgów zapasowych, sami przechodząc do 2 Dywizji Grenadierów.

Po przejściu do Catterick, po chwilowym zniechęceniu, w ciężkich warunkach kwaterunkowych, bardzo prędko odnaleźliśmy się z powrotem. Widziałem waszą pracę tutaj, z kursu na kurs, bez wytchnienia, bez odpoczynku, z tą ogromną ambicją, by osiąść jak najwięcej wiedzy. Już teraz, mimo że stan nasz wynosił tylko 314 ludzi, byliśmy w stanie wyruszyć etatowym pułkiem pancernym.

Nowy tragicznym spotyka nas los. Rozumiemy jednak, że 1 Dywizja musi mieć 100% stanów i nasze władze nie miały innego wyjścia, jak je uzupełnić naszym kosztem.

Ułani! Historia pułku może być z was dumna. Jestem głęboko przekonany, że choć los nie dał nam walczyć razem – co było naszym jedynym pragnieniem – spełnicie swój obowiązek wszędzie gdzie was los powoła, jak przystało na Ułana Jazłowieckiego.

Trudno mi tutaj wyróżniać – wszystkich was bez wyjątku cenilem i kochałem. Dzięki więc wam wszystkim za waszą pracę, przywiązanie do pułku, wasze wzorowe zachowanie się, wszędzie podkreślane przez władze polskie i angielskie. Dziękuję wam przede wszystkim za dobrze zrozumiałą koleżeńskość, co jest cechą nieodzowną walczących oddziałów, za wasz wzorowy stosunek do przełożonych wszystkich szczebli.

Odchodzicie, pamiętajcie o pułku, a jeśli los pozwoli, to może znowu będziemy kiedyś razem. Pewny jestem, że spełnicie swój każdy obowiązek, bo pamiętacie krzywdy, jakie nas i naszych najbliższych spotkały od naszych wrogów.

Opiece Najświętszej Panny Jazłowieckiej, Patronce Pułku, Was polecam.

Dowódca pułku
(-) Starnawski Stefan,
podpułkownik”

W sierpniu 1944 r. do pułku zaczęły napływać uzupełnienia Polaków – Pomorzanie i Ślązacy, jeńców z armii niemieckiej. Na początku kwietnia 1945 r. pułk osiągnął gotowość wyszkolenia. Zakończenie wojny uniemożliwiło pułkowi wyjście na front.

14 kwietnia pułkownik S. Starnawski wręczył dowódcom szwadronów proporce szwadronowe jako symbol gotowości bojowej.

Organizacja pułku przedstawiała się wtedy następująco:

dowódca pułku – pułkownik Stefan Starnawski
zastępca dowódcy – major Włodzimierz Korytkowski
II zastępca, kwatermistrz – rotmistrz Walerian Minor
adiutant – rotmistrz Jan Okęcki
oficer wywiadowczy – porucznik Stanisław Balicki
oficer techniczny – podporucznik Edward Rechtleben

1 szwadron:

wódca – rotmistrz Adam Smolka
dowódcy plutonu – porucznik Tadeusz Andruchowicz
podporucznik Janusz Zieliński
podporucznik Ludwik Kalinowski
szef szwadronu – chorąży Franciszek Grewling

2 szwadron

dowódca – rotmistrz Jerzy Friedrich
dowódcy plutonów – podporucznik Henryk Rusek
podporucznik Mieczysław Żurawski
podporucznik Kazimierz Dziurman
szef szwadronu – starszy wachmistrz Stanisław Pfeifer

3 szwadron

dowódca – rotmistrz Cyryl Czarkowski-Golejewski

dowódcy plutonów – porucznik Bohdan Łukiewicz

podporucznik Tadeusz Czarnodolski

podporucznik Aleksander Brandys

szeff szwadronu – wachmistrz Jan Wyrwicki

dowódca szwadronu dowodzenia – porucznik Bronisław Kozieli-Poklewski

dowódca plutonu rozpoznawczego – podporucznik Zygmunt Burszta

szeff szwadronu – chorąży Jan Król

15 czerwca 1945 r. Naczelny Wódz generał Tadeusz Bór-Komorowski dokonał przeglądu pułku w Earlston w Szkocji. Pułk wystąpił w pierw w szyku pieszym ze swym proporcem pułkowym, a następnie w polu na sprzęcie pancernym.

Jesienią 1945 r. rozpoczęły się wyjazdy do Polski. Dla tych, którzy zdecydowali się pozostać w Wielkiej Brytanii, organizowano kursy zawodowe.

Utworzone w pułku tzw. Kolumny Transportowe zajęły się przeglądem i naprawą sprzętu motorowego UNRRA, który w ramach pomocy miał odejść do Polski.

11 lipca 1946 r. ułani jazłowieccy po raz ostatni jako zwarta jednostka obchodzili święto pułkowe. Przybyli – witani z wielką radością – oficerowie, którzy osadzeni byli w niemieckich obozach jenieckich: pułkownik Kazimierz Plisowski, rotmistrz Stanisław Neyman, podporucznicy: Władysław Orski, Zbigniew Żurowski i Zbigniew Wacek. Stawili się gremialnie starzy oficerowie pułku: pułkownik dyplomowany Witold Gierulewicz, podpułkownik Karol Wisłouch, podpułkownik Witold Czaykowski, podpułkownik Stanisław Skarbak, podpułkownik Aleksander Izdebski, major Jerzy Strużyński, major Antoni Smodlibowski, major Witold Kowalski, rotmistrz Mieczysław Sienkiewicz, rotmistrz Tadeusz de Thum i wielu innych.

Ksiądz kapelan Sobieski odprawił mszę św. w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych ułanów jazłowieckich. Wspólny obiad zakończył święto.

Jesienią 1946 r. rząd brytyjski utworzył Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, organizację która miała przygotować żołnierzy polskich do zawodów cywilnych. W styczniu 1947 r. pułk przewieziony został transportem kolejowym do Johnstone w hrabstwie Renfraw, gdzie administracyjnie połączony został z 9 pułkiem ułanów Małopolskich w jednostkę PKPR nr 114, dowodzoną przez pułkownika Stefana Starnawskiego. 2 października 1947 r. jednostka nr 114 została rozwiązana. Dowódca pułku przekazał Kołu Ułanów Jazłowieckich proporzec pułkowy, kronikę, dokumentację i majątek pułkowy, stanowiący własność żołnierzy³⁴.

Zamykał się kolejny rozdział dziejów ułanów jazłowieckich...

³⁴ Tamże, s. 270-285, *Rodowody pułków...*, s. 159-160, S. Maczek: *Od podwody do czołga*, Edynburg 1961.

Załącznik I

LISTA ŻOŁNIERZY 14 PUŁKU KAWALERII PANCERNEJ

Augustowski Czesław kpr.
Ankudowicz Stanisław kpr.
Andrzejczak Józef uł.
Algierowicz Łucjan kpr.
Andrysik Stanisław uł.
Augustyn Antoni st. uł.
Antoniak Stanisław st. uł.
Albin Zygmunt st. uł.
Androchowicz Tadeusz wchm. pchor.
Archipowicz Jan kpr.
Andruszko Bonifacy uł.
Antochow Michał st. uł.
Andrzejczak Adam uł.
Antończyk Paweł uł.
Adamski Stefan kpr.
Antonowicz Alojzy uł.
Armański Paweł uł.
Apczyński Czesław st. uł.
Adamiec Artur kpr.
Adamiec Wincentyst. uł.
Apostoł Bruno st. uł.
Adamczak Leon uł.
Augustyniak Brunon uł.
Brak Ignacy aspirant
Banach Antoni plut.
Boryłło Henryk plut.
Buśkiewicz Józef plut. Brzostek Jan kpr.
Boda Franciszek st. uł.
Burdziak Ignacy st. uł.
Belkowski Icek st. uł.
Bobkowski Jakub st. uł.
Borgen Saul st. uł.
Borna Józef st. uł.
Brychcy Witold st. uł.
Barański Edmund kpr.
Bartosik Teofil kpr.
Bialecki Julian kpr.
Brandys Aleksander kpr. pchor.
Biedrowicz Bogumił uł.
Bornos Afanazy uł.
Breiter Marian uł.
Brinsztein Mojżesz uł.
Brzeszczak Józef uł.
Bulewicz Piotr st. uł.
Błędowski Wiktor wachm.
Biliński Mieczysław kpr.
Burzyński Grzegorz kpr.
Bąk Stanisław kpr.
Bielecki Jan st. uł.
Bachen Gerhard uł.
Bachman Stefan uł.
Batkiewicz Jan uł.
Betka Lucjan uł.
Bednarz Jakub uł.
Borman Ignacy uł.
Budzik Józef uł.
Bogacz Stanisław st. uł.
Brzoszczak Stanisław wchm.
Łada-Bohdanowicz Jan plut.
Bartnik Tadeusz plut.
Bajer Robert uł.
Bucior Michał uł.
Beil Roman uł.
Budziński Walenty uł.
Barbaj Stanisław uł.
Bloch Adam kpr. pchor.
Basista Tadeusz kpr. pchor.
Bułacz Jan kpr.
Brzeski Wincenty st. uł.
Buła Józef kpr. pchor.
Bunda Michał uł.
Buczowski Mieczysław uł.
Brinbaum Stanisław uł.
Bujak Henryk st. uł.
Brzeski Jan uł.
Bogdanowicz Stanisław wchm.
Baryń Wacław plut.
Betiuk Edward plut.
Brodowski Jan plut.
Biskupski Ludwik kpr.
Brzeziński Władysław kpr.
Bątkowski Leon kpr.

Bożek Władysław plut.
Bochat Kazimierz plut.
Bobrek Stefan plut.
Barczyński Jakub kpr.
Bronisz Stanisław uł.
Burdek Franciszek uł.
Batko Jan st. uł.
Borzychowski Jerzy uł.
Borenstein Mieczysław uł.
Berens Tadeusz uł.
Brokman Ryszard kpr. pchor.
Bujko Konstanty plut.
Balcerzak Edward plut.
Butta Władysław uł.
Burgowski Maks st. uł.
Bielawiec Józef uł.
Brzezicki Stanisław uł.
Bartoszek Stanisław st. uł.
Brzezinka Eryk kpr.
Bryzkowski Jan st. uł.
Bukielski Walenty st. uł.
Burszta Zygmunt kpr. pchor.
Buczula Teodor kpr.
Bieniarz Henryk kpr. pchor.
Brzóskowski Franciszek uł.
Bujnowski Bolesław st. uł.
Balas Roman st. uł.
Borkowski Antoni uł.
Bochenek Jerzy kpr.
Borzych Bolesław kpr.
Bartosz Antoni kpr.
Brychey Wiktor st. uł.
Bielicki Kazimierz st. uł.
Baron Franciszek st. uł.
Bortlik Józef st. uł.
Bojarski Antoni st. uł.
Borowski Henryk st. uł.
Babłok Ludwik uł.
Balski Ryszard uł.
Baranowski Roman uł.
Benkowski Herbert uł.
Beszczyński Kazimierz uł.
Biadas Wiktor uł.
Bicz Jan uł.
Bilicki Zygmunt uł.
Biskupek Alojzy uł.
Blumy Klemens uł.
Błaszczok Bolesław uł.
Borowski Edmund uł.
Borucki Brunon uł.

Bruchaiser Alfred uł.
Buclaw Jan uł.
Buczkowski Leon uł.
Celmajster Abram kpr.
Czarnik Stanisław kpr.
Ciechanowski Jan uł.
Chrzącz Waclaw kpr. pchor.
Czubek Antoni st. uł.
Cieślak Czesław st. uł.
Czyszkowski Witold uł.
Chmielowiec Stanisław kpr.
Czajkowski Franciszek kpr.
Czopik Roman kpr. pchor.
Ciurus Józef st. uł.
Ciesielski Józef uł.
Cicirko Franciszek uł.
Courbet Antoni chor.
Cyruk Jan st. wachm.
Czyż Władysław kpr.
Czarnodolski Tadeusz uł.
Ćwikliński Jan st. uł.
Chmiel Edward plut. pchor.
Cizowski Stanisław kpr.
Chruściński Brunon wchm.
Chrzanowski Franciszek kpr.
Chenczka Waclaw st. uł.
Cieślak Daniel uł.
Ciupiński Waclaw st. uł.
Cieślik Bonifacy uł.
Chojnacki Franciszek uł.
Chomiczewski Bronisław kpr.
Chojnacki Stanisław kpr.
Czarnecki Marian uł.
Chabiera Ryszard kpr.
Czubkowski Oskar kpr.
Czerwiński Józef kpr.
Cyhuł Władysław kpr.
Chorowicz Izaak uł.
Czarnecki Maksymilian wchm.
Chemielowiec Stanisław plut.
Czubek Antoni kpr.
Ciupiński Waclaw kpr.
Chodniczek Karol st. uł.
Czałgoszewski Feliks st. uł.
Czermak Ludwik st. uł.
Czarnecki Augustyn st. uł.
Ciesielski Augustyn st. uł.
Ciesielski Jan st. uł.
Cecha Łucjan st. uł.
Caputa Józef st. uł.

Czenczek Alfred st. uł.
 Ceglarek Augustyn st. uł.
 Cełkowski Bronisław uł.
 Chaberski Paweł uł.
 Chełmiński Stanisław uł.
 Cygon Alojzy uł.
 Czogalik Paweł uł.
 Dąbrowski Adolf kpr.
 Donimirski Marian kpr. pchor.
 Dobrzyniecki Włodzimierz uł.
 Droń Andrzej uł.
 Dygoś Józef uł.
 Dziubanowski Władysław plut.
 Działkowski Henryk plut. pchor.
 Dziurzyński Tadeusz kpr.
 Dolak Ludwik st. uł.
 Dudek Józef uł.
 Dębosz Jan plut.
 Dobosiewicz Wojciech st. uł.
 Drag Paweł uł.
 Dura Kazimierz uł.
 Deba Jan wchm.
 Dębogórski Julian plut. pchor.
 Duda Jan plut.
 Diagielewski Witold plut. pchor. (lekarz)
 Dobrowolski Janusz kpr. pchor.
 Dworczyk Ludwik kpr.
 Dawidowski Jan kpr.
 Dziak Mikołaj kpr.
 Dubiński Kazimierz uł.
 Dudkiewicz Henryk kpr. pchor.
 Dobryzzycki Jerzy st. uł.
 Dziemianowicz Henryk aspirant
 Dejnego Jerzy uł.
 Dominik Franciszek st. uł.
 Dzierżek Władysław st. uł.
 Dzikowski Paweł st. uł.
 Dutkiewicz Antoni uł.
 Dobrzyński Alfons kpr.
 Długoszewski Jerzy uł.
 Demczyński Mikołaj uł.
 Dudziński Władysław kpr.
 Dajerling Ignacy kpr.
 Dworzecki Antoni st. uł.
 Danielewicz Konrad plut.
 Dajka Jan st. uł.
 Dąbrowski Kazimierz st. uł.
 Dądalewski Bolesław st. uł.
 Dobry Gerard st. uł.
 Drażek Kazimierz st. uł.
 Dembek Edmund st. uł.
 Dzięgielewski Kazimierz st. uł.
 Dudek Franciszek st. uł.
 Dubiński Kazimierz uł.
 Dankowski Stanisław uł.
 Damrath Maksymilian uł.
 Dąbrowski Erwin uł.
 Damrat Kazimierz uł.
 Dampc Jan uł.
 Danel Antoni uł.
 Deja Piotr uł.
 Dez Władysław uł.
 Dobelski Robert uł.
 Dywicki Jan uł.
 Edelsztajn Izyja-Heszal uł.
 Eichner Herbert uł.
 Friedrich Artur plut. pchor.
 Faryna Jan st. uł.
 Flaster Majer uł.
 Fójcik Bronisław st. uł.
 Frenkel Aleksander st. uł.
 Ferenc Mikołaj kpr.
 Florek Jan kpr.
 Frochlich Ignacy st. uł.
 Fiks Zdzisław uł.
 Filipczuk Grzegorz uł.
 Fara Edward kpr. pchor.
 Foster Gustaw uł.
 Fedorowicz Aleksander uł.
 Frączak Wilhelm wchm.
 Fójcik Gustaw kpr.
 Feldman-Woliński Mieczysław uł.
 Fisz Szloma uł.
 Falkowski Stanisław uł.
 Fedun Jacek uł.
 Fedorus Józef uł.
 Faliński Stanisław uł.
 Ftulisiak Aleksy kpr.
 Felczak Aleksander st. uł.
 Forgacz Michał uł.
 Frank Reinhold uł.
 Fleischer Albert kpr.
 Fanfara Antoni st. uł.
 Fierek Wincenty uł.
 Firut Alojzy uł.
 Flaszynski Alfred uł.
 Frankiewicz Antoni uł.
 Geissel Ryszard aspirant
 Grocholski Stanisław plut. pchor.
 Gajda Marian kpr.

Grabowski Wiktor st. uł.
Gajda Hieronim uł.
Gebel Franciszek st. uł.
Goldring Bernard uł.
Gruenbaum Zdzisław uł.
Gniewecki Józef wchm. pchor.
Główczyński Tadeusz kpr. pchor.
Gross Franciszek plut. pchor.
Gieremek Antoni wchm.
Górski Tadeusz plut.
Golonka Piotr plut.
Grzyb Tadeusz kpr.
Gliński Henryk kpr.
Gorzeń Władysław kpr.
Gołębiowski Wojciech st. uł.
Gołębiowski Wincenty st. uł.
Garbiński Zbigniew st. uł.
Goudro Piotr kpr.
Gromadka Piotr st. uł.
Gruchot Józef st. uł.
Geller Grzegorz st. uł.
Gałuszka Józef chor.
Górecki Józef kpr.
Gnutek Józef uł.
Grociak Stanisław uł.
Gross Marian uł.
Grewling Franciszek chor.
Gołąb Leon kpr.
Gottschling Józef kpr.
Gramza Edmund plut. pchor.
Gaładyk Stanisław st. uł.
Gałęziewski Władysław uł.
Gottamer Henryk uł.
Gasik Edward st. uł.
Gawróński Bolesław st. uł.
Grabarczyk Franciszek st. uł.
Gryl Bronisław st. uł.
Głównia Franciszek st. uł.
Garela Stanisław uł.
Grala Wincenty uł.
Graczyk Marian uł.
Gimel Roman uł.
Gleń Stanisław uł.
Górski Marcin plut.
Gładysz Tadeusz plut. pchor.
Gąsiorkiewicz Zygmunt kpr.
Gęsiora Piotr kpr.
Guzik Mieczysław uł.
Granat Julian uł.
Granda Aleksander uł.

Grądzki Stanisław uł.
Galisz Jan uł.
Górka Stanisław st. uł.
Gabrych Józef st. uł.
Goldstaub Gustaw uł.
Gwozdowicz Stanisław uł.
Grześkowiak Stanisław uł.
Głowa Henryk uł.
Gołąbek Stanisław st. uł.
Gosiewski Fabian st. uł.
Gieremek Antoni plut.
Grzenkowicz Stefan kpr.
Grabowski Wiktor kpr.
Ginter Władysław kpr.
Gromotka Wiktor kpr.
Glenc Józef kpr.
Gnes Antoni kpr.
Grzenkowicz Stefan kpr.
Gawlas Ludwik st. uł.
Gerke Edward st. uł.
Grochowski Józef st. uł.
Grzywacz Leonard st. uł.
Gregorczyk Paweł st. uł.
Gajewski Bolesław st. uł.
Gonsio Stefan st. uł.
Gałbas Sylwester uł.
Gawarkiewicz Witold uł.
Gajewski Józef uł.
Gajzler Stefan uł.
Gibiec Karol uł.
Ginter Henryk uł.
Gliszczyński Alfons uł.
Grenc Józef uł.
Groborz Justyn uł.
Grochowski Alojzy uł.
Grymel Lucjan uł.
Grzelak Leonard uł.
Golicki Józef uł.
Gołatka Witold uł.
Gostomski Józef uł.
Guzicki Stefan uł.
Halaszkiwicz Janusz aspirant
Helnarski Tadeusz kpr.
Herdzina Gerard kpr.
Handel Kopel uł.
Hartglas Teodor uł.
Helpa Alfons st. uł.
Hajder Piotr uł.
Helbert Henryk kpr.
Hus Wojciech st. uł.

Hołoweńko Jan ul.
 Herman Mojżesz st. ul.
 Herbert Auberon ul.
 Hramota Jan ul.
 Hauptman Władysław ul.
 Hladun Andrzej ul.
 Hasiuk Stanisław st. ul.
 Horbanowicz Władysław ul.
 Herold Ryszard kpr.
 Hadasik Antoni st. ul.
 Haendel Ryszard st. ul.
 Hartling Herbert st. ul.
 Hildebrandt Albin ul.
 Hinz Bernard ul.
 Iwańczyszak Stanisław st. ul.
 Ilnicki Tadeusz st. ul.
 Jakusz Andrzej kpr.
 Jasnosz Jerzy kpr.
 Jaworski Władysław ul.
 Juliusberger Walter ul.
 Jastrząb Ignacy kpr.
 Józwiak Antoni st. ul.
 Janek Władysław st. ul.
 Jarczewski Bolesław ul.
 Janocha Władysław ul.
 Jakubowicz Józef ul.
 Jaskot Michał ul.
 Jakubiak Franciszek ul.
 Józwiak Antoni II ul.
 Jurkowski Ludwik ul.
 Jurkiewicz Henryk ul.
 Jarnuszko Kazimierz st. ul.
 Jasiński Aleksander ul.
 Jasiński Olgierd ul.
 Jelonkiewicz Franciszek kpr. pchor.
 Jaworski Władysław plut.
 Jasiński Józef kpr.
 Jaworski Marian kpr. pchor.
 Jakubiak Tadeusz kpr.
 Jokiel Jakub kpr.
 Jarzębowski Edmund st. ul.
 Jurzyński Stefan ul.
 Jerzykowski Jan plut.
 Janicki Wiktor st. ul.
 Jasiński Erwin ul.
 Jurkiewicz Aleksander st. ul.
 Janota Karol plut.
 Janczak Henryk ul.
 Jakimczuk Mikołaj kpr.
 Jakubowicz Icek ul.
 Juszcak Tadeusz ul.
 Jarmoszuk Mikołaj kpr.
 Jasny Michał st. ul.
 Jankowski Waclaw ul.
 Jopczyński Waclaw kpr.
 Janko Józef st. ul.
 Jaszewski Wiktor st. ul.
 Juraszczyk Alojzy st. ul.
 Józefik Józef st. ul.
 Jaruszewski Józef st. ul.
 Janeczek Augustyn st. ul.
 Jeliński Feliks st. ul.
 Jarzyński Kazimierz st. ul.
 Jastrzębski Józef st. ul.
 Jondro Edmund st. ul.
 Jabłoński Alojzy ul.
 Jankowski Czesław ul.
 Janko Wasyl ul.
 Janicki Alfons ul.
 Jendruś Konrad ul.
 Jarzębek Antoni ul.
 Jonderko Emil ul.
 Kowalski Klemens plut.
 Kucypera Jan plut.
 Korytkowski Grzegorz kpr. pchor.
 Kajdan Ludwik kpr.
 Kotowski Jan kpr.
 Kowal Bronisław kpr.
 Kłosowski Zygmunt kpr.
 Kuczyński Stanisław st. ul.
 Kalinowski Ludwik kpr.
 Kazimierowski Feliks st. ul.
 Kangizer Bronisław plut.
 Kucza Włodzimierz kpr.
 Kotłowski Henryk kpr.
 Kocemba Stefan kpr.
 Kowalski Eugeniusz kpr.
 Knyt Edward st. wchm.
 Kałaska Arkadiusz plut. pchor.
 Kupiec Stanisław plut. pchor.
 Kosokiewicz Zygmunt plut.
 Kubylis Antoni plut.
 Krzemiński Antoni ul.
 Krzemiński Stefan ul.
 Kozłowski Zbigniew ul.
 Król Jan ul.
 Kapusta Franciszek chorąży
 Kobyliński Czesław st. ul.
 Klus Franciszek st. ul.
 Kowalik Kazimierz st. ul.

Karabinowski Władysław uł.
Kępa Józef uł.
Krzyżanowski Piotr st. uł.
Klon Franciszek uł.
Kmieciak Ignacy uł.
Kubik Czesław uł.
Kuc Michał uł.
Kukła Ignacy uł.
Korybut-Wroniecki Jan aspirant
Król Józef st. wchm.
Kleta Wiktor plut.
Kurkarewicz Franciszek kpr.
Karol Jan st. uł.
Krzak Józef plut.
Karaś Zygmunt uł.
Karpierz Andrzej uł.
Karpiński Józef st. uł.
Kociel Tadeusz st. uł.
Kołtun Mieczysław st. uł.
Konieczny Franciszek st. uł.
Kot Czesław st. uł.
Kammer Leopold st. wchm.
Kacznowski Tadeusz aspirant
Kędzierzykowski Ildefons plut. pchor.
Koszarek Józef plut.
Kowalczyk Jan plut.
Krysta Jan plut. pchor.
Kania Ferdynand kpr. pchor.
Karczewski Józef kpr.
Kasperek Jerzy kpr.
Karski Jakub kpr.
Kluska Józef kpr.
Kwitecki Józef st. uł.
Kalbarczyk Stanisław st. uł.
Kazimierowski Adam kpr.pchor.
Kethoffer Rudolf uł.
Kleiman Werner uł.
Kruczek Jerzy kpr. pchor.
Kunecki Ignacy kpr.
Kamiński Stanisław kpr. pchor.
Kiełpiński st. uł.
Kanigowski Tadeusz aspirant
Kołodziejczyk Jan kpr.
Koralewski Stanisław kpr.
Kornacki Marian kpr.
Kielar Antoni st. uł.
Konciak Hieronim uł.
Kopeć Ludwik uł.
Kotas Jan uł.
Kuznik Michał uł.
Kotowicz Szczepan uł.
Kielczyk Franciszek st. uł.
Kowalec Jerzy st. uł.
Kucharewicz Wincenty uł.
Klekota Bernard uł.
Kramarczyk Bolesław kpr.
Krzysiak Kazimierz uł.
Konecki Karol uł.
Karanwski Wojciech uł.
Kochay Kazimierz wchm.
Krymer Witold st. uł.
Kwieciński Mikołaj st. uł.
Kurpas Józef kpr.
Kozłowski Aleksander uł.
Kuczewski Stanisław st. uł.
Korzeniowski Józef uł.
Konopka Sylwester plut.
Kobeszko Józef uł.
Kopernik Władysław kpr.
Kleszczyński Antoni st. uł.
Karolczak Szczepan kpr.
Knuter Zbigniew st. uł.
Kaczmarek Zygmunt uł.
Krzan Józef uł.
Kiedos Stefan plut.
Kmieciak Klemens st. uł.
Kune Rudolf st. uł.
Kirdejko Mieczysław plut. pchor.
Kaszyński Wojciech kpr.
Korus Józef st. uł.
Krawczyk Mieczysław st. uł.
Karasiński Antoni st. uł.
Kirpluk Józef uł.
Kulikowski Stanisław uł.
Kłębukowski Jan uł.
Kotarbiński Przemysław uł.
Kwiatkowski Benedykt uł.
Kowalski Jan uł.
Kostrzanowski Zygmunt uł.
Krukowski Rudolf kpr.
Kozielski Rudolf kpr.
Kowalski Piotr kpr.
Kurjanowicz Stefan uł.
Królikowski Józef uł.
Kowalczyk Kazimierz uł.
Klian Tadeusz plut.
Kiciak Jerzy kpr. pchor.
Kokotek Jerzy wchm.
Krzoska Józef plut.
Kunc Władysław plut.

Kocemba Stefan plut.
Kram Apolinary kpr.
Klimaszewski Jan kpr.
Kasza Jerzy kpr.
Kuścikiewicz Edward kpr.
Konieczny Witold kpr.
Kwiatkowski Antoni kpr.
Klucznik Alfons kpr.
Kawik Ignacy kpr.
Kłódkowski Alfons kpr.
Krawczyński Paweł kpr.
Kwiatkowski Julian kpr.
Koruś Bernard st. uł.
Kamiński Władysław st. uł.
Kandziora Wiktor st. uł.
Kluba Alojzy st. uł.
Kuczmik Paweł st. uł.
Kupczak Emanuel st. uł.
Krawczyk Jan st. uł.
Kroplewski Józef st. uł.
Krzyżewski Bronisław st. uł.
Krzemiński Stefan st. uł.
Kosiński Roman st. uł.
Konradecki Konrad st. uł.
Kaleta Pweł st. uł.
Kade Władysław st. uł.
Kostuch Jan st. uł.
Krzyżanowski Ludwik st. uł.
Kaszubowski Alfons st. uł.
Kiszka Emil st. uł.
Kaszubowski Franciszek st. uł.
Koska Jan st. uł.
Krzyżanowski Waclaw st. uł.
Kost Berbard st. uł.
Kamiński Władysław st. uł.
Karaś Józef st. uł.
Kośmicki Fryderyk st. uł.
Karnath Jan st. uł.
Kałuża Pweł st. uł.
Kukowka Stefan st. uł.
Kulas Stanisław st. uł.
Krybus Maksymilian st. uł.
Kirzenkowski Alfons st. uł.
Krajewski Bernard st. uł.
Kupny Józef st. uł.
Kaszubowski Władysław st. uł.
Kaiser Bronisław st. uł.
Kaizik Franciszek st. uł.
Kąkol Józef st. uł.
Kalisz Ryszard uł.

Kałużny Edward uł.
Kartuszyński Emanuel uł.
Kasprzak Bolesław uł.
Kaziaka Marian uł.
Kiedrowski Maksymilian uł.
Kisielewski Jan uł.
Klawikowski Konrad uł.
Kleister Czesław uł.
Klima Franciszek uł.
Kłosko Oskar uł.
Koj Herbert uł.
Kopiec Ludwik uł.
Korcz Marian uł.
Korzec Florian uł.
Kosecki Bolesław uł.
Kotkiewicz Wilhelm uł.
Kozinkowski Józef uł.
Kruszewski Jan uł.
Krzemiński Alfons uł.
Krzywdziński Wiktor uł.
Kuczera Stanisław uł.
Kujawski Leon uł.
Kuligowski Henryk uł.
Kurpas Emil uł.
Kussowski Mieczysław uł.
Lenczewski Franciszek st. wachm.
Leśniak Michał kpr.
Lubiarz William kpr.
Lewandowski Roman plut.
Lenard Zygmunt uł.
Lowenstein-Opoka Jerzy kpr. pchor.
Lewicki Waclaw st. uł.
Latzel Józef uł.
Leszczyński Czesław uł.
Lupa Jan uł.
Lachcik Józef wchm.
Lesiuk Bronisław kpr.
Laszczak Ludwik kpr.
Lawin Edmund uł.
Lewandowski Marian uł.
Lechowicz Stanisław kpr.
Lutosławski Tadeusz uł.
Leibel Izaak kpr.
Lewicki Waclaw st. uł.
Lakota Oskar uł.
Lukus Andrzej st. uł.
Lenkiewicz Bronisław st. uł.
Laskowski Eugeniusz st. uł.
Ludwiczak Jan uł.
Lubomski Józef st. uł.

Lalko Jan st. uł.
Lewandowski Antoni plut.
Labuda Paweł st. uł.
Laskowski Jan st. uł.
Lasek Józef st. uł.
Laskowski Ludwik st. uł.
Loda Alfred st. uł.
Loniak Henryk st. uł.
Langowski Stanisław uł.
Lamczyk Bernard uł.
Lazarowicz Wincenty uł.
Lewandowski Bronisław uł.
Lipiński Franciszek uł.
Lipowski Feliks uł.
Lost Piotr uł.
Ławiński Tadeusz uł.
Łoziński Marian st. uł.
Łuczeczko Mieczysław plut.
Łączewski Władysław plut.
Łojewski Kazimierz kpr. pchor.
Łobaziewicz Wilhelm kpr. pchor.
Łaj Mikołaj uł.
Łaniewski Czesław uł.
Łożewski Florian st. uł.
Łowicki Jan uł.
Michoń Piotr plut.
Mazurkiewicz Mieczysław kpr.
Maluchnik Ludwik st. uł.
Marczewski Erwin plut.
Mazuś Leon st. uł.
Michałowski Zygmunt st. uł.
Mrówka Ludwik st. uł.
Malewski Adam uł.
Misiński Henryk uł.
Matusiak Stanisław plut.
Masłowski Tadeusz kpr.
Mulawka Władysław kpr.
Majchrzycki Michał kpr.
Metter Stanisław st. uł.
Myszor Jan st. uł.
Marciniak Stanisław plut.
Mazur Waclaw wchm.
Mandorf Józef kpr.
Mikuła Stanisław kpr. pchor.
Mglej Edward plut.
Mieszala Jan kpr.
Morawski Bolesław kpr.
Myszka Ferdynand kpr.
Młodawski Marian st. uł.
Muł Julian st. uł.

Magda Piotr uł.
Majer Władysław uł.
Malczyszyn Józef uł.
Mania Czesław uł.
Murawski Hubert uł.
Matysiak Antoni uł.
Mirabel Ludwik uł.
Marchocki Mikołaj uł.
Mucha Roman uł.
Maksymowicz Mieczysław wchm.
Musiński Kazimierz uł.
Matulanis Jerzy plut. pchor.
Mollin Leon kpr.
Majorkiewicz Czesław st. uł.
Malczewski Franciszek st. uł.
Maryńczuk Jan wchm.
Malec Stanisław plut.
Mickun Władysław kpr.
Mioduszewski Zygmunt kpr.
Michalak Marcin kpr.
Mrzygłocki Leon kpr.
Miłosz Michał kpr.
Malucha Władysław plut.
Morawski Antoni kpr.
Motylek August st. uł.
Myśliwiec Tomasz kpr.
Marbach Ludwik uł.
Macedoński Michał kpr.
Misikiewicz Stanisław kpr.
Mazur Tadeusz kpr. pchor.
Maciołek Stanisław wchm.
Majda Zygmunt kpr.
Michalski Józef st. uł.
Margulis Henryk uł.
Matus Witold aspirant
Mirowski Antoni st. uł.
Maciejowski Bronisław uł.
Małęga Bronisław uł.
Misiaszek Piotr st. uł.
Matias Józef st. uł.
Marczyński Franciszek uł.
Mohylenko Bronisław uł.
Mandziak Józef kpr.
Masojec Michał uł.
Mazur Stanisław st. uł.
Machlarz Stanisław uł.
Maliszewski Stanisław uł.
Marchelak Stanisław uł.
Mudzyk Bronisław uł.
Mazepa Tadeusz st. uł.

Marchewka Czesław uł.
 Moździerz Konstanty uł.
 Makowski Jan uł.
 Michnik Józef kpr.
 Musioł Augustyn kpr.
 Majewski Władysław kpr.
 Murawski Antoni kpr.
 Małęga Bronisław st. uł.
 Madecki Edward st. uł.
 Maciończyk Ryszard st. uł.
 Majowski Gerard st. uł.
 Metkowski Franciszek st. uł.
 Majowski Gerard st. uł.
 Metkowski Franciszek st. uł.
 Mędlewski Leon st. uł.
 Mieszczanin Henryk st. uł.
 Michałek Marian st. uł.
 Michalik Jan st. uł.
 Mitręga Gerard st. uł.
 Mrakwia Wiktor st. uł.
 Mrozik Jan st. uł.
 Mucha Henryk st. uł.
 Mróz Ryszard st. uł.
 Maszotta Juliusz st. uł.
 Myśliwek Jan st. uł.
 Magdziński Edward uł.
 Majewski Stefan uł.
 Maliszewski Franciszek uł.
 Malorny Stefan uł.
 Małolepszy Henryk uł.
 Makosz Henryk uł.
 Marciniak Zygmunt uł.
 Marcinkowski Jan uł.
 Marchlewski Jan uł.
 Matioszek Wilhelm uł.
 Matyjaszek Kazimierz uł.
 Meier Feliks uł.
 Mewald Tadeusz uł.
 Michałowicz Paweł uł.
 Michalik Leon uł.
 Mickieicz Czesław uł.
 Mierzwa Jan uł.
 Milek Karol uł.
 Miozga Alojzy uł.
 Misiek Maksymilian uł.
 Mokwa Jan uł.
 Monka Henryk uł.
 Morgała Henryk uł.
 Mosz Franciszek uł.
 Mroczyński Henryk uł.
 Mróz Jan uł.
 Mula Stefan uł.
 Myziński Jan uł.
 Nowicki Edmund uł.
 Nickel Włodzimierz st. uł.
 Nieroda Edward wchm.
 Naumowicz Jan kpr.
 Nagly Stefan kpr.
 Nowak Piotr kpr.
 Nojwald Michał st. uł.
 Nowak Władysław st. uł.
 Nowalski Roman uł.
 Neuman Berek uł.
 Nawrocki Ignacy kpr.
 Najmrodzki Zygmunt kpr. pchor.
 Nowak Paweł wchm.
 Nowak Stanisław st. uł.
 Noga Paweł uł.
 Niebieszczański Piotr uł.
 Nowiński Leon kpr.
 Nadolski Tadeusz st. uł.
 Niedziela Władysław st. uł.
 Nowak Edmund st. uł.
 Napior Franciszek st. uł.
 Neugebauer Willi uł.
 Nizielski Jan uł.
 Nowacki Józef uł.
 Nowak Waclaw uł.
 Niemczyk Franciszek wchm.
 Niementowski Bolesław wchm. pchor.
 Niedbała Ignacy kpr.
 Nowicki Leon uł.
 Nowak Michał wchm.
 Orłoś Jerzy kpr. pchor.
 Obczyński Jan uł.
 Olenkiewicz Antoni uł.
 Otowski Włodzimierz plut. pchor.
 Olaś Michał st. uł.
 Oblamski Jan wchm. pchor.
 Osipowicz Stanisław wchm.
 Olech Feliks plut. pchor.
 Onyszkiewicz Łukasz kpr.
 Olbrycht Edmund plut.
 Orent Florian st. uł.
 Okoński Antoni uł.
 Ostrowski Józef plut.
 Ostrowski Wincenty plut.
 Olejniczak Jan plut.
 Orszulik Franciszek kpr.
 Ostrowski Józef II uł.

Okrasa Stanisław uł.
Otto Antoni uł.
Offen Ignacy st. uł.
Olczyk Lucjan uł.
Ochwet Chaskid uł.
Olszewski Antoni plut.
Okroj Klemens st. uł.
Olszowski Antoni st. uł.
Olszewski Roman st. uł.
Olenkiewicz Antoni st. uł.
Orłowski Paweł st. uł.
Ostrowski Alfons st. uł.
Olszewski Henryk uł.
Orlikowski Piotr uł.
Orłowski Wacław uł.
Ossowski Otton uł.
Oślisło Leopold uł.
Pfeiffer Stanisław st. wchm.
Puchała Teofil kpr.
Pawłowski Stanisław st. uł.
Pobuda Bronisław plut.
Piaskowski Romuald st. uł.
Pitulej Józef st. uł.
Panowicz Józef uł.
Parzybut Samuel uł.
Pilcer Samuel uł.
Piskozub Tadeusz uł.
Podedworny Bolesław uł.
Pytliński Leon st. uł.
Prasser Kurt uł.
Piekarski Franciszek st. uł.
Podgórski Eugeniusz kpr.
Papuga Kazimierz uł.
Prędkie Franciszek uł.
Prodon Jan uł.
Paliwoda Stanisław kpr.
Pałasz Wincenty st. uł.
Parada Kazimierz st. uł.
Podyma Edward uł.
Pogoda Zbigniew st. uł.
Poprawski Franciszek uł.
Przeor Kazimierz uł.
Przybecki Władysław st. wchm.
Pyrtek Jan wchm.
Pruszek Józef plut. pchor.
Pelczarski Stanisław kpr.
Padykuła Andrzej plut.
Pilarek Paweł st. uł.
Podgórski Eryk plut.
Panek Tadeusz plut. pchor.

Piotrowski Józef kpr.
Pyżow Mikołaj st. uł.
Przybylski Kazimierz uł.
Pałys Andrzej uł.
Pabjan Leopold uł.
Płocia Eliaszk uł.
Pianka Antoni uł.
Powolny Bolesław uł.
Patryarcha Antoni st. wchm.
Pietraszek Józef wchm. pchor.
Plichta Andrzej wchm. pchor.
Paluszek Jan plut.
Prostak Marcin st. uł.
Pick Jan st. uł.
Palyga Piotr st. uł.
Piątek Józef st. uł.
Pawlak Józef uł.
Pietrzak Zbigniew uł.
Przydatek Jan uł.
Pawłowicz Tadeusz uł.
Porth Jerzy uł.
Przetakiewicz Zygmunt uł.
Piątkowski Stefan uł.
Pałucki Zbigniew plut. pchor.
Pamuła Tomasz uł.
Porowski Ambroży uł.
Parzybut Józef uł.
Pempur Antoni uł.
Parys Władysław uł.
Przewłocki Bernard st. wchm.
Pilarz Tadeusz uł.
Pisarczyk Konstanty kpr.
Pilarz Władysław kpr.
Potulicki Jan kpr.
Plewa Ludwik uł.
Podziomek Józef plut.
Puchalski Stanisław st. uł.
Prańkiw Dymitr uł.
Polak Piotr plut.
Pogodziński Stefan plut.
Pączek Władysław kpr.
Pietrek Karol kpr.
Paschke Andrzej kpr.
Piaskowski Berbard kpr.
Pach Leon st. uł.
Pakur Józef st. uł.
Paskowski Władysław st. uł.
Pepliński Józef st. uł.
Pietryszka Antoni st. uł.
Piela Jerzy st. uł.

Piotrowski Tadeusz st. uł.
Pionek Jan st. uł.
Plason Józef st. uł.
Prondziński Jan st. uł.
Przeperski Nikodem st. uł.
Puckowski Leon st. uł.
Pieszka Jan st. uł.
Piecha Herbert st. uł.
Przewdzing Jerzy st. uł.
Pach Józef uł.
Paf Antoni uł.
Papierowski Konrad uł.
Pakuła Emil uł.
Pająkowski Henryk uł.
Pawlas Józef uł.
Pawlikowski Leon uł.
Pękała Emil uł.
Piątek Władysław uł.
Pieszka Ludwik uł.
Piotrowski Stefan uł.
Płochacki Jan uł.
Płociennik Tadeusz uł.
Pol Alfred uł.
Porożyński Antoni uł.
Pozorski Michał uł.
Prondziński Bolesław uł.
Proksa Józef uł.
Rapaport Salomon uł.
Raschke Zbigniew uł.
Rechtleben Edward wchm pchor.
Rakowski Edward st. uł.
Rejnowski Ignacy uł.
Rozworski Edward uł.
Rozenberg Mirosław uł.
Rabinowitz Ernest uł.
Ritter Gabryel kpr.
Radziewicz Bronisław kpr.
Rapeła Konstanty kpr.
Rekuć Stanisław kpr.
Ring Fritz uł.
Regulski Edmund uł.
Roszek Marian uł.
Rajkowski Czesław kpr.
Różański Kazimierz kpr. pchor.
Ring Robert kpr. pchor.
Radomski Jan uł.
Rogała Józef st. uł.
Romaszkan Kazimierz kpr. pchor.
Ruszała Stanisław st. wchm.
Romanow Grzegorz uł.

Roik Władysław uł.
Rak Franciszek uł.
Rozenstrauch Jakub uł.
Rajchenbaum Benjamin uł.
Rudolf Ignacy st. uł.
Rusek Henryk kpr. pchor.
Rożek Leon plut.
Rohatyn Ferdynand kpr. pchor.
Rajewski Henryk st. uł.
Reimus Dyonizy st. uł.
Reiwer Leon st. uł.
Reinholz Józef st. uł.
Respondek Jan st. uł.
Renner Gerhard st. uł.
Rohoń Stefan st. uł.
Rumiński Antoni st. uł.
Rzyski Albin st. uł.
Rydelski Władysław st. uł.
Raczek Franciszek uł.
Radziejewski Józef uł.
Richert Władysław uł.
Rogała Edward uł.
Rogaczewski Stanisław uł.
Robaczewski Bronisław uł.
Romanowski Aleksander uł.
Rudnik Alojzy uł.
Rudziński Henryk uł.
Rutkowski Stanisław uł.
Rychły Edward uł.
Skaczyło Tadeusz plut.
Stankiewicz Józef wchm.
Siemieński Jan kpr. pchor.
Sieniewicz Zbigniew kpr. pchor.
Szaranek Jan kpr.
Szwoch Edwin kpr.
Sochoń Artur st. uł.
Szepelak Maciej st. uł.
Schilak Andrzej uł.
Selzer Edmund uł.
Szymkowiak Aleksander uł.
Stopyra Franciszek wchm.
Studziński Władysław plut.
Słowiński Piotr kpr.
Sławiński Franciszek uł.
Smierchalski Stanisław kpr. pchor.
Sobieraj Aleksander kpr.
Syldorf Mieczysław kpr.
Szydlik Szczepan kpr.
Sawka Zbigniew uł.
Sokół Mieczysław uł.

Sołtysiak Jan uł.
Stachowiak Kazimierz st. uł.
Stanke Czesław uł.
Seniew Paweł kpr.
Śloniecki Alfons st. uł.
Sochacki Zdzisław st. uł.
Stańczyk Ludwik st. uł.
Szablewski Teofil st. uł.
Strom Boruch uł.
Szczepanek Ludwik st. uł.
Szurka Samuel uł.
Szymilewicz Zygmunt wchm. pchor.
Siekierski Jan plut.
Skrobel Paweł kpr.
Szabik Konrad kpr.
Sztachera Stanisław kpr.
Stańczewski Leo kpr.
Stasiak Stanisław kpr.
Sendys Zacheusz st. uł.
Stawski Władysław st. uł.
Szafranek Jan uł.
Szneid Władysław uł.
Schwarz Augustyn uł.
Stroński Andrzej uł.
Studenny Wiktor st. uł.
Sikora Józef st. wchm.
Szuberlak Bolesław kpr. pchor.
Śmigiel Zygmunt kpr.
Sas Henryk kpr.
Stalmaski Aleksander kpr.
Sasek Władysław kpr.
Socha Stanisław kpr.
Szpicmacher Henryk st. uł.
Skalski Fryderyk kpr.
Sobieraj Antoni st. uł.
Skóra Mieczysław uł.
Szczepański Leonard st. uł.
Stępień Stanisław uł.
Sołtysiak Jan aspirant
Szulc Jakub aspirant
Siadek Alfred st. wchm.
Szczebrowski Antoni plut.
Skotarczyk Jan plut.
Stempkowski Józef uł.
Szafir Jerzy uł.
Szapjer Karol uł.
Śmigalski Józef uł.
Sroczyński Władysław chorąży
Słowik Franciszek plut.
Sokolski Mieczysław plut.

Szyler Stanisław kpr.
Sawtyruk Stanisław kpr.
Stańczyk Józef kpr.
Słata Stanisław kpr.
Skirmunt Stanisław st. uł.
Świerczyński Antoni kpr.
Szczepankowski Jan st. uł.
Skowroński Robert st. uł.
Szczurek Stefan st. uł.
Siomkajło Tadeusz st. uł.
Sworowski Tomasz uł.
Skrzypczak Józef uł.
Stabach Julian uł.
Siwek Edward uł.
Skorwonek Aleksander uł.
Siwik Kazimierz uł.
Sowiński Stanisław uł.
Stasiak Jan uł.
Sikorski Władysław st. uł.
Stebelski Henryk kpr.
Synowiec Stanisław uł.
Strużko Zdzisław st. uł.
Skórka Piotr uł.
Siwicki Bronisław st. uł.
Szostek Aleksander uł.
Smardzewski Franciszek wchm.
Stanisławski Antoni kpr.
Struzik Stanisław plut.
Szaweł Franciszek kpr.
Stawarski Zbigniew st. uł.
Szot Piotr uł.
Świerczyński Edmund uł.
Sadowski Henryk st. uł.
Sobasz Jan uł.
Sidorowicz Hieronim uł.
Stachowiak Marian kpr.
Skrzypek Władysław kpr.
Szczepanek Edward st. uł.
Spindler Józef uł.
Skalecki Stefan uł.
Szpyrka Franciszek uł.
Sarnikowski Józef uł.
Scholz Eugeniusz uł.
Sobolewski Stanisław uł.
Stanisławiak Jan st. uł.
Sibiga Michał uł.
Szczypecki Emil uł.
Sobieraj Stanisław kpr.
Sofer Henryk uł.
Śliwiński Bolesław st. uł.

Sankowski Henryk ul.
Szkotek Józef ul.
Słania Kazimierz st. ul.
Szwabowicz Jan ul.
Suzin Jan ul.
Śliwa Teodor ul.
Szczechowicz Kazimierz ul.
Sowa Aleksander kpr.
Schulz Czesław st. ul.
Siwek Emil st. ul.
Skierka Albin st. ul.
Słomka Bernard st. ul.
Słomka Alojzy st. ul.
Smoczyński Edward st. ul.
Smolorz Jan st. ul.
Solarczyk Franciszek st. ul.
Sosna Robert st. ul.
Sośnica Fryderyk st. ul.
Spychalski Wacław st. ul.
Szalkowski Jan st. ul.
Szalugowski Bernard st. ul.
Szczoł Józef st. ul.
Szeliga Wilhelm st. ul.
Szlaszewski Jan st. ul.
Szmalec Henryk st. ul.
Sznajder Józef st. ul.
Sznober Franciszek st. ul.
Szotek Antoni st. ul.
Szymborski Feliks st. ul.
Szymański Wilhelm st. ul.
Szewc Wincenty st. ul.
Saidowski Franciszek ul.
Sikora Antoni ul.
Skrzypiński Leon ul.
Skrzypczyk Alojzy ul.
Ślusarz Józef ul.
Sławiński Jan ul.
Słowiński Franciszek ul.
Słupik Oskar ul.
Smolka Adolf ul.
Sobieralski Edmund ul.
Sojka Jan ul.
Spychalski Eugeniusz ul.
Staś Sylwester ul.
Stassek Leon ul.
Stencel Rufin ul.
Strzelczyk Adolf ul.
Świątek Władysław ul.
Świątek Józef ul.
Szafarczyk Alfons ul.

Szajek Stefan ul.
Szczypior Wiktor ul.
Szczepański Józef ul.
Szczesiak Antoni ul.
Szczurkowski Jan ul.
Szczepański Franciszek ul.
Szczepański Józef II ul.
Szelong Wiktor ul.
Szmuk Konrad ul.
Szołtysek Adolf ul.
Szopański Władysław ul.
Szopa Hilary ul.
Sztankiewicz Antoni ul.
Sztefka Rudolf ul.
Szymiec Rudolf ul.
Szyszko Henryk ul.
Szwajcer Bronisław ul.
Szweryn Henryk ul.
Skrzypiec Ludwik kpr.
Tomasik Piotr ul.
Torzyk Piotr ul.
Tuszyński Maksymilian kpr.
Toporowski Jan st. ul.
Tubielewicz Antoni wchm. pchor.
Tarała Franciszek st. ul.
Teksa Jan ul.
Tischer Kazimierz ul.
Tymkiw Rudolf kpr. pchor.
Tobolski Antoni kpr.
Tomczyk Wojciech ul.
Trojak Mieczysław st. wchm.
Tomyślak Józef kpr.
Talarowski Józef st. ul.
Truskowski Zygmunt st. ul.
Trybus Mieczysław st. ul.
Tragarz Walenty ul.
Tomaszewski Bolesław ul.
Tkocz Józef wchm. pchor.
Tanowicz Franciszek kpr.
Tuliszka Stanisław ul.
Toegel Zygmunt st. ul.
Tyszkowski Jan ul.
Tomiczek Kazimierz ul.
Tylek Bartłomiej ul.
Tiebwasser Kurt ul.
Tomaszewski Włodzimierz plut. pchor.
Turula Feliks st. ul.
Tuczyński Antoni kpr.
Tkocz Ryszard kpr.
Tański Jan st. ul.

Teinert Henryk st. uł.
 Tekla Henryk st. uł.
 Tokarzewski Ludwik st. uł.
 Treichel Henryk st. uł.
 Turczyński Karol st. uł.
 Tatarzyn Jan uł.
 Tyczyński Antoni uł.
 Thiel Wolfgang uł.
 Tomella Henryk uł.
 Troska Paweł uł.
 Urbański Marian kpr. pchor.
 Urbanowicz Antoni kpr.
 Urbaniak Franciszek kpr.
 Urbanek Jerzy kpr.
 Uhl Roman uł.
 Urbaniak Zenon uł.
 Urbański Leon uł.
 Urbański Karol uł.
 Wróbel Józef wchm.
 Woźniak Kazimierz plut. pchor.
 Wierzbicki Aleksander wchm.
 Woźniak Władysław st. uł.
 Wykrota Felicjan st. uł.
 Wieloch Czesław uł.
 Winnicki Władysław uł.
 Wojdyła Wojciech uł.
 Widawski Adam plut. pchor.
 Wiśniewski Teodor kpr.
 Wędziński Henryk kpr.
 Włodarczyk Łukasz st. uł.
 Walendziak Stanisław uł.
 Weichman Ernest uł.
 Wistreich Jan st. uł.
 Woźniak Stanisław uł.
 Więckowski Lucjan kpr.
 Wawrzyniak Stanisław uł.
 Wąsala Ignacy st. uł.
 Woźniak Stefan st. uł.
 Węckowski Roland uł.
 Wojtynowski Leon plut.
 Wichert Aleksander plut. pchor.
 Włóczka Jerzy kpr. pchor.
 Woroch Wojciech st. uł.
 Węglarski Józef kpr.
 Wojnarowski Witold st. uł.
 Winiarski Władysław st uł
 Wawrzyniak Stanisław uł.
 Wojciechowski Tadeusz st. uł.
 Wieczorek Andrzej uł.
 Woynicki Aleksy chorąży
 Wendel Jaremi aspirant
 Wolniak Andrzej st. wchm.
 Widomski Józef wchm. pchor.
 Wańczura Tadeusz plut. pchor.
 Wdziekoński Stanisław plut.
 Wojciechowski Józef kpr.
 Woźniak Jan kpr.
 Wyrwicki Jan plut.
 Warchoń Paweł kpr.
 Wójcicki Jan kpr. pchor.
 Wiejacha Stanisław kpr.
 Wawrzyniak Józef uł.
 Woynicki Aleksander uł.
 Wiśniowski Agustyn uł.
 Warakomski Bronisław kpr.
 Wrocławski Lech uł.
 Wyrębek Henryk uł.
 Wikiera Michał kpr.
 Witczak Józef wchm.
 Wisłocki Józef kpr.
 Wierzbicki Leopold plut.
 Wróbel Stanisław st. uł.
 Weissman Leopold uł.
 Wawer Franciszek st. uł.
 Woźniak Wojciech kpr.
 Wisłocki Bolesław uł.
 Wojtas Franciszek kpr.
 Wiszowaty Henryk uł.
 Warsylewicz Zbigniew kpr. pchor.
 Woźny Marcin kpr.
 Wróblewski Tadeusz st. uł.
 Wojtasik Alojzy uł.
 Wysocki Michał uł.
 Wojciechowski Józef kpr.
 Włodarczyk Zbysław st. uł.
 Wolf Stanisław uł.
 Woźniczaniec Waldemar uł.
 Wójcik Bolesław uł.
 Waśniewski Franciszek kpr.
 Wiśniewski Edmund kpr.
 Wardalski Franciszek st. uł.
 Weiss Jerzy st. uł.
 Wiercioch Franciszek st. uł.
 Wieczorkowski Jan st. uł.
 Wiśniewski Antoni st. uł.
 Wolny Jan st. uł.
 Woryna Edward st. uł.
 Wysocki Jan st. uł.
 Walkiewicz Zygmunt st. uł.
 Wojtasiński Jan st. uł.

| | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| Wanda Władysław uł. | Zdybicki Piotr st. uł. |
| Wiatr Edmund uł. | Ziółkowski Władysław uł. |
| Widuch Remigiusz uł. | Zubiel Antoni uł. |
| Wiese Jan uł. | Zadrożny Michał kpr. |
| Wilk Zygmunt uł. | Zajączkowski Alfred kpr. |
| Wilczek Piotr uł. | Zawistowski Kazimierz uł. |
| Wiśniewski Alfons uł. | Żakowicz Stefan uł. |
| Wiśniewski Bolesław uł. | Żmudzki Franciszek uł. |
| Wojnerowicz Henryk uł. | Zarwalski Jan kpr. |
| Woźnica Ernest uł. | Zamorski Leon st. uł. |
| Wróbel Wiktor uł. | Zarach Bernard st. uł. |
| Wróblewski Antoni uł. | Zawitowski Erwin st. uł. |
| Wypior Karol uł. | Ziółek Witold st. uł. |
| Wyszkowski Mieczysław uł. | Złotoś Rudolf st. uł. |
| Zdanowski Stanisław plut. | Zejma Stanisław st. uł. |
| Zieliński Janusz kpr. pchor. | Zakrzewski Jan st. uł. |
| Zielonkiewicz Wilhelm st. uł. | Zakrzewski Edmund uł. |
| Zweig Bernard uł. | Zalewski Jan uł. |
| Zamoyski Krzysztof kpr. pchor. | Zambok Paweł uł. |
| Zawadzki Adam plut. pchor. | Zawiłowski Franciszek uł. |
| Zipser Gustaw st. uł. | Zawiślak Michał uł. |
| Zagórski Jacek uł. | Zdrojewski Alfons uł. |
| Zalcer Kazimierz st. uł. | Zgliński Antoni uł. |
| Zawadka Antoni uł. | Ziegert Władysław uł. |
| Zygmunt Stanisław wchm. | Zielke Franciszek uł. |
| Zimnowodzki Marian kpr. | Żołądź Jan st. uł. |
| Zieliński Ireneusz uł. | Żurawski Roman uł. |
| Zabagło Stanisław uł. | Żyw Aleksander plut. pchor. |
| Zajac Franciszek uł. | Żeleziński Mieczysław st. uł. |
| Zyżański Kazimierz st. uł. | Żydyczyn Michał uł. |
| Zawistowski Edward plut. | Żmuda Józef st. uł. |
| Zalewski Antoni kpr. | Żywiecki Franciszek st. uł. |
| Zalewski Piotr kpr. | Żydek Jerzy st. uł. |
| Zieliński Leon kpr. | Żuchelkowski Edmund st. uł. |
| Zadka Stanisław st. uł. | Żarnowski Oskar st. uł. |
| Zdanowicz Aleksander st. uł. | Życki Paweł uł. |
| Zajączkowski Bolesław uł. | Żymelka Paweł uł. |
| Zych Józef st. uł. | |

Skorowidz ewidencyjny szeregowych sporządzony chronologicznie za okres od dnia 19 VII 1940 r. do 4 XII 1944 r. nie uwzględnia awansów nadanych w późniejszym okresie.

Źródło: Dzieje Ułanów Jazłowieckich..., s. 286-301.

Załącznik II

**Żołnierze 14 pułku kawalerii pancernej
przeniesieni jesienią 1943 i wiosną 1944 do 1 Polskiej Dywizji
Pancernej, w której szeregach odbyli kampanię 1944/45 we
Francji, Belgii Holandii i w Niemczech**

Oficerowie:

Mjr Zgorzelski Władysław
Rtm. Kownas Waclaw
Rtm. Skulicz Bronisław
Rtm. Szajowski Andrzej
Rtm. Smrokowski Stanisław
Por. Czarkowski-Golejewski Cyryl
Por. Friedrich Jerzy
Por. Łukiewicz Bohdan
Por. Matulanis Jerzy
Por. Michalski Tadeusz
Por. Nawrocki Jerzy
Por. Rudzki Adam

Bieniarz Henryk

Bloch Adam
Buła Józef
Burszta Zygmunt
Dominirski Marian
Dziatkowski Henryk
Gramza Zygmunt
Kania Ferdynand
Kazimierowski Adam
Kiciak Jerzy
Kirdejko Władysław
Kobyłański Czesław

St. wachmistrze i wachmistrze:

Lenczowski Franciszek
Lupa Jan
Przewłocki Bernard wchm.
Sikora Józef st. wchm.
Boryło Henryk wchm.
Deba Jan

Plutonowi:

Bartnik Tadeusz
Buskiewicz Józef
Dziubanowski Władysław

Por. Zabłocki Waclaw
Ppor. Basista Tadeusz
Ppor. Brandys Aleksander
Ppor. Kaczanowski Tadeusz
Ppor. Kamiński Stanisław
Ppor. Krysta Jan
Ppor. Otowski Włodzimierz
Ppor. Sołtysiak Jan
Ppor. Wojciechowski Olgierd
Ppor. Zagórski Jacek
Ppor. Geissel Ryszard

Podchorążowie:

Łojewski Kazimierz
Masłowski Tadeusz
Niementowski Bolesław
Pałucki Zbigniew
Plichta Andrzej
Ring Robert
Rohatyn Ferdynand
Urbański Marian
Zamoyski Krzysztof
Panek Tadeusz

Jaworski Władysław
Maksymowicz Mieczysław
Osipowicz Stanisław
Stankiewicz Józef
Zawistowski Edward
Przybyła Ignacy

Dziurzyński Tadeusz
Janota Karol
Kiedos Stefan

Konopa Sylwester
Kowalczyk Tadeusz
Kunecki Ignacy
Matusiak Stanisław
Olejniczak Jan
Kliman Tadeusz
Olszewski Antoni
Podziomek Józef
Puchała Teofil

Kaprale:

Adamski Stefan
Archipowicz Jan
Bąk Stanisław
Bartosik Teofil
Boczula Tadeusz
Brzeziński Stanisław
Brzostek Jan
Bulacz Jan
Chabiera Ryszard
Chomiczewski Bronisław
Chrzanowski Franciszek
Czarnik Stanisław
Cybul Władysław
Dajelring Ignacy
Dudziński Władysław
Froelich Ignacy
Fojcik Gustaw
Ferenc Mikołaj
Garliński Zbigniew
Gołąb Leon
Gołębiowski Wincenty
Grabarczyk Franciszek
Grzyb Tadeusz
Helnarski Tadeusz
Iwanczyszak Stanisław
Jakimczyk Mikołaj
Jakusz Robert
Jarmoszczuk Mikołaj
Jastrząb Ignacy
Karczewski Józef
Karski Jakub
Karolczak Szczepan
Kaszyński Wojciech
Kasperek Jerzy
Kepa Józef
Kluska Józef
Kołodziejczyk Jan
Karalewski Stanisław
Kornacki Marian

Rożek Jan
Słowik Franciszek
Sokalski Mieczysław
Stanczewski Leon
Struzik Stanisław
Skaczyłło Tadeusz
Wiśniewski Antoni
Wojtynowski Leon

Kotowski Edward
Kurkiewicz Franciszek
Majda Zygmunt
Mazurkiewicz Mieczysław
Mioduszeński Zygmunt
Mrówka Ludwik
Mrzygłowski Leon
Myszka Ferdynand
Miłosz Michał
Mandziak Józef
Morawski Antoni
Naumowicz Jan
Niedbała Ignacy
Nowak Piotr
Onyszkiewicz Łukasz
Orszulik Franciszek
Paliwoda Stanisław
Pelczarski Stanisław
Piekarski Franciszek
Pilarz Władysław
Potulicki Jan
Pytliński Leon
Ritter Gabriel
Sas Henryk
Sasak Władysław
Siomajło Stanisław
Sówek Edward
Skrobol Paweł
Słowiński Piotr
Socha Stanisław
Sobieraj Aleksander
Sobieraj Stanisław
Stachowski Marcin
Stachera Stanisław
Stabik Konrad
Stańczyk Ludwik
Szwoch Edwin
Szydlik Stefan
Sochoń Artur

Stanczewski Zenon
Tomyślak Józef
Tuszyński Maksymilian
Węglarski Józef
Więckowski Lucjan
Wojnarowski Witold
Wojciechowski Józef
Wojtas Franciszek

St. ulani:

Apaczyński Jan
Antonow Michał
Augustyn Jan
Bachman Stefan
Balas Roman
Bielecki Jan
Boda Franciszek
Brychcy Witold
Brzeski Jan
Brzeski Wincenty
Bryzkowski Jan
Bujnowski Bolesław
Burgowski Maksymilian
Burdziak Ignacy
Bujak Henryk
Chenczka Waclaw
Cieślak Czesław
Ciurus Józef
Czarnodolski Tadeusz
Ćwikliński Jan
Dygos Józef
Dobosiewicz Wojciech
Dominik Franciszek
Dworecki Antoni
Dziak Mikołaj
Felczak Alexander
Fojcik Bronisław
Gabrych Józef
Gasik Edward
Gebel Franciszek
Gołębek Stanisław
Górka Stanisław
Gałęziewski Stanisław
Grociak Stanisław
Gryl Bronisław
Hasiuk Stanisław
Hramata Jan
Ilnicki Władysław
Janek Władysław
Jarmoszko Kazimierz
Jasny Michał

Wolny Sylwester
Woźny Marcin
Urbaniak Franciszek
Zajączkowski Alfred
Zieliński Ireneusz
Zych Józef
Zimnowłodzki Marian
Sawtyruk Stanisław

Józwiak Antoni
Kabarczyk Stanisław
Karasiński Antoni
Kazmierowski Feliks
Kielczyk Jan
Kotowicz Szczepan
Kowalik Kazimierz
Kozielski Rudolf
Klus Franciszek
Kunc Rudolf
Korus Józef
Kociel Tadeusz
Kret Franciszek
Kuczewski Stanisław
Knuter Zbigniew
Kubik Czesław
Krzak Józef
Kurelowski Ignacy
Kwitecki Rudolf
Lalko Jan
Laskowski Eugeniusz
Lenkiewicz Bronisław
Lubomski Józef
Maj Stanisław
Majer Władysław
Majorkiewicz Czesław
Maluchnik Józef
Misiaszek Piotr
Myszor Jan
Mazepa Tadeusz
Neuwald Michał
Nowak Stanisław
Nowicki Edward
Olas Michał
Orent Florian
Papuga Kazimierz
Parada Kazimierz
Parzybut Edward
Piątek Józef
Pich Jan
Pilarek Paweł

Pogoda Zbigniew
Prodan Jan
Puchalski Stanisław
Rudol Ignacy
Sochacki Zbigniew
Sowiński Stanisław
Skrzypecki Emil
Skrzypczak Józef
Śliwiński Bolesław
Skąlecki Stefan
Stanke Czesław
Stasiak Jan
Studenny Wiktor
Stanisławiak Jan
Szablewski Teofil
Szumlański Michał
Szczepankowski Leonard
Stawski Władysław

Ułani:

Andruszko Bonifacy
Andrzejczak Adam
Andrzejczak Józef
Antonowicz Alojzy
Antończyk Paweł
Aramński Paweł
Bajer Robert
Bainstein Mojżesz
Beil Roman
Bielawiec Józef
Birnbaum Stefan
Borkowski Antoni
Borzychowski Jerzy
Brzezicki Stanisław
Brzoskowski Franciszek
Bucior Michał
Buczowski Stanisław
Bunda Michał
Burda Franciszek
Butta Władysław
Chojnacki Franciszek
Ciesielski Józef
Cieślak Daniel
Czarnecki Marian
Czarniecki Marcin
Cicirko Franciszek
Dejenko Jerzy
Denczyński Mikołaj
Długoszewski Jerzy
Dura Kazimierz

Tomasik Piotr
Tomczyk Stanisław
Torzyk Piotr
Toporowski Jan
Warczylewicz Zbigniew
Wesela Ignacy
Wawrzyniak Józef
Węcowski Roland
Winiarski Władysław
Woroch Wojciech
Wróblewski Tadeusz
Zipser Kazimierz
Zalcer Kazimierz
Zieliński Zygyd
Zielonkiewicz Wilhelm
Zadka Stanisław
Żmuda Józef
Stachowiak Kazimierz

Dutkiewicz Antoni
Dzikowski Paweł
Edelsztajn Szyja
Feroruś Józef
Fiks Zdzisław
Faliński Stanisław
Flaster Majer
Forgacz Michał
Frank Rejnold
Fedun Jacko
Gajda Hieronim
Gazela Stanisław
Galisz Jan
Goldstand Gustaw
Głowa Henryk
Grancki Stanisław
Grutek Józef
Graczyk Marcin
Grześkowiak Stanisław
Granat Julian
Gwozdowicz Stanisław
Haldun Andrzej
Hauptman Władysław
Hołowenka Jan
Horbanowicz Władysław
Horowicz Izak
Jakubowicz Józef
Jakubowski Icek
Jakubiak Franciszek
Janczak Henryk

Jankowski Wacław
Jarczewski Bolesław
Jaworski Władysław
Jurkiewicz Henryk
Jurkowski Ludwik
Juszczak Tadeusz
Kaczmarek Zygmunt
Kelhoffer Rudolf
Kostrzanowski Zygmunt
Kowalski Piotr
Kowalski Jan
Kowalczyk Stanisław
Karaś Zygmunt
Kłos Franciszek
Korzeniowski Józef
Kotas Jan
Królikowski Józef
Kwiatkowski Benedykt
Kulikowski Stanisław
Kukla Ignacy
Kuc Michał
Kuźniak Michał
Kłębukowski Jan
Kurianowicz Stefan
Kirkpluk Józef
Krzan Józef
Ludwiczak Jan
Lakotta Oskar
Laj Mikołaj
Łoniewski Czesław
Malewski Adam
Makowski Jan
Malczewski Franciszek
Magda Piotr
Marus Leon
Mazur Albert
Marciński Franciszek
Marchelak Stanisław
Marchewka Czesław
Mania Czesław
Maleszewski Stanisław
Matysiak Antoni
Malczyszyn Józef
Machlarz Stanisław
Masojec Michał
Matias Józef
Misiński Henryk
Mirowski Antoni
Mohylenko Bronisław
Możdzer Konstanty

Mudryk Stanisław
Mucha Roman
Murawski Hubert
Musiński Kazimierz
Niebieszczański Piotr
Noga Paweł
Nowicki Leon
Pankiw Dymitr
Parys Władysław
Pabjan Leopold
Parzybut Leon
Pempus Antoni
Pilarz Tadeusz
Pianka Antoni
Podedworny Bolesław
Podyma Edward
Pogodziński Stefan
Poprawski Franciszek
Piskozub Tadeusz
Plewa Ludwik
Pilcer Samuel
Powolny Bolesław
Prostak Marcin
Przybylski Kazimierz
Ostrowski Józef
Rajchebaum Benjamin
Radomski Jan
Rak Franciszek
Rejnowski Ignacy
Rejnold Frank
Roik Władysław
Rosenstrauch Jakub
Sarnikowski Józef
Sankowski Henryk
Sidorowicz Hieronim
Siwik Kazimierz
Sibiga Michał
Schok Eugeniusz
Śliwa Teodor
Sokół Mieczysław
Skoparski Jan
Sołtysiak Jan
Skezypek Władysław
Sobisz Jan
Sofer Henryk
Spindler Józef
Stabach Julian
Szafir Jerzy
Stępień Stanisław
Strom Baruch

Szkotek Józef
Szyborski Aleksander
Szafranek Jan
Świerczyński Edward
Sworowski Tomasz
Szwalewicz Jan
Szczechowicz Kazimierz
Tuschler Kazimierz
Trybwasser Kurt
Tomaszewski Bolesław
Tylek Bartłomiej
Tragarz Walenty
Wawrzyniak Stanisław

Wieczorek Andrzej
Werecki Stanisław
Wisłocki Bolesław
Wójcik Bolesław
Wolf Stanisław
Wysocki Michał
Zadorożny Michał
Zajac Franciszek
Zawistowski Kazimierz
Żmudzki Franciszek
Żakowicz Stefan
Zweig Bernard
Żydyczyn Michał

Zestawienie liczbowe

Pułk oddał do szeregów 1 Polskiej Dywizji Pancernej:

| | |
|------------------|--|
| oficerów | 23 |
| podchorążych | 22 |
| st. wachmistrzów | 4 |
| wachmistrzów | 8 |
| plutonowych | 23 |
| kaprali | 94 |
| st. ułanów | 118 |
| ułanów | 187 |
| Razem | 479 pancernie wyszkolonych żołnierzy. |

Źródło: Dzieje ułanów Jazłowieckich..., s. 302 - 307.

Załącznik III

Lista żołnierzy pułku odznaczonych w bojach 1 polskiej dywizji pancernej w latach 1944/45 w kampaniach we Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech

Order Wojenny Virtuti Militari

Klasa IV

mjr Zgorzelski Władysław

Klasa V

rtm. Kowans Waclaw, śp.

ppor. Sołtysiak Jan

por. Wojciechowski Olgierd

plut. Wojtynowski Leon

ppor. Zagórski Jacek

st. uł. Zipser Gustaw

Krzyż Walecznych

Oficerowie

po raz

mjr Zgorzelski Władysław

3,4

rtm. Kownas Waclaw, śp.

1

rtm. Skulicz Bronisław

1

rtm. Smrokowski Stanisław

1

rtm. Szajowski Andrzej

1

por. Czarkowski-Golejewski Cyryl

1

por. Friedrich Jerzy

1,2,3

por. Łukiewicz Bohdan

1

por. Matulanis Jerzy

1,2,3

por. Basista Tadeusz

po raz

1,2

por. Michalski Marian T.

1,2

por. Zabłocki Waclaw

1,2

ppor. Kaczanowski Tadeusz

1

ppor. Krysta Jan

1

ppor. Sołtysiak Jan

1

ppor. Wojciechowski Olgierd

1

ppor. Zagórski Jacek

1

ppor. Zamoyski Krzysztof

1

Podchorążowie

Buła Józef

1,2,3

Burszta Zygmunt

1

Donimirski Marian

1

Dziatkowski Henryk

1

Kiciak Jerzy

1

Kobyłański Czesław

1

Masłowski Tadeusz

1,2

Rohatyn Ferdynand

1

St. wachmistrze i wachmistrze

st. wachm. Lenczowski Franciszek

1,2,3,4

wchm. Osipowicz Stanisław

1

Plutonowi

Dziubanowski Władysław

1

Dziurzyński Tadeusz

1

Kiedos Stefan, śp.

1

Matusiak Stanisław

1

Słowik Franciszek

1

Stanczewski Zenon

1

Kaprale

Chomiczewski Bronisław

1

Czarnik Stanisław

1,2

Fojcik Gustaw

1

Grabarczyk Franciszek

1

Grzyb Tadeusz

1

Paliwoda Stanisław

1,2

Pelczarski Stanisław

1,2

Skrobel Paweł

1

Socha Stanisław

1

Urbaniak Franciszek

1

| | | | |
|-----------------------|-----|---------------------|-----|
| Iwanczyszak Stanisław | 1,2 | Wojciechowski Józef | 1 |
| Kaszyński Wojciech | 1 | Wolny Sylwester | 1 |
| Kotowski Edward | 1,2 | | |
| St. ulani | | | |
| Brzeski Jan | 1,2 | Lalko Jan | 1 |
| Brzeski Wincenty | 1 | Parzybut Edward | 1 |
| Cieślak Czesław | 1 | Piątek Józef | 1,2 |
| Czarnodolski Tadeusz | 1 | Puchalski Stanisław | 1 |
| Dygos Józef | 1 | Szablewski Teofil | 1,2 |
| Fojcik Bronisław | 1 | Tomczyk Stanisław | 1,2 |
| Gebel Franciszek | 1 | Torzyk Piotr | 1 |
| Gołabek Stanisław | 1 | Toporowski Jan | 1 |
| Kowalik Kazimierz | 1 | Zipser Gustaw | 1 |
| Prostak Marcin | 1 | | |

Ułani

| | | | |
|-------------------------|---|-------------------------|-----|
| Bielawiec Józef | 1 | Mania Czesław | 1 |
| Borkowski Antoni | 1 | Mohylenko Bronisław | 1 |
| Borzychowski Jerzy | 1 | Musiński Kazimierz | 1 |
| Cieślik Bonifacy | 1 | Pilarz Tadeusz | 1 |
| Chojnacki Franciszek | 1 | Parzybut Leon | 1 |
| Długoszowski Jerzy | 1 | Podedworny Bolesław | 1 |
| Edelsztajn Szyja | 1 | Piskozub Tadeusz | 1 |
| Gwozdowicz Stanisław | 1 | Sokół Mieczysław | 1 |
| Kolhoffer Rudolf | 1 | Sołtysiak Jan | 1 |
| Kowalski Jan, śp. | 1 | Skrzypek Władysław, śp. | 1 |
| Kłos Franciszek | 1 | Szafir Jerzy | 1,2 |
| Kwiatkowski Benedykt | 1 | Tomaszewski Bolesław | 1 |
| Kuc Michał | 1 | Tylek Bartłomiej | 1 |
| Kurianowicz Stefan, śp. | 1 | Zadorożny Michał, śp. | 1 |
| Makowski Jan | 1 | Zajac Franciszek | 1 |

Krzyż Zasługi

Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami – rtm. Skulicz Bronisław,
Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami – por. Nawrocki Jerzy.

Odznaczenia brytyjskie

Distinguished Service Order – mjr Zgorzelski Władysław
Military Medal – st. wchm. Lenczowski Franciszek

Odznaczenia francuskie

Croix de Guerre z gwiazdą złotą – por. Friedrich Jerzy
Croix de Guerre z gwiazdą srebrną – ul. Cieślik Bonifacy

Odznaczenia belgijskie

Officier del l'Ordre de la Couronne avec palme – mjr Zgorzelski Władysław
Croix de Guerre avec palme – por. Matulanis Jerzy

Źródło: *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 308-309.

ROZDZIAŁ V

Jazłowiecka tradycja

Wojenna hekatomba lat 1939 - 1945 pochłonęła miliony Polaków, nie oszczędziła ułanów jazłowieckich i ich rodzin. Ginęli na polach bitew z najeźdźcą niemieckim, ginęli z rąk agresora sowieckiego, zamordowani w zdradziecki sposób kulą w tył głowy, ginęli w więzieniach Lwowa, na szlęce syberyjskiej i w Kazachstanie. Inni znaleźli miejsca spoczynku na szlakach oddziałów partyzanckich, w odtworzonym Wojsku Polskim na zachodzie, walczyli jako cichociemni.

Ci którzy pozostali w kraju, względnie do niego wrócili w latach 1945 - 1947, często odczuli na sobie terror NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Informacji Wojskowej. Szykanowano ich także w miejscu pracy i zamieszkania. Sława „Kubańczyków”, pogromców Budionnego, szarzy pod Dąbrową Leśną i leśnych oddziałów AK walczących o Lwów była swoistą „legitymacją” do szykan i dyskryminacji.

Przez lata wszelkie kontakty o charakterze kombatanckim mogły ściągnąć na ich uczestników podejrzenie o wręcz dywersyjne zamiary, to jednak nie wpłynęło negatywnie na związki w rodzinie jazłowieckiej.

W kraju zawiązki kół byłych ułanów jazłowieckich wywodziły się z przypadkowych spotkań, z uzyskanych kontaktów i adresów.

Jak pisze pułkownik Gwidon Salomon¹:

„Wszelkie objawy wspomnień, życia, prób organizacji były tępienie jako nawroty do sanacji, przedwojennych stosunków, a już 14 pułk ułanów Jazłowieckich, pogromca Budionnego, oswobodziciel Jazłowca był pierwszym na liście do przeznaczonych do jak najszybszego wymarcia.

Ale były to pobożne życzenia ówczesnych władz od najwyższych do najniższych, administracyjnych i politycznych. (...) Czy to jednak znaczyło, że tradycje jazłowieckie zanikły? Wręcz przeciwnie. Polacy nauczyli się w konspiracji, jak i w latach wędrówek przez „zielone granice” robienia „balonów” z chwilowej władzy. I jak rozproszone stadko kuropatw, z właściwym sobie „węchem” zaczęli się ułani jazłowieccy odnajdować i łączyć (...).”

Już w 1948 r., w Warszawie skupiło się wielu oficerów 14 pułku ułanów Jazłowieckich, natomiast we Wrocławiu – podoficerowie i szeregowcy, najczęś-

¹ G. Salomon: *Działalność powojenna kombatanatów jazłowieckich*, mpis, s. 1.

ciej przymusowo wysiedleni wraz z rodzinami z województwa lwowskiego i stanisławowskiego.

W Warszawie inicjatorem utworzenia Koła Ułanów Jazłowieckich był porucznik Zdzisław Malanowski, adiutant pułku w 1939 r. Prezesurę powierzono rotmistrzowi Ryszardowi Garniewiczowi, „kubańczykowi”, jednemu z pierwszych ułanów pułku odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari. Kolejno prezesowali: major Jan Taube, starszy ułan Kazimierz Łukaszewicz, porucznik Stefan Gołasz. Do pierwszych członków należeli też: podporucznik Eugeniusz Iwanowski, generał Wiktor Ziemiński, dr Władysław Tychanowicz, Jan Serwatowski, wachmistrz Józef Wasyluk.

Spotykano się na zebraniach w domu państwa Taube, a święto pułkowe rozpoczynało się mszą św. w kościele św. Marcina. Po 1956 r. na święto pułkowe przyjeżdżali czasami goście z zagranicy: pułkownik Wisłouch, podpułkownik Czaykowski, major Sozański (z Kanady) i inni.

Członkowie koła warszawskiego opiekowali się grobami poległych kolegów. W połowie lat sześćdziesiątych Koło ufundowało płytę z piaskowca na grobie śp. rotmistrza dyplomowanego Stanisława Łubieńskiego na cmentarzu Powązkowskim. Przy pomocy Koła londyńskiego ufundowano pięć tablic pamiątkowych: w Laskach koło Warszawy, w kościele parafialnym w Wawrzyszewie na terenie Wólki Węglowej, w kościołach warszawskich: św. Marcina, św. Jacka i OO. Bernardynów (na Czerniakowie). Sprawami związanymi z umieszczaniem tych tablic zajmowali się dr Tychanowicz i E. Iwanowski, jak też grupa oficerów z zagranicy, m.in. generał Antoni Grudziński, podpułkownik Czaykowski, major Strużyński i inni².

Koło „Warszawa” przyczyniło się do tego, że ciąg pieszy, łączący Sieraków Szlak z Wólką Węglową w 1987 r. otrzymał nazwę Alei Ułanów Jazłowieckich, a na skraju Puszczy Kampinoskiej postawiony zostanie pamiątkowy głaz z tablicą.

Na Dolnym Śląsku osiedlił się podpułkownik Józef Bokota, który za męstwo w AK odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari IV klasy. Podpułkownik Bokota w latach 1945 - 1946 był dyrektorem jedyne go we Wrocławiu prywatnego hotelu, odremontowanego i świetnie prowadzonego. Bardzo często zatrzymywali się w nim Jazłowiacy. Niestety, za działalność w AK i przynależność do 14 pułku ułanów Jazłowieckich Bokota został aresztowany i uwięziony, a hotel zlikwidowany.

Wrocławskie Koło powstało w najgorszych latach. Zdobywano środki dla kolegów potrzebujących pomocy, skupiano ułanów rozproszonych po wielu miejscowościach. Z. Malanowski przeniósł się do Katowic, wachmistrze Maryńczuk awansowany do stopnia majora i Mendocha mieszkali w Bytomiu, w Sadach Górnych koło Wałbrzycha mieszkał wachmistrz Bogdan Strzygocki.

² *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 390 - 391; relacje G. Salomon i W. Szchmidta.

W wyjątkowy wprost sposób obchodzono święto pułkowe w 1953 r. Jak wspominają uczestnicy święta³:

„(...) Gadzin mieszkał z żoną w jednym pokoju z używalnością wspólnej kuchni. Otóż 10 lipca wieczorem zważyło się do niego 12 ułanów, aby jak przed wojną przenocować u pana szefa. Broniek nie przejął się ilością i w tym jednym pokoju przespalo się 14 osób, aby na drugi dzień stawić się na uroczystej mszy świętej.

Ale nie tylko to by o zaskocznym dla Gadzina, gdyż okazało się, że zwyczajem przedwojennym zawezwani na święto nie mieli pieniędzy na zapłacenie obiadu i bilet powrotny. A że w tym czasie nikomu się nie przelewało, tylko cud w Kanie Galilejskiej wybawił Bronka z opresji. Mieszkało wówczas we Wrocławiu wielu Jazłowiaków, pracujących jako tramwajarze i kolejarze i ci wspomogli organizatorów. Msza odbyła się w Kościele św. Józefa, a obiad w stołówce Miejskich Tramwajów, w których jako kontroler a równocześnie sekretarz Związku Zawodowego pracował kapral rezerwy pułku, a Sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej (!) był starszy ułan. W tym pierwszym święcie uczestniczyło ponad 40 Jazłowiaków, a rezultatem było dostarczenie nowych adresów i podjęcie uchwały o corocznych obchodach święta pułkowego (...). Nie obyło się bez „Żurawiejek”, w których prym wiedli Przybyła i Mendocha. Stefan Mendocha w pewnym momencie znalazł się na stole i w „przysadach” całym gardłem wyśpiewał znany refren „Bolszewika goń, goń, goń!”.

Pierwszym prezesem Koła we Wrocławiu wybrany został Bronisław Gadzin, który nawiązał kontakty z Kołem w Warszawie, a później z Kołem w Londynie. Przez mieszkającego w Kanadzie majora Sozańskiego zdobywał środki dla potrzebujących pomocy.

Liczba członków Koła szybko rosła. Dołączyli m.in. porucznicy: Ernest Walter, Kazimierz Małecki, Tadeusz Dawid, Jerzy Zawidowski, Władysław Przybyszewski, Władysław Schmidt, podoficerowie: Gracjan Świątkiewicz, Bogdan Strzygocki, Stefan Mendocha, Michał Olearnik, Jan Graczyński, Włodzimierz Łapicki, Stanisław Sokołowski, Grzegorz Borowicz oraz Bogusław Barański.

W 1967 r. w skład zarządu Koła wrocławskiego weszli także porucznicy Schmidt i Zawidowski. W tymże roku, w powstającym w Kutnie Muzeum Bitwy nad Bzurą, wraz ze środowiskiem Wielkopolskiej Brygady Kawalerii i pozostałych pułków Podolskiej Brygady Kawalerii, ufundowano tablicę pamiątkową poległym ułanom jazłowieckim. 14 września odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych oraz popiersia generała Tadeusza Kutrzeby, dowódcy Armii „Poznań”. Pułk jazłowiecki reprezentowali: pułkownik Salomon, Mendocha, Gołasz, Schmidt, Zawidowski, Graczyński, Łapicki, Wasyluk i Sokołowski.

Z roku na rok uroczystości święta we Wrocławiu nabierały coraz to bardziej „oficjalnego” charakteru. Zachowała się relacja uczestnika uroczystości w 1972 r.⁴:

„(...) Kościół św. Józefa. Niedziela godzina 10.00. Tłum wiernych wypełniający po brzegi nawę kościelną, a w pierwszych szeregach ławek siedzą jakże jeszcze młodzi duchem uczestnicy historii pułku jazłowieckiego i ci z Kubania i Odessy, i ci z tragicznych dni wrześniowych (...) Na ołtarzu

³ Relacja W. Schmidta.

⁴ Cytuje ją W. Schmidt, op. cit.

lanca z proporczykiem pułkowym. Msza święta, wzruszające kazanie, „Boże coś Polskę” i końcowy akord: „Pieśń ułana Jazłowieckiego”. Z kościoła marszem bojowym „w szykach luźnych” osiągnęliśmy gościnny lokal Klubu Pracowników Przemysłu Spożywczego. 52 uczestników spotkania, wśród nich pułkownik Kunachowicz, pułkownik Bokota, major Tułasiewicz, kapelan Jazłowiecki ksiądz Lewandowski i wielu innych. Uświęconym zwyczajem rozpoczął pułkownik Bokota, witając przybyłych i wznosząc toast „Za pułk”. Marsz pułkowy, kielich wina i minuta ciszy za poległych i zmarłych (...).”

Rok później skutek zmiany proboszcza w kościele św. Józefa, Koło „Wrocław” napotkało na nieprzewidziane przeszkody. Odmówiono im zezwolenia na umieszczenie tablicy pamiątkowej i niechętnie odniesiono się do dalszego celebrowania święta pułkowego.

Przypadek jednak sprawił, iż w kościele i klasztorze OO. Salezjanów ówczesny jego proboszcz był wikarym w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Jałowcu. Zarząd Koła otrzymał zezwolenie wmontowania tablicy w kaplicy kościoła, w której znajdował się obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, przywieziony z kościoła na Jałowcu.

8 grudnia 1976 r. w kościele OO. Salezjanów odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej żołnierzy jazłowieckich poległych za ojczyznę w drugiej wojnie światowej. Kościół OO. Salezjanów spełnia rolę kościoła garnizonowego ułanów jazłowieckich we Wrocławiu.

Koło wrocławskie w 1972 r. od Bronisława Gadzina przejął Władysław Schmidt, a do pomocy zgłosił się Jerzy Zawidowski. Ponieważ Schmidt był w tym czasie dyrektorem Toru Wyciągów Konnych we Wrocławiu, a równocześnie Prezesem Okręgowego Związku Jeździeckiego i sędzią w tymże związku, powstała u obu oficerów myśl ustanowienia nagrody przechodniej im. 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Nagrodą jest kopia orła ze zwieńczenia sztandaru, wkomponowana w strzemię. Całość przechowuje się w tzw. pudle jubilerskim, pokrytym czerwonym safianem. Zwycięski zespół otrzymuje indywidualnie propoczyki srebrne o barwach pułkowych. Zawody o nagrodę pułku odbyły się już kilkakrotnie⁵.

Bezspornie największym osiągnięciem kół w Warszawie i Poznaniu była realizacja zamiaru wybudowania pomnika na miejscu szarży pod Dąbrową Leśną 19 września 1939 r. Mimo uzyskania przez W. Schmidta zgody na wzniesienie pomnika z Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, na przeszkodzie stanął... Stołeczny Okręg Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Po wielu zabiegach zezwolenie takie wreszcie uzyskano.

Pomnik był repliką pomnika pułkowego ku czci poległych w latach 1918 - 1920, zniszczonego przez Rosjan w 1939 r. Wykonania bryły podjęły się Kamieniołomy Strzelińskie według projektu profesora Kazimierza Baronia z Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Profesor przygotował projekt orła, płaskorzeźby i napisu. Projekt zatwierdził naczelny plastyk m. Warszawy, inżynier Soszyński, którego pozyskano dla idei pomnika. Znajomy pułkownika

⁵ Tamże; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 392 - 395.

Bokoty, doktor Zdzisław Ojdrzyński, wykonał w Gdańsku odlew orła, zaś napis i płaskorzeźbę przedstawiającą husarza wykonała odlewnia we Wrocławiu.

Ułani jazłowieccy niespodziewanie znaleźli sojuszników w redakcji „Kuriera Polskiego”, dziennika Stronnictwa Demokratycznego, kierowanego przez redaktora Cezarego Leżańskiego, miłośnika kawalerii polskiej. Na łamach „Kuriera...” ukazały się artykuły prezentujące wrześniowe dzieje pułku oraz nawołujących do wzniesienia pomnika upamiętniającego szarżę z 19 września 1939 r.

Silna presja wywarta na władze odniosła skutek. Społeczny Komitet Budowy pomnika przełamał wszystkie opory urzędników i czynników politycznych, odgrywających decydującą rolę. Kolejną przeszkodą stała się decyzja stołecznych władz administracyjnych, które odmówiły lokalizacji pomnika w Wólce Węglowej. Na trudności trafiły też próby lokalizacji pomnika na terenie Zakładu dla Ociemniałych w Laskach.

Ostatecznie uzyskano zgodę Kurii Biskupiej w Warszawie na postawienie pomnika w kwaterze wojennej cmentarza parafialnego w Łomiankach. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli pomnik przewieziono do Łomianek.

Poświęcenie pomnika odbyło się 14 października 1979 r., w czterdziestą rocznicę szarży. Przybyło około 3000 osób, w tym wielu lwowiaków, sympatyków pułku. Przybył generał Franciszek Skibiński, pułkownik Kunachowicz, major Sozański, pułkownik Zbigniew Szacherski, przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej, delegacje pułków Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. Mszę odprawił ksiądz doktor Uszyński i on poświęcił pomnik. W czasie mszy asystował przy ołtarzu sztandar oddziałów leśnych 14 pułku ułanów AK. Przybyły też dwa oddziały konne jeden w umundurowaniu i uzbrojeniu z 1939 r., drugi – w czerwonych frakach.

Po poświęceniu pomnika, odegraniu hasła Wojska Polskiego, odsłonięcia pomnika dokonał generał Skibiński. Kolejno przemawiali: major Sozański, rotmistrz Balicki i generał Skibiński. W uroczystości uczestniczyła telewizja i radio.

Pomnik powstał wyłącznie za składek Jazłowiaków mieszkających w kraju i na emigracji – zwłaszcza ze strony pułkownika Wisłoucha, który wielokrotnie przyjeżdżał do kraju⁶.

⁶ Tamże; artykuły prasowe, min.: Przed rocznicą 40 szarży pod Wólką Węglową Apelujemy o upamiętnienie ostatniej walki 14 pułku ułanów Jazłowieckich. Oni tworzyli drogę Armii „Poznań” do oblężonej Warszawy, „Kurier Polski” 1979 r. nr 111; Szarża pod Wólką Węglową 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich symbolem umiłowania Ojczyzny. Apel „Kuriera” popierają, Czytelnicy z kraju i zagranicy, tamże, 1979 r. nr 129; Odezwał się nawet Jazłowiak z Sudanu. Bohaterska szarża ułańska pod Wólką Węglową akordem września 1939 r. Poparcie dla apelu „Kuriera” płynie z całego świata, tamże 1979 r. nr 141; Szybka realizacja naszej inicjatywy. Ułani jazłowieccy będą mieli pomnik-głaz pod Wólką Węglową. Niebawem uroczystość odsłonięcia, tamże, 1979 r. nr 188; Jazłowczykom poległym w szarży pod Wólką Węglową. Pomnik pod ułańskim proporczykiem, Apel „Kuriera” zaowocuje – uroczyste odsłonięcie w Łomiankach, tamże, 1979 r. nr 231; zob. także „Odsłonięcie pomnika na cmentarzu w Łomiankach”, „Express Wieczorny” 1979 r. nr 231; Odsłonięcie pomnika – głazu 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich. Tym, którzy nie zawiedli, „Słowo Powszechne” 1979 r. nr 234.

Pułkownik Wisłouch był też inicjatorem wmurowania cegielki jazłowieckiej: 14 pułk ułanów – Lwów (nr 6330) w krypcie srebrnych Dzwonów, gdzie spoczywa Marszałek Józef Piłsudski. W okresie międzywojennym społeczeństwo polskie wykupowało cegielki, na których umieszczano nazwiska ofiarodawców, a cegielki były wmurowane na murze oporowym przy głównej drodze prowadzącej na zamek wawelski. Taką cegielkę wykupił w 1939 r. 14 pułk ułanów Jazłowieckich. Wskutek wybuchu wojny nie została wmurowana, znaleziono ją w magazynie dopiero po wojnie. W uroczystości przekazania cegielki uczestniczyli delegaci kół krajowych, na czele z Włodzimierzem Łapickim, reprezentantem środowiska krakowskiego, z Londynu przyjechał Karol Wisłouch⁷.

W 1986 r. w Poznaniu, z inicjatywy i w części sumptem pułkownika Salomona, w murach Małej Śluzy na Cytadeli poznańskiej uroczystie wmurowana została tablica poświęcona Podolskiej Brygadzie Kawalerii, a istniejącym od 1982 r. Muzeum Armii Poznań G. Salomon wykonał gablotę upamiętniającą historię pułku w latach 1918 - 1939.

Pułkownik Gwidon Salomon w 1988 r. złożył na Jasnej Górze proporzycy pułkowy⁸:

„JASNOGÓRSKIEJ BOGARODZICY DZIEWICY
HETMANCE POLSKIEJ KAWALERII
w żołnierskim hołdzie składam
miniaturowy PROPORCZYK 14 PUŁKU
UŁANÓW JAZŁOWIECKICH i dziękuję JEJ
za opiekę w latach walki o POLSKĘ
Wolną, Całą i Niepodległą

Od roku 1918, od początku powstania 14 pułku ułanów, który historia później nazwała Jazłowieckim, w jego szeregach walczyłem o Niepodległość POLSKI. Dnia 11 lipca 1919 roku brałem udział w słynnej szarży pod Jazłowcem. W roku 1920, broniąc Rzeczypospolitej przeszedłem cały szlak bojowy tegoż Pułku. W kampanii wrześniowej 1939 roku walczyłem jako dowódca szwadronu 1 pułku Korpusu Ochrony Pogranicza.

(Gwidon Salomon)

PUŁKOWNIK WOJSK POLSKICH
Kawaler Wojennego Orderu Srebrnego
i Złotego Krzyża „VIRTUTI MILITARI”
oraz czterokrotnego Krzyża Walecznych.

Poznań – Jasna Góra, 16 III 1988 r.”.

W środowisku krakowskim aktywną działalność prowadzi rotmistrz Aleksander Marczyński, najmłodszy oficer Jazłowiecki z 1939 r., żołnierz konspiracji, autor wielu opracowań z historii pułku, biograf pułkownika E. Godlewskiego⁹.

⁷ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 391.

⁸ G. Salomon, relacja, op. cit. Kopia aktu przekazania w posiadaniu autora.

⁹ Por. wstęp.

Ze zrozumiałych względów najwcześniej powstało Koło 14 pułku ułanów Jazłowieckich w Londynie. Nastąpiło to 11 lipca 1943 r. w obozie Newmarket, podczas ćwiczeń 1 Dywizji Pancerniej. Inicjatorem był Witold Czaykowski, jednogłośnie wybrany na prezesa. Celem Koła było¹⁰: „ześrodkowanie życia koleżeńskiego wszystkich jazłowiaków, zarówno tych służących czynnie w pułku, jak i odkomenderowanych na inne przydziały wojskowe i cywilne, pozostających poza służbą wojskową, na obczyźnie, w niewoli niemieckiej czy w kraju”.

Po demobilizacji centrum życia koleżeńskiego stał się Londyn, skupiając początkowo około dwustu członków. Od 20 lipca 1949 r. Koło dysponuje własnym domem, pod adresem 53 North Eyot Gardens, zakupionym z funduszu gospodarczego pułku przekazanego Zarządowi na ten cel przez pułkownika S. Starnawskiego i z pożyczki bezzwrotnej od Auberona Herberta, Anglika, byłego oficera pułku. Dom został oficjalnie poświęcony 17 grudnia 1949 r.

Dom stał się miejscem zebrań jazłowiaków, przyjaciół pułku, rodzin i sympatyków. W 1963 r. porucznik Wilhelm Haendel ofiarował Kołu drugi dom w Londynie, sprzedany kilka lat później. W połowie fundusze zasiły budżet Koła, w połowie przekazane zostały jako dar dla Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego.

Funkcje prezesów Koła kolejno pełnili:

pułkownik Witold Czaykowski od 10 V 1947 do 11 VII 1948

pułkownik Kazimierz Plisowski od 12 VII 1948 do 14 VII 1957

pułkownik Antoni Grudziński od 15 VII 1957 do 8 XII 1974

pułkownik Stefan Starnawski od 9 XII 1974 do 14 VII 1980

major Józef Miński od 15 VII 1980 do 8 XII 1980

rotmistrz Gerard Korolewicz od 9 XII 1980 do 4 XII 1983

rotmistrz Władysław Orski od 5 XII 1983.

Od 1952 r. Koło opiekuje się 20 Drużyną Harcerzy im. Króla Jana III. Harcerze biorą udział w świętach pułkowych, wystawiają poczet honorowy.

12 listopada 1966 r. Kapituła Orderu Wojennego Virtuti Militari nadała 14 pułkowi ułanów Jazłowieckich Krzyż Srebrny, w uznaniu niezwykłego męstwa w okresie II wojny światowej 1939-1945. Aktu odznaczenia w Sali Sztandarowej Instytutu Polskiego dokonał Kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, generał broni Władysław Anders, a dyplom odebrał rotmistrz Władysław Tychanowicz.

Z ostatniej woli ułanów jazłowieckich głównymi spadkobiercami są Zakon ss. Niepokalanek w Szymanowie oraz Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie¹¹.

¹⁰ *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*, s. 381 i nast.

¹¹ *Tamże*, s. 383.

Jazłowiec w Szymanowie

Tragiczne losy wojenne dotknęły całą rodzinę jazłowiecką, boleśnie dotknęły także Zgromadzenie Sióstr Niepokalanek. W maju 1946 r. władze radzieckie brutalnie wyrzuciły siostry z jazłowieckiego klasztoru, gdzie mieściła się też szkoła dla dziewcząt. Udało im się zabrać ze sobą posąg Najświętszej Maryi Panny Jazłowieckiej, pozostawiając w przyklasztornym parku grobowiec kilkudziesięciu Niepokalanek, także dwóch zamordowanych w 1944 r.

Schronienie znalazły siostry w Szymanowie, w domu Niepokalanek. Pierwszym pielgrzymem witającym Panią Jazłowiecką w nowym miejscu był ksiądz kardynał August Hlond. Powiedział wówczas, że „stanięcie Jej tu, u progu stolicy nie jest bez myśli Bożej”¹².

Wkrótce też Dom Niepokalanek w Szymanowie odegrał taki sam wpływ na okolicę jak niegdyś w Jazłowcu, niosąc pomoc i nadzieję doświadczonym przez los ludziom. Średnia szkoła (zakład wychowawczo-naukowy dla dziewcząt istniał w Szymanowie od 1908 r.) dla dziewcząt zyskała wkrótce tak wielką renomę, iż o przyjęcie do niej swych córek zabiegali rodzice z wielu regionów kraju.

I tak jak do 1939 r. w Jazłowcu, tak w Szymanowie otuchę znajdowali ułani Jazłowieccy i ich rodziny. Przybywali tu co roku ułani z Warszawy, Śląska, Krakowa. Przybywali także z zagranicy. Składali jako vota swoje odznaczenia i inne pamiątki. Major Sozański wspomagał klasztor środkami zebranymi w Kanadzie. Wielu jazłowiaków, nie mogących osobiście przybyć do Szymanowa, utrzymywało stałe kontakty listowne. Klasztor stał się też miejscem przechowywania dokumentów z historii pułku.

Każde przybycie ułana jazłowieckiego do klasztoru było zawsze witane z radością przez Matkę Przełożoną i siostry. Z czasem zbiory pamiątek dzięki siostrom, uczennicom i ułanom, umożliwiły zorganizowanie swego rodzaju ekspozycji muzealnej.

Atmosferę klasztoru w Szymanowie tak naprawdę są w stanie oddać tylko ci, którzy tam przyjeżdżają. W czasach pogardy dla największych wartości był to ich znak sprzeciwu, ale także miejsce, gdzie znajdowali siłę nadziei i przetrwania.

To, że przetrwała tradycja jazłowiecka, nie odbywało się bez emanacji Domu Białej Pani. Jej wierni żołnierze przekonali się, że ważne momenty w dziejach Ojczyzny odbywają się z udziałem Pani Jazłowieckiej. Z radością dowiedzieli się też, że w październiku 1988 r., po wielu latach, Niepokalanki odbyły pielgrzymkę do Jazłowca i Lwowa. Ich przyjazd do Jazłowca wywołał ogromne porusze-

¹² E. Garstka, op. cit.; *Dzieje Ułanów Jazłowieckich...*,

nie wśród mieszkańców: Ukraińców i Polaków. Wspomina Matka Przełożona Annuncjata Strasburger¹³:

„Jest godz. 11, liczę, że do Mszy św. przybijemy w grobowcu nowe tabliczki z imionami sióstr zmarłych. Droga do grobowca trwa jednak długo, zatrzymują nas po drodze. Kobiety całują, płaczą. Są wśród nich dawne uczennice szkółki. Dwie kobiety, Ukrainki, proszę, by w imieniu Ukraińców podziękować kardynałowi Glempowi za to, co mówił do nich po ukraińsku. Szlochają ze wzruszenia tak, że tylko tyle mogłam zrozumieć z tego, co mówiły. Ludzi coraz więcej. Gdy dochodzimy do grobowca, słychać chóralny śpiew. W środku pełno modlących się, podobno czekają już przeszło godzinę. Na podłodze przed grobem Matki płoną jak wczoraj świeczki. Ludzie czekają też przy wejściu do grobowca. Ktoś przynosi krzesło, ksiądz siada, by słuchać spowiedzi. Decydujemy, że ołtarz stanie na grobowcu, a ludzie naokoło. Jest zimno, ale bardzo słonecznie. Przygotowujemy ołtarz, ludzi coraz więcej, przeważają starsi, ale są też młodzi oraz spora grupka dzieci. Zwracam się do wszystkich z propozycją, by na początek zaśpiewali po ukraińsku, potem na dary ofiarne będziemy śpiewać „Serdeczna Matko” po polsku, a na Komunię po ukraińsku. Zrozumieli. Mówię, że ksiądz odprawi Mszę św. po polsku, ale kazanie może wygłosić po rosyjsku. Sprzeciw wszystkich. Niech mówi po polsku, zrozumiemy. Jest już co najmniej 500 osób. Idę po księdza. Otoczony gromadą ludzi spowiada. Przy krześle klęczy jakiś siwy mężczyzna, ksiądz, pochylony ku niemu, słucha, udziela potem rozgrzeszenia i całuje go serdecznie. Tłumaczy pozostałym, że wszyscy będą mogli przystąpić do Komunii św., bo ksiądz da im rozgrzeszenie.

Rozpoczyna się zdumiewająca Msza św., ksiądz prosi, by dzieci otoczyły ołtarz. Jest ich spora gromadka, spokojnych, wpatrzonych w księdza, mimo że już żadne nie mówi po polsku i nie rozumieją chyba słów księdza. – Kochani – zaczyna ksiądz – będziemy się wspólnie modlili, każdy jak umie w swoim języku, wedle tego jak wierzy, przecież jeden jest Bóg, którego chwalimy i wzywamy. – Przez ten tłum przebiega jakby szloch. Może po prostu ktoś do nich przemówił po ludzku, łącząc a nie dzieląc. Rozpoczyna się śpiew ukraiński. Ksiądz zmienia przygotowane szklane naczynko z komunikantami, byłoby ich zbyt mało. Na prowizorycznym ołtarzu leży tekturowa pokrywka, wysłana czystym papierem a na niej dużo komunikantów i druga hostia do procesji. Stojący obok chłopczyk przytrzymuje korporał rozłożony na tej ubożuchnej patenie, aby wiatr nie porwał komunikantów. Brudnawa rączka robi się sina z zimna, ale nie chce jej cofnąć. Ksiądz wyjaśnia sprawę rozgrzeszenia, wzywa do żalu za winy tych, którzy pragną je otrzymać i ludzie klękają. Łzy w oczach. Stoję niedaleko księdza i widzę te twarze zwrócone ku niemu a potem pochylające się ku ziemi. Ewangelia o kazaniu na górze. Dosłowność tej sytuacji chwyta za gardło. Ksiądz mówi najpierw do dzieci, potem do dorosłych i do ludzi starych, mówiąc, że po Mszy św. będzie w grobowcu udzielać sakramentu chorych. Ludzie mają taki wyraz twarzy, jakby nie chcieli uronić ani słowa. Potakują głowami, płaczą, reagują niesłuchanie żywo, choć przecież większość nie zna języka polskiego. To już trwa długo, ale wydaje się, że gotowi byłiby słuchać jeszcze godzinę. Nad nami niebo, po którym żeglują białe chmury, w oddali po drugiej stronie dolinki złote w słońcu zbocze. Ksiądz mówi między innymi, że po drodze mijaliśmy zamknięte i puste kościoły, ale tym bardziej rodzina musi być żywym kościołem. Kapłanem jest ojciec, kapłanem jest matka. Módlcie się razem. Wzywa ich do włączenia swoich intencji w modlitwe wiernych, ale ludzie nie umieją tego, zaczynają odmawiać trzy razy po ukraińsku Ojcze nasz i Zdrowaś Maryjo, potem jeszcze Chwała Ojcu. Ksiądz zbiera to wszystko w polską orację i śpiewamy „Serdeczna Matko”. Ludzie pamiętają, śpiew jest mocny. Cudowny moment Konsekracji, klęczący tłum, nad nimi ksiądz unosi Hostię i kielich ukazując na wszystkie strony. Ojcze nasz po ukraińsku i po polsku; znak pokoju, ksiądz wzywa ludzi, by jeśli ktoś ma jakąś urazę w sercu, darował. Podajemy sobie ręce. Zaczyna padać śnieg, ale chyba nikt nie czuje zimna. Rozpoczyna się Komunia św.”

¹³ List Matko Generalnej do Niepokalanek z 5 listopada 1988 r.; zob. także M. Anuncjata Strasburger, niepokalanek: *Wróciłyśmy*, „Przegląd Katolicki” 1988 r., nr 51 - 52 z 18 - 25 XII 1988 r.

Echa legendy jazłowieckiej

14 pułk ułanów Jazłowieckich, jego losy w wojnach, otaczająca go legenda inspirowała także twórców. Przed wojną był to przede wszystkim bój pod Jazłowcem i walki konne pod Konarowem, później szarża pod Dąbrową Leśną w 1939 r. Pamiątki z lat 1918-1920, jak też z okresu pokojowego do 1939 r. uległy zniszczeniu, względnie zostały rozgrabione przez najeźdźców i okupantów.

Po wojnie, w kraju, szarża z 19 września inspirowała wielu artystów-malarzy. Na płótnie uwiecznili ją: Michał Bylina, Edward Messjasz i Stanisław Pajączkowski, twórca i kustosz Wielkopolskiego Muzeum w Poznaniu. Trafiła też do filmu Krzysztofa Wojciechowskiego pt. Szarża, czyli przypomnienie kanonu, z udziałem m.in. plutonowego podchorążego Włodzimierza Rzeczyckiego, plutonowego Józefa Wasyluka, porucznika Stanisława Schmidta, podporucznika Eugeniusza Iwanowskiego. Rolę porucznika Mariana Walickiego kreował Gabriel Nehrebecki¹⁴. Radiowy spektakl oparty na poemacie Włodzimierza Rzeczyckiego: „Ostatnia szarża Ułanów Jazłowieckich” reżyserował Henryk Rozen¹⁵.

W 1989 r., w pięćdziesiątą rocznicę szarży pod Dąbrową Leśną, w rejon bitwy udali się historycy i publicyści zajmujący się kampanią wrześniową, uczestnicy ogólnopolskich seminariów historycznych na temat: „Bitwy września 1939 r.”, które od 1985 r. odbywają się w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Koszalinie. Towarzyszył im redaktor Tadeusz Grzechowiak z rozgłośni radiowej Polskiego Radia w Koszalinie. Nagrane materiały wykorzystał w półgodzinnej audycji prezentowanej zarówno na antenie regionalnej, jak i ogólnopolskiej. W relacjach Niepokalanek ukazane zostały nie tylko często tragiczne losy Zgromadzenia, ale także – silnie akcentowane – związki z ułanami jazłowieckimi. Także jedna z telewizyjnych „Modlitw wieczornych” starała się niezłomie ukazać te związki.

¹⁴ Szarża czyli przypomnienie kanonu. Scenariusz i reżyseria – Krzysztof Wojciechowski, zdjęcia: Janusz Kieszekiewicz; muzyka Czesław Niemen, scenografia – Jerzy Muller. Produkcja: PRF „Zespoły Filmowe – Zespół Filmowy „Profil” 1981 r.

¹⁵ Zob. „Antena”, 1981 r. nr 345, 31.

ZAKOŃCZENIE

Miejsce 14 pułku ułanów Jazłowieckich w dziejach polskiej kawalerii, jak też w dobrze rozumianej legendzie nie jest przypadkowe. Perygrynacje kawalerzystów Konstantego Plisowskiego w drodze do ojczyzny, pełne nieugiętego męstwa walki w latach 1919 - 1920, stały się swego rodzaju legitymacją do żołnierskiej sławy, okupionej bolesnymi stratami wśród dowódców i szeregowych.

Pułk odznaczony za wojnę 1918 - 1920 Orderem Virtuti Militari, w 1939 r. stanął naprzeciw niemieckiego agresora. W walkach wrześniowych 14 pułk ułanów Jazłowieckich, jak i pozostałe pułki Podolskiej Brygady Kawalerii wykonywały powierzone zadania na miarę swych możliwości, jak też rozkazodastwa ze szczebla armii i Grupy Operacyjnej gen. Grzmot-Skotnickiego i GO Kawalerii gen. R. Abraham. Na tym tle w latach sześćdziesiątych, po ukazaniu się wspomnień generała R. Abrahama, wywiązała się ostra polemika między dowódcami brygad wielkopolskiej i podolskiej¹. Zdaniem dowódcy i oficerów sztabu Podolskiej BK, zarówno generał Grzmot-Skotnicki, jak i generał Abraham mieli tendencje do²: „*dowodzenia wszędzie osobiście i bezpośrednio, do szwadronów włącznie, i to nieraz z pominięciem dowódcy pułku*”.

Trudności w dowodzeniu sprawiał brak odpowiednich środków łączności i środków transportowych (samochodów i motocykli) w sztabie. Większość rozkazów wydana była ustnie, stąd też nie zachowały się rozkazy GO Kawalerii. Zawodne okazały się też środki rozpoznania: pluton lotnictwa towarzyszącego

¹ Zob. R. Abraham: *Gdy zamilkły działa*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1967 r. nr 4; L. Strzelecki: *Uwagi do nowych relacji. Gen. Abrahama*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej” 1968 r. nr 51, 52 i inne.

² L. Strzelecki - W. Święcicki - M. Winogrodzki, op. cit.; M. Winogrodzki, op. cit., cz. II, s. 109 - 119 i następ.

w ciągu kilku dni stracił wszystkie samoloty, szwadron kolarzy był zbyt powolny, a dywizjon pancerny dysponował zbyt słabym sprzętem, w dodatku źle uzbrojonym.

Natomiast pułki były doskonale wyszkolone i zgrane, pełne zapału, wykazujące inwencję na polu walki. Skutecznie zwalczano broń pancerną najeźdźcy, a nad piechotą wyraźnie górowano. W pułku jazłowieckim, podobnie jak i w pozostałych pułkach brygady, nie było ani jednego przypadku dezercji, czy też porzucenia oddziału przez dowódcę.

Walki ułanów dzielnie wspierały obsługi armat przeciwpancernych 37 mm, dział 75 mm, jak też karabinów przeciwpancernych (specjalne) wz. 35. Te ostatnie szybko stały się bardzo groźną bronią w rękach ułanów. Artylerii było jednak zbyt mało, nie mówiąc już o braku zmotoryzowanych kolumn amunicyjnych. Zabrakło też skutecznych środków obrony przeciwlotniczej, której nie mogła zapewnić niepełna bateria przeciwlotnicza, przydzielona do brygady, ani też kompania przeciwlotniczych ciężkich karabinów maszynowych, wyposażona w stare ckm-y Maxima³.

Zarówno w walce pieszej, podczas marszów i postojów ubezpieczonych, w działaniach osłonowych, w bojach leśnych i w przebiciu, po szarży w szyku konnym ułani 14 pułku wykazali najlepsze cechy żołnierza polskiego, świadomego patriotycznie, gotowego do najwyższych poświęceń dla Ojczyzny.

Skutecznie walczone z oddziałami niemieckiej 221 DP rezerwową ze wzmocnionym 12 pułkiem piechoty w Puszczy Kampinoskiej, a pod Sierakowem i Laskami, Dąbrową Leśną z 1 Dywizją Lekką. W walkach ułani jazłowieccy wzięli do niewoli 6 oficerów i 60 szeregowych, zestrzelili 2 samoloty i zniszczyli 6 czołgów.

Do ostatniego dnia obrony Warszawy 14 pułk ułanów Jazłowieckich zachował zdolność do walki. Stał się symbolem męstwa i poświęcenia, ale też symbolem niemożliwości wykonania zadań postawionych przed żołnierzami Wojska Polskiego w 1939 r.

Oddziały leśne 14 pułku ułanów AK, będące kontynuacją tradycji ułanów jazłowieckich w okręgu lwowskim, mimo że walczyły po stronie zwycięskiej, podejmując walki o wyzwolenie Lwowa z góry znajdowały się na przegranej pozycji. Zadecydowały o tym czynniki polityczne, decyzje zwycięskich mocarstw w Teheranie i Jałcie. Ceną ich były masowe aresztowania, procesy, wywózki, egzekucje żołnierzy konspiracji polskiej. Losy ich podzieliły tysiące mieszkańców Lwowa, wywiezionych do obozów pracy przymusowej w Donbasie.

Natomiast na zachodzie oddziały formowane w oparciu o kadry 14 pułku ułanów Jazłowieckich, kilkakrotnie reorganizowane we Franji i w Wielkiej

³ Tamże.

Brytanii jako kawaleria zmotoryzowana względnie pancerna, były wyraźnie pokrzywdzone. Oddawały wyszkolone oddziały na uzupełnienie innych jednostek. Pełną obsadę 14 pułk uzyskał dopiero po klęsce Niemiec.

Kubań – Odessa – Jazłowiec – Komarów – Lwów – Dąbrowa Leśna – Francja – Wielka Brytania to kamienie milowe 14 pułku ułanów – znaki chwały, ale też znaki dla tych, którzy w losach pułku znaleźli nie tylko historię, lecz także nadzieję na dobrą przyszłość Ojczyzny.

Aneks

Rozkazy 14 pułku Ułanów Jazłowieckich z 1939 r.

Lwów, dnia 18 marca 1939 r.

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich

ROZKAZ DZIENNY NR. 64

1) Służba na dzień 19/20 III 1939 r.

Oficer służbowy pułku: chorąży Gadzin
Podoficer służbowy pułku: kapral Artymowicz
Podoficer dyżurny dyonu: kapral Mazur
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z szwadronu K.M.
Pogotowie pułkowe z szwadronu K.M.
Zmiana warty o godzinie 15-tej.
Sanitariusz służbowy pułku: szeregowy Wodzicki

Służba na dzień 20/21 III 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Cordes
Podoficer służbowy pułku: kapral Kozłowski
Podoficer dyżurny dyonu: plutonowy Romańczyk
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: starszy achmistrz Sokół
Pisarz służbowy pułku: kapral Rogalski
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 2-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 2-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: szeregowy Sycz
Oficer kontrolny garnizonu: porucznik Kawalec
Lekarz inspekcyjny garnizonu: podporucznik Kosiński
Sanitariusz służbowy z lek. insp. garn.

Służba na dzień 21/22 III 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Panesz
Podoficer służbowy pułku: kapral Rutowski
Podoficer dyżurny dyonu: plutonowy Drop
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: starszy wachmistrz Courbet
Pisarz służbowy pułku: plutonowy Wasyluk
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 3-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 3-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Ilnicki

2) Awanse

Tajnym Dziennikiem Pers. Nr 2 z dnia 19 III 1939 r. zostali mianowani z dniem i starszeństwem 19 marca 1939 r. następujący oficerowie:

Na podpułkownika: – mjr WAŻYŃSKI Zygmunt kol. 10

Na rotmistrzów: – por. DZIERŻANOWSKI Roman kol. 32

Na poruczników: – ppor. JUSZCZAK Konstanty kol. 3

ppor. KAWALEC Marian kol. 4

ppor. SOKOŁOWSKI Jerzy kol. 85

ppor. KOSIŃSKI Kazimierz kol. 28.

b) Rozkazem Podolskiej Brygady Kawalerii nr 5/39 z dnia 17 III br. zostali awansowani z dniem 1 IV 1939 r. następujący podoficerowie zawodowi:

Na rzeczywistego starszego wachmistrza:

– tytularny starszy wachmistrz PATYNA Piotr

Na rzeczywistego majstra wojsk:

– tytularny majster wojskowy KUPCZYŃSKI Benedykt

Na tytularnego majstra wojsk.:

– młodszy majster wojsk. MARYNCZUKA Jan

c) Na podstawie 183-185 rozp. M. S. Wojsk. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych zostali awansowani z dniem 1 IV 1939 r. następujący podoficerowie:

Na młodszego majstra wojsk.:

– podmajster wojskowy KRAWCZUK Roman

Na rzeczywistych plutonowych:

– kapral zaw. MATERNA Władysław

– kapral zaw. SZCZUDLIK Ludwik

Zezwalam na nałożenie odznak z dniem 19 marca 1939 r.

Awansuję z dniem 19 III 1939 r. niżej wymienionych szeregowych:

Do stopnia kaprali:

z 2-go szwadronu: starszego ułana Michaleńko Władysława, starszego ułana Grabowskiego Stefana, starszego ułana Kawa Jana.

z 3-go szwadronu: starszego ułana Busztę Antoniego, starszego ułana Mazura Eugeniusza, starszego ułana Wróbla Stanisława.

z 4-go szwadronu: starszego ułana Korczyński-Jackowicza Antoniego

z szwadronu zap.: starszego ułana Kulczyckiego Michała, Hopkę Dymitra, Błyskała Piotra i starszego ułana Szklarskiego Józefa

z dr dowódcy pułku: starszego ułana Rybaka Stefana

Na starszych ułanów:

z 1-go szwadronu: ułana Drwala Józefa, z 3-go szwadronu: ułana Olejnika, Szymona, Jakiele Stanisława, Wega Salomona,

z szwadronu K.M.: ułana Hunię Aleksandra, z dr dcy pułku: ułana Raka Stefana, Jagodzińskiego Franciszka, Zacharskiego Wiktora, Kaszowskiego Bronisława i Zywca Kazimierza,

z plutonu łączności: ułana Kęsego Władysława, Teśluka Włodzimierza i Wawryńczuka Władysława.

3) Zmiany ewidencyjne

a) Szpital

Dnia 16 III br. powrócił z 6 Szpit. Okręg. Lwów – kapral zaw. Wasilewski Marian oraz ułan Kulczycki Adolf do 4-go szwadronu, który otrzymał urlop zdrowotny od dnia 17 do 26 III br. razem dni 10.

4) Ćwiczenia Legii Akademickiej

W dniu 20 marca br. odbędą się ćwiczenia L.A. – W związku z tym wyznaczam na podinstruktora Filipeckiego, który przygotowuje potrzebny sprzęt do wyszkolenia. Sprzęt do wyszkolenia wyda szwadron K.M. – Szwadron 1-szy przygotowuje na godzinę 12-tą świetlicę szwadronową i 55 talerzy, gdzie szeregowi L.A. spożyją obiad. Oficer żywnościowy pułku zarządzi wydanie 55 obiadów na dzień 20 marca 1939 r. dla szereg. L.A. Podstawa; Rozk. DOK VI L.dz. 178/tjn/L.A. Podoficerów wyznaczonych na podinstruktorów zabraniam zmieniać.

5) Urlopy świąteczne na Wielkanoc 1939 r.

W związku z tegorocznymi świętami Wielkanocy – Pan Generał D-ca O.K. zarządził:

Dnia 7 i 8 kwietnia br. urzędowanie do godziny 12-tej, a dni 9 i 10 kwietnia br. wolne od zajęć służbowych.

Poza tym zezwolił na udzielenie urlopów świątecznych:

- A. Oficerom, podoficerom zaw. i nadt. oraz funkcjonariuszom państwowym i pracownikom kontraktowym zatrudnionym w administracji wojskowej na okres od 6 do 11 kwietnia br. włącznie. Ilość urlopowanych nie może przekraczać 50% stanu faktycznego.
- B. Podoficerom i szeregowcom zasadniczej służby wojskowej na okres od 2 do 11 kwietnia br. włącznie. Ilość urlopowanych nie może przekraczać:
 - 60% stanu faktycznego starszego rocznika
 - 25 % stanu fakt. młodszego rocznika wcielonego jesienią 1938 r.

Urlopy ord. osob. reguluje Dz. Rozk. Nr 7/34 poz. 132 pkt. 3.

Dni podróży należy wliczać do czasu urlopu.

Podoficerowie i szeregowcy zasadniczej służby wojskowej korzystający z urlopów świątecznych – strawnego nie otrzymują. Przypadający ryczałt na wyżywienie za okres urlopów świątecznych, będzie stanowił oszczędność skarbu państwa. W związku z tym podoficerowie i szeregowcy zasadniczej służby wojskowej, urlopowani na podstawie niniejszego rozkazu nie powinni być wykazywani w „Raporcie Gospodarczym” w stanie żywnych.

Uwaga: Strawne ze względów osobistych (religijnych – N.Z. 14 pkt. 3) Może być wypłacone tylko tym podoficerom i szeregowcom wyznania mojżeszowego, którzy z urlopów świątecznych nie korzystają i nie pobierają stawy z kuchni żołnierskiej.

Urlopowani podoficerowie i szer. zasad. sł wojsk. korzystają z kart urlopowych, które należy im wystawić zgodnie z P.S. 245-10, przy czym koszty nabywania biletów kolejowych w/g taryfy wojskowej mają oni opłacać z własnych funduszy. W związku z tym należy udzielać urlopów świątecznych przede wszystkim podoficerom i szeregowcom miejscowym, zaś pozamiejscowym tylko w tym wypadku jeżeli dowódcy pododdziałów mają pewność, że podofic. i szer. ci będą w możności pokryć koszty podróży.

Celem umożliwienia władzom kolejowym sprawnego zorganizowania ruchu pociągów osobowych w okresie świątecznego wzmożenia ruchu pasażerskiego, dowódcy pododdziałów przedstawiają do konacelarii Dowództwa pułku dnia 20 III br. do godz. 12-tej następujące dane ilościowe, a to:

- a) rubr. 1 – ogólna ilość szeregowych jadących z danego pododdziału do danej stacji docelowej (a nie pojedynczo).
- b) rubr. 2 – stacja kolejowa (dworzec głów. Lwów-Podzamcze, Lwów-Łycz.)
- c) rubr. 3 – pożądana godzina wyjazdu w dniu... (popołudniu, wieczorem)
- d) rubr. 4 – w kierunku na (podać linię kolejową, na której dana stacja docelowa leży)
- e) rubr. 5 – stacja docelowa
- f) rubr. 6 – w jakich dniach ma nastąpić powrót urlopow. do garnizonu.

Należy pouczyć podoficerów i szeregowców:

1) – że nie wolno przerywać rozpoczętej podróży urlopowej w jakiegokolwiek miejscowości, w celu odwiedzenia krewnych, znajomych itd., lecz należy zmierzać bez zatrzymywania się wprost do tej stacji kolejowej, która jest podana w karcie urlopowej

2) – że wyłamując się od przepisu wymienionego w pkt. 1, niezależnie od konsekwencji natury dyscyplinarnej zostanie odebrane prawo do najbliższego urlopu świątecznego i, że tacy żołnierze niezwłocznie będą zwracani z drogi, z powrotem do jednostek,

3) – o konieczności przestrzegania kolejowych przepisów bezpieczeństwa, szczególnie na dworcu głównym w Warszawie i na stacjach kolejowych podwarszawskich, gdzie perony są obecnie podniesione do poziomu podłogi wagonów i z tego powodu jazda na stopniach wagonów lub otwieranie drzwi, przed zatrzymaniem się pociągu grozi kalectwem a nawet śmiercią.

Zakupywanie biletów kolejowych dla odjeżdżających na urlop należy uskutecznić zbiorowo, na dzień przed terminem wyjazdu przez podoficerów zaw. dla całego pododdziału.

6) Wyznaczenie ofic. insp. na nabożeństwo:

Podporucznika Żurowskiego Zbigniewa wyznaczam jako oficera insp. na nabożeństwo w dn. 19 marca 1939 r., które odbędzie się w cerkwi Przeobrazeńskiej przy ul. Krakowskiej o godzinie 9-tej dla szeregowych wyznania grek.-kat.

Podporucznik Żurowski złoży pisemny raport Komendantowi Garnizonu do 24 godzin zapodając stan obecnych na nabożeństwie, oraz wygląd zewnętrzny i zachowanie się szeregowych.

7) Wyznaczenie delegacji:

1) Na uroczystą Akademię Szermierczą, urządzaną przez Okręgowy Związek Szermierczy Lwów, która odbędzie się dnia 19 marca o godzinie 19-tej, w wielkiej sali Polskiego Tow. gim. „Sokół Macierz” przy ul. Zimorowicza 8, uda się delegacja w składzie: major Starnawski Stefan, porucznik Juszcak Konstanty, kapral Paszkowski Bolesław.

Za zgodność

Adiutant Pułku

MALANOWSKI

porucznik

Dowódca Pułku

Godlewski

pułkownik

Lwów, dnia 20 maja 1939 r.

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich

ROZKAZ DZIENNY NR 115

1) Służba na dzień 21/22 V 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Żurowski
Podoficer służbowy pułku: kapral Grodecki
Podoficer dyżurny dyonu: kapral Krupa
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 3-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 3-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Dąbek
Warta garnizonowa Nr 1, 2, 3, 4 z 4-go szwadronu
Dowódca warty garnizonowej: wachmistrz Świątkiewicz
Odprawa wart garnizonowych na pl. św. Ducha o godz. 15-tej
(skład wart garnizonowych określa rozkaz dz. nr 77/39 pkt. 2)
2-ch trębaczy: z plutonu trębaczy pułku
Oficer inspekcyjny garnizonu: rotmistrz Dzierżanowski
Podoficer dyżurny Komendy miasta: wachmistrz Kina

Służba na dzień 22/23 V 1939 r.

Oficer służbowy pułku: porucznik Walicki
Podoficer służbowy pułku: kapral Czech
Podoficer dyżurny dyonu: kapral Mazur
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: starszy wachmistrz Piórek
Pisarz służbowy pułku: plutonowy Wasyluk
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa ze szwadronu K.M.
Pogotowie pułkowe ze szwadronu K.M.
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Weisinger

Służba na dzień 23/24 V 1939 r.

Oficer służbowy pułku: chorąży Wojnicki
Podoficer służbowy pułku: plutonowy Markiewicz
Podoficer dyżurny dyonu: kapral Pałamarz
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: wachmistrz Kolankowski
Pisarz służbowy pułku: kapral Rogalski
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy

Warta pułkowa z plutonu kolarzy
Pogotowie pułkowe z plutonu kolarzy
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Ilnicki

2) Zmiany ewidencyjne

a) Przybycie szer. rez.

Dnia 19 maja 1939 r. przybył na 4-tygodniowe ćwiczenia rez. starszy ułan rezerwy Gasłowski Karol z przydziałem do plutonu łączności.

b) Szpital

Dnia 17 V br. powrócili z 6 Szp. Okr. Lwów do pl. łączności: kapral Włodwiarz Jan i wyjechał na urlop zdrowotny (wyż. do 13 czerwca żołąd do 20 br.) i ułan Słosarz Antoni (wyż. do 17 żołąd do 20 V br.)

3) Wyznaczenie ułanów

Do prac przy roztaśmowywaniu i zataśmowywaniu amunicji – dowódca szwadronu K.M. przydzieli z dniem 23 V br. aż do odwołania 1 podof. i 4-ch ułanów obznajmionych z pracami przy am. do ckm wz. 08 i 30.

Wyznaczeni raz ułani nie mogą być zmieniani przez cały okres pracy. Czas pracy codziennie od 07.00 do 12.00 i od 14.00 do 17.00.

Wyznaczeni meldują się w mag. pułkowym u starszego wachmistrza Szurleja.

4) Urlop

Udzielam urlopu okolicznościowego ułanowi Kulczykiemu Mikołajowi z 4-go szwadronu na dzień 23 V br. celem stawienia się w sądzie w Janowie.

5) Strzelanie dla strzelców wyborowych

W dniu 22 V br. odbędzie się strzelanina dla strzelców wyborowych na Hołosko. W tym celu zarządzam zbiórkę strzelców wyborowych o godz. 07.00 przed koszarami 4-tego szwadronu. Dowódca dr. dcy pułku wyznaczycy 2 wozy na godz. 7.00 celem przewiezienia strzelców i tarcz na strzelnicę.

Dowódca plutonu łączności wyznaczycy jeden patrol telefoniczny. Dnia 22 V br. odbędzie się strzelanie VII szkol. boj. z rkm dla celowniczych pułku na strzelnicy bojowej Hołosko.

Zbiórka celowniczych konno dnia 22 bm. o godzinie 06.00 w koszarach dolnego dyonu. Dowódca plutonu łączności przydzieli 1 patrol dla osi celowniczych rkm.

6) Festiwal orkiestr wojskowych

W niedzielę dnia 21 maja br. o godzinie 16-tej odbędzie się na boisku sportowym na Cytadeli Festiwal orkiestr wojskowych z całego DOK VI.

Na powyższy Festiwal dowódcy szwadronów wyznaczają: 1-szy – 15 ułanów, 2-gi – 15 ułanów, 3-ci – 15 ułanów, 4-ty – 15 ułanów, K.M. – 20 ułanów, pluton łączności – 10 ułanów, szwadron zapasowy – 10 ułanów. Zbiórka szeregowych dnia 21 bm. o godzinie 14.30 przed stacją szwadronu K.M. skąd odmarsz pod dowództwem starszego wachmistrza Skopowskiego na boisko Cytadela.

Umundurowanie: I zestawu, czapki rogatywki, bez broni bocznej. Wskazane jest by jak największa ilość oficerów i podoficerów wzięła udział w Festiwalu. Bilety w cenie: trybuna – 2 zł., miejsca siedzące 1 zł., stojące 50 gr. są do nabycia u podoficera dyżurnego Komendy Miasta do niedzieli godz. 13-ta, a następnie przy kasie na Cytadeli.

7) Wyświetlenie filmu dla szeregowych

W niedzielę dnia 21 V br. w kino Palace zostanie wyświetlony film dla szeregowych, bezpłatnie, na powyższy film dwódcy pododdziałów wyznaczają: 1-szy – 20 ułanów, K.M. – 20, 2, 3, 4, pl. łączności,

szwadron zapasowy dr. dcy po 10-ciu ułanów. Zbiórka wyznaczonych o godzinie 14-tej dnia 21 V br. przed stacją szwadronu K.M. skąd odmarsz do kina Palace pod dowództwem starszego wachmistrza Sołowija.

Umundurowanie: I zestawu, czapki rogatywki, bez broni bocznej. Szeregowych należy pouczyć o należytych zachowaniu się w czasie przedstawienia. Początek przedstawienia o godzinie 15-tej.

8) Wyznaczenie ofic. insp. na nabożeństwo

Podporucznika w dniu 21 maja 1939 r., które odbędzie się w cerkwi Przyobrażenia przy ul. Krakowskiej o godzinie 9-tej dla szeregowych wyzn. grek. kat.

Podporucznik Wacek złoży pisemny raport Komendantowi Garnizonu do 24 godzin, zapodając stan obecnych na nabożeństwie, oraz wygląd zewnętrzny i zachowanie się szeregowych.

9) Nabożeństwo

W niedzielę, dnia 21 maja 1939 r. odbędzie się nabożeństwo dla szeregowych pułku w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. Zbiórka szeregowych o godzinie 8.40 przed stacją szwadronu K.M. skąd odmarsz pod dowództwem podporucznika Czarkowskiego.

Dnia 21 V br. odbędzie się nabożeństwo dla szeregowych wyznania mojżeszowego w synagodze miejskiej przy ul. Boimów 54. Zbiórka szeregowych w koszarach dol. dyonu, skąd odmarsz pod dowództwem kaprała Szałajki, o godzinie 8-mej.

10) Zawody „Militari” P.B. Kaw.

Dnia 22 maja 1939 r. odejdą transportem kol. ze Lwowa do Stanisławowa na eliminacyjne zawody „Militari” Podol. Bryg. Kaw. następujący ludzie i konie: z 1-go szwadronu – ułan Szczerbaty Antoni, koń wał. Zenit, z 2-go szw. – ułan Bałusz Dmytro, koń wał. Dolar, 3-go szw. – ułan Surowiec Czesław, wał. Dzielný, 4-go szwadronu – ułan Zatwarnicki Jan, Stawnikowicz Adam, wał. Dinar i Dorja, z szw. K.M.: ułan Posowski Feliks, Lubera Józef, Petrynka Bazyli, Kucab Aleks., Dziuba Józef, konie: Cejlon, Arbiter, Birbant, Ambitna.

Komendantem transportu wyznaczam kaprała podchorążego Gauguscha. Karty zaprowiantowania wystawić do 6 d.a.k. Stanisławów. Dla ułanów na wieczór 22 bm. i 23 bm. pobrać suchy prowiant.

Umundurowanie: I zestawu, zabrać furazerki.

Oficer gospodarczy pułku wystawi list przewoży, na przewóz koni ze Lwowa do Stanisławowa i z powrotem.

Dowódca dr. dcy pułku wyznaczy 2 wozy celem przewiezienia sioდეł i furazu na dworzec. Zbiórka koni o godzinie 15-tej międzyjeżdżalnią Nr 1 i 2, skąd odmarsz pod dowództwem kaprała podchorążego Gauguscha na dworzec główny.

Oficer załadowczy – podporucznik Zimiński.

Podstawa: Rozkaz Podol. Bryg. Kaw. Nr 256/II 39 z dnia 17 V 1939 r.

Za zgodność

Adiunkt Pułku
Malinowski
porucznik

Dowódca Pułku
Godlewski
pułkownik

Lwów, dnia 5 czerwca 1939 r.

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich

ROZKAZ DZIENNY NR 127

1) Służba na dzień 6/6 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Cordes

Podoficer służbowy pułku: plutonowy Micał

Podoficer dyżurny dywizjonu: kapral Krupa. Podoficer dyżurny dowództwa pułku: starszy wachmistrz Polak

Pisarz służbowy pułku: kapral Rogalski

Trębacz służbowy pułku: z plutonem trębaczy

Warta pułkowa z 1-go szwadronu

Pogotowie pułkowe z 1-go szwadronu

Zmiana warty o godzinie 15-tej

Sanitariusz służbowy pułku: ułan Dąbek

Pogotowie garnizonowe z szwadronu zap.

Dowódca pogotowia garnizonowego: wachmistrz Centner, melduje telef. o godz. 15-tej ofic. insp. garn. o objęciu służby.

Służba na dzień 7/8 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Wacek

Podoficer służbowy pułku: kapral Paszkowski

Podoficer dyżurny dywizjonu: kapral Matyga

Podoficer dyżurny dowództwa pułku: starszy wachmistrz Piórek

Pisarz służbowy pułku: z plutonu trębaczy

Warta pułkowa z 1-go szwadronu

Pogotowie pułkowe z 1-go szwadronu

Zmiana warty o godzinie 15-tej

Sanitariusz służbowy pułku: ułan Weisinger

Oficer kontrolny garnizonu: podporucznik Panesz

2) Nadanie medalu D.O.N.

Rozkazem Podol. Bryga Kaw. Nr 8 z dnia 1 czerwca 1939 r. pkt.2 zostało przyznane prawo do noszenia medalu Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, rotmistrzowi SOZAŃSKIEMU Andrzejowi.

3) Nadanie medali „Za Długoletnią Służbę”

Rozkazem Podol. Bryg. Kaw. Nr 8 z dnia 1 czerwca 1939 r. pkt. 1 został nadany medal „Za Długoletnią Służbę” niżej wym. podoficerom.

Srebrny: starzemu wachmistrzowi CUBERTOWI Antoniemu

starzemu wachmistrzowi SKOPOWSKIEMU Michałowi

starszemu wachmistrzowi DOROSZKO Stanisławowi

starszemu majstrowi wojsk. DUSZENKO Wiktorowi

Brazowy: kapralowi zaw. SZUBIE Walentemu

4) Podziękowanie

- a) W imieniu Służby dziękuję porucznikowi Bordziłowskiemu Konstantemu i porucznikowi Juszcakowi Konstantemu z 14 p.uł. Jazłowieckich za ofiarną i nacechowane dużą męską ambicją zachowanie się w czasie zawodów.
Obydwaj oficerowie, pomimo złamania żeber (porucznik Bordziłowski) i postrzału w nogę (porucznik Juszcak), ukończyli zawody, zajmując jedne z czołowych miejsc i dając tym dowód prawdziwej woli zwycięstwa, oraz przywiązania do oddziału.
Zasada: Rozk. P.B.K. Nr 8 pkt. 7 z dn. 1 VI 39.

Dca Podolskiej Bryg. Kaw.

(-) Juliusz Kleeberg
gen bryg.

- b) W dniu 5 czerwca 1939 r. został przeniesiony do 10 p.s.k. rotmistrz Korytkowski Włodzimierz. W przeniesionym traci pułk wybitnego dowódcę szwadronu i długoletniego zasłużonego dla pułku oficera – zaś cały korpus oficerski dzielnego i wzorowego kolegę. Żegnam z żalem rotmistrza Korytkowskiego – jako starego oficera pułku, który zawsze swoim postępowaniem tak w służbie jak i poza służbą zdołał sobie zyskać szacunek i żołnierskie zaufanie, tak przełożonych jak i podwładnych. Wspomnę także zasługi rotmistrza Korytkowskiego na polu sportowym – na którym przez długie lata wybitnie reprezentował barwy Ułanów Jazłowieckich tak w kraju jak i za granicą. Żegnając rotmistrza Korytkowskiego, wyrażam Mu w Imieniu Służby podziękowanie za owocną pracę dla pułku i życzę Mu również pomyślnych wyników w dalszej służbie wojskowej.

5) Stawiennictwo w Plutonie Żand.

Dowódca 1-go szwadronu spowoduje by ułan Lala Stanisław stawił się w Plut. Żand. przy ul. Kordeckiego dnia 6 czerwca br o godzinie 13.00 celem przesłuchania.

6) Urlop

Udzielam urlopu okolicznościowego kapralowi podchorążemu Gauguschowi Zbigniewowi od dnia 8 do 11 czerwca 1939 r., zaś ułanowi Łozińskiemu-Jarmułowiczowi Stefanowi z 4-go szw. od 3 do VI br.

7) Zmiany gospodarcze

Dnia 3 VI br. ubył z dr. dcy pułku do Jadry Zap. 6 Szpit. Okręg. – plutonowy podchorąży rezerwy Piotrowicz Michał (N – 100% do 3, żołd do 3 VI br.). Z dniem 3 VI br. został zwolniony po odbyciu ćwiczeń rez. plutonowy rezerwy Jaźwiński Czesław – N – pełna do 3, żołd do 3 VI br. Dnia 3 VI br. ubyła z dr. dcy pułku (amb. wet.) do 3-go szwadronu kl. Sroka (furaż do 3 VI br.). Dnia 3 VI br. ubył z 3-go do szwadronu K.M. ułan Samiło Józef (wyż. 3 żołd 10 VI).

8) Przesunięcie koni

Przesuwam z dniem 6 VI br. następujące konie z dr. dcy pułku: do 1-go szw.: wał. Eskimos, do szw. K.M.: wał. San i Alt (wyż. furaż do 6 VI br.).

9) Wyjazd drużyny pionierów p-gaz. na koncentrację

Dnia 5 czerwca 1939 r. wyjechał kapral Lachcik Józef – 5 szereg. na koncentrację drużyny pion. p-gaz. Podol. Bryg. Kaw. (wyż. i furaż do 6 żołd do 19 VI br.).

10) Podróże służbowe

Rozkaz wyjazdu wystawiono rotmistrzowi Korytkowskiemu Włodzimierzowi Nr 054826 ze Lwowa do Łańcuta (przeniesiony do 10 p.s.k.). Rozkaz wyjazdu Nr 054825 wystawiono porucznikowi Sochockiemu Czesławowi ze Lwowa do Baranowicz (przeniesiony do 9 szw. pion.). Rozkaz wyjazdu

Nr 054828 wystawiono porucznikowi Zienczykowi Aleksandrowi ze Lwowa do Karzemińca (przeniesiony do 12 p.uł.). Podstawa: D.O.K. VI Sam. Ref. Pers. L. 4267/Tj. II.39 z dnia 23 V 1939 r. Rozkaz wyj. Nr 054820 wystawiono kapralowi Lachcikowi Józefowi ze Lwowa do Nizniowa – 5 szereg. na koncentr.

Podstawa: P.B.K.L.dz. 716/tj.I.39 z dn. 2 VI br.

11) Opieka lekarska w pułku

Na czas od dnia 6 do 14 czerwca 1939 r. opiekę lekarską w pułku obejmie sierżant podchorąży rez. lek. Ochenhoit Markus z 40 .p.p.

12) Ćwiczenia szermiercze

Rozkaz dz. Nr 124/39 pkt. 8 uzupełniam tym, że ćwiczenia szermiercze w szabli i szpadzie dla zaawansowanych wojskowych odbywać się będą w hali sportowej Ośrodka W.F. przy ul. Zofii Strzałkowskiej w dniach: poniedziałki od 19 - 20, środy, czwartki i piątki od 18 - 19-tej. Na powyższe ćwiczenia uczęszczają wszyscy wojskowi wymienieni w rozkazie dz. Nr 124/39 pkt. 8, oraz wszyscy inni, chcący ćwiczyć w obecnym okresie.

13) Wyznaczenie konia z luzakiem

Dowódca szwadronu KM wyznaczy 1 konia osiodłanego dla oficera i luzaka (konno). Wyznaczony stawi się dnia 6 VI br. o godzinie 04.00 przy bramie sanatorium w Hołosku do dyspozycji ofic. ubezpiecz. strzelnicy 6 Baonu Panc. – ułanowi wydać suchy prowiant, dla koni zabrać owies.

Za zgodność
Adiutant Pułku
Małanowski
porucznik

Dowódca Pułku
Godlewski
pułkownik

Lwów, dnia 7 czerwca 1939 r.

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich

ROZKAZ DZIENNY NR 129

1) Służba na dzień 8/9 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku: chorąży Gadzin
podoficer służbowy pułku: Kapral Starzomski
Podoficer dyżurny diwizjonu: kapral Szałajko
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 1-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 1-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Ilnicki
Oficer inspekcyjny garnizonu: rotmistrz Bokota
Podoficer dyżurny Komendy Miasta: wachmistrz Juzwa

Służba na dzień 9/10 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku: podporucznik Ziemiński
Podoficer służbowy pułku: kapral Grodecki
Podoficer dyżurny dywizjonu: kapral Buda
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: plutonowy Gaweł
Pisarz służbowy pułku: kapral Rogalski
Trębacz służbowy: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 3-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 3-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Kondek
Pogotowie garnizonowe z szwadronu zap.
Dowódca pogotowia garnizonowego: wachmistrz Center, melduje telef. o godz. 15-tej ofic. insp.
garn. o objęciu służby.
Oficer kontrolny garnizonu: podporucznik Żurowski

Slużba na dzień 10/11 VI 1939 r.

Oficer słuźbowy pułku: podporucznik Tychanowicz
Podoficer słuźbowy pułku: wachmistrz Nadziak
Podoficer dyżurny dywizjonu: plutonowy Materna
Podoficer dyżurny dowódtwa pułku: plutonowy Laszuk
Pisarz słuźbowy pułku: plutonowy Wasyluk
Trębacz słuźbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z 4-go szwadronu
Pogotowie pułkowe z 4-go szwadronu
Zmiana warty o godzinie 15-tej
Sanitariusz słuźbowy pułku: ułan Dobrzański

2) Święto Bożego Ciała

W dniu Święta Bożego Ciała tj. w czwartek, dnia 8 czerwca 1939 r. odbędzie się w Bazylice Archikatedralnej obrządku łac. uroczyste nabożeństwo połączone z procesją. W nabożeństwie tym wezmą udział:

- a) Delegacja w składzie: mjr Wilczek Adam, rtm. Dzierżanowski Roman, por. Walicki Marian, wachm. Janiszewski Izidor, plut. Filipecki Michał.
- b) Szpaler honorowy: dowódca – ppor. Czarkowski Cyryl – 20 kaprali wybranych na zbiórce w dniu 7 VI br. przez rtm. Kowalskiego.
- c) Trębacze 14 pułku ułanów.

Porządek:

- Godz. 7.50 – zbiórka i ustawienie delegacji oficerów i podoficerów zawodowych przed Katedrą po prawej stronie wejścia frontem do Baonu honor.
- Godz. 7.55 – Raport Dowódcy O.K. VI
- Godz. 8.00 – Msza św. w Katedrze
- Godz. 8.45 – Ustawienie szpalera przy wejściu do Katedry.

Błogosławieństwo wojska

Trębacze 14 p.uł. w czasie procesji odegrają z wieży ratuszowej niżej podane pieśni religijne: Przed powrotem do Katedry Celebrans pobłogosławi wojsko „Najświętszym Sakramentem”, przed błogosławieństwem Baon „prezentuje broń”, orkiestra odegra utwór „Błogosławieństwo” – ten sam utwór powtórzy przy zakończeniu błogosławieństwa. Po błogosławieństwie 2-ga kompania ładuje broń i oddaje salwę honorową, po której orkiestra odegra „Hymn państwowy”. W czasie procesji od jednego ołtarza do drugiego orkiestra gra pieśni religijne w następującym porządku:

- po odejściu procesji z Katedry „Twoja cześć i chwała”
- po odejściu procesji od pierwszego ołtarza: „U drzwi Twoich”
- po odejściu procesji od drugiego ołtarza: „Niebo, ziemia, świat i morze”
- po odejściu procesji od trzeciego ołtarza: „Zróbcie Mu miejsce”
- po odejściu procesji od czwartego ołtarza do kościoła: „Z tej biednej ziemi”.

Zarządzenia szczegółowe:

- a) Delegacja oficerów i podoficerów zawodowych udaje się na nabożeństwo do Katedry za Dowódcą Okręgu Korpusu i tak w czasie nabożeństwa, jak i w czasie procesji tworzy zwartą grupę.
Umundurowanie: – służbowy uroczysty, przy wszystkich odznaczeniach, rękawiczki brązowe.
W razie deszczu w nabożeństwie weźmie udział delegacja w pelerynach.
- b) Szpaler ustawi się o godzinie 8.45 przy wejściu do Katedry po 9-ciu po każdej stronie (dca po lewej) a po wyjściu Celebransa postępuje po obu stronach baldachimu z dobytymi szablami, aż do chwili powrotu do kościoła. Przed ołtarzami na mieście – szpaler ustawia się po obu stronach ołtarza i w czasie ewangelii „prezentuje broń”. Zbiórka podoficerów wyznaczonych przez rtm. Kowalskiego do szpaleru o godzinie 8-mej w koszarach dolnego dywizjonu, skąd odmarsz pod dowództwem ppor. Czarkowskiego. Ubiór szpaleru: rogatywki z podpinkami, szable, kbk.
- c) do budowy ołtarza wojskowego w dniu 8 czerwca br. na godzinę 06.00 dostarczą niżej wyszczególnione pododdziały, podany sprzęt na pl. św. Ducha:
– 2-gi szwadron – 10 lanc z proporczykami,
– 3-ci szwadron – 10 szabel.
Lance i szable odprowadzi i odbierze o godzinie 13-tej w dniu 8 VI plut. Materna za pokwitowaniem.

3) Zmiany ewidencyjne

a) Szpital

Dnia 6 VI br. powrócił z 6 Szpit. Okręg. Lwów – ułan Nowak Edmund do 2-go szwadronu (wyż. 6 żołąd 10 VI br.).

4) Urlop

Udzielam urlopu okol. plut. Olearnikowi na dzień 8 VI br i ułanowi Szczabrowskiemu z 4-go szw. od 8-9 VI br., uł. Piątkowi Wojciechowi z 1 szw. od 8-11 VI bbr., Rutkowskiemu od dnia 8-11 VI br.

5) Przestrzeliwanie broni

W dniu 9 VI br. zarządzam od godziny 7-mej przestrzeliwanie kbk, polskiego wz. 98 na strzelnicy pułkowej, z następujących szwadronów:

1-szy szwadron: kbk.pol.wz.98: 12 szt. Nr Nr 17573, 84022, 84271, 85580, 84816, 84894, 84929, 85003, 103068, 109086.

2-gi szwadron: kbk.pol.wz.98 – 3 szt. Nr Nr 77873, 85490, 90103.

3-ci szwadron: kbk.pol.wz.98 – 19 szt. Nr Nr 91840, 91878, 91900, 92229, 92313, 92326, 92393, 92916, 92936, 92977, 92997, 93034, 93582, 93641, 93658, 93962, 94334, 94435, 95088.

4-ty szwadron: kbk.pol.wz.98 – 19 szt. Nr Nr 20478, 95683, 95787, 95930, 96328, 96586, 96792, 96823, 97102, 97209, 97267, 97538, 97710, 97802, 98126, 98134, 98348, 98465.

szw. zapasowy: kbk.pol.wz.98 – 1szr. Nr 100038.

Razem do przestrzeliwania 50 szt. kbk. polskiego wz.98.

W związku z powyższym zarządzam: organa nadzorcze do przestrzeliwania broni – ppor. Wacek Zbigniew i zbr. pułku st.m.w. Duszeńko Wiktor – strzelcy do przestrzeliwania broni: wachm. Świątkiewicz plut. Markiewicz, plut. Materna, kpr. Wojciechowski, kpr. Rutyna. Na tarczowych i do pomocy do noszenia broni szwadrony 2-gi, 3-ci i 4-ty wyznaczą po 3-ch ułanów i szw. 1-szy 1 ułana. Przygotowaniem strzelnicy na godz. 6.30 (nakrycie stanowisk płachtami) zajmuje się szw. 4-ty.

6) Wystawienie listu przewozowego

Oficer gospodarczy wystawi 1 list przewozowy na przesyłkę drobnicową na 6 skrzyń jako opakowanie zwrotne do Gł. Składnicy Uzbr. Nr 2 Dęblin, oraz 1 list wojskowy na przesyłkę drobnicową 1 skrzynia z mat. uzbr. do Gł. Składnicy Uzbr. Nr 1 w Warszawie (fort Bema).

7) Wyznaczenie wozów

Dowódca dr. dcy pułku wyznaczy:

- a) jeden wóz na dzień 8 VI br. godz. 10.50 przed gmach dworca głównego we Lwowie do pociągu Nr 324 przychodzącego w Bóbrki – Chlebowice o godz. 11.00 celem przewiezienia skrzyni do lokalu K.R.U. Lwów – Powiat.
- b) jeden wóz również na dzień 8 VI br. godz. 13.00 przed lokal K.R.U. Lwów – Powiat, celem przewiezienia drugiej skrzyni na pobór w powiecie przemysłańskim – na dworzec Lwów – Łyczaków do pociągu Nr 1623/1653 odchodzącego do Przemysłań o godz. 15.32.

8) Wyznaczenie asesorem

St. wachm. Skopowskiego Michała wyznaczam asesorem. Wymieniony zamelduje się dnia 9 czerwca 1939 r. o godzinie 8-mej u Szefa Wojskowego Sądu Okręgowego Nr VI we Lwowie przy ul. Zamarstynowskie 9.

9) Odprawa oficerów

W dniu 9 czerwca 1939 r. na godzinę 10-tą zarządzam odprawę oficerów w Kasynie Oficerskim pułku. Obecność wszystkich oficerów – bowiązkowa.

10) Odprawa podoficerów broni

W dniu 9 VI br. o godzinie 8-mej zarządzam odprawę podoficerów broni pododdziałów w świetlicy 4-go szwadronu. Na odprawę należy przynieść: metryki, tabele strzeleckie – uzupełnione. Odprawę przeprowadzi ppłk Ważyński.

11) Nabożeństwo

We czwartek, dnia 8 czerwca 1939 r. o godzinie 9-tej odbędzie się nabożeństwo w kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie. Zbiórka szeregowych pułku o godz. 8.40 przed stacją szwadronu K.M., skąd odmarsz pod dowództwem oficera służbowego pułku.

12) Przesyłki pieniężne

Przesyłki pieniężne otrzymali: 1-szy szwadronu: Pepke Stanisław 5 zł, Garstecki Karol 5 zł, 3-ci szwadronu: Puchalik Feliks 10 zł, Stein Hersch 3 zł, szwa. K.M.: Dolata Jan 2 zł, Łukowiak Czesław 4 zł, Stańko Stanisław 5 zł, Małek Karol 4 zł, rtm. Płoski 30 zł.

13) Zabawy taneczne – zakaz

Zabraniam szeregowym brania udziału w zabawach tanecznych urządzanych w podwórzu realność przy ul. Kopernika 17 ze względu na to, że miejsce to nie odpowiada warunkom higienicznym i bezpieczeństwa.

Za zgodność
Adiutant Pułku
Malanowski
porucznik

Dowódca Pułku
Godlewski
pułkownik

Lwów, dnia 27 czerwca 1939 r.

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich

ROZKAZ DZIENNY NR 145

1) Służba na dzień 28/29 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku: chorąży Gadzin
Podoficer służbowy pułku: wachmistrz Kupczyński
Podoficer dyżurny dywizjonu: plutonowy Stopyra
Podoficer dyżurny dowództwa pułku: kapral Schuman
Pisarz służbowy pułku: plutonowy Wasyluk
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z plutonu łączności
Pogotowie pułkowe z plutonu łączności
Zmiana warty o godzinie 18-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Dąbek
Pogotowie garnizonowe z szw.zap.
Dowódca pogotowia garnizonowego: wachmistrz Center, melduje telef. o godz. 15-tej ofic. insp.
o objęciu służby

Służba na dzień 29/30 VI 1939 r.

Oficer służbowy pułku:
Podoficer służbowy pułku: kapral Grodecki
Podoficer dyżurny dywizjonu: kapral Szałajko
Trębacz służbowy pułku: z plutonu trębaczy
Warta pułkowa z szwadronu K.M.
Pogotowie pułkowe z szwadronu K.M.
Zmiana warty o godzinie 18-tej
Sanitariusz służbowy pułku: ułan Weisinger
Warta garnizonowa Nr 1, 2, 3, 4 z 3-go szwadronu
Dowódca warty garnizonowej: wachmistrz Juzwa
Odprawa wart garniz. na pl. św. Ducha o godz. 18-tej
Skład wart garniz. określa rozk. dz. Nr 77/39 pkt. 2
2-ch trębaczy: z plutonu trębaczy pułku

2) Wyznaczenie komisji egzaminacyjnej

W związku z mającymi się odbyć egzaminami w szwadronie szkolnym, wyznaczam komisję egzaminacyjną w składzie: ppłk Ważyński Zygmunt, członkowie: mjr Starnawski Stefan, rtm. Bokota Józef, rtm. Dzierżanowski Roman i por. Bordziłowski Konstanty. Egzaminy odbędą się w następujących dniach:

28 VI – godz. 14.00 – jazda konna, władanie b.bronią, woltyżerka,

30 VI – godz. 07.00 – wyszkolenie bojowe teoretycznie, historia i geografia,
godz. 14.00 – terenoznawstwo, wyszkolenie strzeleckie i łączność,
1 VII – godz. 07.00 – nauka służb. o.p-gaz., o.p-panc., i nauka o koniu.

3) Zameldowanie się pchor. na praktykę i przydział

Dnia 27 czerwca 1939 r. zameldowali się w pułku na praktykę podchorążowie III rocz., których przydzielam: wachm. pchor. Marczyński Aleksander – do 1-go szw., wachm. pchor. Iwanowski Eugeniusz do 3-go szwa., z II roczn.: plut. pchor. Noawrocki Józef do 2-go szw., i plut. pchor. Friedrich Jerzy do 4-go szw.

4) Wystawienie rozkazu wyjazdu

Rozkaz wyjazdu Nr 054849 wystawiono ppłk. Bilczyńskim Władysławowi oraz rozk. wyj. Nr 054848 urz. VII gr. Leuchterowi Norbertowi na wiosenny przegląd koni ze Lwowa do Jaworowa, z Jaworowa do Bóbrki, z Bóbrki do Strzelisk Nowych, ze Strzelisk Nowych do Borynicz, z Borynicz do Chodorowa, z Chodorowa do Bóbrki, z Bóbrki do Jaworowa, z Jaworowa do Krakowca, z Krakowca do Jaworowa, z Jaworowa do Lwowa.

Podstawa: D.O.K.VI Nr 115/tjn./K/39 z dnia 20 II 1939 r.

5) Stawienie się w Prokuraturze

Dnia 28 czerwca 1939 r. zameldują się o godzinie 12-tej w Wojsk. Prok. Okr. we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej 9 – por. Juszczak Konstanty, ppor. Tychanowicz Władysław, celem przesłuchania jako świadkowie.

6) Urlop

Udzielam urlopu okolicznościowego kpr. Buszcie Antoniemu z 3-go szwadronu od dnia 25 do 27 VII 1939 r.

7) Gonitwa eliminacyjna

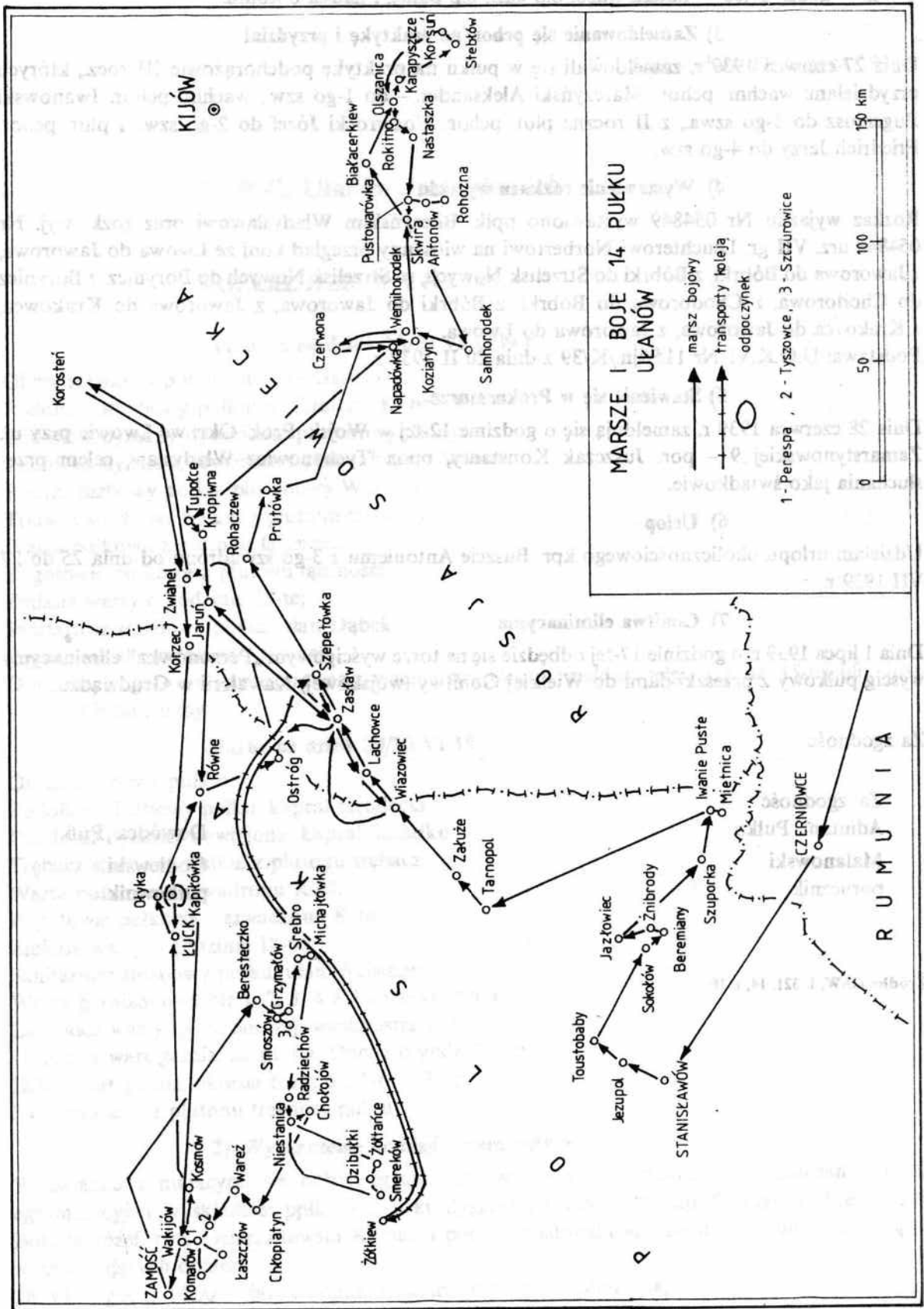
Dnia 1 lipca 1939 r. o godzinie 17-tej odbędzie się na torze wyścigowym „Personówka” eliminacyjny wyścig pułkowy z przeszkodami do Wielkiej Gonitwy (wojskowej) Kawalerii w Grudziądzu.

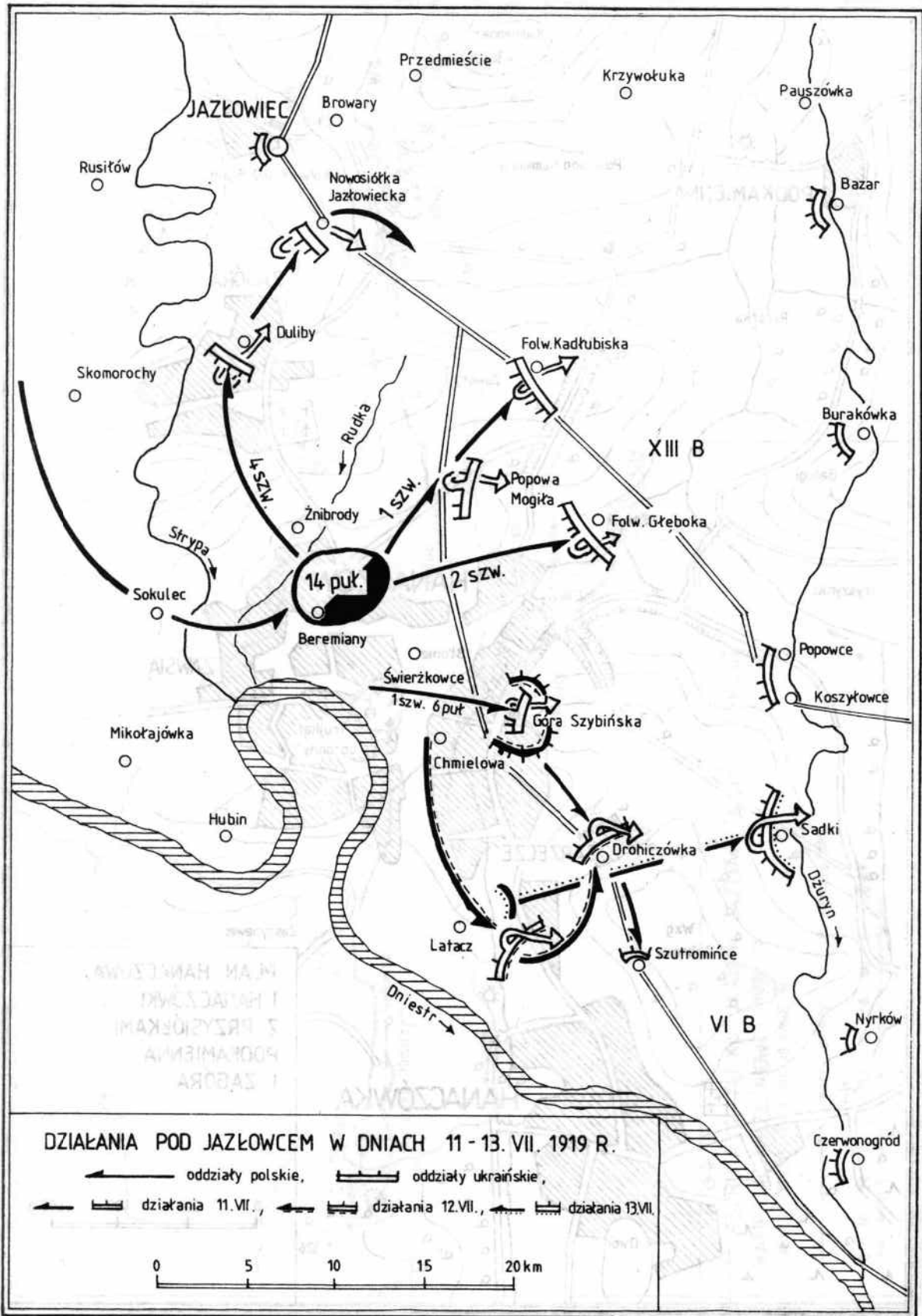
Za zgodność

Za zgodność
Adiutant Pułku
Małanowski
porucznik

Dowódca Pułku
Godlewski
pułkownik

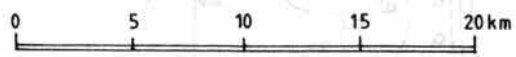
Źródło: CAW, I. 321. 14, t. 10.

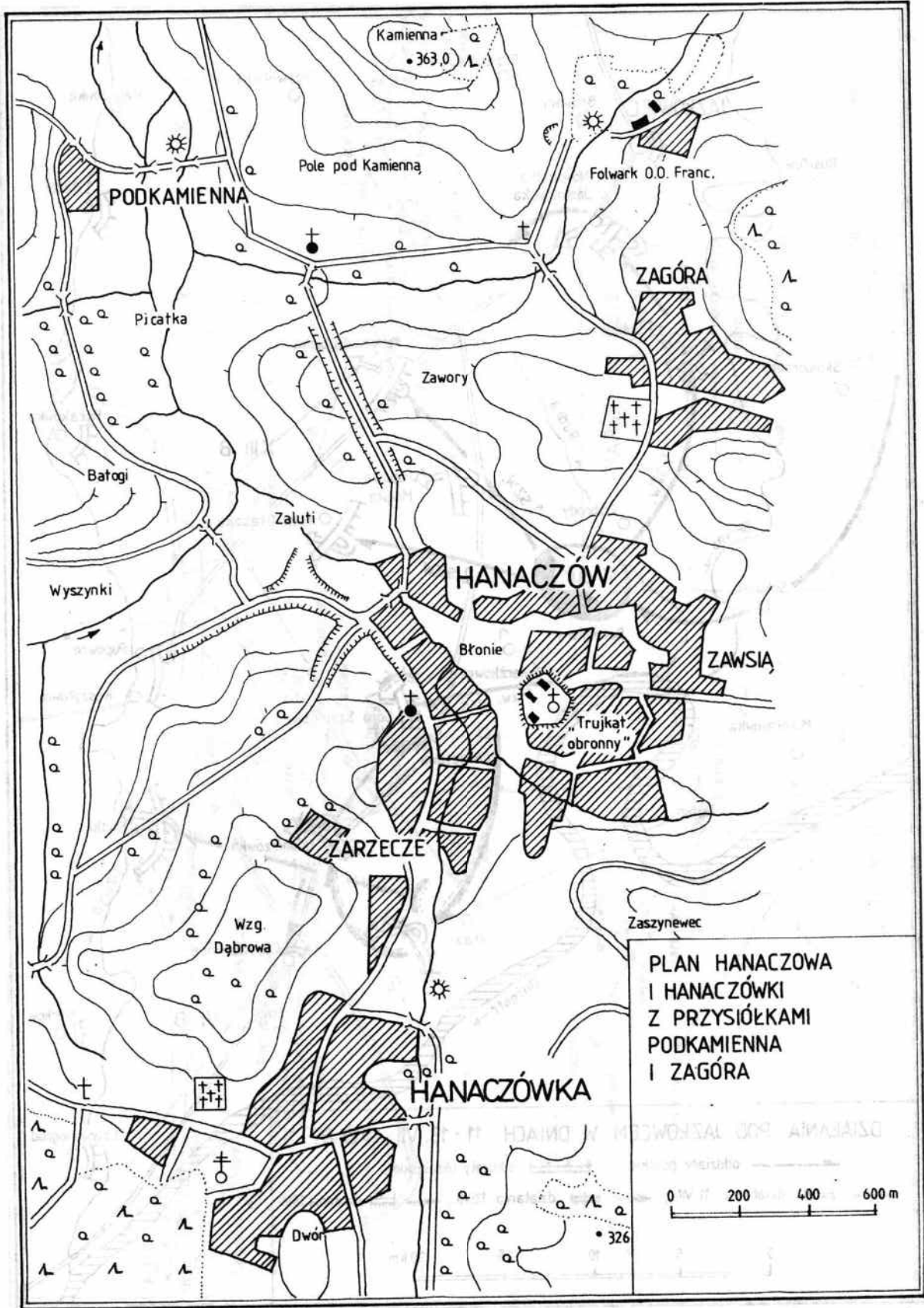




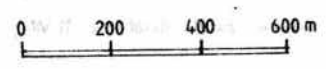
DZIAŁANIA POD JAZŁOWCEM W DNIACH 11 - 13. VII. 1919 R.

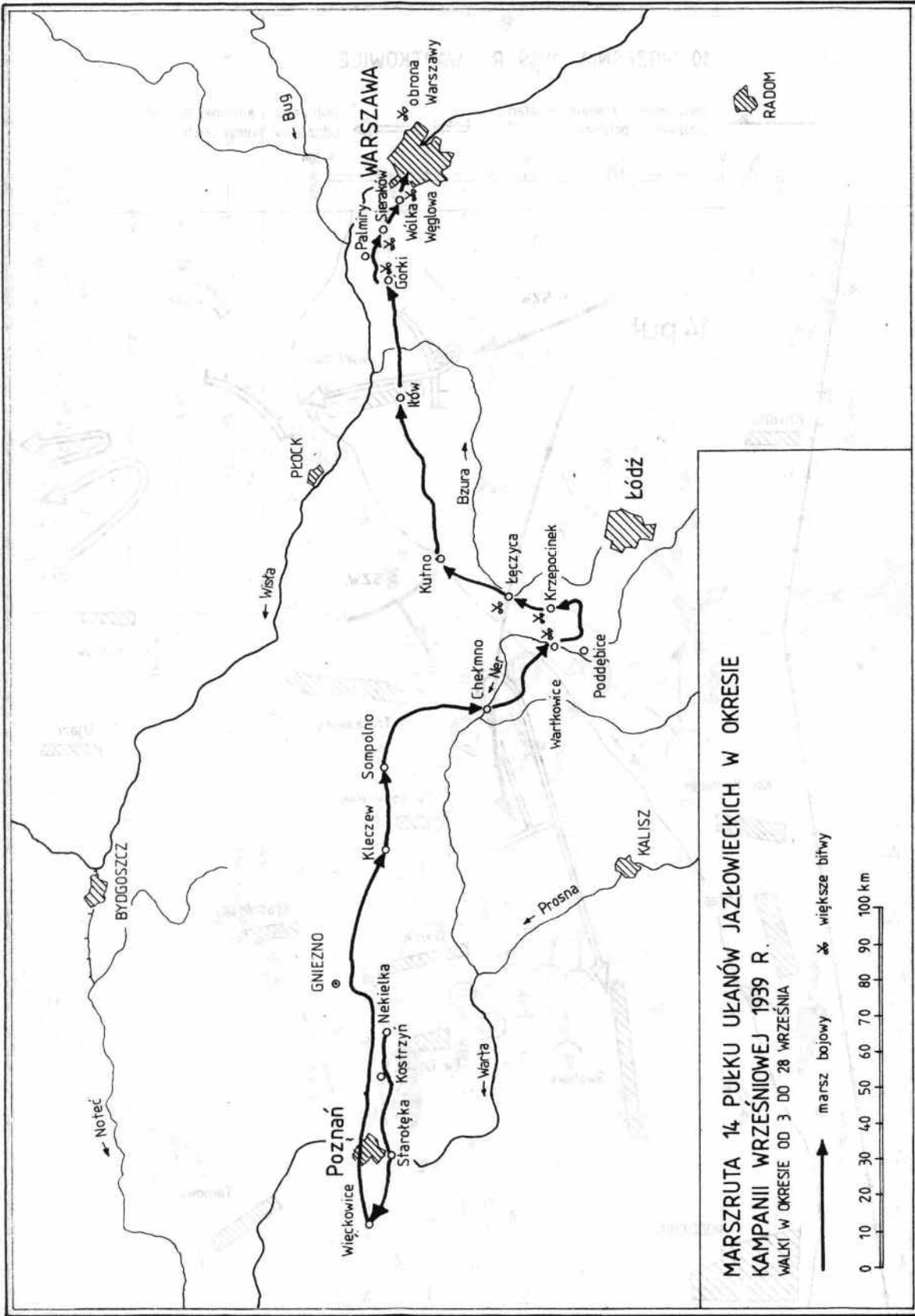
← oddziały polskie, ← oddziały ukraińskie,
 ← działania 11.VII., ← działania 12.VII., ← działania 13.VII.



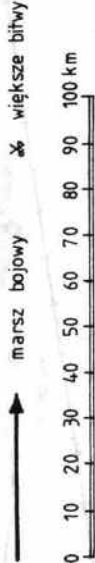


PLAN HANACZOWA
 I HANACZÓWKI
 Z PRZYSIÓŁKAMI
 PODKAMIENNA
 I ZAGÓRA

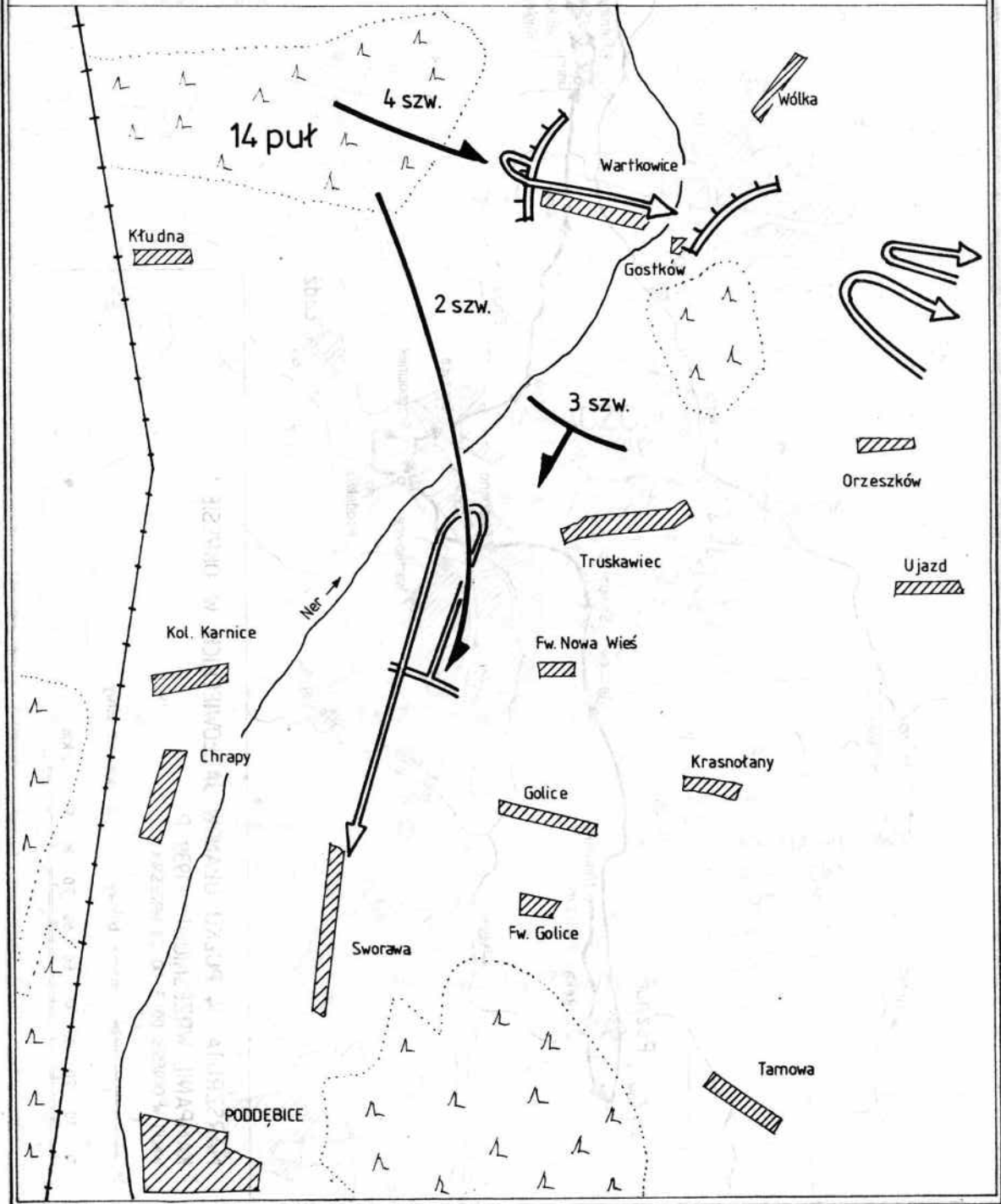
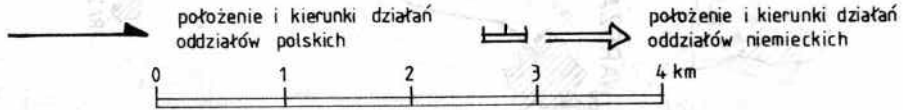




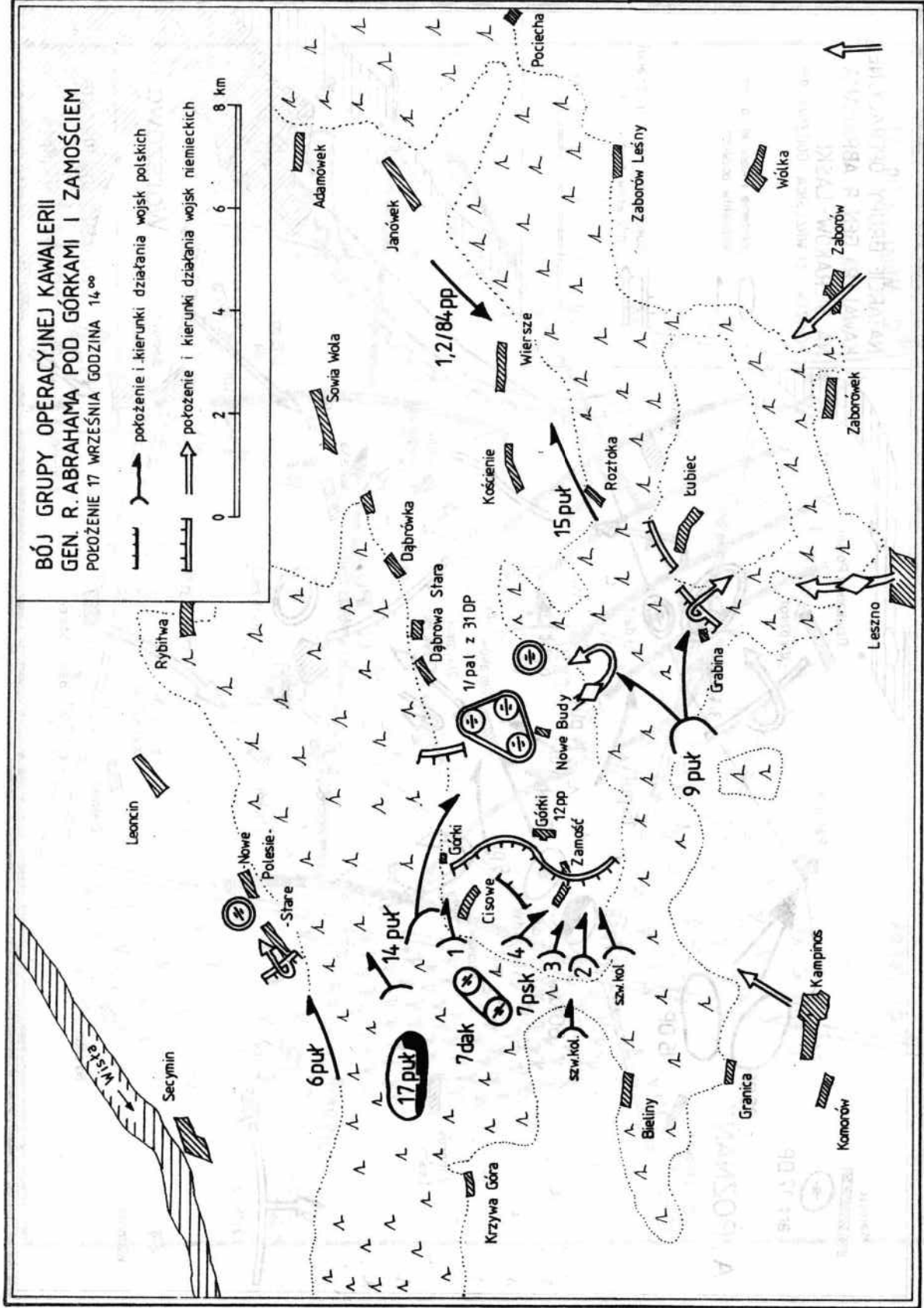
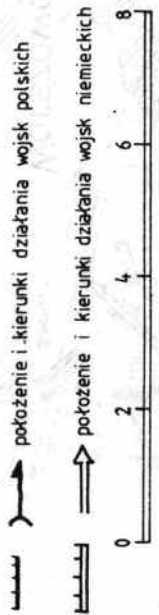
**MARSZRUTA 14 PUŁKU JAZŁOWIECKICH W OKRESIE
KAMPANII WRZEŚNIOWEJ 1939 R.
WALKI W OKRESIE OD 3 DO 28 WRZEŚNIA**



10 WRZEŚNIA 1939 R., WARTKOWICE



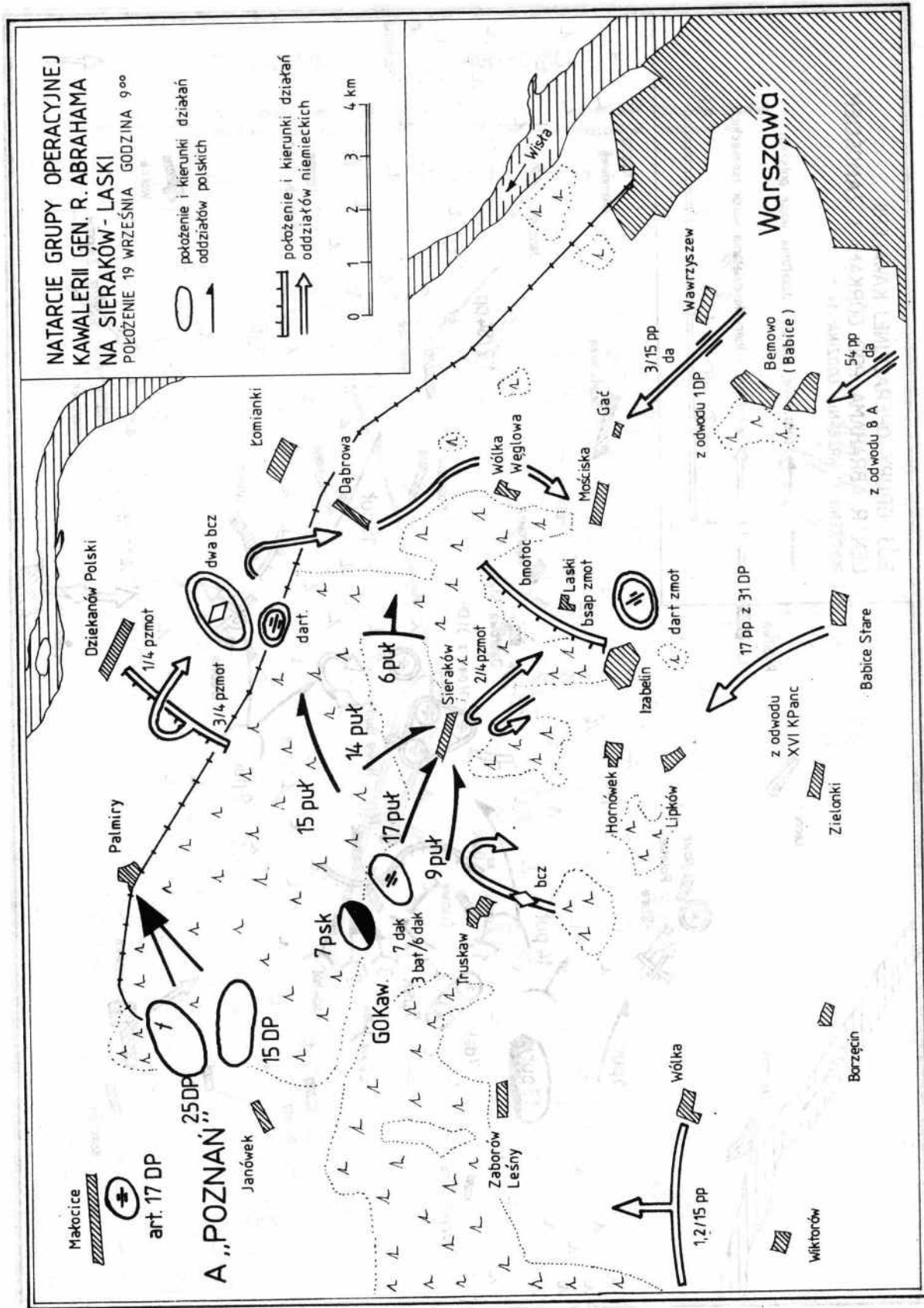
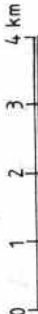
**BÓJ GRUPY OPERACYJNEJ KAWALERII
GEN. R. ABRAHAMA POD GÓRKAMI I ZAMOŚCIEM
POKOŻENIE 17 WRZEŚNIA GODZINA 14⁰⁰**

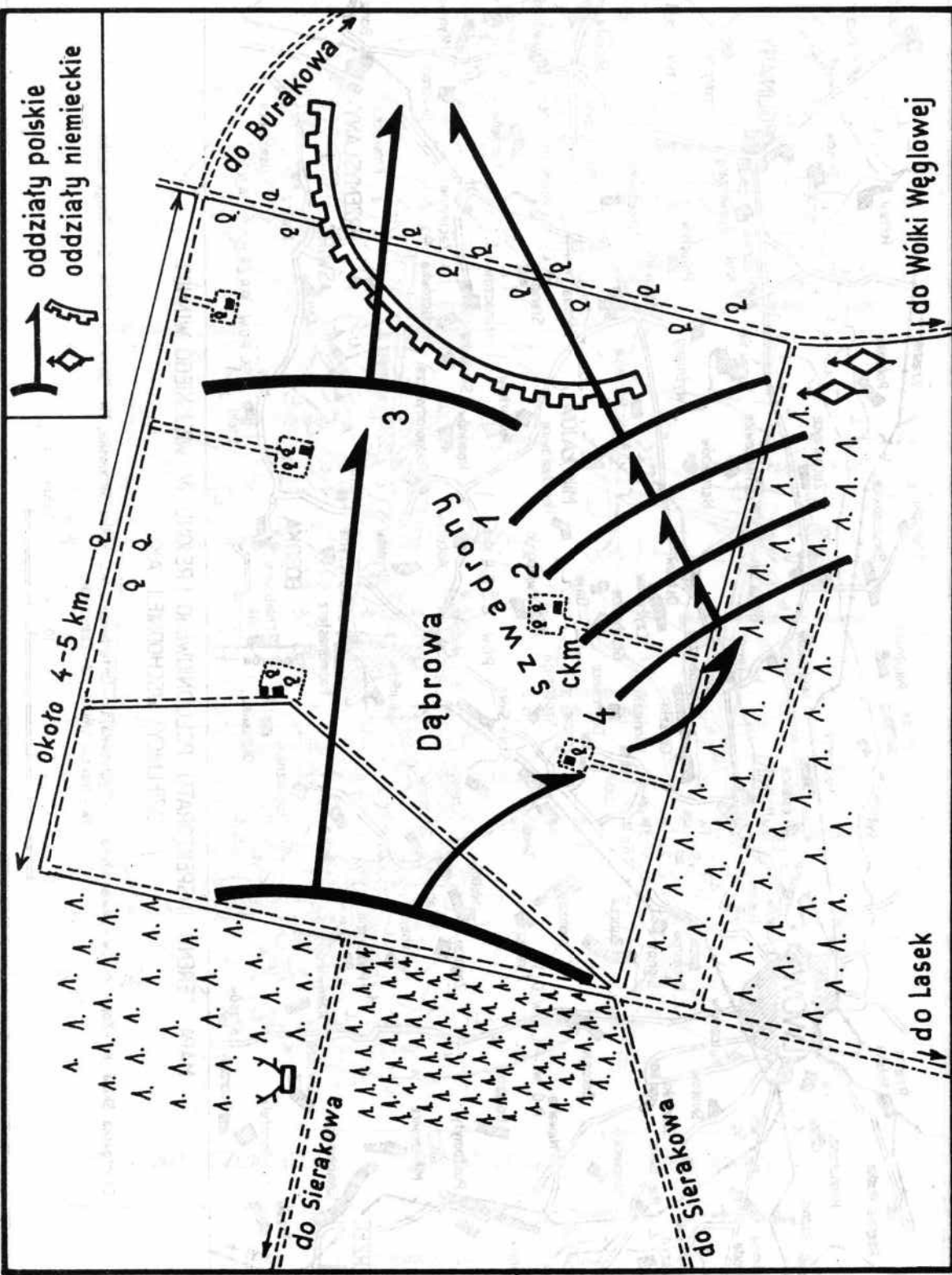


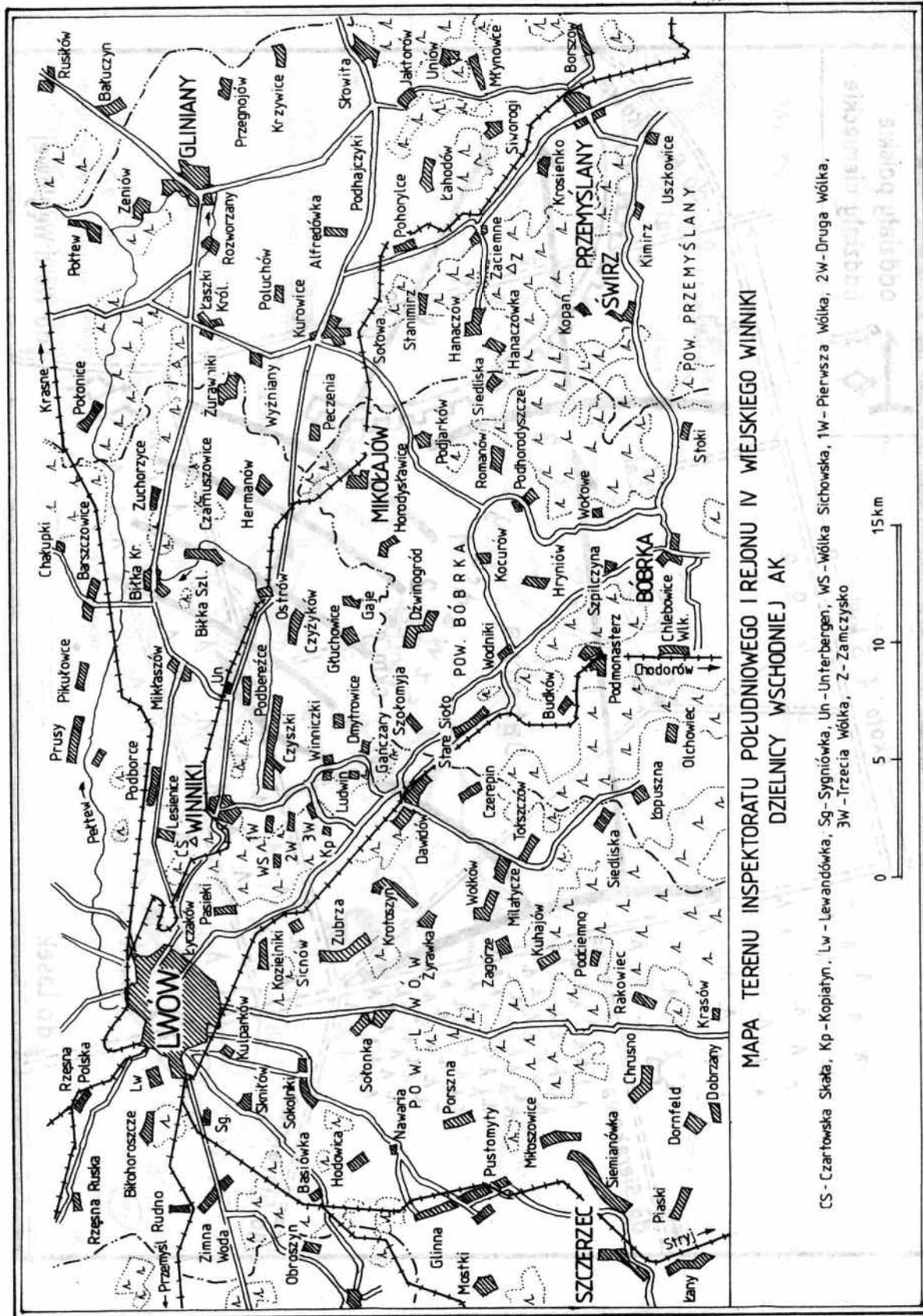
**NATARCIE GRUPY OPERACYJNEJ
KAWALERII GEN. R. ABRAHAMA
NA SIERAKÓW - LASKI**
POŁOŻENIE 19 WRZEŚNIA GODZINA 9⁰⁰

okołożenie i kierunki działań
oddziałów polskich

okołożenie i kierunki działań
oddziałów niemieckich

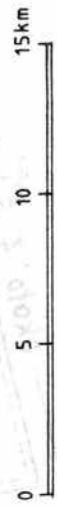


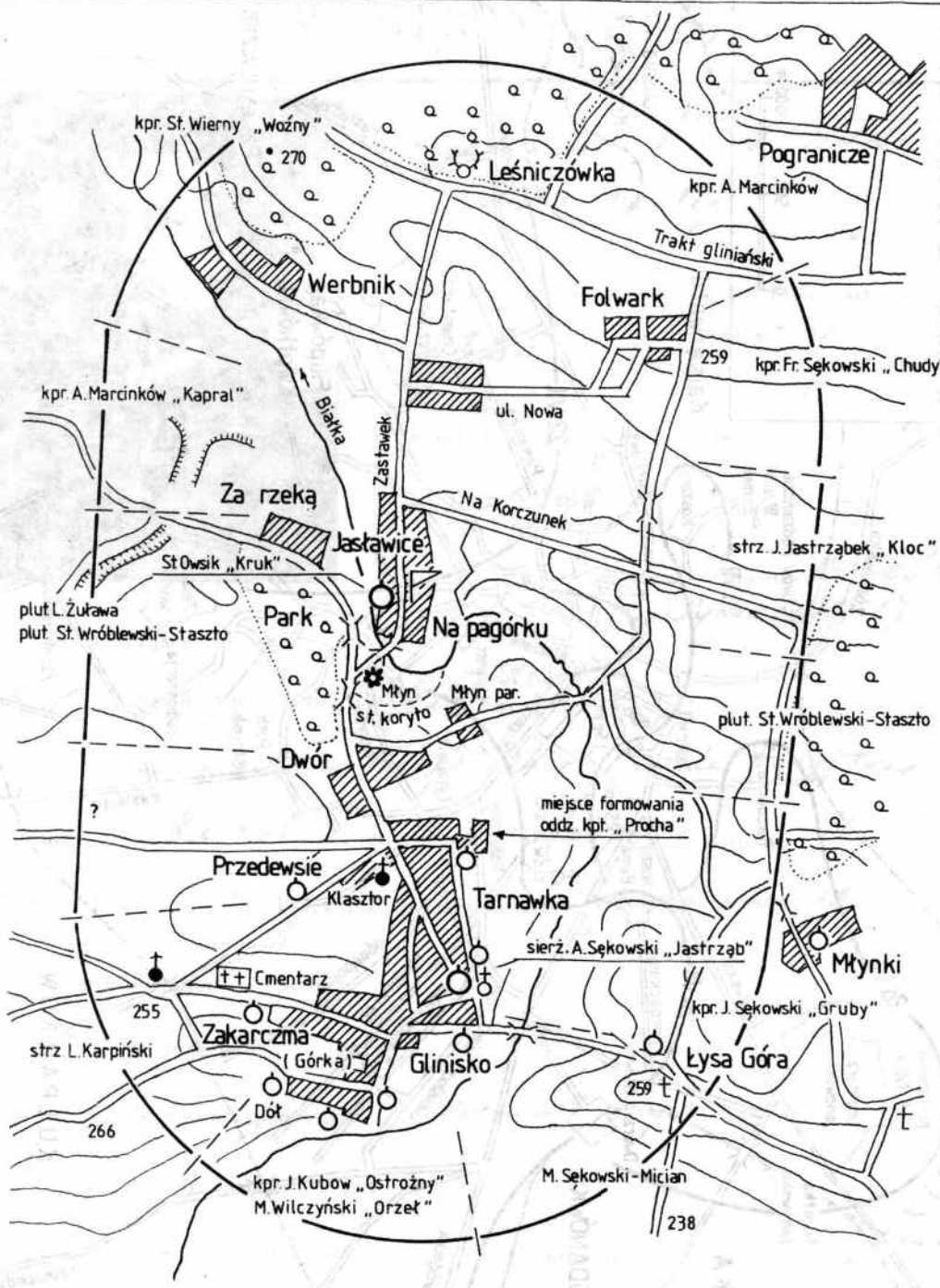




MAPA TERENU INSPEKTORATU POŁUDNIOWEGO I REJONU IV WIEJSKIEGO WINNIKI
DZIELNICY WSCHODNIEJ AK

CS - Czartowska Skała, Kp - Kopiątny, Lw - Lewandówka, Sg - Sygniówka, Un - Unterbergen, WS - Wólka Sichowska, 1W - Pierwsza Wólka, 2W - Druga Wólka, 3W - Trzecia Wólka, Z - Zamczysko

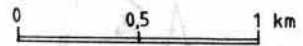




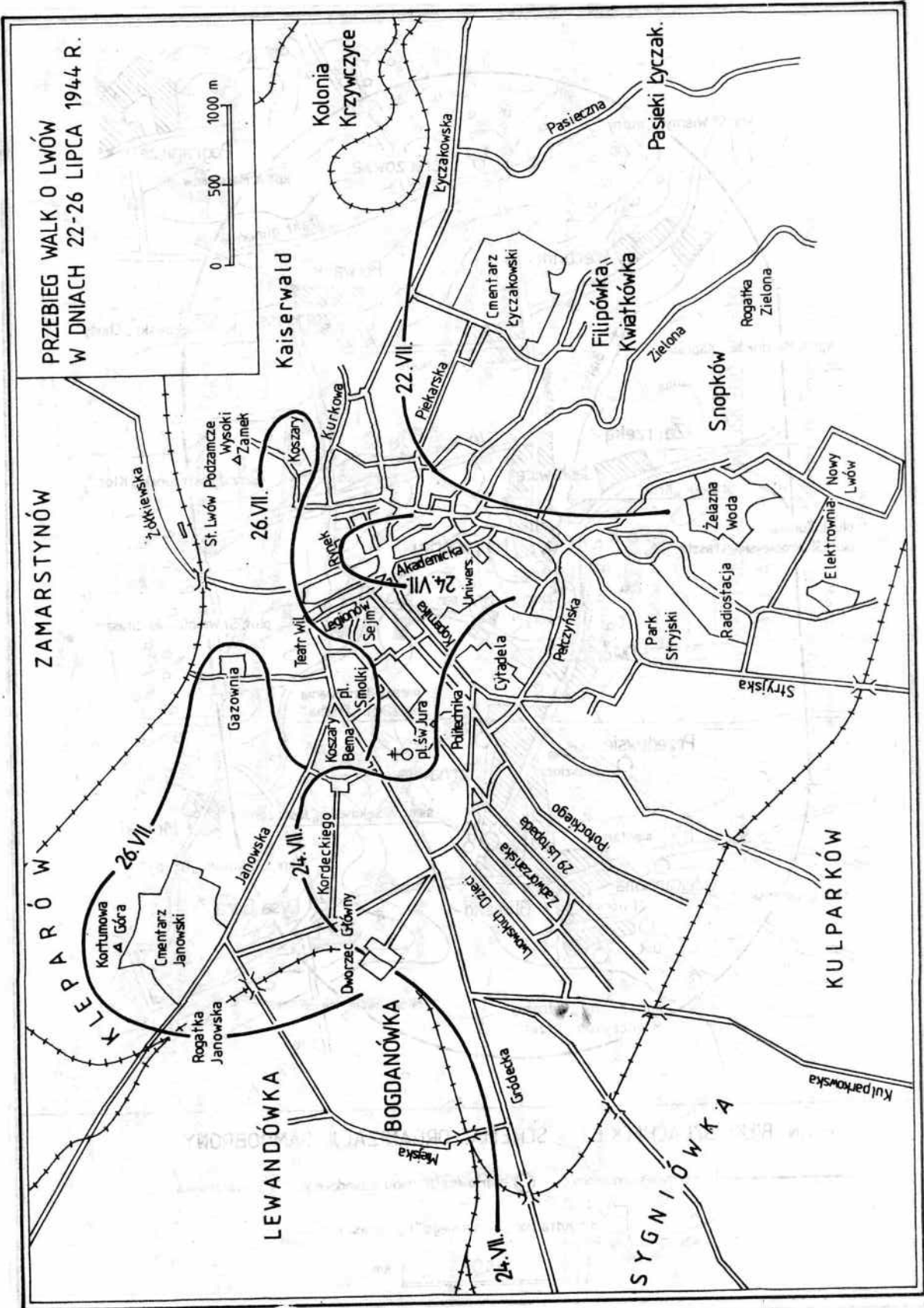
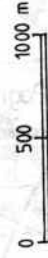
PLAN BIŁKI SZLACHECKIEJ I SCHEMAT ORGANIZACJI SAMOOBRONY

— odcinek samoobrony, ○ wartownia plutonu odwodowego, ○ wartownia

☐ m.p. kdrta por. „Wysockiego” („Tomasza”)



PRZEBIEG WALK O LWÓW
W DNIACH 22-26 LIPCA 1944 R.



KWESTJONARIUSZ



1. Nazwisko i imię *Plisowski*
Konstanty

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża
2286 Legitymację Kolejową
wysłano dnia *9* 1900

3. Dokładny adres obecny: wieś
pocztą *Kraków* gmina —
powiat — miasto *Kraków*
ul. Syrkowli 17

4. Data i miejsce urodzenia:

dzień, miesiąc, rok *26. V. 1890*

wieś, gmina, powiat *Donosiołka Podole Rwyjtkie*

5. Imię ojca *Karol* imię matki *Maria* z domu *Hotel*

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony *pułkownik*

Obecnie posiadany stopień:

w rezerwie —

w stanie spoczynku *generał bryg*

ewent. inwalidztwo —

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony

za udział w walkach: *9ca 6 Sam. Bryg. kawal.*

n.e. 14. pułk ułanów Jaxtonieckich

9. Zawód: obecny (środek utrzymania) *emeryt*

przed wstąpieniem do wojska *oficer st. cywilny*

WNIOSKOWA

WNIOSK

na odznaczenie orderem „Virtuti Militari“ w myśl Uchwały Kapituły Tymczasowej z dn. 23. I. 20 r.



| | | |
|---|---|--|
| 1 | Stopień | pułkownik |
| 2 | Imię i Nazwisko (wyróżnie pisać) | PLISOWSKI Konstanty |
| 3 | Potwierdzenie nazwiska podpisem dowódcy. | <i>Plisowski Konstanty</i> |
| 4 | Data wstąpienia do W. P. | W czasie formowania się W.P. znajdował się w Armii Hallera |

Miejsce Postoju , dnia 22 Września 1920 r.

Plisowski Konstanty

(Podpis dowódcy stawiającego wniosek)

SACZKA DO WÓDZICTWA WOJSK I GLEKAR

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. dz. 2096, dnia 20 IX 1920 r.

załącz. Wydział. *K.M.*

Szczegółowy opis czynów.
(Świadczenia świadków w załączeniu.)

18.8.1 Dywizja Jazdy działając na lewym skrzydle piechoty 6 Armii uczestniczyła w kontrakcji na konną armję Budiennego w rejonie na półn. wschód od Lwowa.

Płk. Plisowski daa 6 Brygady Jazdy przeprowadził samorzutnie nocny wypad na Dziubki, przy którym rozbił jedną Brygadę 14 Dywizji Budiennego, biorąc duże jeńców i 6 taczanek. W dalszym ciągu akcji na czele swojej Brygady świecąc przykładem energii i męstwa płk. Plisowski rozbił szarżę na białą broni dwie pozostałe Brygady 14 Dywizji Budiennego, akcją swoją zagroził prawemu skrzydłu konnej armji, czem oddział w znacznym stopniu na następny odwrót Budiennego.

30.8.1 Dywizja Jazdy dostała rozkaz uderzyć na tyły konnej armji w kierunku na Tyszowce. 6 Brygada Jazdy idąc na czele Dywizji mimo całodzienną niezwykle ulewę, przebijając się w rejonie Wareża przez jedną Brygadę 24 Dywizji piechoty, w najtrudniejszych warunkach rezmokłych komunikacji i tylke dzięki płk. Plisowskiemu, który prowadził czołowy pułk, osiągnięte jeszcze 30.8. wieczór Tyszowce, rozbił jedną Brygadę nieprz. biorąc 4 Armaty i bliske 100 jeńców.

Imię płk. Plisowskiego ~~ma~~ jest w polskiej kennicy świadczy na dobitniej o dzielności i bojowej wartości tego wyróżnionego kawala rzysty.

5

| | | |
|---|---|---------------------------------|
| 6 | Czy ranny lub zabity przy akcji ad rubr. 5. | |
| 7 | Obecny przydział wymienionego. | <i>Gen. (C. 10. 1919.)</i> |
| 8 | Wniosek na stopień orderu. | <i>6. 11. 1919.</i> |
| 9 | Podpisy świadków. (wyróżnie.) | <i>[Handwritten signatures]</i> |

Plk. dypl. L. Strzelecki
Dca Podolskiej Brygady-Kaw,

Formularz NR. 3.

Odzn. w kraju nie nadane.

WNIOSEK O NADANIE

Krzyza VIRTUTI MILITARI 4-tej klasy po raz pierwszy.

| | |
|--|--|
| Stopien, imie i nazwisko zolnierza proponowanego do odznaczenia. | s.p. Pulkownik Edward GODLEWSKI |
| Miejsce urodzenia i data | Grodzienszczyzna 1896 r. |
| Przydzial i funkcja w czasie dokonania czynu. | Dowodca 14-go Pulku ul. Jazlowieckie |
| Posiadane odznaczenia | Krzyz VIRTUTI MILITARI 5 kl. (1920r.) Krzyz WALECZNYCH 3 krotnie (1920r.) KRZYZ NIEPODLEGLOSCI Z MIECZAMI ZLOTY KRZYZ ZASLUGI |

B. Dokladny opis czynu, za ktory
ma byc nadane odznaczenie
z podaniem czasu, miejsca,
okolicznosci oraz rodzaju
akcji bojowej.

W bojach pulku pod Wartkowicami
(10.9.), Krzepocinkiem (11.9.),
Leczyca-Topola (12 i 13.9.), pod m. Gorki
(17.9) Sierakowem i Wolka Weglowa
(19.9) oraz w Warszawie, wykazal wy-
bitne umiejetnosci w dowodzeniu
przez caly czas kampanji.

Pomimo ciezkich strat pulku (zabitych 9 oficerow w tem
3 d-cow szwadr.) przeprowadzil w calosci swoj pulk wraz ze
sprzetem do Warszawy, utrzymujac w nim wysoki poziom
moralny i ducha bojowego. Dzieki swemu bohaterstwu, poswie-
ceniu i zimnej krwi, czego dawal dowody w kazdym boju pulku
byl wzorem dla swych oficerow i zolnierzy.

W dniu 17.9., 14-ty pulk ul. Jazl. wdal sie w ciezki boj
spotkaniowy z Niemcami jako straz przednia Podolskiej B.K.
w rej. Gorki. Zaangazowane dwa szwadrony pulku ponosza duze
straty pod silnym ogniem artylerji i mozdzierzy nieprzyjac
D-ca 4-tego szw. i jego zastepca gina (por. A. Godlewski i ppor
Kostiuk). d-ca 2-go szw. zostaje ciezko ranny (rtm. Dzierza-
nowski) Natarcie utknelo pod morderczym ogniem a stan mo-
ralny sie zachwial. W tym momencie s.p. plk. E. Godlewski
wykonuje manewr pozostalymi 3-ma szwadronami pulku przez
las na lewna skrzydle wlasnego natarcia, na czele tych szwa-
dronow rzuca sie do natarcia na skrzydlo stanowisk niemiec
na biala bron. Akcja ta jest zaskoczeniem dla ~~zaskoczeniem~~
dla niemcow, ktorzy ze stratami opuszczaja swe stanowiska.
Plk. Godlewski przez swa osobista odwage, spokoj i taktyczne
wyczucie polozenia, opanowal niezwykle trudna sytuacje
otwierajac przejscie dla Podolskiej B.K.

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp | 5 |
| Rozdział I. Z Kubania do Polski | 9 |
| Rozdział II. Praca pokojowa 1921-1939 | 39 |
| Rozdział III. W działaniach obronnych 1939 r. | 67 |
| Rozdział IV. W kraju i na obczyźnie 1939-1945 | 108 |
| Rozdział V. Jazłowiecka tradycja | 159 |
| Aneks | 172 |
| Mapy | 188 |